



71599

Mag. St. Dr.

P

ZBIOR
MOW ROZNYCH
W CZASIE
SZESCIO-NIEDZIELNEGO
SEYMU
ROKU 1782.
MIANYCH



W WILNIE
w Drukarni J. K. M. przy Akadem.

POSŁOWIE NA SEYM ORDYNARYINY WARSZAWSKE

R O K U 1782.

z Wdztwa Krakowskiego.

JJ. WW.

Michałowski, Chorąży Krakowski.

Walewski Podcz. Krakow:
Ożarówski, Podstoli Krakowski.

Głębocki, Podstarosta Nowomieyski.

Badeni, Sekretarz Gabinety J. K. Mci.

Otwinowski Łowczy Krakowski.

Slaski, Szambel: J. K. Mci.

Linowski, Szambel: J. K. M.

z Wdztwa Poznańskiego.

JJ. WW.

Gorzeński, Stolnik Poznań:

Raczyński, Generał Major

Woytk Koron:

Wierzchleycki, Pif: Ziemski Wschowski.

Działyński, Wojewodzie

Kaliski.

Chłapowski, Star: Kościół:

Grabski, Stoln:

Gozimierski, Woy: Wschowski,

Mofzczęński, Generał Adju-

tant J. K. Mci,

z Wdztwa Wileńskiego.

Adam Xiaże Czartoryski,

Generał Ziem Podolski:

Soltan, Generał.

z Powiatu Oszmiańskiego.

Supiński, Podstarosta Os-

zmiański.

Sulistrowski Szab: J. K. M.

z Powiatu Lidzkiego.

Narbut, Woytk Lidzki,

Stetkiewicz, Pułkownik

Artyleryi W. X. L.

z Powiatu Witkomirskiego.

JJ. WW.

Kościółkowski, Sędzia

Ziemski Witkomirski.

Tyzenhauz, Star: Pofolski.

z Powiatu Braławskiego.

Mirski, Podkomorzy.

Brzoftowski, Pułkownik.

z Wdztwa Sandomirskiego.

Ossoliński, Star: Sandomir:

Skotnicki, Chor: Wyślicki.

Mikutowski, Pifarz Ziem-

ski Radomski.

Zbołński, Sita Mfzczanow:

Lanckoroński, Wojewodze:

Braławski.

Jankowski, Szamb: J. K. M.

Karwicki, Pułkownik.

z Wództwa Kaliskiego.
Radziwiński, Sędzia Ziemi
Gnieźnieński.

Bolesz, Stolnik Gnieźnieński.
Suchorzewski, Szambellan
J. K. Mei.

Marcin Skorzewski, Szam-
bellan J. K. Mei.

Biliński, Kasztelanie.
Miaśkowski, Kasztelanie
Łędzki.

Bronisz, Szambellan; J. K. M.
Chęłkowski, Szambellan
J. K. Mei.

z Wództwa Gnieźnieńskiego.
Korytowski, Podsedek
Ziemski Gnieźnieński.

Molski, Pułkownik.
Skrzetuski, Chorąży Miel-
nicki.

Dobrzycki, Podkomorzyc.
z Wództwa Trockiego.

Jeleński, Sędzia Ziemi.
Romer, Podwojewodzy.

z Powiatu Grodzkiego.
Xiąże Radziwiłł, Wojewo-
dzie Miński.

Bystry, Kasztelanie Brze-
ski Litt.

z Powiatu Kowieńskiego.
Zabieło, Vice-Brygadier
Petyhorski.

Kossakowski, Ex-Podcz;
Kowieński.

z Powiatu Upitskiego.
J. WW.

Wereszczyński, Starosta.
Borowski, Oboźny, Upitcy.

z Wództwa Sieradekiego.
Walewski, Chorąży Rad-
ciecki, Stolnik Szado:

Biernacki, Cześnik Sierad-
z Jabkowski, Szambellan; J. K. M.

z Ziemi Wieluńskiej.
Mąciński, Stta Wieluński.

Walewski, Podstarosta.
z Wództwa Łęczyckiego.

Dzierzbicki, Stta Wertele;
Kosłowski, Ex-Starosta

Przedeczki.
Jerzmanowski, Pisarz Gro-
Przedeczki.

Janikowski, Pułkownik.
z Xiełstwa Zmudzkiego.

J. WW.
Górski, Stta Wiekfzniański

Przeciszewski, Ciwun-
Bierżański.

Gielgud, Kasztelan; Zmud-
Tyszkiewicz, Kasztelanie

Mściński.
Nagurski, Podkomorzyc

Zmudzki.
Renno, Szambellan.

*z Województwa Brzeskie-
go Kujawskiego.*

Kraśzewski, General.
Mniewski, Pułkownik.

z Wództwa Kijowskiego.
Zielonka, Podkomorzyc

Lwowski.
Swiejkowski, Stol: Owru:

Jozef Xiąże Lubomirski
Stta Romanowski.

Charzewski, Podst: Czerni:
Potocki, Chorąż: Kijowski.

Goławski, Rotm: Kaw: N

z Wództwa Inowrocławskiego.
Gliński, Cześnik Przedec-
Sokołowski, Chor: Kruśw:

z Ziemi Dobrzyńskiej.
Ośmiałowski, Pif: Woy: L.
Chęłmicki, Woyłki Dobrz:

z Województwa Ruskiego.
z Ziemi Chełmskiej.

J. WW.
Kunicki, Stta Czniczycki.

Lubowiecki, Szam: J. K. M.
z Wództwa Wotyńskiego.

Ryzyszewski, Woy: Woi:
Podchorodeński, Pułkown:

Leduchowski, Wdzic Czer:
Dedarkal, Porucznik.

Kordylz, Pif: Ziemi: Brac:
Felicyan X. Czetwertyński

z Wództwa Podolskiego.
Lipiński, Podkomo: Podol,

Boreyko, Stolnik Podolski.
Kamieniecki, Podcz: Lary:

Starzyński, Podcz: Czerwo:
Potocki, Starosta Dymirski

Złotnicki.
z Wództwa Smoleńskiego.

Eydziatowicz, Pułkownik.
Chrapowicki.

z Powiatu Starodubowskiego.
Bisping, Chor: Starodub:

Horain, Wwodzie Brze: L.
z Wództwa Lubelskiego.

J. WW.
Potocki, Podstoli: Koron.

Kosłowski, Stta Sieradzki.
Suchodolski, Szambellan.

Walewski, Gen: Adj: J. K. M.
Karniewski, Woyłki Ciech:

Jelowski, Szambellan.

z Wództwa Połockiego.
Sielicki, Regent W. X. L.
Przywiecki, Pif: Ziemi: Pol:

z Wództwa Nowogrodzkiego.
Rzewuski, Chorą: W. X. L.
Jabłonowski, Woy: Nowo:

z Powiatu Stonimskiego.
Szwycowski, Pif: Skarb: L.

Gluchowski, Szambellan.
z Powiatu Wotkowyskiego.

Suchodolski, Woy: Wotk:
Brzoźtowski, Kasztela: Pol:

z Wództwa Płockiego.
Karwosiecki, Podk: Płock:

Kosiński, Podcz: Zawskrzy:
Rkitnicki, Woyłki Raciąż:

Szczyt, Szambellan.
z Powiatu Orszańskiego.

J. WW.
Jozefowicz, Sędzia.

Bilikowicz, Szambellan.
z Wództwa Mazowieckiego.

z Ziemi Czerskiej.
Rudziński, Wdzic Mazow:

Suffczyński, Kfztnic Czer:
z Ziemi Warszawskiej.

Sobolewski, Podk: Warsz:
Woluński, Podsedek.

z Ziemi Wiskiej.
Doliwa, Podsedek Wiski,

Walicki, Wwodzie Rawski.
z Ziemi Wyszogrodzkiej.

Malewski, Skar: Wyszogr:
Cholewski, Łowczy Socha:

z Ziemi Zakroczymskiej.
Radzicki, Podk: Zakrocz:

Młocki, Stta Zakroczymski.
z Ziemi Ciechanowskiej.

Górski, Chorąży Warsz:
Zieliński, Podst: Zawskrzy:

z Ziemi Łomżyńskiej.
 JI. WW.
 Małachowski, Sekr: W.K.
 Kicki, Koniuszy W.Koro.
 z Ziemi Rożańskiej.
 Górski, Choraży Przasnisk:
 Okęcki, Cześnik Czerski.
 z Ziemi Liwskiej.
 Cieciszowski, Sęd: Ziem: Liw:
 Ossoliński, Stępie Sulejow:
 z Ziemi Nurskiej.
 Szydłowski, Szam: J.K.M.
 Zambrzycki, Łowc: Liwski
 Sędzia Grodz: Warsz:
 z Wództwa Podlaskiego.
 z Ziemi Drohiczkiej.
 Krasniński, Oboźny W.Kor.
 Marfz: Seymowy.
 Kuczyński, Stownik Drohi:
 z Ziemi Mielnickiej.
 Bądziński, Sęd: Ziem: Miel:
 Zalewski, Łowczy Drohic:
 z Ziemi Bielskiej.
 Karwowski, Regent Kor:
 Starzeński, Stta Brański.
 z Wództwa Rawskiego.
 z Ziemi Rawskiej.
 JI. WW.
 Rzeszotański, Sęd: Ziemski.
 Bogatko, Pif: Ziem: Rawscy.
 z Ziemi Sochaczewskiej.
 Mieczysławski, Chor: Młczco:
 Walicki, Włodziec Rawski.
 z Ziemi Gołtyńskiej.
 Mikorowski, Podk: Gołtyński
 Łączyński, Podstar: Gołty:
 z Wództwa Brzesk: Litew:
 Hornowski, Sęd: Ziem: Brz:
 Niemcewicz,

z Pwotu Pińskiego.
 Xiąże Drucki Lubiecki,
 Marszałek Piński.
 Xawery Chomiński, Bryg:
 Petyhorski.
 z Wództwa Bractawskiego.
 Kordysz, Choraży Bract:
 Bogatko, Sęd Ziem: Bract:
 X. Czetwertyński, Choraży
 Zwinogrodzki,
 Ulrzycki, Kłzlanic Inowł:
 Potocki, Krayczyc Koron:
 Mofczehński, Szambellan.
 z Wództwa Mińskiego.
 JI. WW.
 Przeddziecki, Stta Miński.
 Zawisza, Kapitan.
 z Pwotu Mozyrskiego.
 Lenkiewicz, Podst: Mozyr:
 Oskierka, Marszałkowicz.
 z Pwotu Rzeszowskiego.
 Judycki, Stroźnik W. Lit.
 Soltan, Sęd: Ziem: Rzeszyc:
 z Xięstwa Instantzkiego.
 z Korony.
 Ossoliński, Stta Drohiczki.
 Dubiecki, Choraży Chęc:
 z Litwy.
 Towiański, Horodn: Wile:
 Dziekoński, Skarb: Wołk:
 z Instant.
 Rembieliński, Chor: Wizki
 Tomaszewicz, Sęd: Gr. Troc,
 z Wództwa Czerniechowsk:
 Maniecki, Pifarz W.Koro.
 Międzyński, Gen: Inspekt.
 Leduchowski, Stta Włodz:
 Kurdwanowski, Gen: Maj:

REGESTR MOW

Znających się w tym Tomie według po-
rządku dni których były miane,

WRZESNIA.

Dnia

30. Małachowskiego Sekr: W. Koron: przy podniesie-
niu Marszałk: Laski.
- Tegoż Mowa przy oddaniu Laski.
30. Dobieckiego Chor: Chęciń: Posta Instantzki:
30. Starzyńskiego Posta Podolskiego.
- Rzewuskiego Przymówienie się in Turno Posta
Woj: Nowogrodzki:
30. Poniatowskiego Xcia Bisk: Płock: Koadj: Krak:
P A Z D Z I E R N I K A.
12. Ankwicza Kasztelana Sandeckiego Posta.
17. Sumińskiego Kasztelana Kowalskiego Posta.
17. Starzyńskiego Posta Podolskiego.
17. Rzysszewskiego Posta Wołyńskiego.
17. Słaskiego Posta Woj: Krakowskiego.
17. Garnisza Biskupa Helmskiego.
18. Boleśza Posta Kaliskiego.
19. Linowskiego Posta Woj: Krakowskiego.
19. Szwykowskiego Posta Stonimskiego.
21. Niemcewicza Posta Woj: Brzeskiego.
21. Potockiego Posta Woj: Lubelskiego.
21. Suchodolskiego Posta Lubelskiego.
21. Branickiego Hetmana W. Koron.
21. Małachowskiego Sekretarza W. Kor.
21. Michałowskiego Posta Woj: Krakowsk:
22. Ankwicza Kasztelana Sandeck: Posta.
22. Michałowskiego Posta Krakowsk:
22. Lubowieckiego Posta Woj: Ruski: z Ziemi Chęciń:
22. Kurdwanowskiego Posta Czerniechowsk:
22. Międzyńskiego Posta Czerniechowsk:
22. Sumińskiego Kasztelana Kowalsk: Posta.
22. Rzewuskiego Posta Woj: Nowogr:
22. Jeleńskiego Kasztel: Nowogrodz:
22. Kraszewskiego Posta Brzesk: Knjawsk:



23. Jego Królewskiej Mości.
 23. Malachowskiego Sekretarza W. Koronnego.
 23. Lubomirskiego Marszałka W. Kor.
 23. Boreyki Posta Podolskiego.
 23. Janikowskiego Posta Woj. Łęczych:
 23. Swiejkowskiego Posta Kijowskiego.
 23. Poniatowskiego Marszałka Rady Nieustającej.
 23. Szwykowskiego Posta Pow. Stonimsk:
 23. Malachowskiego Podkancierzego Koron:
 24. Grabkiego Posta Woj. Poznańskiego.
 24. Gurrowskiego Marszałka W. W. X. Lit:
 24. Szydłowskiego Posta Ziemi Nurskiej.
 Rzewuskiego Posta Woj. Nowogr:
 26. Suchodolskiego Posta Lubelskiego.
 27. Gałwińskiego Posta Woj. Kijowsk:
 Tomaszewicza Posta Inflanckiego.
 28. Zboińskiego Posta Woj. Sandomirsk:
 29. Suchodolskiego Posta Lubelsk:
 30. Garnysza Biskupa Helmskiego.
 30. Antwiczka Kasztel. Sandeck:
 31. Janikowskiego Posta Woj. Łęczych:
 31. Rzewuskiego Posta Woj. Nowogr:
 31. Suchodolskiego Podkom. Nadwor. J. K. Mci.

L I S T O P A D A.

2. Rzewuskiego Posta Woj. Nowogr:
 2. Cieciszowskiego Posta Ziemi Liwskiej.
 2. Jabłkowskiego Posta W. Sieradzki:
 2. Chłapowskiego Posta Poznański:
 2. Jermancowskiego Posta W. Łęczych:
 2. Suchodolskiego Podkomarz. Nadwor. y Elek:
 Trewirskiego Królewica Polsk:
 2. Boleśza Posta Kaliskiego.
 4. Śląskiego Posta W. Krakowskiego.
 4. Rzewuskiego Posta W. Nowogrodzkiego.



M O W A

JASNIE WIELMOŻNEGO ANTONIEGO MALACHOWSKIEGO SEKRETARZA W. K.

PRZY PODNIESIENIU MARSZAŁK. LASKI

M I A N A

w Izbie Poselskiej dnia 30. 7bra 1782.

Toż Prawo, które Mnie przed lat dwiema przy doskonałej Wolności, bo iednomyślnym wybraniem, do piastowania Łaski umieściło; wkłada obowiązek dziś Oney podniesienia, i razem dozwała słodką wykonać powinność, uprzejmego wszystkich NW. Gościwych Panow i Braci na Seym terazniejszy zgromadzonych, a władzą Prawodawstwa przez cały Narod umocowanych, powitania.

Troskliwym Nayiaśniejszego
STA-

STANISŁAWA AUGUSTA
prawdziwie Ojca i Króla Naszego
staraniem, już to trzeci Sejm Wolny
dochodzi; chce ten Miłościwy PAN,
abyśmy nayprzyzwoitszy Stwo-
rzeniu rozumnemu, a nayprzye-
mniejszy Narodowi Polkiemu,
Wolnego Seymowania Przywilej,
w późne wieki w nienaruszonej za-
chowali trwałości.

Uprząta całą usilnością wszelkie
rodzaje niezgody: abyśmy w jedno
serce, w jedną myśl, i w jedną duszę
złączeni, wszystkim zapobiegali nie-
dolegnościom, które nam gorzką A-
narchii i bezsilności zostawiły pa-
miątkę.

Ogólne wyrażenie potrzeb Kra-
iowych w obwieszczeniach na Wal-
ną Radę wzywających wytknięte,
przekonywa istotnie, że baczney i
własney Obywatelów przezorności
zostawione zarządzenie o wszystkim,
co tylko ulepszenie dobra powrze-
chnego, i całość Ojczyzny, zabe-
spie-

ścić może.

Nie omylamyż Przechacni Mężo-
wie, i Wybrani Naszego i śródkię
Przodkującego Obradom Seymo-
wym Stanu ufności: a odrzuciwszy
Ducha emulacyi wyszczególniają-
cego pożytki osobiste, od zyskow
pow szechnych, spoymy chęci i
zdania w jeden węzeł miłości Oj-
czyzny; czyńmy iednomyślnie, co
ku pożytkowi Dobra pospolitogo
znać obowiązani jesteśmy, boć w
pomysłności Ojczyzny, wspólna
Nas wszystkich zależy szczęśli-
wość.

Jednością Przodkowie Nasi Gra-
nice Kraiu zwiększone, Swobody
rozprzestrzenione, Wolność ugrun-
towaną, Sławę Panujących rozsze-
rzoną, a chwałę całego Narodu, aż
do zazdrości potomnych, z wdzię-
cznością iednak czczoną, zostawili.
Równaż i My iednością (o srogie, i
okropne wspomnienie! smutnym
ostrzeżeni przykładem) ile niezgody i
rozró

rozróżnienie umysłów, straty, szkody i ohydy przyniosły, naprawić: Owfzem, ieżeli tylko za czasow Naszych po części, Potomności atoli zupełne, i dawnym wystarczające, ocalić i ubeścipeczyć zdołamy korzyści.

Tey to iedności, od Naylepszego z Królow oczekiwanej, od uciśnionej Oyczyzny upragnionej, od całego Narodu, iako źródła powodzeń i szczęśliwości naypożądanej, okażemy dowody: gdy Prawo o porządku Seymowania zachowamy: z którego lubo przykra do wykonania na mnie przepisana kolej; Posłuszeństwo iednak Prawu nad osobistą przekładając dotkliwość: do uprzątnienia rugow, i usprawiedliwienia zarzutow przeciwko niektórym Kollegom do Łaski podanych, zapraszam.



MOWA
T E G O Z
PRZY ODDAWANIU ŁASKI
JASNIE WIELMOZNEMU
K A Z I M I E R Z O W I
K R A S I N S K I E M U
OBOZNEMU W. K.
OBRANEMU ZGODNIE
MARSZAŁKOWI SEYMOWEMU.

Wyrownywaiące publicznemu oczekiwaniu z terażnieyszych Obrad zdaią się wypływać korzyści, skoro iednomyslnym Sercem i zgodnemi Usty do przodkowania Kołu Naszemu iesteś powołanym i wybranym J. W. Mci Panie Podlaski.

Przymioty Duszy i Serca
Twoiego, znakomitość Urodzenia
wzma-

wzmagał się, z Cnotliwą doskona-
łego Obywatelstwa gorliwością
złączone, wielorakimi w gatun-
kach, a naychwalebniejszemi, w
dowodach, publiczności usługami
stwierdzone, a z słodką czcią i
powfzecnym szacunkiem po ca-
łym Kraiu znane i głoszone, ten
Ci naycelniejszy Stanu Rycer-
skiego oddaia Honor, któryś flu-
sznością zasłużył; nie już
od Posłów z Prześwietnych Wo-
iewodztw, Ziem i Powiatów tu
stawiających, ale od Osob wszyst-
kiego Narodu jakim przypadkiem
(ba nawet Ciebie godnym)
Zgromadzonych; w podobney
dzisieyszemu zdarzeniu, otrzymać
jednomyślności.

Zdaię więc tę Łaskę, która
mi przed dwoma laty z szczegul-
niejszych Serc Obywatelskich
powierzoną była; a razem nay-
uniżeńszą łączę prozbę, o do-
brotliwe wszelkich niedoleżności
wy-

wybaczenie. Tym zaś łatwiej-
sze spodziewam się pozyskać; im
rzetelniejsze przed - i po - mnie
Marszałkuiących znaydę świadectwo-
że w licznym a wolnym zdań
miarkowaniu, delikatność, często-
kroć za słabość brana, i nay-
dzielniejsza zrećność, mnostwem
nalegań obarczona, niewydola,
choćby nayużyteczniejszych
uskutecznić chęci i zamysłów.

Zdaię Ją atoli naymniejszą
wiarołomstwa lub oziębłości dla
Ojczyzny i Nayłaskawszego
KROLA nienaruszoną skazą, z
pełnym za Jey piastowanie Prze-
świetnemu Stanowi Rycerskiemu
całym życiem wdzięczności i
dziękczynienia zapewnieniem.

Twoiemu to J. W. Marszałku
i Następcu mój zostawione
przeznaczeniu; a te wyborem
Ciebie na publiczney zasadzone
ufności; abys odebrawszy ten
znak Sternictwa Koła Naszego
(kto-

(który tym miley oddaie, że Tobie) tyle władaiać Nim utworzył Praw, ile żądaniu Ojczyzny Oycu dogodzić; i powszechne Narodu uszczęśliwienie pomnożyć wydostarczy.



PRZYMOWIENIE SIĘ

In Turno

I. W. A D A M A

RZEWUSKIEGO

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY,
POŚŁA WOIEWODZTWA NOWOGRODZKIEGO,
W IZBIE SENATORSKIEY

NAYIASNIEJSZY KROLU

PRZESWIETNE ZGROMADZONE R. P. STANY

SŁuchałem z tkliwą ciekawością głosu W. K. Mci P. N. M. głos Jego przedarł się do duszy moiej, a słodką przekonaniam namową, zdał się mieć prawo nawet nad wolą moją; gdy atoli godny Minister Xzję Jmść Marszałek W. K. przytoczył Prawo i przykład, gdzie na dwie propozycye, od dwóch podane Posłow szedł turnus; tak silnym pobudkom za nim mówiącym oprzeć się nie umiem; i nie widzę, czemubym przydatek, do zaświadczenia Rady Nieustającej, od JW Czerniechowskiego podany; jako sprawiadliwy, prawny i istotny pożytek Kraiowi niosący, nie miał być ważny.

Nie pozwalał mi, ani wiek mój, ani

)1(



spofobność, ani czas nakoniec napełnić
pamięć, i obarczyć ją ciężarem niepoli-
czonych Konstytucyi, a iż tak rzekę,
założyć w głowie moiej Praw Archivum.
Głos atoli serca, tak dzielnie mówiący.
woła na mnie, abym własnego słuchał
przekonania; widzę przed sobą tego Króla,
który szacuje i wzywa do usług swoich,
za rozkazem i natchnieniem sumnienia
swego idących Obywatelów, Jegobym się
weyrzenia lękał, gdybym niezgodne z
przeświadczeniem moim miał zdanie. Przo-
d-kowie moi byli wiernemi. Maiestatowi,
czcili i kochali Królów swoich, bo ślepo
posłuszni byli Prawu; ja torem od nich
ubitym postępując, chcę mieć w Osobie
W. K. Moim najlepszego z Królów i naj-
sprawiedliwszego z ludzi; Panie! weź sobie
wszystkie dni życia moiego, a pozwól mi
ten moment poświęcić Prawu i przekona-
niu.

Piszę się za Projektem JW. Czernie-
chowskiego z przydatkiem.



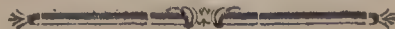
M O W A

J. O. XIĄŻECIA JMCI PONIATOWSKIEGO

BISKUPA PŁOCKIEGO

KOADIUTORA KRAKOWSKIEGO

Miana w Senacie Dnia 30 Października Roku 1782.



Tworzę N. P. zalecenie dla oszczędzenia
drogiego czasu, gdy przy pierwszym
w złączonych Izbach turnowaniu nie do-
zwoliło mi wyrazić, co umysł i serce prze-
nika, przy dzisiejszym w rozłączonych
Izbach turnowaniu, o moment łaskawey do-
praszam się cierpliwości.

Ktokolwiek w czułym umyśle zachę-
wia pamięć okropnych dla Ojczyzny
skutków przeszłych niezgod i świeżych
rozruchów, komu jeszcze całość pozosta-
łego miła kraju, ktokolwiek z dawney
światłości obrane dziś Imie Polaka; ze-
szłą sławą Narodu i nadzieją lepszych lo-
sów kraić woli, iak do obcego śpieszyć
się iarzma, ktokolwiek zatym rozważnie
kocha KRÓLA i Ojczyznę, ten zamiast
nagany, nayżywsze składać będzie dziek-
czynienia Nieustającej przy boku W. K. Mci
Radzie, oraz czulemu Deaprtamentowi

Woytkowemu, za utrzymaną spokojność w pogranicznym dziś mieście Krakowie.

Nikt żywiew nademnie nie czuł, i nie czuje, stan nieszczęśliwy Xcia Biskupa Krakowskiego, z własnego pochopu do pomocy Rządów obfzerney i bogatey pod ów czas Dyecezyi mnie przywołującego, kiedy jeszcze od iedyney Łaski Twojej N. P. zawisło takowe potwierdzać wybrania. Zanioś do grobu nie wygaśła w mym sercu wdzięczność za takowe Dobrodziejstwo; Nikt zątym głośniey odemnie wołałby nie przestawał na zdeptane Prawa Religii, Narodu i Ludzkości, gdyby wprowadzane do Rady, bez końca powtarzane na Seymie, i po całym kraiu starannie rozsiewane wieści, na prawdziwych zasadzone były dowodach, a walczyć się godziło z niedościgłym przeznaczeniem Twórcy wszech rzeczy, któremu Ręką wielowładną dotknąć się podobało tego sławnego Biskupa i Senatorsa. Winna Rzplta cała Tobie N. P. nayczulsze dziękczynienia, za wybór przezornych Mężów, od Ciebie do Krakowa w tey smutney okoliczności zesłanych, którzy łącząc rzadką roztropność z istotną sprawiedliwością, swym postępowaniem umyśli ukoić i rozdmuchany, przygasić potrafili ogień, z którego roznołzone iskierki po kraiu dążyły i dążą, chyba,

do zgładzenia dawnego Imienia Polskiego. Niemniej zątym do ocalenia tegoż Imienia przyczyniły się Juryzdykcye i Osoby Duchownei Pierwsze wskazując, drugie dla miłości Oycyzny w milczeniu przyjmując, na siebie wskazano, a nie tak zaśluzone, iak dla uspokojenia nowością przerażonych umyśłów, potrzebne kary. Jeżeli spokojność publiczna nowych jeszcze wymaga ofiar, stawiam ją przed Stanami w moiey Osobie. Kocham KRÓŁA, kocham Oycyznę, a kiedy stan Oneyże, i ten w którym ja sam zostaię, pierś na iey ratunek, wystawiać mi dziś nie dozwala, gotów zanieść iesli tego potrzeba, Co więcey ważę nad życie, to iest własny Honor, lubo ten niczym i od nikogo nie tknięty. Większey ofiary dla ukochaney Oycyzny czynić z siebie nic mogę. Nie są to ani zuchwałego umyśłu, ani obłudnego serca wyrazy. Byłbym nayniewdzięczniejszym z ludzi, gdybym wdziśiały Zgromadzonych Stanach nie upatrywał znaczną liczbę na siebie łaskawych Mężów. Do nich nioś gorące proźby, niechay w tey okoliczności i na moment o mnie zapomną, niech tylko w teyże materyi bronić nieprześtaią Rady, Departamentu Woytkowego, niech Prawodawczą Władzą bronią od sądowey postaci, Kraiowym




Magistraturam od wieków powierzonej przeto, ażeby prawne spory bez dowodów nie były decydowane, i publicznym interesom nie zabierały miejsca na Sejmach.

Ja lubo do żadnego nie ozuię się wyśpku, gotow iezeli z tego iaka może wyniknąć korzyść publiczna, na osobie swojej znośc iakiekolwiek Stanów wyrok, dla miłości Ojczyzny i Dobrego KRÓLA, nie pozornych słów, lecz istotnego przywiązania od cnotliwych Obywatelów potrzebujuącego. Na takich zakładach śmiało wszystkich zaklinać się poważam, ażeby porzuciwszy *tandem* choć w samym końcu bezczynnego Sejmowania gorzące Naród i Sasiadów spory, raczyli kilka pozostałych momentów, obrócić na istotne dobro kraju, a oddawszy Radzie co jej się należy, przytąpili do okazania winnych i Dworowi Wiedeńskiemu od Nas względów, w dogodzeniu rozpoczętego interesu wzajemnego, furmanowego. Propozycye od Tronu zawierające w sobie istotne potrzeby, oraz bliskie i dalsze potrzeby krajowe, choć pierwsze z Prawa, w porządku sejmowania dla siebie mają wyznaczone miejsce, trudno sobie pochylić, aby w tych krótkich chwilach przyręte być mogły. Jednakże między niemi



wzmiankowany Projekt, o Dekretach *executionum*, gdy nietylko interesuje bezpieczeństwo każdego Obywatela, ale oraz bezpieczeństwo Rady i uwolnienie Oneyże od ustawnych na Sejmach zażaleń, a nieskończonych zakłóceń, *ante omnia* przyiętymby być powinien. Recess Sejmowy sprawiedliwego także oczekuje Stanów rozwiązania, i dopełnienia dla Xiążąt Ichmciców Radziwiłłów, iuż po części na przeszłym Seymie skutkowanej satysfakcyi, a wyznaczenia oneyże dla Sukcessorów Hrehorego Ogińskiego, którzy ieszcze nie wzięli. Komissye Skarbowe, Edukacyina, niemniej Departament Woyskowy wyglądają od Stanów winnego zakwitowania, a Obywatele w powszechności skutku rozlicznych około Seymików starań i zleceń swym godnym Poitom powierzonych. Ambicya i interes odziane płaszczem gorliwości, niech choć w tych ostatnich dniach, ustąpią naycelniejszy potrzebom Ojczyzny. Nie maż równey iak naytroskliwsze utrzymanie spokojności, bo od tey zawisło utrzymanie (może iuż do kresu dążącego) Imienia Polskiego. Wszelchmocny Boże, któren dla kilku sprawiedliwych Sodome od zatracenia ochronić przyrzekł, weyrzyj na oblakanych, lecz


 jednak Twe Święte Imię z ufnością wzywających Polaków. Niech się własną nie gubią ręką; niech my Potomkom naszym choć tę pozostałą część Ojczyzny oddamy, w którejby na wzór Przodków naszych wzywając Potężne Twe Imię onychże cnoty i sławę odzyskać potrafili. A dotak zbawiennego dążąc końca, na podaną ad *Turum* Propozycją Jmci Pana Lubelskiego, inaczej pisać się nie mogę, tylko *negative*.

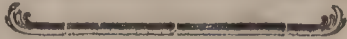


G Ł O S JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA DOBIECKIEGO

CHORAŻEGO CHENCINSKIEGO, POSŁA
 Z XIĘSTWA INFLANTSKIEGO

Na Sejmie w Warszawie dnia 30. Października 1780.

M I A N Y.


 Gorliwość o Męża Wielkiego, rzeczywiście cnotą i chwałą sławionego, Imieniem, Familią, osobistymi przymiotami, i wielkiej Duszy darami, od natury i łaski nadanemi, zaszczyconego J. O. Xiążęcia Jmci Biskupa Krakowskiego, niemoże być, tylko arcy - chwalebna.

Ktoż niewie o wspaniałych Jego przywierze i wolności w tym wolnym Królestwie czynach? któryż zakąt świata, gdzie tylko wiara powszechna Katolicka słynie, słynie zaś wszędzie dzielnością męstwa Jego Chrześcijańskiego, nie jest napelniony? Zaiście wiek terazniejszy nazwać go powinien wzorem cnoty, a potomny przykładem.

Atoli te wszystkie napodziw wielkie i znakomite przymioty, osadzone były na

gruncie słabej i odmiennej natury ludzkiej, pod mocą ręki Boga będącej.

Ani charakter Duszy, ani wysoka cnota, ani prerogatywy stanu, nie wyięły go ani wyłączyły od własności i przypadków człowieka, bo cokolwiek do prawa natury należy, w tym wszystkim równi jesteśmy, i równym podpadamy losom.

Ztąd to, tylko wynika, że im godniejsza Osoba cierpi, tym większy rośnie w nas żal i politowanie.

Bierzemy na uwagę postępek Kapituły z Biskupem, bierzmyż razem postępek Biskupa z Kapitułą, bo inaczej sprawy nie zważemy, ani rozeznamy. Ale że te słowa: *Kapituła Biskup, Biskup Kapituła*, mnie człowiekowi świeckiemu, w stanie Szlacheckim urodzonemu, teraz charakterem Pośta ozdobionemu, i ciału prawowiernej Rzeczypospolitej składającemu, nie inaczej są wiadome, tylko, że one znaczą stan Duchowny, osobno swoje Prawa Statuta i obyczaje mający. Zwierzchności swojej Duchownej przez Kanony przepisanej, a przez krainowe kardynalne prawa przyiętej używający. Więc Ja zdanie moje o postępku Kapituły z Biskupem, Biskupa z Kapitułą, koniecznie zawieścić muszę. Bo mi się niegodzi do cudzej sięgać rzeczy, in alienam messem immittere falcem. Bo mnie spra-

wiedliwość uczy, abym oddał unicuique quod suum est.

Do tego stawa mi na pamięci Statut Alexandra Króla, który o Duchownym i świeckim stanie mówi, że jeden stan nie może w tym wolnym Królestwie przeciwko drugiego swobodom i Przywilejom nie stanować.

Konstytucya także 1636. za Władysława IV. powiada mi, że każdy Duchowny in quavis causa etiam personali criminali ma forum intra Regnum eo ordine instantiarum servato, iaki jest opisany in Breui Apostolico Urbani VIII. Naucza mnie także Statut Zygmunta I. 1543 który wydziela i uszczególnia Sprawy, do Sądu Duchownego należące, naucza mówię, że jeżeli Sprawy Duchowne pod władzą Sądu Duchownego podpadają, toć a fortiori i Osoby Duchowne. Wszak w Hierarchii Duchownej musi być i jest zapewne rząd i porządek prawny.

Ależ bo Kapituła nieprzystojnie sobie postąpiła z Biskupem swoim, z Senatorem, z Meżem ze wszech miar godnym, laty i wielkimi zasługami w Ojczyźnie zaszczyconym; odpowiada Kapituła z gorzkim sercem swego żalem: Jam to uczyniła, co zdesperowany Syn o zdrowie dobrego Ojca w podobnych przypadkach czynić.



przymuszony bywa, co łaskawy Ociec, z którego sława i honor spływa na syna czyni niekiedy z synem, albo lekarz z chorym, gdy mu choć przykre i wewnętrzności wzruszające daje lekarstwo, ale jednak zdrowe. Innego sposobu nie miała, Metropolii doniosłam, jużem sądzona, jużem w istocie rzeczy pochwalona, w sposobie tylko traktowania zganiona, i przyzwolitą stanowi memu odebrałam karę. Jużem pokutowała w Kościele, więcże jeszcze mam pokutować w Królestwie, choć istotnego występku i winy nie znam?

Znam Prawa krajowe, winnam im uszanowanie, ale też znam i Prawa stanowi memu przyzwoite; do tych zachowania powołanie Boskie, stan mój Duchowny, Wasz gorliwy Prześwietny Stany, wiary Katolickiej szacunek, Wasze kardynałne Prawa i ustawy panująca Religia Katolicką przyznające słodko mnie wiedzie i prowadzi.

Czyliż Dekret Metropolii znowu tu roztrząsany być ma? niebyłoby to złamaniem najsławniejszych warunków między Stanami Rzeczypospolitej Duchownym i Świeckim zachodzących, nie byłoby zgwałcona immunitas statūs & privilegium foris, nie byłoby commixtio Jurisdictionum wieczne zamieszanie, nie-



rząd, i nieporządek w kraju przynoszące?

Kapituła Krakowska są Bracia nasi, krew nasza, Obywatele kraju, Stan wyższy z Prerogatywy Religii, i obrządków składająca los Biskupa swego, w którego wielkiey Duszey darach Wiara i Wolność, Kościół i Ojczyzna, drogie składy twierdzą i obroną miały. Zaisze oplakuie, nieznosnie ją dotyka i zasmuca; możnasz ranę do rany przydawać? strapięnego dręczyć? a nadewszystko, iak Stronę niewysłuchaną sądzić?

Dekret też Metropolitański jeżeli w decyzji Twojej, zdałby się mniej niż potrzeba surowości zawierać, czyż niemaż wyższych Duchownych subelliów, w którychby strona pokrzywdzoną być się czułą, poprawy onego żądać mogła. Prawo Obywatelskie możesz przesądzać Prawa Duchowne?

Zostawmy zatem każdemu stanowi Jego Przywileje, a pod pozorem obrony jednego Prawa kardynałnego, nie łammy wielu, równo-wagę między Stanami duchownym i świeckim Rzeczpospolitą naszą składającymi utrzymujących.



G Ł O S
J. W. J O Z E F A
STARZYNSKIEGO

PODCZASZEGO CZERWONOGRODZKIEGO,
POSŁA PODOLSKIEGO

Na Seßyi dnia 30. Października 1782. Roku.

M I A N Y.

PRZESWIĘTNY STANIE RYCERSKI

N Ofzę w sobie to miłe przekonanie, że bydź wdzięcznym, bydź wiernym swej Ojczyźnie, jest to jedno, co bydź o iey dobro czułym. Tę powinność razem z życiem każdy Obywatel odbiera, tę aż do grobowca zanieść powinien.

O słodka powinności! Niech cię ieden raz prawdziwie dopełnię, a dopiero w ten czas śmiało wezmę imię Obywatela.

Gdy przychodzi dzisiaj łączyć się z projektem podanym przez J.W. Lubelskiego; lub bydź mu przeciwnym. Odzywają się w duży mojej głosy gorliwych Mężów, głosy prawdy, i przekonany równie z niemi mówić mußę; że gwałt Prawu, gwałt Obywatelowi jest zadany.

Czuć go powinienem, bom się nie wy-



rzekł wolności, bom nie prześlą na koniec bydź posłusznym Prawu, a w nim swą zupełną obronę znaydować:

O nielitościwa sprawa Kapituły Krakowskiej, w smutnym twym zwycięstwie, wydałaś owoc tej niezgody, którą umorzyć inaczej niemożna, iak w ukaraniu twego występku.

Tu zażanow się Przezw: Stanie Rycerski, iak miło patrzyłbyś na czułość Rady, nad losem Obywatela, nad powołaniem iey własnym. Wielbiłbyś pewnie na ten czas dzień ustanowienia tej Magistratury.

Niechę ja już żalem serca chotliwe napełniać. Nie będę przypominał, że występpek Kapituły jest zrodzony w bezwstydnym targanieniem się na wolność. Niepowiem że Ręka swy wolney przemocy poświęciła sobie Powagę i władzę Maieństwa, swobody Narodu Zamilczę że Kapituła Krakowska zamiaru swej zapalczywości dopełniając, Światu całemu okazała, że Prawa nasze niczyni są, że Prawa nasze nakoniec prześlą być skutkiem najwyższej woli Prawodawczej.

Zacni Mężowie czucie zapawne wielkość grzechu Kapituły Krakowskiej, bo znacie szacunek cnoty i waznych swobod, czuycie tylko równie, że interes

dzisiejszy, nie jest sprawą jednego Obywatela.

Chciałbym zgładzić w umyśle moim ten żywy Obraz występku Kapituły Krakowskiej. Chciałbym równie zapomnieć o pomyłkach Rady Nieustającej, lecz jedno i drugie trudne dla tego, który czuje krzywdę Narodu, i który radby widział słodką spokoynosć powróconą Obywatelowi Polskiemu.

Projekt więc JW. Lubelskiego celem dobra Publicznego podany, każdego za sobą mieć powinien, a naybardziej tego, któryby sobie nie życzył, aby doszła pottomności, ta żałosna pamięć, że Narod niechce być troskliwym o dobro Praw swoich; i w tej myśli i Ja łączę zdanie moje do pierwszej propozycyi w projekcie JW. Lubelskiego wyrażoney.



G Ł O S J.W. JOZEFA HRABI ANKWICZA

KASZTELANA SANDECKIEGO

NA SESYI D. 19. PAZDZIERNIKA R. 1789.

M I A N Y.

N. KROLU PANIE M. M.
PRZESWIECNE RZECZYPOSPOLITEY
ZGROMADZONE STANY.

Tak wyciągała powinność, tak
własna chęć z nią zawsze zgo-
dna radziła, abym umieszczony w
Senacie dobroczynną łaską W.K.Mci
P. M. M. nie pierwey z miejsca me-
go nie mówił, aż po oświadczeniu
naygłębszego W. K. Mci P. M. M.
dziękczynienia za konferowane mi
Dostojeństwo. Dziś zarzut, kilka
Osob obeymujący lecz mnie samego
mający na celu wyciąga odpowie-
dzi;

dzi; daruy Najjaśnieyszy Panie, że
od własney zacznę obrony. Umyśl,
który zaprzątniony został starun-
kiem, jak oddać to co mi szkodzić
może, nie jest w stanie wytłoma-
czyć, jak żywą serce zawiera wdzię-
czność dla najlepszego z Królów za
wylane na mnie dobrodziejstwa.
Zostawiam dalszemu czasowi dopeł-
nienie wspomnionego obowiązku,
dziś mi należy prosić wprzód W.
K. Mę y Prześwietne Rzeczypo-
spolitey seymujące Stany o przychyle-
nie się do tey Explikacyi, do której
przystępuję.

Królu Najjaśnieyszy! w porząd-
ku powinności Cywilnych w Stanie
Republikańskim nie masz świętszey
rad tę dla każdego Obywatela by
był posłusznym Prawu, nie masz
nic coby go więcej zalecić mogło,
jak gdy przy nim obita je bez oglą-
dania się na okoliczności y Osoby,
lecz w Głosach mnie zarzut czynią-
cych

cych, nie Prawo ale tylko wątpli-
wość o Prawie wytkniętą slysza-
łem, a staranność moja abym umie-
szczony został w Kommissyi Skar-
bu Koronnego nie nie obraża Pra-
wa, owszem za samego Prawa idzie
dobrodziejstwem.

Obrany Deputat po odprzysięże-
niu się nawet nie przestaje być De-
putatem, taki jest zarzut usprawie-
dliwiony niby Prawem, które zosta-
wia odprzysiężonego Deputata *cir-
ca nonnullas immunitates*.

Ze nie można bezkarnie krzyw-
dzić Deputata, chociaż już po od-
przysiężeniu, że może w Sprawach
zyskiwać suspensę, y tam daley,
jestże to jedno co go uznawać za a-
ktualnego Deputata? Prawo kon-
serwujące *has immunitates* nie ma za
cel ani szkodzić, ani do dalszych
funkcyi zagradzać drogi Obywate-
lowi z tak pracowitey schodzącemu
usługi, ale owszem tchnie wdzię-

)2(

czno:

cznością dla niego. Znali Prząd-
kowie nasi to Prawo piszący, co to
jest być Deputatem, końcem nad-
grody to w ten czas napisane było,
co dziś karęby istotną przyniosło,
gdyby opaczne Prawa nadsciąganie
miejsce miało.

Nie jest Deputatem kto już przez
odprysiężenie się odstąpił swej fun-
keyi, tak mówi Prawo 1726tego
na karcie 440. wyraźnie do tego
przypadku służące. „ Gdyby De-
„ putat nie wykonawszy przysięgi
„ z Trybunału wyjechał, takowy
„ jako *Contemptor Legum &c. &c.*
„ sądzony być powinien, któryby
„ zaś tę przysięgę przed limitą wy-
„ konał, kontynuować funkeyi
„ swojej daley już nie będzie mógł —
nad ten dowód Prawem poparty ja-
śniejszego nie trzeba, jakże tedy
podciągnąć dzisiejszy przypadek
pod Prawo w dwóch Magistraturach
zasiadać zabraniające, kiedy już w
Try-

Trybunał zasiadać mi się więcej
nie godzi?

W Roku 1776tym J.W. Cetner
Wwoda Belzki będąc w Kommissyi
Skarbowey odstąpił od tej Funkcyi
y został Deputatem, a potym Mar-
szałkiem. Wolno więc było z Kom-
missarza zostać Deputatem, a dziś
nie wolno z Deputata zostać Kom-
missarzem. Późniejszy niechay je-
szcze wspomnę przypadek. Na Sey-
mie 1778. J.W. Jankowski dzisiejszy
godny Poseł Wdztwa Sandomirskiego
podał się między Kandydatow do
Kommissyi, chociaż pod ów czas był
Deputatem a nawet nieodprysiężo-
nym. Nikt mu przecież zarzutu nie
czynił, wszedł w liczbę Kandydatow,
y albo prawnie wotowano na niego,
albo nieprawnie cała Kommissya o-
brana była. Dziś powtórzony ten
przypadek przezemnie nie miał tak-
że uczynionego zarzutu, gdy obierano Radę, byłem między Kandyda-
tami.

tami, a jeżeli zła lišta do Kommissyi,
że w niej umieszczony jestem, zła
była y do Rady, zła więc y terazniey-
sza teyże Rady Elekcyi.

Łatwieysza rzecz podobno uwie-
rzyć, że złe zarzury, y ci godni Po-
łowie, którzy je czynili, przestaną
zapewne na tłumaczeniu się moim,
Miełci zacni Obywatele troskliwość
o Prawo, tyście innych znajdą przy-
padków istotney potrzeby obitawa-
nia przy nim, co gdy y ja wraz z
nimi czynić zawsze gotow, nayle-
piey ich w ten czas przekonam, jak
wysoko poważam Prawo, w ten czas
na ich szacunek zasłużyć spodziewam
się.

Nie masz niebezpieczeństwa, aby
się zerwał Trybunał, gdyby Depu-
taci dla pomieszczenia się w jakim
Departamencie porzucali funkcyę,
bo Prawo surową rozciąga karę na
rwiącego Komplet, ale jest niebe-
spieczństwo, że tym trudniej bę-
dzie

pzle o Deputatow, im mniej się dla
nich okazuje względów.

Uproszony od wspól Ziomkow
swoich Obywatel idzie na funkcyą
Deputata, niesie zdrowie y majątek
na ofiarę Dobru Publicznemu już to
zagrany miłością Ojczyzny, już
obiecujący sobie w nadgodę po-
włzechną wdzięczność, coż go teraz
zachęci, gdy w Dyaryuszu tego
Seymu z gorzeniem czytać będzie,
iż to do inney w Kraju funkcyi prze-
szkodą mi było, na czym dalsze fun-
dować mogłem nadzieję!

Nayjaśnieyszy Panie! po odbytey
Funkcyi Poselskiej na przelżym
Seymie poszedłem za wolą wspól-
Obywatelów przymuszających mnie
do Funkcyi Deputackiej, a posze-
dłem w takim czasie, kiedy nikt się
oney podjąć niechciał, dopełniałem
obowiązków włożonych, śmiem mó-
wić, nad siły zdrowia inego! wszak
nnie zaświadczy publiczność, przy-
tomny

tomny Trybunał Marzalek, y ci
godni Obywatele, którzy w Sądzie
Tryb: poszukiwali sprawiedliwości.

Nie stanąłbym tu. Prześwietne
Rzeczyposp: zgromadzone Stany, a
tym mniej śmiałym się ciskać do
Kommissyi, do której serca tylko
seymujących umieścić mogą, gdy-
bym miał co do zarzucenia sobie!

Osoby Trybunał składające dzi-
siejszy, nie lękają się w pośród Na-
rodu stanąć y mówić: że mają Prawo
do łask waszych. — Nieprzylzedłby
prosić o nowy Urząd, ktoby na da-
wniejszym z cudzego majątku swój
powiększył, ani ten mógłby żądać
publicznego zaufania, któryby przez
interesa jakikolwiek potrafił być
krzywoprzysięcą, ale kto wpożyc-
ku z Funkcyi osłabione zdrowie y
nadwerężony majątek odniósł, ten się
spodziewać może Naywyższej W.
K. Mei Protekcyi, y nayłaskawszych
Względów Prześwietnych seym-
ujących Stanów.

M O W A
JASNE WIELMOŻNEGO JMCI PANA,
S U M I N S K I E G O
KASZTELANA KOWALSKIEGO
DO Examinowania Czynności Kommissyi Edukacyi
Narodowej Delegowanego
Dnia 17. 8bris Roku 1782. Na Sessyi Seymowej
M I A N A.

Ten jest przepis Prawa, żeby każdy
swoię usprawiedliwiając czynności,
do której albo wyrokiem Stanów
Rzeczypospolitey, albo rozkazem W.
K. M. P. M. zawołany został, oddał
przed Waszą K. M. i. Prześwietnemi
Stanami Spraw swoich rachunek Ten
jest obowiązek na wszystkie Magistra-
tury, Ten jest dla Deputowanych do
poznawania Działań tychże Magistra-
tur, a przeto znajdując się wrzędzie
Deputowanych do Examinowania
Czynności Kommissyi Edukacyi Naro-
dowej, z moiego uiszczam się obowią-
ku, uiszcza się i taż Komissya przed nami,
którey należy się oddać świadectwo.
Kommissya Edukacyi Narodowej po-



stepuiac podług przepisu Prawa, złożyła przed nami z dwóch lat Regestra wszytkiey Percepty i nie uchronney Expensy. O czym przy czytaniu Tabelli z uszczególnieniem wszystkich Artykułów już jest doniesiono W. K. P. M. M. i Przeświałnym Stanom.

Percepta składa się nietylko z tych Dochodów, które początkowe z Dobro-Po-Jezuickich Funduszem na Edukacyą zostawionym, też Komisya za-
stała, lecz i zprzysposobionego sprzedawanych Possessyi, tudzież z Remanentów zaległych, staraniem tey Kommissyi wynalezionych i prawnie wydobytych, do tey Percepty w nayoszczędniejszy sposóbie regulowana. Expens już to, na powiększenie Szkół Głównych, iakie są Akademia Krakowska i Wileńska, już to na Konwikta dla ubogiej młodzi Szlacheckiej, na zapłacenie w różnym Nauk podzielen Nauczycielom, na Seminarya dla wydoskonalenia na potym potrzebnych Nauczycielow założone, na Pensye Officyalistom do Exekucyi Urzędem tey Kommissyi należącym, i na inne nieuchronne wydatki w tym



zawsze Kassy Funduszowey oszczędzeniu, iż gdyby tych wszystkich pracujących nie zasilala nadzieia dobroczynnych W. K. M. P. M. względow, i spodziewana od Obywatelow i całego Narodu wdzięczność, te Pensye mozolnych Prac dorównywałyby nie mogły. Nadto też Komisya nie zapomina i o Osobach w zgasłym zakonie wysłużonych, których wiek do zgrzybiałości doprowadził, a w nadgorę Prac zwatlone i do innych posług nie zdolne zostawił fity, i tym sposob do życia opatruie, łącząc z sprawiedliwością miłosierdzie.

Tym Po-Jezuickim majątkiem rozrządzaiąc Kommissya Edukacyi Narodowey weszła w rozpoznanie woli i opisu Fundujących, a będąc z dowodow przeświadczoną, iż przy wielu Fundacyach są Duchowne obowiązki, więc one przez kompozyty cum Loci Ordinariis przezornie zabezpieczają się. Lecz żeby i w tym oszczędzić mogła funduszu sobie powierzonego, więc wszyscy Kommissarze de proprio, inni zaś iakimkolwiek sposobem z Kassy



tego Funduszu płatni przez ustawę tey Kommissyi są obowiązani na dopełnienie intencji fundujących ad pia opera pewne czynić udziały, w tym składzie załatiliśmy rozrządzenie tey Kommissyi funduszem do iey dozoru oddanym. Co się zaś tycze sposobu Nauk i polepszonego stanu Edukacyi, już jest obszerniey przedemną mowiono. Ja dodam, że Komissya w swej Plancie dawne użyteczne umieściwszy Nauki, doskonałością swoją, stara się one w całym Kraiu powiększać, w szczególności zaś w Akademjach kosztowne tych Nauk czynić przybytki.

Krótki byłby czas oczekiwania naższego, widzieć w najwyższym doskonałości stopniu kwitnące Nauki, gdyby Fundusz ten iak jest, mógł być dostarczający ułożoney przez tę Kommissyę Plancie. Licznych potrzeba wydatków na Szkoły pomniejszy, większych nierównie na Szkoły Główne, Bilans złożony potrzeb Akademickich przez Jmci Xdza Kollataja Kanonika Krakowskiego i Rektora Akademii Krakowskiey. Męża wyśokiey doskonałości, a najmniej nie interessowanego, bo bez żadney zapłaty już lat sześć



pracującego, dał nam poznać, iakiego trzeba Funduszu, chcąc mieć te wszystkie specimina Nauk, iakie w tey wielkiey Szkole bydź doskonałonemi powinni. Wszelako chociaż przy mniejszych dochodach użytecznie pracują pod rządami Kommissyi Akademie, opatrywane z części dochodu Po Jezuitskiego, w szczególności zaś Krakowska, zasiloną w potrzebach początkowych nakładem J. O. Xcia Jmci Biskupa Plockiego, który i teraz na nieuchronnie iey wydatki z dochodów iemu należących 30000. Złotych wyliczyć rozkazał, a tą hojnością nie ograniczając wspaniałości swojej, ma zawsze nayszczelne względy na tę użyteczność Narodu, kto tylko umie bydź wdzięcznym, ten uwielbiać powinien wspaniałość, a Pisarze dzieł znakomitych, podawać ją odległy, potomności powinni.

Temi będąc opatrzona posilkami Akademia Krakowska, gdy zaczyna wzrost czynić Naukom swoim, zagnęła przecięta iey w uskutecznienu sposobność, gdy Possessye tey Akademii znajdujące się w Kraiu, pod Panowanie Cesarzskie zabranym, do tąd w iey reku będące, te wszystkie w ostatnich



Miesiącach bieżącego Roku są zabrane na Skarb Cesarzki, w tym Zaborze traci Akademia in circa Siedmioroć sto tysięcy Kapitału i osiem Wli, co że nam jest od Komissyi Edukacyney przełożono, winniśmy o tym donieść W. K. Mci Panu Mł. i Prześwietnym Stanom skutecznego Imieniem teyże Komissyi dopraszając się zarządzenia bonaylepszego urzędzenia, naypożytecznieysze Nauki za upadkiem potrzebnego Funduszu upadać muszą. Los niezczęśliwy Kraiu naszego, który wszyscy czujemy, nie dozwala i pomyśleć o tym, ażeby iakimi publicznemi nakładami stratę tak wielką nadgradzać można, ale troskliwa o dobro Edukacyi Kommissya poda do Prześwietnych Seymujących Stanów Proiekt, w których polepszenia złego losu dopraszać się będzie.

Należałoby wyszczegulniać wszystkie przezorne tey Kommissyi rozrządzenia, dla przeświadczenia Seymujących Stanów i całego Publicum, z jaką oszczędnością rządzi Funduszem sobie powierzonym, z jaką gorliwością o rozkrzewienie Nauk pracuje, lecz oszczędzając czasu, skrócę w tey po-



wieści, że ci wielcy Mężowie Kommissyi Edukacyi Narodowej składający za cel szczególny mają użytek powszechny i sławę Narodu, z pilnością swoje pełnią obowiązki, załileni przykładną cierpliwością w pracy, zręcznością w urzędzeniu, sposobnością w Exekucyi urzędzeń, Prezesa tey Kommissyi J. O. Xcia Jmci Biskupa Plockiego, a będąc dalekimi, od cieni samey osobistych zysków, tey tylko pragną nadgrody, iżby prac widzieli owoce w przyposobieniu, Bogu czyniących ofiary Kapłanów, w wydoskonaleniu radą Ojczyznę zasłaniających Mężów, roztropnych w urzędowaniu swoim Obywatelów, sprawiedliwych Kraiową Administrujących Sędziów, wszystkich przy obrobie Wiary i Ojczyzny Mężnych, a dla Króla swego Duchem wierności i miłości tchnących, te są początkowe, te są na dal spodziewane zyski, a gdy dōydzie taż Kommissya zamiaru swego w dziełach rozpoczętych, spodziewać się należy, że Nauk długim czasem ciągiem zaniędbanych, jeżeli w lat kilka zupełnie wskrzesić nie zdołała w pędce z powszechnym ukontentowaniem, nie tylko ożywione, lecz i po-

lepszonę wystawi,

Ale mówiąc o Sprawach Komissyi Edukacyney, mówiąc o wzrastających Naukach, mówiąc o doskonalącym się Wieku, przemilczeć nie można Authora tych wielkomyślnych czynności. Tobie Najjaśniejszy Królu P. N. Mił: winni są wszyscy uczeni swoją doskonałość, Tobie winien Narod chęć doskonalenia i skutki oneyże, Tobie winna Ojczyzna największą wdzięczność, że pod swoim Najjaśkawszym Panowaniem czynisz wiek oświecony. Bo będąc najuroczytszymi ozdoby darami, doskonałością przewyższający wszystkich, byłeś i jesteś wzorem prawdziwej mądrości, jesteś i przykładem, lubo do wyrównania trudnym, lecz do naśladowania powabnym; dopełniasz chęci Kazimierza Wielkiego, ożywasz już upadłe skutki następcy Jego Władysława, wracasz chęć do Nauk, iaka była za Panowania Zygmuntow, lecz ich uświłowania w doskonaleniu tych Nauk przewyższasz i słusznie przyznawać Ci będzie sprawiedliwa potomność, że Ty, który w każdym sprawach swoich rodzaju umiałeś być dobrym tej Ojczyzny Synem, umiesz być Jej najlepszym Ojcem.

G Ł O S
J. W. J M C I P A N A
J O Z E F A
STARZYNSKIEGO

PODCZASZEGO CZERWONOGRODZKIEGO
POŚŁA PODOLSKIEGO

D. 17. grnis 1782. Roku w Izbie Senatorskiej

M I A N Y.

N. KROLU PANIE M. M.
PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY,

Przeświadczony ja jestem Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy, że cnota ma pierwsze u W. K. Mci miejsce, niż należyte jej pochwały, że te choć najwyższe niknąć muszą w oczach Pańskich, gdy wspomnisz sobie W. K. Mc, P. Mój Miłościwy, że jesteś dziełem serc niegdyś wspólni Braci Twoich, dzisiaj już śłodczą wiernych Po ddanych y Obywatów.

Wolna Rzeczpospolita sama wybierając z pomiędzy siebie Osoby do straży Skarbu Publicznego odnosi tę korzyść, iż rzadko się zawodząc na swym wyborze, znajduje czę-

ściu

ściey wierność pilność y zasługi stwierdzone rzetelnością do zawdzięczenia.

Z takich to Meżow Nayjaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy miał Narod złożoną Prześwietną Kommissyą Skarbową Koronną, którey wysłuchać y rozstrząsnąć czynności, było naszą powinnością, tym świętszą, im bardziey nam przychodziło woli W. K. Mci y Prześwietnych Stanow dopełniać.

Już Nayjaśnieyszy Panie poznałeś razem z Prześwietnymi Stanami w poprzednich głosach J. WW. Kollégow moich nayprawdziwszą postać Skarbu Koronnego. Doświadczyliscie pewnie Prześwietne Zgromadzone Stany, jak wiele zarządzające Osoby Skarbem Publicznym starali się nie tylko nie wychodzić z klub ściślego zachowania się Prawem im przepisanego, lecz jawnie okazać korzyści tak w oszczędzaniu wydatkow niemniej, jak w powiększeniu dochodow Skarbu Koronnego, kto tylko się zapatrzy na Summaryusz dochodow y expens Rzeczypospolitey, każdy z przeświadczeniem własnym tey prawdy dozna.

Chcąc Nayjaśnieyszy Panie zadość czynić obowiązkom naszym, ścisło wchodziliśmy w naymnieysze wydatki Skarbu Koronnego, postrzegliśmy w prawdzie pewne wady w wydatkach, o których zamilczeć grzechem byłoby, niemniej jako o usprawiedliwieniu się Kommissyi Skarbowey, które w tey mierze nam czyniła.

Y

Y tak Nayjaśnieyszy Panie miał J. W. Rogaliński Wojewoda Inflantki Konfytucyą 1775. Roku pod Tytułem *Nadgroda Urodz. Rogalińskiemu*, naznaczoną sobie summe roczną do wypłacenia Skarbu Koronnego 20000. złotych Polskich w nadgodę jego zasług, lecz gdy późnieysza 1776. Roku pod Tytułem *Wydatki Koronne*, wszystkie podobne gratyfikacye zniósł, zapytana od nas Kommissya, dla czego nie słuchając Prawa 1776. jasno brzmiącego wypłaciła wspomnioną summe J. W. Rogalińskiemu, oczyściła się przez nami Rezolucyą Rady.

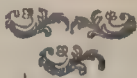
Do Was Prześwietne zgromadzone Rzeczypospolitey Stany będzie należało w swym czasie potwierdzić podobną rezolucyą, lub ją uchylić. Spodziewam się jednak, że będąc zawsze Stróżami Praw, nie dozwolicie, aby te jasne tłumaczeniom niepodległe nikły przed Rezolucyami Rady.

Nie potrafię Nayjaśnieyszy Panie zamilczeć tam, gdzie idzie o pomnożenie Skarbu Publicznego przez przezorne onegoż oszczędzanie. Mówiłbym pewnie, że Kommissya Skarbu Koronn: nadto się domyślała płacąc 33000. złotych Jmci Panu Boscampiemu już dawno powróconemu z Poselstwa u Porty, lecz Rezolucya Rady niewinna ją nam okazała. Jaki zaś miała powód Rada Nieułtająca dopodobney rezolucyi *in favorem* Jmci Pana Boscampiego, wiedzieć tego nie mogliśmy w Prześwietney Kommissyi Skar-

Skarbowey Koronney, czas jest to ten, w którym oto można się zapytać J. W. W. Delegowanych do examinowania Rady. Sądzę Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, że tego zapytania uczynić nie zaniedbacie.

Daley idąc Najjaśniejszy Panie znaleźliśmy w expensie Skarbu Koronnego, iż Ur. Kosiakowski odbiera corocznie 14000. złotych: a to za tłumaczenie Ysiąg Litewskich. Expens ta zdawała się nam zbytęzną, lecz jeszcze y w tę mierze Rezolucyą Rady Komisyy Skarbowe oczyściła się. Gdyby na koniec, Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, wspomniona expens była z korzyścią dla Narodu, potwierdzona wolą Najwyższą Prześwietnych Stanow, należećby powinna do Skarbu Litewskiego. Śmiało jednak zaręczyć mogę, że jest wcale próżna; a to z tę jasney przyczyny, że Urodzony Kosiakowski nie był y nie jest wezwany od Stanow do tę pracy, z kórey pewnie nie dadzą się uczuć słodkie owoce, gdyż żadna Jurydykcyia ięgo tłumaczeniom wiary nie odda.

A gdy z powołania mego, szedłem za powinnością Obywatela, podchlebiam sobie że względ Dobra Publicznego usłagodzić powinien te mniemane pokrzywdzenie dobrych Patryotow.



G Ł O S

4. W. 4MCI PANA

RZYSZCZEWSKJEGO

ŁOWCZEGO Y POSŁA WOŁYŃSKIEGO

Przy zdawaniu Relacyi z examinu Edukacyi Narodowej,
dnia 17. Października Roku 1782. w Izbie Senatorskiej

M I A N Y.

Najjaśniejszy Królu Panie N. Miłościwy.
Prześwietne Zgromadzone Stany.

U Wielbiac sławnego W. K. Mości Panowania czyny, nieść przed Tron Jego Pański niekazaoną Woiewodztwa Moiego wierność, składać dziękczynienia, za troskliwe W. K. M. około Dobra Publicznego starania, są to obowiązki, które na Mnie wyraźna Współ-braci Moich w Instrukcyi wkłada wola, obowiązki, które i samo wewnętrzne uczuwać mi daje przeświadczenie.

Lecz nieudolna w tłumaczeniu

)1(

❧ * ❧

się możność moja biedzi się z tą Urzędowania Moiego powinnością, a niedoleżność własna, zową tak obszerną do uwielbienia W. K. M. mierząc prześtronnością, tego raczey chwytac się radzi sposobu, który błahę wymowie jest dogodnieyszym.

Zamilknę więc Nayiaśnieyszy P. szczegulnych Twoich wyśławień, milczenie chyba samo, dorównywać nieco potrafi należytych W. K. Mci pochwał. Przyłapię do zdania Sprawy z wyznaczenia Moiego do examinu Kommissyi Edukacyney, i tam istotney W. K. Mci szukać będę sławy, gdzie ią mądrzy, a Narod swój prawdziwie kochający zakładać zwykli Królowie.

Już w poprzedniczych znakomitych Meżow głosach słyszeliście Prześ: Stany o gospodarstwie, rządzie, sposobach Kom: Eduka-

❧ * ❧

cyney, słyszeliście o Administracyi funduszu Edukacynego. Głosy te niemogły pewnie, tylko nayśłodsze sercom Waszym przynieść uczucie, wyborem Meżow Kom: Edukacyną składających, od dawna zareczone.

Przeświet: Kom: Edukacyina tym podobno szczegulnieyszym przed innemi chełpić się może załczytem, iż nad nayspierwszą Narodu bezpłatnie pracując szczęśliwością, stara się iedynie, aby trudy swe. mozoły ołobiste, ogulną tylko kraiu uwieczniała korzyścią.

Z położonych Regestrow, z okazanych percept rzródeł, i expens dowodow, łatwo Delegowani doyrzeć mogli, i rzadną funduszu Edukacynego Administracyą, i troskliwe całości onego prześrzeganie, i dalekie od zbytku, nieochybny potrzebom, dogodzenie, i dbałe tego, co, albo zawie-



dzionym, albo niepewnym byź mogło ofzukiwanie, i przyzwóity dochodow szafunek, i wierne, pozostałych na daley zachowanie. Doyrzeli mówię łatwo, i poznali, iż Prześ: Komm: Edukacyina, uprzatając w naukach stare zawilości, wyczyfzczając dawne prześady, a tym samym, wychowanie młodzi do wyższego co raz pomykając stopnia, wszystkie swoje iefzcze do tego zwraca starania, aby ośtrożnym, aktualney funduszu maffy, zabezpieczeniem, a starownym, rządneho gospodarstwa, co raz iey przymnażaniem, zapewnić mogła przyśzłości, trwałość ulepszoney w Narodzie Edukacyi.

Zna bowiem Prześwietna Kommissya Edukacyina, iż wychowanie młodzi, iest istotną rzadu dobrego częścią, iest naypewniejszy, trwały każdego Narodu



fzczeńliwości znamieniem. Wychowanie sposobiąc z młodości wrodzoną każdego do dzieł rozmaitych zdolność, daie krajowi Obywatelow przydatnych, Ministrow czynnych, Wodzow sławnych, wychowanie w Stanie Republikańckim, naucza Prawodawcow byź przezornemi, rządzącym wpaia łagodność, społeczeństwo ośladza przyjemną grzecznością, w przypadkach daie ośtrożną przytomność, w niefzczeńciach, umysłu stałość, w przeciwnościach, odwagę i meśtwo, słowem: wychowanie dobre tworząc Obywatelow oświeconych i rządnych, czyni kraj sławnym i kwitnącym.

Jasność pokładanych przez Kommissyą rachunkow, dokładne i czyste wżyskiego wyłufzczenie, uprzatać zdaie się potrzebę uszczegulniania przed Wami, Prześwietne Stany, tych działań,

któremi Kommissya Edekacyina,
gruntowne w następstwie dla Na-
rodu zabezpiecza użytki.

Wspomnieć jednak o tym w
szczegulności należy, iż po zmie-
rzonym dwuletnim przychodzie,
z takimże wydatkiem pozostająca
do przyszło Seymowego znowu
obrachunku w gotowiznie summa
69,543. Zł: gr: 15.

Te tedy są sprawy, które Dele-
gowani do examinu Kommissyi
Edukacyiney przed Ciebie Nay-
ias: M. P. i przed Was Prześ: Sta-
ny przynosiemy. Te są Szlachetne
dzieła, któremi też Komm: od
pierwotnych swych ustaw, nie
przerwanie dotąd zakrzęta się,
którą mnożyć szczegulnym ma
zamiarem.

Wielcyowi Meżowie, prawdzi-
wi Narodu swojego miłośnicy,
wybor ten ludzi, w skład Komm:
Edukacyiney wchodzących, nie

szuka w nadgodę za swą pracę,
tylko pełney szacunku u współ-
czesnych wdzięczności, u następ-
cow sławney i wdzięczney pamią-
tki. Tę im niestronna w potomno-
ści zaręcza przyszłość, tamtey u-
bliżać naysfurowiza nie dozwala
słuszność.

Nayias: M. P! Wszystko, co-
kolwiek na sprawiedliwe Komm:
Edukacyiney uwielbienia powie-
dzie możnaby, wszystko to W. K.
Mci jest własnym, wszystko to nay-
pierwszym należy Mu prawem.

Któż pierwszy obumarle od lat
wielu w Narodzie wkrzesił nauki
kto biegłych w naukach zdawne-
go dzwignąłszy zagrzebania, na
widok wywiodł, i tworząc niby
ożywił dłońią? kto, w założoney
Rycerskiej szkole, pierwiastkowe
dobrego wychowania rzucił nasio-
na? Kto też wychowanie przez wy-
bor Osob Kom: składających, co-
dziennie ulepsza i mnoży? zna do-



brze Narod cały, czuie i wyśławia.

Prześwietne Stany! oddając w chwalebnym Kommissyi Edukacyney zaświadczeniu, tę, którą znakomitym tym Mężom winniście sprawiedliwość, uwieczaycie dalekie lch od wszelkiego zysku zaslugi, a tym samym, innych do podobney dla Oyczyzny zachęcyaycie ofiary.

Dozwol ślaskawie Miłościwy Panie, abym kończąc Głos Mój dopełnił wyraźnego instrukcyi moiey zlecenia, przez złożenie u Tronu W. K. Mości naygłębszego imieniem Woiewodzwa Mego podziękowania, za powròcony U rząd Pieczętarski Domowi temu, który od owego pamiętnego Karłowieckiego pokoju, ślawlzy się w Europie całej sławnym, dotąd nawet, Mężow wielkich, Mężow Publico poświęconych, Mężow kraiovi przydatnych i użytecznych wydawać nie przestaie.

G Ł O S

J. W. Jmci Pana

S Ł A S K I E G O

SZAMBELANA J. K. MCI

POSŁA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Delegowanego do examinu Kommissyi Skarbu Koronnego.

Na Sessyi Dnia 17. Października,

M I A N Y.



Nayjaśnieyszy Kròlu P. mój Miłościwy

Prześwietne Rzplitey zgromadzone Stany.

Jeżeli Oyczyzny i Obywatelstwa, słodkie zawsze w czuciach duchem wolności ożywionych być muszą wyrazy, dopełnienie winnych im obowiązkow, zasluga dla nich jedynie poświęcona, słodycz i moc ich odkryć nam naylepiey potrafią. Pracą i czułością użyteczny Obywatel, w śród wielości obowiązkow nieznużony, lecz prace i znoje na zasilek utrudzenia biorący, samo rzetelne świadectwo swoich czynności, mieć może za naychlubnieyszy wytwor pochwały.

)(Wy-



Wyśladzonym na roztrząsanie prac i zasług Obywatelskich, należy z równym postępować duchem, do poznania w nich Dobra Ojczyzny, i szacunku zasługi Obywatelów. Moc rozeznawania obowiązków Magistratury, a z nich wypływającego na powszechność pożytku, lub uszczerbku, przestaje być czynną i sprawiedliwą, gdy chęcią nagany wszystko wywzględza, a duchem parcjalności o wszystkim sądzi.

Wystrzegalem się, Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy, Prześwietne Rzeczypospolitey Zgromadzone Stany, tych dwóch celów, pierwsze sprawiedliwości obalających zasady, będąc wyznaczonym do słuchania Rachunków Prześwietney Kommissyi Skarbu Koronnego. Wszystkie na stronę, prócz Ojczyzny dobra, usunawszy względy, nie szedłem i tej duchem gorliwości, którą troskliwością niczym nie ukojoną uprzedzona, w najlepszym porządku nieład, w najocewistszych pożytkach uszczerbek, w najsprawiedliwszych zamiarach oszukanie lub podstęp upatrywać zwykła.

Już to przez rozdział między nami na rozebrane podatki gatunki, już w ogul-



ności, przez doświadczenia z różnego zbioru zachodzących percept i wydatków, poznaliśmy dokładnie Najjaśniejszy Panie, Prześwietne Zgromadzone Stany, jak Kommissya Skarbu Koronnego była zawsze baczną, aby Skarb Rzeczypospolitey jak najlepiej był urządzony; jak na to wszelkie łożyła starania, aby Sprawiedliwość w sądzeniu jak najdokładniej zachowana była, jak pilne miała oko, aby Ichmość Oficjaliści, po Prowincyach obowiązków swoich wiernie dopełniali. Stan zubożony Rzeczypospolitey, był dla niej prawidłem tej oszczędności, która nowym dochodów nazwać się może źródłem. Tak broniąc najmniejszego uszczerbku, Skarbu przemyśliwała codziennie o sposobach powiększenia Jego dochodów; te jeżeli nie zawsze odpowiadały przezornym układom, trudno tam postrzegać winę, lub obwiniać nieczynność, gdzie przeszkody nieprzełamane, najszybciej przemysłu niszczy wynalazki.

Poprzedzające JJ. WW. Delegowanych Głosy, już podobno dokładnie, z wyszczególnieniem wszelkich czynności teyże Kommissyi, dwóletnią iey pracę okazały. Miłoby było i mnie powtórzyć tak piękne zaświadczenia, a przez nie odnowić uczucie ukontentowania, równie w Twym Nay-



jaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy, jak w Waszych Prześwietne zgromadzone Stany sepcach, na dowód tak okazały dla dobra powszechnego usługi powzięte; mając atoli w użyciu Głosu przynależyty wzgląd, na uszczuplony upłynieniem już połowy, czas Seymowym Obradom, kończę go, jak najwyższą zaręczając wdzięczność, tym Wielkim Kommissyą przerzezoną składającym Mężom, za tak piękną i użyteczną dla Kraju całego dwóletnią w Skarbie Koronnym pracę. Będzie to dla nich zawsze, chlubną z pracowitych czynności korzyścią, iż najoficzejniejszy w pochwałach rygor, nie im z wyluszczonego nie umniejszy szacunku.

Kiedy zaś Prześwietna Kommissya Skarbu Koronnego tak okazała dla siebie prawdy przez usta Obywatela mówiącey odbiera zaswiadczenie; Tobie Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy, którego jest dziełem, najzupełniejszy pozyskaney dla siebie chwały z słownych do opisu Praw czynności oddaje daninę. Rządność Kraju naszego Magistratur, Twoim najpierwey ożywia się duchem; cokolwiek więc Narod cały w użyteczney Obywatelów poważą pracy, to wszystko Tobie z najwyższą wdzięcznością przyznaje.

G Ł O S

4 W STANISŁAWA

POTOCKIEGO

PODSTOLEGO KORONNEGO

POŚŁA WOJEWODZTWA LUBELSKIEGO

No SESSJI Dnia 1. Października Roku 1752.

M I A N Y.

Najjaśniejszy Królu P. nasz Miłościwy,
Prześwietne Zgromadzone R. P. Stany.

Jeżeli w powierzeniu Radzie Nieustającej moey Praw tłumaczenia, Rzeplta nową dla nich twierdząc, i pewne dla ucisnionych Obywatelów ucieczkę mieć chciała: Jeżeli nie raz z publicznym pokłaskim, widzieliśmy (w wybranych tych Mężów Kole) gorliwie przy Prawie obśługających Obywatelów: Zapytać nam się godzi, przy zdaniu sprawy, z dwóch - letniej, Rady czynności; czemu w brew Prawu, czemu bezwzględnie na głosy gorliwe prawdziwie kochających Ojczyznę Synów, niesłychany gwałt Prawa, i ostatnia zniewaga najpierwszego w Rzeplitey Dostojeństwa; flu-

sznym zadumieniem smutkiem i trwogą
ferca Obywatelów napełniła?

Mówię o gwałtownym a nieprawnym
poymania Xcia Jmci Biskupa Krakowskie-
go; mówię o nadwreżeniu powszechnego
wszystkich bezpieczeństwa, zgwałceniem
naykardynalnieyszego i nayświętszego do-
tąd Prawa: *Neminem captivabimus nisi jura
victum*, I pytam: Jaką władzą, jakim roz-
kazem, zniesioną ta ostatnia wolności pod-
pora, nowym gwałtom, niesłychanym
bezprawiom, szerokie odtąd otworzyła po-
le? Niechay Rada, niech Departament
Woyskowy okaże, na czym swoje grun-
tując wytkoki, nad Prawo wiekami szano-
wane, nad głos w wolnych fercach wro-
dzony, nad szanowną, bo Oyczyźnie po-
święconą starość, (w której usługach ży-
cie spędzone, innego końca służnie spo-
dziewać się mogło) nad to mówię wszyst-
kie, nayświętsze i nayściślejsze społeczno-
ści związki, swoją rozciągając władzę, ze-
zwoliła na poymanie Obywatela, Senatorsa,
Biskupa, a co większa, nieskazitelnęj cno-
ty Męża; odmawiając mu tej obrony,
którą Prawo ostatniemu z Obywatelów nie-
wzruszenie obwarowało. A jeżeli gwałt
ten (choć nam o tym następne kroki, nay-
mnieyszej niezostawują wątpliwości) bez

jej wiedzy, bez jej wdania się był po-
pełniony; Pytam: Czemu nie wzbrania-
jąc się tą mocą, którą iej Rzplita na obro-
nę, Praw i niewinności, jedynie powierzy-
ła: pamiętnym a słusznym wykraczają-
cych pogromieniem, Prawu i żądanom
Obywatelów zadofyc nie uczyniła? Cze-
mu wolność przywrócona, majątek odda-
ny, zatrzymane gwałtowne kroki, nie
były skutkiem wołających zewsząd o
zgwałcenie Prawa głosów, publicznemi
Manifestami i licznemi zażkarzeniami dość
zaświadczonych?

Równy gwałt, równe bezprawie widzę
w zezwoleniu, w rozkazie, czy w pobła-
żaniu Rady; Cierpieć publiczne wykro-
czenie, nie iestże to stać się jego uczestni-
kiem? Przytłumić moc na obronę wolno-
ści powierzoną, nie iestże to jedno co iej
gwałt uczynić? Co Prawo nietylko zła-
mac, lecz gorszącym zniszczyć go przy-
kładem? Przykładem tym strasliwym, (iż
z tej pochodzi ręki, której straż Prawa
powierzona, mocą na utrzymanie iej wy-
dzieloną, z gruntu zniszczoną się widzi)
a z nią bezpieczeństwo każdego, wolność
osobista, majątek w niepewność odtąd po-
dany: Kiedy więc, coby zaślona Rady być
miało, mocniejszy nad pierwszy nawet



przeciw niej staje się zarzutem: kiedy w skutku dalszych czynności nic nie widzę, coby ją od tak słusznego zażarżenia wy-
mówić mogło. Szukam w powodzie do tych
kroków słuszności, której śródki zaży-
te do wykonania ich, zapewne nie miały.

Po pięcioletnim a chwalebnym od Oyczy-
zny oddaleniu, gdzie niewygody, zgry-
zota, czułość na stan nieszczęśliwy Rze-
czypospolitey w żywo i gorliwie czuiącym
fercu Xcia Jmci Biskupa Krakowskiego,
głęboką a nieuleczoną zadały ranę, kiedy
w włafney niedoli publiczną klęskę opła-
kując, nadwężeniem zdrowia, (czuły,
a czei godny okazał ten Starzec) że z
wiekiem nie wygaśła w nim ta miłość Oy-
czyzny, to wolności i dobra publicznego
żądanie, którego zpędzone życie chwa-
lebnym było świadectwem. Z tego żrzo-
dła (że tak powiem poświęconego w umy-
ślach dobrze myślących Obywatelów)
spłynione nieszczęście na Xcia Jmci Bisku-
pa Krakowskiego, słabość nawet jego dro-
gą i szanowną czynić powinno było! Da-
łeś tego dowod Nayjaśnieyszy Panie, dali
naypierwst w Rzeczypospolitey Mężowie,
dali Obywatele, dał ten lud cały, kiedy
w teyże Stolicy, w tychże murach, w
tym Królów naszych siedlisku, powraca-



jącego do Oyczyzny, pięknym a wiecznie
pamiętnym (bo cnotą krzewiącym przy-
kładem, (wśród powszechnych aplauzów,
wśród łez, które czułość i szczęśliwych
pamięć czasów wyciskała, z publicznym,
że tak rzekę przyjmując Tryumsem, prze-
baczyłeś N. P. słabość strokanego umysłu
i wrodzoną pokryłeś ją dobrocią. Bo w
tym mylić nam się nie podobna; (czego-
śmy wszyscy byli świadkami) już w tedy
skołatane i osłabione zdrowie Xcia Jmci
Biskupa Krakowskiego, potrzebowało spo-
czynku i starania.

Po długiej burzy, po spędzonych w
przeciwności latach, przyszedł czas spo-
czynku, pod który (sobie wrócony) a
Bogu w ofobności i milczeniu resztę wie-
ku swego poświęcając, ściślych Obywatela
i Senatora dopełniwszy obowiązków, ty-
siącami usługami ku Oyczyźnie wyre-
czony, Święt: Biskupa, kochającego trzodę
swoję Pastierza od świata oddalony zbawien-
nego dokonywał powołania. Tak lat dzie-
więć spędzonych, przy życia kresie, do
dziśby iść jeszcze równym ciągnęły się pas-
mem; gdyby domową nayzaufanższego so-
bie Auditora niewiernością. Mąż ten ku
przyjaźni, jak ku Oyczyźnie tkliwy z
przestrachem, (iż tak rzekę) i gwałto-

wnie przebudzony, nie widział w uszczerbku znacznym majątku swego, mniej własną krzywdę, (którą ten umysł wspaniały łatwo przebaczał) jak niewiarę przyjaźni, zaufaniu wdzięczności uczynioną; i czarno w oddaleniu od społeczności, mahlującą się niewdzięczność tego, którego przyjaźnią zaszczycał, okrył dobrodziejstwami. Powtórnie wśród świata i zabaw szukał leczący smutne to uczucie słodczy. A jeżeli umysł i serce zbyt wylane w nieprzyzwoite (jak mówią) wyciągnęły go kroki. Jeżeli podawane (jakby na umysł) nowe coraz gniewem i zażaleniem przyczyny, zapędzi jakim mieysce dały: zważyć nam z drugiey strony należy, Zgromadzone Stany, z jak świętą gorliwością, dopełniając (pod ów czas) Kapłana i Biskupa obowiązki, łączył łagodność z surowością, cieszył strapiionych, majątkiem wspierał niefortunnych, i na łono nędzy, hojnie zebrane wylewał skarby. Brzmi do dziś dnia Kraków głosem dobrodziejstwa jego, płaczą sieroty, nędzni i wdowy utraconego Ojca, żałuje Kray cały dobrego Pastera. To świadczą pierwszych osób zażalenia, to niewinnego ludu o zemnię do Boga wołające głosy.

Niech tklwym serca mego uczuciom

przerwę uczynię. Nie szukam w Waszych Prześwietne Zgromadzone Stany, wzbudzić uprzedzenia, którego słuszność tey sprawy nie potrzebuje. Szukałbym raczej iak zamilczyć nayśmutnieyszą i naynieślusznieyszą część oney! Czemuż wygładzić tey pamięci tego wspomnienia, tego wstyd z ferć Polskich mocy nie mam!

Staie Xżę Biskup Krakowski z myślą od podstępów daleką (bo iey szlachetne dusze nie znają) wśród tey Kapituły, w łonie którey żadnego nie-maży, którego by dobrodziejstwami nie zaszczycił. Staie nieśpracowany (mimo swey słabości) Pasterz świętym pozorem (bo święcenia Kapłanów zwiedziony) staie z tym zaufaniem, którą niewinność enocie daie; wśród Doma Boga poświęconego, gdzie zbrodni nawet przeciw Prawu otwarte schronienie: tam liczno zgromadzonych Kanoników i Kleryków, znieścacka zgrają otoczony, poymany iak zbrodzień: na gwałt nieśtychany, na zuchwałę mowy i podle urąganie tego, którego dobroczynna ręka jego z tłoku i nędzy ku pierwszemu Kościoła zaszczytom wyniosła, rzadką umysłu spokojnością, i nie mściwego serca słodczą, śmiem to głośnie

powiedzieć nazbyt powolnie odpowiadając, stał się dobrowolną tej zdrady ofiarą. Tym ostatnim (a godnym umysłu prawdziwie Chrześcijańskiego) dowodząc krokiem, iż nie był wtedy w tym stanie, w którym go nam dziś malują. Jęczy zamknięta cnota, gdzieby iey nayspewniejszy ucieczka być powinna. Jęczy przez tych więziona, których chyba własne dobrodziejstwa przeciwnicy niey uzbroili. Tu się wznosi głośne Narodu wołanie; na tę wieść okropną, żal ścisła serca Obywatelow; każdy czeka w ukaraniu Kapituły, i w uwolnieniu niewinnego Biskupa, dopełnienia Prawa i słuszności. Milczy Rada, ten gwałt czy cierpieć, czyli go władzę (na Praw obronę iedynie sobie powierzona) popierając. Milczy na wołanie Narodu, na głos Prawa i słuszności na dobrze myślących, a w tonie swoim umieszczonych Mężów, znane dobrze zdania. Słabieie coraz barzieszy umysł zamkniętego Pastera również bezprawnością postępku, (wbrew Prawom Swieckim i Duchownym przeciwnego) iak ciężarem nieszczęścia i wzmagającym go coraz barzieszy Kapituły postępkami uciśnionego, Nayszacniejszy, a z nim wraz żyjących Obywatelow Manifesta, zdrowym być wtedy świadczą. Lecz, czegoż ścisłość więzienia, przykre postęпки, tkliwy sercu

dobremu nayszarniejszą niewdzięczności widok, na strapienym nie zdoła umyśle? Jakiegoż pomieszania w nayszdrowszym Człowieku, tak nagła nie sprawi odmiana? Widziałem go Przes; Zgromadzone Stany, wkrótce potym nieszczęśliwym, a pamiętnym poymaniu, i ten widok tkwić zawsze w oczach moich będzie. Bo tak nieprzyzwoitość mieysca, w którym go więziono, nie zdrowa szczupłość (zbrodneychyba przywoitego więzienia nacisk podwoynie otaczający go, (bo z żołnierzy Rzpłtey i Xięży złożoney straży) okropny mieysca smutek; tak mówię głęboką w sercu moim zostawił pamięć. Barzieszy pomieszany i losem swym zadziwiony, iak szalony, barzieszy żywy w mowie, iak w uczynkach niebezpieczny, tkliwy na swoje nieszczęście i co tylko to wspomnienie wrócić mogło; żył nieszczęśliwy Starzec, w ustawicznym strachu i niespokojności, słusznie tak gwałtownym przerażony postępkami! Malować Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, ciche postępy, podłość sposobow przeciw niemu odtąd użytych nie iest rzeczą moją, dość iawnie skutki mówią. Prawa zgwałconego bronić, i ostatniey Męża zguby, którego umysł w naysięższych Rzpłtey czasach, niewzruszonym Wolności i Wiary okazał się



obroncą, moim było zamiarem. Raz chwalebny stawczy się ich ofiarą, dziś nie wiem jakim powodem stać się łupem zuchwałych, a nieprawnych Kapituły krow; i równie Prawu przeciwnego Rady pobłażania; którego ani słabość zdrowia Xięcia Jmci Biskupa Krakowskiego wymówić nie zdoła, ani następnie wydane przeciw niemu Komissyi wyroki. Bo słabość, po większej przynajmniej części, skutkiem gwałtownych będąc postępów (acz godnym wiary zeznaniem Komissyi zaświadczone) na mocniejsze zakazanie, szkodliwej Rady ku Kapitulie powolności, nie za słabe nawet służyć może iey usprawiedliwienie.

Okazałem Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, jak raz już nieszczęściem własnym i kraju niedolą strapiiony za powrotem swoim do Ojczyzny, zbyt tkliwy Mąż ten podobnej podpadł słabości. Jak niepróżne cnotliwych w Bogu zaufanie, w dziwiecioletniej ustroni spoczynku, zdrowie mu przywróciło. Jak czarnym zguby jego szukających podstępem, wygasa w nim z wiekiem żywość powtórnie zapaloną została. Jak wśród niej, zbyt kłopotliwa, (ieźli tak mówić można) Dobroczytności zgrzeszył, iakimi nakoniec szkod-



kami, haniebnie poymany, surowo więziony, zamiast leczącej słabość taką słodczy i spoczynku, znalazł, wśród swoich, niepokoy, przykrość i utrapienie, które go (jak mówią) do ostatniej rozpacz i szaleństwa przywiodło.

Te są moje przeciw Kapitulie zakazania, to słuszne serca Obywatelskiego przeciw Radzie zażalenie. Zgrzeszyła Kapituła, zuchwale depcąc Prawa Świeckie, Duchowne, zgrzeszyła Rada czyli ię łamiąc, czy przy ich zachowaniu gorliwie nie obstawiając. Do Was należy Prześ: Zgromadzone Stany, moc Prawu zgwałconemu przywrócić, do Was ubespieczyc się przeciw wzmagającej się nad Prawa władzy, do Was odtąd ię niewzruszenie obwarować. Do Was nakoniec woła z smutnego więzienia, głos po tylekroć w tey tu Praw Świątyni na ich obronę słyszany, głos Obywatela uciśnionego, Senatora znieważonego, Starca nieszczęśliwego. Nie moiego (mówi on) żałuję losu, ani reszty życia, którebym rad był, usługom Ojczyzny i Kościoła poświęcić; zniewagi Praw płacę i grożącemu równie wszystkim przykładowi. Nadto żyłem, całości Prawa i Kraju przeżywszy. Nie krótkich dni str-

* * *
 pioney załuię siwizny, lecz długich pła-
 czę nieszczęść, któremi Wam gwałt ten
 grozi.



M O W A
 J. W. JMCI XIEDZA
 G A R N Y S Z A
 BISKUPA HELMSKIEGO,
 PRZY RAPPORCIE Z DELEGACYI DO EXA-
 MINU CZYNNOŚCI PRZEŚWIEITNEY
 KOMMISSYI EDUKACYINEY.
 Dnia 17. Miesiąca Października Roku 1782.
 M I A N A.

KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE NASZ
 MIŁOŚCIWY,
 PRZESWIEITNE SEYMUJĄCE RZECZY.
 POSPOLITEY STANY.

Wyznaczeni do przeyrzenia Czyn-
 ności Kommissyi Edukacyiney, od-
 nosiemy przed W. K. Mci P. N. Mił: y
 Prześw: Seymujące Rzplitey Stany,
 zeznanie y opowiedzenie, jak pilnie
 dopełniliśmy włożony na Nas obowiąz-
 zek w rzeczy tak ważney, bo Dobro
 całego Kraju aż do nayodlegleyszey
 potomności ubeśpieczającey.

N. P. przekonywające dowody, y
 przykłady oczywiste okazały dawno,
 jak Edukacya Młodzi Szlachetney, o-
 sobliwie w Stanie Rzplitey wpływa we
 wszystkie sprężyny dobrego Rządu
 Krajowego, za którym idzie uszczęśli-

)1(

❧ ❧ ❧

wienie; z przygotowanych albowiem naydoskonalszym sposobem części składa się doskonałsza Jey całość, a zatem gdy szczegulni w cnotę y oświecenie przyposobieni, równie ci, którzy w czasie do Prawodaństwa wnidą, jako y ci, którzy wykonywanie Praw będą powinni, nieomylnie przyniosą dla Obyczyny skutki dobrego jey zarządzania, y dobrego Obywatelstwa. Stwierdza ją nadto tę prawdę doświadczenia nayrządnieyszych w czasie swojej doskonałości Rzpltych Grecyi; a dawniey jeszcze wielkość wstawiona małej części Afryki, która moc y potęgę swoją, nie od szczupłej rozległości ziemi, lecz od Nauk zasady, rozkrzewienia y podania drugim świata częściom wymierzoną miała.

Swieziez dowodzi tey oczywistości późnieyszych dwóch Państw wygórowanie, które ze słabych jak były, mało co nie w jednym wieku podniosły się do Rzędu Pierwszeństwa pomiędzy wszystkiemi Mocarstwami, jak tylko owoc wprowadzonych Nauk doryzał w umysłach ich mieszkańców.

Takowe zaiste Dobro Narodu Pol-

❧ ❧ ❧

skiego, sławy Jego korzyść, y jestestwa gruntownieyszego nadzieja, były powodem naytroskliwшему Sercu W. K. Mei P. N. M. że na Seymach 1775. y 1776. wyznaczony y umocowany został Urząd pod Tytułem Kommissyi Edukacyney; upoważniony wyborem z pomiędzy nayznakomitszych Mężów, a niepospolitey doskonałości w rzemieśle nauk, końcem zaprowadzenia Edukacyi Młodzi, któremu przy poruczeniu tego nayużytecznieyszego dzieła, dwa głównieysze powierzone są sprawowania: Urządzenie Edukacyi Krajowej, y przestrzeganie władne całości Funduszu zostawionego, y nim rozporządzanie.

Jak przeto w wykonywaniu tego dwóistego obowiązku Prześw: Kommissya Edukacyina [y spodziewanie Krajowe ulkutecznia, y oczekiwanie czułych a troskliwych naślad o potomność Obywatelów uspokaja, jak pilnie y wiernie zarządza Funduszem wydzielonym, z jey tłumaczenia się dowodnego, z przeyrzanych Protokołów Ekonomicznych, z Examinu całego składu A-

)aC



ktow, y wszystkich co do powszechnych y szczegulnych rozporządzeń Dyaryuszow; tudzież co do Percepty y Expenſy, Remanentow y zaległości z Regestrow y Tabelli Konſt: 1780, nakazaney, my Delegowani poznawſzy doſtatecznie, w zupełnym przekonaniu y wierności powinney zaſwiadczamy niepoſlakowane y przykłaadne zachowywanie ſię Przeſw: Kommiſſyi Edukacyney pod niewyſtawioną nigdy doſyć Prezydencyą J. O. Xcia Imci Biſkupa Płockiego. Rozrządza ona Funduſzem oſzczędnie, powagą Sądową do należytey pilnie powraca go całości. Założeniem zaſzczepu Nauczycielow przy Szkołach Głównych, niedoſtatkowi ich wczęſnie zapobiegła: Nakazane Konſtyt: Roku 1776. Konwikty dla ubogiej Szlachty ſtoſowanym dla Kraju ſpoſobem pouſtanawiała y urządziła; Jednoſtayność Edukacyi we wszystkich mieyſcach wprawiła ufundowaniem Stanu Akademickiego; Uſtawieniem uczonego Towarzyſtwa ku potrzebie doſtarczania Kſiag dla Edukujących ſię przezornie dogodziła y ochronie Uczniow, y łatwości nabycia;



naywłaściwſzą jeſt rzeczą, iżby nieznaną umiejętność, zrozumianym nauczać przepiſem.

Zaczawſzy zaś od tey Klaſſy y umiejętności, która ſpoſob zrozumienia y wytłumuczenia ſię porządnego podaje, to jeſt: Grammatyki; wszystkie inne mają ſwój zamiar doſkonalenia umyſłu młodego. Juſto wdrażając pojętność y rozwałę wczęſnie, jako Matematyka, która przez częſci podzieleną, do kaſdey jeſt Klaſſy przyſtoſowana; Juſto wiadomoſć czynow Narodu ſwego, y cudzych, dla dania poznać z upadku, lub ſzczęſliwości Krajow, cnotę ſprawczyną pomyſłności wſzelkich, a zbrodnią przyczynę naywiększych Pańſtw ruiny; juſz wiadomoſć o okregu mieſzkany, dla oſwiecenia Młodzi, iż ſą Pańſtwa za Krajem, ich wydziały, ich właſności, a te, że ſą nas tyczące ſię lub z ſwego połoſzenia, lub z intereſſow wzajemnych, ſnadniey z takich początkow pozna w czacie tyle teraz nauczo-ny; a tym czaſem to przynaymniey, że jeſteſmy tylko częſtką wielkiego ciała w ludzkości całej.

Skutkow wielorakich przyczyny po-



znawać naucza się Młodź z Fizyki, która objaśniając dzielność natury, prześady zabobonne uprzęta, a z samego rzeczy powiązania porządnego Rządce wielbić skazuje. Toż Astronomia, która aż do obrotów ciał Niebieskich uważanie unosząc, odrywa niejako umysł od ziemi, a w urządzeniu machin niebieskich Mądrości najwyższej poznania przyczynia okazyi. W równym przyśtoſowaniu do potrzebnych wiadomości, cnoty y oświecenia wszystkie inne rozporządzenia Nauk w dokładnych przygotowaniach zaczęte, zmierzają. Jakkolwiek Francuski y Niemiecki, ten dla sztuki, a obydwu dla powszechności swojej w naukach y używaniu, są przepisem Prześw: Kommissyi Edukacyney przy Szkołach pryncypalniejszych nakazane. Rolnictwo nawet nie jest zapomniane; z czego gdyby innej w Kraju, gdzie wszystko dobre mienie na tym prawie zależy, nie było korzyści, samą oswojenie umysłu Młodzi Szlachetnej z tą najgruntowniejszą y najstałszą Państwu twierdzą, dosyć jest, w zysku. W zgardy albowiem y zaniedbania Rolnictwa do



znały złych skutków Kraje, które ośtrzeżone po szkodzie, musiały wielość rąk od nacyelniejszych nawet rękodziół cofnąć do rolnictwa, y z trudnością wpajać na nowo zachęcenie do niego tak nim rządzących, jako onę sprawujących: lepiej więc, że cenić zaczętnie zawczasu Młodź to nayobfitsze źródło pierwszych potrzeb.

Nauka obyczajności, Prawo przyrodzone y Narodów, Prawo Krajowe y powszechnie do wyższych Klas przydane, uczyni zasadę w pojęciu uczniów, a do doskonalenia się w tak już poznanej rzeczy zachęci, sprawiwszy przyśposobienie do każdej z osobna umiejętności, które przytym tak są z sobą powiązane wszystkie, iż w jednej doskonałe nikt uczonym być nie może, kiedy mu inne nie są coźkolwiek wiadome.

Dla tego właśnie nauki tak są urządzeniem Prześw: Kommissyi Edukacyney prowadzone, iżby jak po stopniach umysł uczących się wchodził do wyższych, y poznał przynajmniej w częściach te, które się siebie prawie obok dotyczą; Przez takowy zaś sposób każdy przygotowany, a pragnący do



szczegulnego któremużkolwiek bądź
Stanowi udać się wydoskonalenia, la-
twość zręczną ma założoną.

Pieczętuje te wszystkie wiadomości
Nauka Wiary naszej S. Katolickiej w
Katechizmach y Kazaniach, tudzież w
codziennych, miesięcznych i rocznych
Chrześcijańskich ćwiczeniach się, na
wszystkie Klasy porządnie ułożona.

Zeby zaś tych nauk zaprowadzenie,
wzrost y stateczne utrzymanie mieć
mogło, żeby Uczniowie y Nauczyciele
powinność swoją pełnili, wszyscy do E-
dukacyi wchodzący przez jednaki U-
stawy, przez Rapporta dwa razy na rok,
przez coroczne Wizyty, przez ściśle
związki mniejszych Szkół z Wydzia-
łowemi, Wydziałowych z Akademia-
mi, a Akademii z Towarzystwem y
Kommissją są połączeni.

Takie więc są Ustanowienia Prześw.
Kommissyi Edukacyjney, takie jej
dzieła warte naczulstwy od całego Na-
rodu wdzięczności; Te naypoźniejszy
Potomność uwieczniać będzie pamięt-
nie czystszym uwielbieniem nad wszy-
stkie współczesne pochwały.



G Ł O S

J. V. J. P. JOZEF A
J A B Ł K O W S K I E G O,

Posła, z WOJEWÓDZTWA SIERADZKIEGO,
Na Sejmy J. 2. gbris R. 1782. w Izbie Poselskiej mian.

PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI.

Zabierane przez czas seymowania głosy, w
jedneyże materii ponawiane, najeboję-
tniej myślący całą wzruszyły spokojność.

Czyliż przystoi, aby nacyotliwszych po-
twarz zastępowała, w przeznaczonym do
prawodawstwa miejscu gorliwość?

Rada N. była pierwszym celem cnotliwie
uniesionego Patryotyzmu. Podobalo się prze-
cież kilka uwielbiać Osob, reszta zaś równie
godnych, jako y cnotliwych tę Magistratu-
rę składających Mężow, czarney w oczach
Narodu zostawić suppozycye.

Głos JO: Xcia Czartoryskiego, Posła Wi-
leńskiego, przykładem dla mnie jest, gdy to co
czuje, naimiley wyraził, a nie to, co wyilo-
na zemsta ku ukrzywdzeniu sławy naygo-
dniejszych, od innych słyszeć się dała.

Jest drugim punktem żarliwey niechęci
Kapituła Krak: ta gdy z Praw Duchownych
sprawiedliwą na potrzeby Dyecezyi, y O-
brządku Religii zachowała pamięć, ba y ca-
temu Krajowi dobrze podobno przewidzianą
zabezpieczyła spokojność; poświęcając całą
siebie przykrościom y umartwieniom kilku
uprzedzonych zdań, dla pożytku większey
części Narodu uczyniła ofiarę, równie spra-
wiedliwości y przyzwoitości godną.

Prześw: Stanie Rycerski; gdyym posiedzenie terażniejsze naywyższą Narodu powagę reprezentujące, mógł na moment Izbą Sądowniczą uczynić, przekonałbyś bez natężenia myśli iż okoliczności czasaydroższy zabierające, bez naymnieyszego gruntu wnoszone, nieusprawiedliwiają Patryotyzmu cechy, ale wzruszają publiczną spokoynosc.

O czasy niefortunne! iżaliż tak rychło zapominać mamy, że rozdzielenie zdań, rozjątrzenie umysłów, nayokropnieysze zawsze dla Narodu ściagały skutki.

Mamy na Tronie Króla, Oycy, y Obywatela, bo przez wszystkie sposoby zawsze do pomysłności Oycyzny dążące, prawdziwą tych trzech imion dowodzi iłotę. Czemuż omylamy starania Panującego, który zazdrozczoną mądrością, widzialną pracowitością, wspaniałą hojnością, wszystko to użytkowi Kraju poświęcając, nayusilniey pragnie, zbliżyć do siebie ufność Narodu.

Przezacny Narodzie, wniydzmy w siebie, y jednomyślnie uznaymy, że głowa spojona z członkami doskonale czyni ciało, któż zaręczyć może? czyli to nie jest czuwających na zgubę naszą ułożeniem, aby nas podzielenych, y między sobą rozjątrzonych w takie znowu wprowadzić zamieszanie, któreby nas smutną y okropną w potomności, aż do zatracenia imienia Polskiego zostawić zdołało ofiarą.

Kapituła Krak: jeżeli przewiniła, przekonani jesteśmy, iż ukaraną została; drugą karę stanowić nie jest słusznoscia, a przeto piszę przeciwko Projektowi J: P: Lubelskiego negative:



Wyśylałem za granicę zdadne do wydoskonalenia się Osoby przysposabia, równie dla pożytku, jako y wygody Krajowej, y już w Anatomii, Chirurgii y Medycynie tak uformowanych Rodaków w Akademii Krakowskiej y Wileńskiej osadziła, y Uczniow pod nich poddała. Nakoniec cokolwiek z naybiegleyszych wybrać mogła do wszelkich potrzebnych umiejętności, tych oszczędnym, a dostatecznym opatrzeniem zachęciła, y przywiązała do pracy około nauczania Młodzi, uprzątnawszy przeszkody przez upewnienie y punktualność wypłacania nalezytości pracującym, tudzież nakładem wczesnym na nieuchronne potrzeby, ile tylko siły Funduszu w proporcji tych wielorakich potrzeb wydostarczać do tąd mogły. Nadto, uczyniła proporcjonalny udział podług Konstytu: 1776. na dopełnienie obligacyi Duchownych y usługę Kościołow Parafialnych z funduszem zniesionego Zakonu jey przyпадłych, a to przez Konkordaty z JXX. Biskupami, y Kapitułami sprawione, gdzie oraz y Szkół po Parafiach zaprowadzenie u niektórych ostrzegła; Nie



przepomniata także wyznaczania pensyi dla pozostałych Osob tegoż zniszonego Zakonu, które ani Beneficyow, ani zażycia do prac Szkolnych nieć nie mogą.

Tyle N. P. nadmieniam w ogólności co do pierwszego Prześw: Kommissyi Edukacyney obowiązku, tak względem opatrznego rozporządzania Intrat, jako y przestrzegania całości samego Funduszu zostawionego. Wyszczególnienie zaś wszelkich dochodow y wydatkow, które Pan Poseł Kaliski współ Kollega do waminowania czynności Prześw: Kommissyi Edukacyney, W. K. Mci y Prześw: Stanom Symulującym zupełnie odpowiedzieć przyjął na siebie.

Co się zaś tycze N. P. urządzania samey Edukacyi Młodziei wyznaję na przód, iż sam pod edukacją w dawniejszym sposobie uczenia przyzwyczajony, którą kilkoletnią ufilnością w obcych Krajach nagradzałem nieco, po nasłuchaniu się przytym wątpliwości od przypatrujących się z daleka ułożeniom Prześw: Kommissyi Edukacyney, wszedłem do examinowania tej jej czynności z uprzedzeniem różnym od



tego uwielbienia y szacunku, który powziąłem w tej okazyi pilnego przegladania przewybornych ustanowień y porządku przez tę wysoką Magistraturę wydanych. Tam poznałem, iż wszystkie zaprowadzone Umiejętności do oświecenia umysłu, y nayprzystosowanisze sposoby dozafzczepienia cnoty prawdziwey, y Religii, są przyrządzone dla Młodziei edukującej się. Tamże przeświadczyłem się, iż nie jest bynajmniej zaniedbane pierwiastkowe źródło umiejętności, a w dawniejszych nieco latach jedynie do zafillania umysłow doskonalić się pragnących; Tento Rzymskiego Narodu język Łacińskim od Sąsiedzkiego Rzymianom Miasta powszechniey zwany, który dawniey we wszystkich prywatnych y publicznych porozumieniach się u wielu Narodow był używany, ten mówię, ma swoje umieszczenie przez wszystkie Klasy, ma czas zostawiony, y sposoby dostatecznie urządzeniem Prześwietn: Kommissyi Edukacyney obmyślone; y tylko tę znaleźliśmy różnicę, iż przedtym nabycie samych jego początkow, czas prawie wszystek zabierało Młodziei,



dziś wkrótszym doskonaley jego nauczanie się usposobione. Sposob albowiem dawnieyszy z reguł wierszowych, y obfznych explikacyi Łacińskich, a słów osobnych, nie był w skutku tak dostateczny, iżby Uczniowie chlubić się mogli, że kilkanaście lat w Szkołach strawiwszy, nim mówić, lub pisać dokładnie potrafili, aż kiedy potrzeba lub okazy, a przy tych pilność prawie na nowołożona, niektórych w nim zadoskonaliła. Są wymienionego sposobu uczenia jawne zabytki w dawnieyszych Tranzakcyach, gdzie ani słowa do znaczenia, ani wyrazy do zamierzonego sensu częstokroć stosowane nie są; Dziś w źródle wybornych Autorow czerpane przykłady dostarczają umysłowi Uczniow nie tylko wiadomość słow, ich wziętość właściwą, lub przysposobioną, lecz oraz całego ciągu należyte ułożenie, y zrozumienie dokładne.

Do takowego nauczania y innych umiejętności zaistaliśmy pierwsiastkowe Książki Elementarnemi nazwane, a w Oyczytym języku nayprzystosowańsze usposobienia zawierające; bo zaiste



metuit, nec erubescit. Jeślim się słow z serca fczczerego, y ohydą dla gwałtu uniesionego, raz wypadłych nie zaparł, nie wstydzil, jeślim się może wystawił na nienawiść, y złe omnie rozumienie wielu, przekonany jak naymocniey u siebie jestem, iż chwale y szacunek Potomkow, niezczęściem własnym y prześladowaniem współ-Ziomkow kupować trzeba; tak zaiste powiem Braciom moim, Szlachcie jęczącey pod jarzmem nędzy, niepewney własności y wolności swojej: Dziś już ostatni Seymowania naszego, użyjmyż tych szacownych momentow dnia dzisiejszego na pożytek Kraju, pòty Rzplta być szczęśliwą nie może, pòty nowego funduszu na Woysko, y na inne potrzeby ustanowić, czczą będzie rzeczą, pòki długi swoje nie opłaci, jeżeli Obywatel traci szacunek y poważenie, gdy przestaje być rzetelnym, còż dopiero Narod?



Jakież sobie nieszczęście wewnętrzne, jaką wżgardę w obcych Krajów gotuje? gdy w dotrzymaniu słowa wiernym być niechce? oto wygaśnięcie y ta ostatnia ilkierka chęci służenia, jeżeli się nie pokaże Oyczyzna być czułą y wdzięczną, Projekt J.O. Xcia Radziwiłła jako Recessowy, jako naypierwszy, być powinien czytany y przyjęty, lub odrzucony, spodziewam się, iż nikt nie zdoła, niesprawiedliwość lub nieprawość w nim upatrzeć, bo cóż powie Potomność? co świat cały? gdy ten, którego, nie tylko te wielkie dla Oyczyzny czyny, warte jak naywyższej nadgrody, są niezawdzięczone, ale nawet, który dla tym większej hańby Narodu, sprawiedliwości otrzymać od współ-Ziomków swoich nie może.



G Ł O S

J. W. JMCI PANA

BOLESZA

STOLN: GNIEZNIENSKIEGO
POSŁA KALISKIEGO,

*Dnia 18 Oktobris 1782. Anno w Izbie
Senatorskiej po wyexaminowaniu Kom-
missyi Edukacyney*

M I A N Y.



Pierwsza szczęśliwość każdego kraju a w szczególności wolnego Narodu, gdzie Urodzenie samo moc prawodawczą wlewa w Ducha Obywatelskiego, gruntować się koniecznie powinna na urządzeniu właściwey stanowi temu Edukacyi, bo w tych tylko Synach Oyczyzna spodziewać się może wsparcia i polepszenia losu swego, gdzie cnota, charakter i Religia razem z naukami są w sercach i umysłach wkorzenione.

Mamy już od wstępu twego na Tron N. K. P. M. M. zaszczerpione w kraju naszym nauki, pod Twoim rozkrzewnione Prowadzeniem, zachęcone przykładem, osłodzone poważaniem, zasłone nadgrody zaszczytu i chluby Narodowi. A Tobie Wielki Królu

(1)

nieśmiertelną w potomne wieki upewniające Sławę.

Mamy dziś pod dozorem tych Wielkich Mężów składających Prześwietną Komisję Edukacyjną, do której Examinowania byłem wyznaczony. sposób Edukowania wydoskonalony, a jeżeli dawnemu zwyczajowi przeciwny, nie wszystkim się jeszcze podobał, wystarczą do przekonania ogulności, doznane w czasie skutki zbawiennego iey rozporządzenia. Doświadczali częstokroć tego nayıpierwsi Prawodawcy i nayıplepsi Filozofowie, którzy albo utworzycielami, albo Wodzami byli ustaw Narodowych, i w ten czas, gdy nayıwięcey pracowali o kolo Dobra powszechności, większa część ludu szemrała i utyskiwała na to, co w istocie było im nayıpożyteczniejszego, bo rzadko ustaw nowych przepisy powszechnie dogodzić mogą przesładowi całej wspólczności, lecz każda czynność sama z siebie chwalebna, sama z siebie ma dosyć zalety; nie rozwodzę się przeto z wyśławianiem Rządów Prześwietney Komisji i tyczących się Edukacyi, bo iuż poprzednicze z Senatu głosy oddały iey tę sprawiedliwość; pełnię tylko mój z prawa podjęty obowiązek, gdy W. K. Mci i Prześwietnym stanom o administrowaniu dochodów i wydatków funduszu Edukacyjnego z odebranych i wiernie konnotowanych Rachunków przynoszę uwiadomienie, nie z pobudki wątpliwości, aby Prześwietne Stany nie były prze-

konane, iż ci godni Mężowie zasiadający w tey Magistraturze pracę, pilność, dozór i staranność swoję poświęcili szczególnie na użytek publiczny i ziednanie sobie sławy i wieczney w Narodzie pamiątki; ale czyniąc zadosyć Prawu i słuchając głosów odwołujących się do mnie przytępię do tłómaczenia Rachunków, tym porządkiem, iak nam iest podano w Tabelli dwuletnich dochodów i wydatków Funduszu Edukacyjnego; to iest: *Primo*, podana na Tabelli Summa z Remanentów po kassach od przeszło-seymowych Rachunków pozostała do *percepty*. 175578. gr: 8.

Secundo Od Summ Funduszowych w Koronie i Litwie nayıprzód za rat dwanaście zaległych wynosi Summa 272385. gr: 29.

Powtóre, Za rat cztery od ostatniego rachunku wynosi 1590646. gr: 12.

Z tego Funduszu podług Tabeli Komisji Rozdawniczey; większa Summa powinna wchodzić do Kassy, ale dla zaległości na Possessorach i kwestyio nie-które Dobra tudzież odpadley percepty z tych Dóbr, które przez Konkordaty z J. W. W. Biskupami i Kapi-
tułami zawarte, tymże Bi-

Skupcom i Kapitulom wydzielone zostały.

Potrzącie, z Dóbr sekwestrowanych po przewiezionym procesie wynosi Summę podaną

44446. gr: 5.

Poczwarte, z Dóbr w Summach Funduszowi należących wydzielonych wynosi

13860. gr: 19

Popięte, z Dóbr Ziemskich tradowanych

1124. gr: 21.

3tio. Prowizydo Summ tudzież z kapitałów podniesionych wynosi Summa podług Tabeli

790755. gr: 29.

4to. Z percepty rozmaitey, iako to z, przedanych domów i posessyi z remanentów Kommissyi Rozdawniczey z przedanych ruchomości Poiezuickich i Remanentów na Lustratorach pozostałego tudzież z dochodu prawnego, z dochodu psetocznego, z przedaży ksiąg Elementarnych, wynosi Summa podług Tabeli w Koronie i Litwie

117039. gr: 8.

Summa caley importaty przez lat dwa

2965846. gr: 24.

Z której Summy na Tabel-

je położony jest wydatek takowy:

imo. Na Akademie, Szkoły, Seminarys, to jest pensye Nauczycielów w Koronie i Litwie, 1169942. gr: 17.

Na Studentów ubogich i prętmia dobrze uczących się. 10608.

Na Konwikta ubogiej Szlachty, które są ustanowione w Wilnie, Łucku, Łęczycy, Kamieńcu Podolskim, w Lublinie i Rawie wynosi Summa 102420. gr: 29.

Na Szkoły Dyrektorów Parochialnych to jest na Edukowanie osób, które w przyszłym czasie mają być użyte za Nauczycielów szkół przy Kościołach Parafialnych wynosi Summa 13460.

Na farta testu, to jest opatrzenie porządków w Kościołach i Kollegiach Poiezuickich, na utrzymanie murów, dachów, wynosi summa w Koronie i Litwie 215725. gr: 16. 1/2

Na Emerytów w Koronie i Litwie 341839.

W teyże liczbie miesz-

ezą się Exiecznici, nay-
przód Xieża starzy i sta-
bi do nauk niezdatninie-
maiący opatrzenia ex be-
neficiis, tudzież Bracisz-
kowie w zgasyym Zakon-
nie zażużeni, z których
każdy według swych za-
ług i potrzeb, ma wyzna-
czoną sobie pensyą na
fundamencie Prawa.

3to. Na expens Ducho-
wną według zasług
konkordat i dawniejszych
rozrządzeń Kommissyi o.
prócz Dóbr, które są wy-
dzielone J. WW. Bisku-
pom w Koronie i Litwie
oddaje się ieszcze.

83698. gr. 10.

Ta expens jest w Archi-
dyecezyi Gnieźnieńskiej,
Dycezyach, Wileńskiej,
Płockiej, Chełmskiej, i
Kiiowskiej.

4to. Expens rozmaita
lokowana jest na kapital
z podniesionych Summ
Summa

346777. gr. 27.

Na pensye bywających
Kommissarzów sądowi-
czych, którzy już zupeł-
nie są wszyscy uspokoi-
ni w swojej należytości,

wynosi Summa . . . 38606. gr. 25.

Na towarzystwo ksiąg
Elementarnych, tudzież
na pensye Osobom do e-
xaminowania tychże
ksiąg ku nauce szkołom
potrzebnych Summa

40050.

Na konserwacye Bibli-
oteki Żaluskich, to jest
pensye czterech Osob w
Bibliotece pracujących i
utrzymujących człowie-
ka do usług potrzebnego,
tudzież na skupowanie
ksiąg

21293. gr. 7. 1/2

Na Pensye Officiali-
stom to jest Pisarzom,
Sekretarzom, Patronom,
Archiwście &c. w Koro-
nie i Litwie

189337. gr. 15.

Na podatki w Koronie
i Litwie to jest podymne

13168. . . 1/2

Expens Prawna to jest
na wydawanie pozwów,
wysyłanie Officialistów
na tradycye, Exekucye
&c.

70291.

Na umorzenie długów
i pretenzyi do Fundu-
szu

39941. gr. 8. 1/2

Wydatek extraordyna-
ryjny jak jest w Protoku-
le i na Tabelli wynosi

Summe 199143. gr: 2 r: 8

Pod tytułem tej expensy umieszczone są wydatki na druki książek Elementarnych, papier zakupienie i sprowadzenie różnych do nauk instrumentów, iako też na gratyfikacye, wizyty szkół, wyсылanie Ośob za granicę i inne przypadkowe expensa

Zostaie Remanentu po kassach 69343. gr: 15 r: 2

Summa expensowa wyuosi 2965846. gr: 24 r: 2

Cokolwiek zaś do objaśnienia w tych rachunkach sam podobanych zdawało mi się być potrzebnego, nie zaniedbałem dobiegać i dopytywać się dokładney informacyi, zaświadczać mnie godni współ Examinatorowie, iż każdy rodzaj expensy na Tabelę padany osobnie w Protokółach przejrzeć starałem się, tudzież kwity rewidować, Regestra konfrontować i o wszystko, w czym jaka wątpliwość zachodziła pilnie się dopytywać, a nawet chcąc wiedzieć pewny dochód funduszowy od innych dochodów potocznych odłączony, starałem się przez osobne Tabelle mieć uszczegółony, lubo iż Prześwietna Kommissya Edukacyina do-

pełniając obowiązki Prawa ostatniego Seymu generalną całego Funduszu swojego sporządziła Tabelę, w której Dobra Funduszowe intratę, Possessorów, i Ewikcyą tudzież Summy kapitalne i ich Ewikcyą, Prowent &c: dokładnie opisane umieszcila i wydrukowane po wszystkich Grodach rozeseła, która to Tabella wystarcza podobno do uwiadomienia każdego w powszechności o Prowentach Prześwietney Kommissyi Edukacyiney, w której czynnościach znajdując ślady pracowitey około Edukacyi Narodowej pilności, należy mi wyznać tym wielkim Mężom pod pierwszeństwem J. O. Xcia Biskupa Płockiego zasiadającym tę winną od całego Narodu wdzięczność, którą sama sprawiedliwość dyktuje.

A jeżeli mało dziś od nas odbierają świadeństw szcowniejszych nad inne ofiar, swoich dla publiczności, będą umieli z większym uczuciem, wielbić, sławić i wiekami zawdzięczać ci, którzy źródła nauk przez nich dobytego słodkie na całe życie duszy i serca czerpaia posilki.



G Ł O S

GAŚNIE WIELMOŻNEGO

JMC PANA ALEXANDRA LINOWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI

POŚLA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO,
DELEGOWANEGO DO EXAMINU KOMMISSYI

SKARBU W. X. LIT.

Na Sessyi Dnia 19. Października.

MIANY.



Mayjaśnieyszay Królu Panie Mój Miłosty

Prześwietne Seymuiące Stany.

W wolnym Narodzie, gdzie udział z własności szegulnych do publicznych odłączany Skarbów, jest skutkiem uznanej potrzeby, bezpieczeństwa i rządu; opłacania Obywatelów winny być szacowane wyżej, niż niechętnie gwałtem wymuszane na okuptyranom niewolników podatki.

Ze ten sam Obywatel, który dokła-



da się do części dochodu publicznego, ma Prawo przyść z czałem do rządzenia onym; jest to rzetelnym dobrodziejstwem rządu, a umysłom umiejącym znaydować w każdej jego dobroci ustaty swey miłą swobodę, przyjemnym powszechney szczęśliwości przewidywaniem.

Skarby Oboygą Narodów długo zostawione w rękach swych najpierszych Urzędników, z łatwym od dawania Sprawy z ich rządu uchyleniem się, bywały łupem nieskromnego szafunku i bezkarnego w trudniących Kray okolicznościach na stronę dochodów ich obracania. Dziełem panowania Króla Obywatela jest poprawienie tey szkodliwej wewnętrznegu rządu części; dziełem też jest cnoty na Tronie osiadłej zyskać powszechną Narodu miłość i wdzięczność, poprawienie wad rządu naybliżey szczęśliwość ludu tykających, niemogło być tylko dziełem Króla, który wprzód znał stan Obywatela mogący być pokrzywdzonym, niż smutną władzę Monarchów mogącą uciemięzać —

Nayjaśnieyszay Panie! pociągniony obowiązkiem wykonany w Izbie Po-



felskiej przysięgi, stawam przed Tro-
nem W. K. Mci i Wami Przświetne
Stany, z spokojnym przekonaniem, iż
co od bezkarnego umysłu, Obywatel-
skiego serca, pilnego uwagi dokładania
zawisło, w tym wolny od zarzutu wła-
snego nawet sumnienia jestem. Ale za-
milczec tego niemogę, iż gdy Prawem
wyznaczony czas Skarbowi Lit: przy-
wożenia rachunków jest nazbyt późny,
bo na dzień 10. tego Miesiąca, a ściśle
posłuszeństwa Kommissyi Skarhowey,
tey Konstytucyi zachowane, czyni
nayzdatnieyszą przezorność niezdolną
wykonania tey obszerney powinności,
która wielorakie gatunki prowentów,
i expensów, czytanie Memoryalów i
zażaleń, pytania, zarzuty, odpowiedzi,
usprawiedliwienia się obeymuie. Ledwie
na ten ostatni moment wydolałismy
stanąć z uwiadomieniem W. K. Mci i
Przświetnych Stanów o tym, co do
naszego należało zamiaru. Jest nam
nie miłą rzeczą zabierać te ostatnią dla
Stanu Rycerskiego chwilę, cieszenia
się obecnością dobrego Króla, lecz gdy
tak chce nasza powinność, z niey u-
iłzczanie się, niechay Wasze Nayia-



śnieysze Stany zyska cierpliwość, a se-
dnoścayne Króla z Narodem choć taie-
mnie w sercach oddanie sprawiedliwo-
ści Naszey pracy, naypochlebnieyszą
nam będzie nadgródą.

Przeyrzane przez Nas Tabele pro-
wentów i wydatków stofovniedo tych,
które przez Seym ostatni i udzielną od
Nayiasnieyszych Stanów Kommissyą
podpisane, dały nam widzieć równą
przychodowi expens; a obrachunek te-
go ku przekonaniu powszechnemu,
Dziennik czynności delegacyinych o-
kazuje — Od Kwitu ostatniego pięć
Rat, pierwsze widzieliśmy dla uwiado-
mienia nas tylko o związku z późniey-
szemi czterma, a prosto do naszego o-
brachowania należącemi; bo obiecie
pierwszych Dekretem Kommissyi udziel-
ney wstrzymało chęć, wszystko zra-
chować, wszystko wysledzić szukającą.

Jako dobre swej powinności wyko-
nanie nie wzdryga się w oczach świata
całego dać z siebie sprawę, owszem w
publiczney opinii zakłada sobie z cno-
tliwego sprawienia się szacunku zyska-
nie, tak też i przezorny rządzą układ, wi-
nien udzieloney od siebie władzy za-



życie poznać i rostrząsnąć. Gdy Kommissya udzielna z władzy swej Sądowniczey przed nami Delegacyą tłumaczyć się niemogła, zachowała sobie powinności sprawienia się Stanom Zgromadzonym Los Obywatelów i doyscie całości Skarbu publicznego gdy pod iey władzą i przesąd poddane były, iaki to wzięło obrot, iakie tego było Urzędowanie, niemoże to być obojętną dla Rzeczypospolitey rzeczą —

Y to troskliwości Stanów zostawiwszy, miłam Kommissyą udzielną, iako do wglądania Delegata nie należącą.

Co jest powszechnym Narodu żądaniem, co dla obydwóch równie Skarbów zyskowym gospodarstwem, co Delegowani do Sarbu Koronnego już sprawiedliwie wnosili, to Nayiaśnieysze Stany i Skarbowi Litewskiemu może być do pożądanego dobrem. Kompania Tabaczna dzieląc się zarobkiem z Skarbem, zyskuje równą czystego prowentu 120,736. Złt: Summę. Ta korzyść obrócona dla Skarbów, byłaby sprawiedliwym dopełnieniem powinności powiększenia Intrat, w pewnych ich szukaniem zarobkach —



Ze wiernie donieść wszystko Wam Nayiaśnieysze Stany jest niewymówionym obowiązkiem, pada niemiła i na donoszenie omyłek powinność — Kommissya Skarbu Litewskiego poważyła się wysłać na rozeznanie Granic Starostwa Szymańskiego przysięgłego Komornika; Kommissya wzięła z tegoż Starostwa nad prawną kwartę, co się zażaleniem Ur. Kurzenieckiego przed nami złożonym dowiodło — Roztropne rządzenie Skarbem i wydoskonalenie gospodarstwa wydatków, pokrzepienie różnemi ciosami zajętych jego dochodów, są dziełem co prawda dzisieyszej Kommissyi; przy tey szacowney załodze niech zostaną rzeczonne omyłki do Waszego Nayiaśnieysze Stany zdania. W liczbie podanych do nas Memoryałów znalazł się głos ofiary przemożnego kredytu, i słabości często przy nayprawnieyszej sprawiedliwości uciemiężoney bezkarnie — Interes Bochusza podaniem osobnym wyłuszczenia go, jest lub będzie wszystkim Stanom wiadomym. Dogadza się mey chęci służenia bliżniemu i współ — Obywatelowi, zanieśieniem proźby przed



Nayiaśnieysze Stany, aby w sprawie iego wyznaczone mu było forum do doyscia prawnie powrócić mu od dawna należącego majątku — Za nieznaną mi nigdy Osobą mówię, ale w niewidzialnych między człowiekiem a człowiekiem związkach, jest iakiś górę nad sercami biorący instynkt, który do nie-szczęśliwych pociąga naszego wsparcia przychylenie —

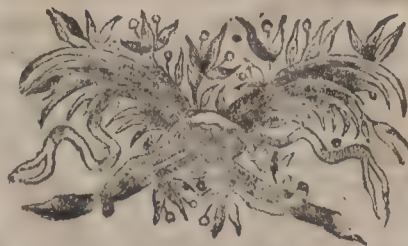
Polecone mi od Osob Skarbowych żądanie o słusność dla Xięstwa Litewskiego gorliwych, przed Stany przynoszę, aby Chorągiew Krudzka do Łaski Marzalka Litewskiego należąca, mieszczoną była w Dobrach Litewskich J. W. Jmć Pana Marzalka W. Lit: nie w Koronie —

Nayiaśnieyszy Królu! ile złączenie woli, chęci, i starań szczególnych, w celu powinnego o Dobro powszechnym zabiegania, jest zakładem mogącej kiedyś urosć pomysłności, tyle osobiste każdego Obywatela obowiązków Ojczyźnie winnych wypełnienie, przynosi zwyczajnie troskliwemu o powszechność Monarsze rozkoszy.

Iść za pożytecznemi w układaniu



Prawodawstwa maksymami, jest dobrze zażyć drogiego Prawodawcy zaszczytu. Kto tego nieprzyzna, że Osoby, Magistratury doczesne sprawujące, winny mieć po wyśzłym ich czasie od zwierzchniej Rzeczypospolitey władzy dobrego lub złego sprawienia się ich świadectwo? ... Porządek więc w potwierdzaniu dawnych Osob do Dykasteriów wprzód, niż z pierwszego sprawią się Urzędowania, jako zdaie się być uchybieniem dobrego rządu intencyi; tak Nayiaśnieysze Stany do liczby odmienionych Rządu błędów wnieść by powinien.



M O W A
J. W. NIEMCEWICZA

STAROSTY
REWIATYCKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA BRZESKIEGO

M I A N A.

Na Sefsyi w Izbie Senatorskiej

Dnia 22 Oskobris.

— — — — —
Nie mówić dla tego żeby czas oszczędzić, Nie mówić dla tego, że mówić to samo jest co nie mówić, spieszyć się do pisania Praw, by zaglądać Bezprawia, robić nowe ustawy by dawniejszych skutek podać w wątpliwość, nie może być zabezpieczeniem troskliwości tego, kto w przekonaniu własnym spokojności, w wypełnieniu obowiązków Urzędu swego szuka nadgrody. Iaką ustanowienie Rady Nieustalającej przypomina nam Epokę, zapomnieć radbym, iaki cel był Prawodawców stanowiących Radę, zgadywać niechęć, iaką z ustanowienia Rady dla Narodu



korzyść, przemilczam, agdy mi tylko mówić oiey Działaniach nie oistocie dziś wolno, nayprzód nad wyiawionym w Prawach Rady zastanawiam się celem.

Nie wdając się w Prawodawstwo ani władzę Sądowniczą utrzymywać będzie spokojność zewnętrzną i wewnętrzną, mieć baczność na zachowanie Praw, odpowiadać Obywatelom, strzedz soiuszow. To jest zamiar Rady, to cel przyśięgi, która wiąże tę Magistraturę między Seymem a Seymem Praw dostrzegając mającą. Łamać Prawa bywało przestępstwem Rad poprzedniczych, trudnienie im zaświadczenia, było Cechą Obywatelskich umysłów, przemocie pierwiaftkowej dyktowała Radzie, ta następnym drogę otworzyła grzeszenia, lekliwa narodu na dwóch wolnych Seymach w ukaraniu słabość, z powolności korzystać dozwoliła, początkowe przestępstwa wprawili Radę w zwyczaj grzeszenia Głos trwołący się nad wzmaganiem się wyższym nad Prawo tej Magistratury był, Głosem przeciwności, stawanie przy Prawach gwarantowanych, przy Prawach solennych było obroną Rady, stało się; wolna na



wszystkie bezprawia Rada ustawy Narodowe gwałcić zaczęła solenniej, zapomniawszy o Prawie o przysiędze dozwoliła Kapitulie Krakowskiej więzić Szlachcica, Senatorsa, Biskupa; dozwoliła łamać Prawa Kardynałne, Prawa *inter materias Status* 1768. Roku u-mieszczone *neminem captivari permitte-mus nisi Jure victum*, dozwoliła hańbić ten jeszcze jedynie naszego Szlachectwa zaszczyt, którego i Zagraniczna władza inny gwałcąc tę przecież szanować zdawała się ustawę. Sami Polacy same Magistratury targają się na łamanie sojuszów w tym szczególnie punkcie, którego ostatek ich zabezpiecza swobodę, żołnierz krajowy wspiera bezprawie, a przemoc uzbrojona swego przeciw swoim używa oręża. Brano na Sejmie Senat z krzesła, Rycerstwo z ław Poselskich, trwożliwa nieczułość, czyli raczej ulegająca podłość zimną kwią na to patrzyła a tak zabor osób poprzedził Zabor Kraju, bierze dziś Polski mieszkaniec Senatorsa, bierze niższy wyższego; więzi, a żołnierz Narodowy służy przestępstwu, żołnierz, którego krwawym opłaca Obywatel potem, stać



się instrumentem nieszczęścia Obywatela. Przebóg! zgromadzone Stany z finutnego tego doświadczenia bierzmy naukę, i sroższych nader lękamy się ciosów, nie daymy się ludzi wybiegami i pozorami słuszności. Mówią, że brali Duchowni Duchowną Osobę, ale czyż dla tego że brali Biskupa nie brali razem i Senatorsa? a gdy go już tak obranego z majątku i wolności widzimy Ty jeszcze ieden Królu. Najjaśniejszy wyteżony nad nim nie daiesz dokonywać usiłności: boleć Two Serce zapewne musi, że powaga Maiestatu twego zgwałcona od Synów Ojczyzny, zgwałcona od tej Kapituły Krakowskiej, z którą Przodkowie twoi Ludwik i Władysław Jagiełło w poniżaniu przywłaszczaney obierania Biskupów władzy nie mało doznali pracy, Kazimierz Syn Jagiełły, tę wiekopomną Narodowi zostawił pamiątkę, że się potrafił oprzeć Apostolskiej Stolicy, umiał poniżyć Kapitułę, gdy nominowanego od Papieża Biskupa Krakowskiego, drugiego obranego od kapituły nie przyjął, a swojego na tym utrzymał Dostoieństwem, a tak zagrunt-



towarzyszy powagę Maiestatu swojego, zotawil ią do dochowania Następcom swoim, doszła ta szczęśliwym ciągiem Panowania Twego Królu Nayiasniejszy, nie day się żniey odzierać, nie day gwałcić, wiezić tego, którego stanowią Ty ieden masz Prawo. Mówią do Tronu Twego za tym zgwałconym dostojenstwem Twoiegoż Prerogatywy Tronu, woła za nim krew Zbigniewa Oleśnickiego, Biskupa Krakowskiego, którey nie oszczędzając waleczny ten mąż życie Królowi swojemu ocalił, rozciągnij Królu Nayiasniejszy słuszne na Kapitułę kary, która twoie zgwałciła Prerogatywy, która zgwałciła Prawa Kardynalne, która zgwałciła Prawa Boskie. Przyśięga Kapituła Biskupowi w te słowa: *Et tibi Illustrissimo Loci Ordinario tuisque Successoribus debitam obedientiam Et reverentiam juro.* Gdzież jest Duch Religii? iakże poświęcone osoby czyste Bogu do Ołtarza winne nieść ofiary, mogą czynić ofiarę gwałtu i zemsty, tego co się stał ofiarą wiary i wolności, iak istotne przestępstwa zasłaniać świętością, gdy Prawo Kanoniczne wyraźnie je przeciw nim



mówi słowa: *Capitulum nihil posse in praedictum Episcopi statuere: a rozłączając na dwa stany istotę władzy sede plena* nic czynić Kapitułe niedozwala, *sedem* zaś *vacantem* wtedy tylko uznaje, gdy Biskup śmiercią, przeysciem, uśtapieniem lub zrzcuceniem dostojenstwo utracą, chcemy hołd winny Naywyższemu oddać Iestestwu, czcimy iego przepisy, ale nie pozor biorące świątobliwości osoby, nie dozwalamy aby przyśięgą stwierdzone łamano w kraiu naszym ustawy. Konstytucya 1776. Roku pod tytułem objaśnienie *liberae vocis* te zawiera wyrazy, że *nikt in politicis pro libero arbitrio Et sensu suo* chociażby ten nie na zjazdach publicznych *strofowany, agramowany ani do żadnych Sądow pociągany byż nie może ullo pretextu Et colore:* pisał do Rady Hetman Polny Koronny qua Minister, bo mu przyśięga kazała *quid quid nocivi scivero, avertam,* pisał iak Hetman bo mu ieszcze ta zostawiona prerogatywa zapytać się, iezeli Prawo odeymuiące Hetmanom władzę, nadało ią Radzie uciskania Obywatela: nie przyjęła Rada pytania, w Protokul tak chwalebne go ostrzeże-

20 * 20
 nia wciągnąć nie kazała, a gdy iey Pra-
 wo na wszystkie zapytania Obywate-
 łow odpowiadać kazała, odezwę, prze-
 strogę Hetmana odrzuciła, możnaż
 bydź nieczułym na taką krzywdę Pra-
 wa Kraiowe hańbiące? Prześwietny
 Stanie Rycerski powierzone sobie ma-
 my Łosy współ Braci naszych, drząc
 oni zapewne o sobie będą, gdy się do-
 wiedzą, iak nas mało uciśnionego los
 dotyka Obywatela. Czytają oni rozefzle
 po całym Kraiu czułych Obywatelów,
 i godnego tu Senatora J. W. Kafztelana
 Sandeckiego i J. W. Lanckorońskiego
 Posła Sandomirskiego Manifesta, wiel-
 bią oni zdania w Radzie godnych Mę-
 żow J. O. Xcia Marzałka Wielkiego
 Kor: Kosłowskiego Podskarb. Nadwor-
 nego, Potockiego Pifarza Litewskiego
 i J. W. Markowskiego, a gdy im z ie-
 dney strony przemoc ucisku grozi, oży-
 wia ich lęklivość, ta ufność, że iefzcze
 Duch Obywatelstwa we wszystkich nie
 wygaś. Stałeś przy wolnym Głosie
 J. W. Potocki Pifarza Litt. stałeś
 przy obronie uciśnionego, ziednałeś so-
 bie w sercach dobrze myślących tę
 wdzięczności pamiątkę, którą oni Dzie-

20 * 20
 ciom swoim do wspomnienia podadzą,
 a gdy już swoje wraz godnemi Konfy-
 liarzami, chwalebnie zgodnie z Prawem
 i sprawiedliwością zakończyłeś Funk-
 cyą, odbieray z serc wdzięcznych sta-
 wiących działania wasze winne wam
 zaświadczenie. Niech się was te nie-
 tycze, które chcąc mieć opatrzna na
 przyszłość chcą nieodległości ustawom
 Kraiowym, tak was seymujące zwią-
 zała Stany, że za przestępstwa Prawa
 zaświadczenia Radzie Nieustaiącey bez
 przestępstwa Prawa odmówić nie mo-
 żecie: piszmy go tyle, ile brzmienie
 słowa zaświadczenie pozwala z tym
 warunkiem, że na łamiących Prawa
 Konfyliarzy Sądu, na gwałcących Prawa
 Kardynałne kaitułę Sądu dopraszać
 się będziemy w Izbie naszej, do
 której odchodzić gdy nam Prawo i
 czas przypomina, powtarzam Królu
 Nays: z mocy Instrukcyi moiey zanie-
 sioną na Dniu onegdajszym przez J. W.
 Stolimskiego do Tronu W. K. Mci P.
 M. M. prozbę, powtarzam oświadczo-
 ne W. K. M. przez usta J. O. Xcia Wi-
 łańskiego całej Prowincyi Litewskiej
 żądanie: złożenia przyszłego w Litwie

❧ ✱ ❧

Seymu, racz to W. K. Mc P. M. M.
dobrośliwym wyrokiem swoim przy-
rzec tey Prowincyi z serca, czego ona
z Prawa u Tronu Iego iak nayspokor-
niey doprasz'a się.



G Ł O S

J. W. STANISŁAWA POTOCKIEGO,

PODSTOLEGO KORONNEGO

P O S Ł A

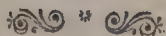
WOJEWODZTWA LUBELSKIEGO

Na Seßyi D. 22. Października R. 1782.

M I A N Y.

*Najjaśnieyszy Królu P. N. M.
Przesławne zgromadzone R. P.
Stany.*

Jeżeli w powierzeniu Radzie Nieu-
staiacey mocy Praw tłumaczenia.
Rzeczpospolitą nową dla nich twier-
dzą, i pewne dla uciśnionych Obywa-
telów ucieczkę mieć chciała: Jeżeli nie
raz z publicznym pokłaskiem, widzieli-
śmy (w wybranych tych Mężów Ko-
le) gorliwie przy Prawie obstaiających
Obywatelów: Zapytać nam się godzi,



przy zdaniu sprawy z dwóch letniej. Rady czynności; czemu w brew Prawa, czemu bezwzględnie na głosy gorliwe prawdziwie kochających Ojczyznę Synów, niesłychany gwałt Prawa, i ostatnia zniewaga najpierwszego w Rzeczypospolitej Dostoieństwa; słusznym zadumieniem, smutkiem i trwogą serca Obywatelów napelniła.

Mówię o gwałtownym a nieprawnym poymaniu Xcia Jmci Biskupa Krakowskiego; mówię o nadwreżeniu powszechnego wszystkich bezpieczeństwa, zgwałceniem naykardynalnieszego i najswiętszego dotąd Prawa: *Neminem captivabimus nisi Jure victum.* I pytam: Jaką władzę, jakim rozkazem, zniesiona ta ostatnia wolności podpora, nowym gwałtom, niesłychanym bezprawiom, szeroką odtąd otworzyła pole? Niechay Rada, niech Departament Wojskowy okaże, na czym swoje gruntując wyroki, nad prawo wiekami szanowane, nad głos w wolnych sercach wrodzony, nad szanowną bo Ojczyźnie poświęconą starość, (w której usługach życie spędzona



innego końca słusznie spodziewać się mogło) nad te mówię wszystkie najsłodsze i najsłodszye społeczności związki, swoją rozciągając władzę, zezwoliła na poymanie Obywatela, Senatora, Biskupa, a co większa, nieskazitelney cnoty Męża; odmawiając mu tej obrony, którą Prawo ostatniemu z Obywatelów niewzruszenie obwarowała? A jeżeli gwałt ten (choć nam o tym następne kroki, naymniejszey niezostrawiają wątpliwości) bez iey wiedzy, bez iey wdania się był popełniony: Pytam: Czemu nie wzbraniając się tą mocą, którą iey Rzeczpospolita na obronę Praw i niewinności, iedynie powierzyła: pamiętnym a słusznym wykraczającym pogromieniem, Prawu i żądaniom Obywatelów zadosyć nie uczyniła? Czemu wolność przywrócona, majątek oddany, zatrzymane gwałtowne kroki, nie były skutkiem wołających zewsząd o zgwałcenie Prawa głosów, publicznemi Manifestami i licznymi zażkarzeniami dość zaświadczonych?

Równy gwałt, równe bezprawie widzę w zezwoleniu, w rozkazie, czy w

❧ * ❧

pobłażaniu Rady: Cierpieć publiczne wykroczenie, nie iestże to stać się iego uczestnikiem? Przytłumić moc na obronę wolności powierzoną, nie iestże to iedno to iey gwałt uczynić? Co Prawo nietylko złamać, lecz gorszącym zniszczyć go przykładem? Przykładem tym straszliwym, (iż z tey pochodzi ręki, którey straż Prawa powierzona, mocą na utrzymanie iey wydzieloną, z gruntu zniszczoną się widzi) a z nią bezpieczeństwo każdego, wolność osobista, majątek w niepewność odtąd podany. Kiedy więc, coby zaślona Rady być miało, mocniejszy nad pierwszy nawet, przeciw niey staie się zarzutem: kiedy w skutku dalszych czynności nic nie widzę, coby ją od tak słusznego zaskarżenia wymówić mogło; Szukam w powodzie do tych kroków słuszności, którey środki zażyto do wykonania ich, zapewne niemiały.

Po pięcioletnym a chwalebnym od Ojczyzny oddaleniu, gdzie niewygodny, zgryzota, czulość na stan nieszczęśliwy Rzeczypospolitey w żywo i gorliwie czującym sercu Xcia Jmci Bi-

❧ * ❧

skupa Krakowskiego, głęboką a nieuleczoną zadały ranę, kiedy w własney niedoli publiczną klęskę opłakując, nadwężeniem zdrowia, (czuły, a czci godny okazał ten Starzec) że z wiekiem nie wygasła w nim ta miłość Ojczyzny, to wolności i dobra publicznego żądanie, którego zpedzone życie chwalebnym było świadectwem. Z tego źródła (że tak powiem poświęconego w umysłach dobrze myślących Obywatelów) spłynione nieszczęście na Xcia Jmci Biskupa Krakowskiego, słabość nawet iego drogą i szanowną czynić powinno było! Daleś tego dowod Nayjaśnieyszy Panie, dali nayspierwsi w Rzeczypospolitey Mężowie, dali Obywatele dat ten lud cały, kiedy w teyże Stolicy, w tychże murach, w tym Królow naszych siedlisku, powracającego do Ojczyzny, pięknym a wiecznie pamiętnym (bo cnotą krzewiącym przykładem,) wśród powszechnych aplauzów, wśród łez, które czulość, i szczęśliwszych pamięć czałów wyciskała, z publicznym, że tak rzekę przyimując Tryumfem, przebaczyłeś N. P. słabość

❧ * ❧

strofkanego umysłu i wrodzoną pokryłeś ją dobrocią. Bo w tym mylić nam się nie podobna; czegośmy wszyscy byli świadkami) już w tedy skolatane i osłabione zdrowie Xcia Jmci Biskupa Krakowskiego, potrzebowało spoczynku i starania.

Po długiej burzy, po spędzonych w przeciwności latach, przyszedł czas spoczynku, pod który (sobie wrócony,) a Bogu w osobności i milczeniu resztę wieku swego poświęcając, ścisłych Obywatela i Sanatora dopełniwszy obowiązków, tyfiącznemi usługami ku Oyczyźnie wyręczony, Świętego Biskupa, kochającego trzodę swoją Pasterza od świata oddalony zbawiennego dokonywał powołania. Tak lat dziewięć spędzonych, przy życia kresie, do dziśby jeszcze równym ciągnęły się palmem; gdyby domową nayaufanśzego sobie Auditora niewiernością, Mąż ten ku przyjaźni, iak ku Oyczyźnie tkliwy z przestrachem, (iż tak rzekę) i gwałtownie przebudzony, nie widział w uszczerbku znacznym majątku swego, mniej własną krzywdę. (którą ten umysł wspaniały łatwo

❧ * ❧

przebaczał) iak niewiarę przyjaźni, zaufania wdzięczności uczynioną; i czarną w oddaleniu od społeczeńości, malującą się niewdzięczność tego, którego przyjaźnią zaszczycał, okrył dobrodzieystwami. Powtórnie wśród świata i zabaw szukał leczącej sił: to uczucie słodczy. A jeżeli umysł i serce zbyt wylane w nieprzyzwoite (iak mówią) wyciągnęły go kroki: Jeżeli podawane (iakby na umysł) nowe coraz gniewem i zażaleniem przyczyny, zapędem iakim mieysce dały: zważyć nam z drugiej strony należy, Zgromadzone Stany, z iak świętą gorliwością, dopełniając (pod ow czas) Kapłana i Biskupa obowiązki łączył łagodność, z surowością, cieszył strapiionych, majątkiem wspierał nieszczęśliwych, i na łono nędzy, hojnie zebrane wylewał skarby. Brzmi do dziś dnia Kraków głosem dobrodzieystw jego, płaczą sieroty, nędzni i wdowy utraconego Oycza, żalnie krącały dobrego Pasterza. To świadczą pierwszych osob zażalenia, to niewinnego ludu o zemstę do Boga wołające głosy!



Niech tkliwym serca mego uczuciom przerwę uczynię. Nie szukam w Waszych Prześwietne Zgromadzone Stany, wzbudzić uprzedzenia, którego słuszność tey sprawy nie potrzebuje. Szukałbym raczey iak zamilczeć naysmutniejszy i naysłuszniejszy część oney! Czemuż wygładzić tey pamięci, tego wspomnienia, tego wstydu z serc Polskich mocy nie mam!

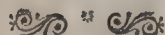
Staie Xiążę Biskup Krakowski z myślą od podstępów daleką (bo iey szlachetne dusze nieznają) wśród tey Kapituły, w łonie której żadnego nie masz, któregooby dobrodzieystwami nie zaszczycił. Staie niespracowany (mimo swey słabości Pasterz) świętym pozorem (bo święcenia Kapłanów zwiedziony) staie z tym zaufaniem, którą niewinność cnocie daie; wśród Domu Boga poświęconego, gdzie zbrodni nawet przeciw Prawu otwarte schronienie: tam liczno zgromadzonych Kanoników i Kleryków; zniechęca zgraię otoczony, poymany iak zbrodzień: na gwałt nieślachany, na zuchwałę mowy i podle uraganie tego, (którego dobroczynna ręka iego z



łoku i nędzy, ku pierwszym Kościół zaszczyciła wyniosła, rzadką umysłu spokojnością, i nie mściwego serca słodyczą, śmiem to głośnie powiedzieć, nazbyt powolnie odpowiadając, stał się dobrowolną tey zdrady ofiarą. Tym ostatnim (a godnym umysłu prawdziwie Chrześcijańskiego) dowodząc krokiem, iż nie był wtedy w tym stanie, w którym go nam dziś malują, ięczy zamknięta cnota, gdzieby iey naysłuszniejsza, ucieczka być powinna. Ięczy przez tych więzioną, których chyba własne dobrodzieystwa przeciw niey uzbroiły. Tu się wznosi głośnie Narodu wołanie; na tę wieść okropną, żal ściśka serca Obywatelów; każdy czeka w ukaraniu Kapituły i w uwolnieniu niewinnego Biskupa, dopelnienia Prawa i słuszności. Milczy Rada, ten gwałt czy cierpieć, czyli go władzą (na Praw obronę iędynie sobie powierzoną) popierając. Milczy na wołanie Narodu, na głos Prawa i słuszności na dobrze myślących, a w łonie swoim umieszczonych Mężów, znane dobrze zdania. Stał się coraz bardziej umysł zamknięty.

go Pasterza równie bezprawnością postępku, (w brew Prawom świeckim i Duchownym przeciwnego) iak ciężarem nieszczęścia i wzmagającemi go coraz bardziej Kapituły postępkami uciśnionego. Nayzacnieyszych, a z nim wraz żyjących Obywatelów Manifesta, zdrowym być w tedy świadczą. Lecz czegoż ścisłość więzienia, przykre postęпки, tkliwy sercu dobremu nayszarnieyszą niewdzięczności widok, na strapionym nie zdoła umyśle? Jakiegoż pomieszania w nayzdrowszym Człowieku ta nagła niesprawi odmiana? Widziałem go Prześwietne Zgromadzone Stany, w krótcie po tym nieszczęśliwym, a pamiętnym poymaniu, i ten widok tkwić zawsze w oczach moich będzie. Bo tak nieprzyzwoitość mieysca, w którym go więziono, niezdrowa szczupłość (zbrodniey chyba przyzwoitego więzienia nacilk podwoynie otaczający go, (bo z Żołnierzy Rzeczypospolitey i Xięży złożoney straży) okropny mieysca smutek; tak mówię głęboką w sercu moim zostawił pamięć. Bardziej pomieszany i losem swym zadziwio-

ny, iak szalony, bardziej żywy w mowie, iak w uczynkach niebezpieczny, tkliwy na swoje nieszczęście i co tylko to wspomnienie wrócić mogło; żył nieszczęśliwy Starzec, w ustawicznym strachu i niespokojności, słusznie tak gwałtownym przerażony postępkami! Malować Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, ciche podstępny, podłość sposobow przeciw niemu odtąd użytych nie jest rzeczą moją, dość iawnie skutki mówią. Prawa zgwałconego bronić, i ostatniey Męża zguby, którego umysł w nayszczęśliwych Rzeczypospolitey czasach, niewzruszonym Wolności i Wiary okazał się obrońcą, moim było zamiarem. Raz chwalebny stawszy się ich ofiarą, dziś nie wiem iakim powodem staie się łupem zuchwalych, a nieprawnych Kapituły kroków; i równie Prawu przeciwnego Rady pobłażania: którego ani słabość zdrowia Xiążęcia Jmci Biskupa Krakowskiego wymówić nie zdoła, ani następnie wydane przeciw niemu Kommissyi wyroki. Bo słabość, po więkzey przynamniey częsci, skutkiem gwałtownym będąc po-



stępków (acz godnym wiary zeznaniem Kommissyi zaświadczone) na mocniejszy zarządzenie, szkodliwej Rady ku Kapitulie powołności, nie za słabe nawet służyć może iey usprawiedliwienie.

Okazałem Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, iak raz już nieszczęściem własnym i kraju niedolą strapiiony za powrotem swoim do Ojczyzny, zbyt tkliwy Mąż ten podobney podpadł słabości. Jak niepróżne cnotliwych w Bogu zaufanie, w dziewięcioletniej ustroni spoczynku, zdrowie mu przywróciło. Jak czarnym zguby jego szukających podstępem, wygasta w nim z wiekiem żywość powtórnie zapaloną została. Jak wśród niej, zbytciem chyba, (jeżeli tak mówić można) Dobroczynności zgrzeszył, iakimi nakoniec środkami, haniebnie poymany, surowo więziony: zamiast leczącej słabość taką śródyczy i spoczynku, znalazł, wśród swoich niepokoy, przykrość i utrapienie, które go (iak mówią) do ostatniej rozpacz i szaleństwa przywiodła.

Te są moje przeciw Kapitulie zarząd-



żenia, to słuszne serca Obywatelskiego przeciw Radzie zażalenie. Zgrzeszyła Kapituła, zuchwale depcąc Prawa świeckie i Duchowne, zgrzeszyła Rada czyli je łamiąc, czy przy ich zachowaniu gorliwie nie obita waiąc. Do Was należy Prześwietne Zgromadzone Stany, moc Prawu zgwałconemu przywrócić, do Was ubespńczyć się przeciw wzmagającej się nad Prawa władzy, do Was odtąd ie niewzruszenie obwarować. Do was nakoniec wola z smutnego więzienia, głos po tyllekroć w tej tu Praw świątyni na ich obronę słyszany, głos Obywatela uciśnionego, Senatora znieważonego, Starca nieszczęśliwego. Nie moiego (mówi on) żałuję losu, ani reszty życia, którebym rad był, usługom Ojczyzny i Kościoła poświęcić; zniewagi Praw płaczę i grożącego równie wstytkim przykładu. Nadto żyłem, całości Prawa i Kraju przeżywszy. Nie krótkich dni strapioney żałuję siwizny, lecz długich płaczę nieszczęść, któremi Wam gwałt ten grozi.



GŁOS
J. W. JMCI PANA
SUCHODOLSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI
POŚŁA LUBELSKIEGO

W Izbie Senatorskiej dnia 21. Października Roku 1782.

NA SEYMIE MIANT.

Ktokolwiek z nas jeszcze słodkim wol-
nego Obywatela niewzgardził Imie-
niem! ktokolwiek na tę zrzenicę Wol-
ności *neminem Captivabimus* &c. miłym
pogląda okiem; komu jeszcze majątek,
honor i zdrowie przykrym na tym tu
świecie nie stały się ciężarem; ktokol-
wiek naostatek ma tylko oświecenie i
zna jak powszechnie koley między ży-
jącami sięga nieszczęśliwych, zadrży
na postępki Kapituły Krakowskiej z
Biskupem, a wyznaj bezstronnie, iż
gatunek występku zdradzieckiego w
nowey i niesłychaney dotąd nigdzie o-
kazał się postaci. Czyli albowiem spóy-
rzem na oskarżonego o Demencyą,

czyli na oskarżających, czyli na zu-
chwalość w obeysciu się w tym punkcie
z oskarżonym, bądź na wyzgardę
Praw w uwięzieniu go, czyli wreszcie
na sposoby, któremi postępowano, czyli
na Żołnierza Rzeczypospolitey, któ-
rego wto wmieszano, wszędzie litość,
sprawiedliwość, konieczność utrzyma-
nia rządu w swych karbach, winne O-
bywatelom bezpieczeństwo, niekarność
Żołnierza woła na nas o przykład ka-
ry, bo smutne w pobłażaniu podobne-
go występku dla każdego cnotliwego
w przyszłość wystawia skutki.

Bunt Kapituły troisty stawa mi
nayprzód przed oczyma, zbuntowała
się Kapituła przeciw Kapitulę, zbunta-
wała się Kapituła przeciw Biskupowi,
zbuntowała się Kapituła przeciw wszy-
stkim Prawom i Jurydykcyom Kraio-
wym, a przeto popełniła *Crimen Sta-
tus*, nayprzykładniej zatym karana w
tym wolnym winna być Kraiu, bo wol-
ność zgwałciła.

Co do pierwszego, zostawmy Sąd
Duchownym, dla nich gorzezy ieżeli się
w ściślejszey skromności utrzymy-
wać nie będą, niech mi się go-



dzi przypomnieć im tylko, iż żyjemy w wieku, gdzie pilne rządów krajowych oczy baczniej roztrząsać zaczynają ich czyny, więc ich powinnością zdżożności włafne naprawiać. Co do drugiego mamy pole zapytać się iak Obywatelow, a iakimże to Prawem Ichmość moi Wielce Mości Panowie uwięzili Senatora bez Sądu, bez konwikcyi? i kiedyż to? w iakimże to do tego miejscu? Oto podstępnie w miejscu Bogu na ofiarę oddanym do święcenia Kapłanow przygotowanego uwiodłszy Pasterra tę Duchownę posługę czyniącego wtrącono do więzienia na Zamek, pytano się tu zaraz, co do trzeciego, to Królowie Paktami Konwentami zaprzyśiegać nam będą, że *neminem Capitabimus* &c, a Kapituła ma być wolno więzić? idźmy daley nieporwałże się na Prawa Tronowi tylko udzielne wysłania Komisyi in ordine rozpoznania Demencyi, to ieszcze pod niektórymi warunkami, a ta oskarżyła, osądziła i uwięziła sama? i iakże może się wywikłać, iż niepopelniła Crimen Status?

Jeżeli w ich oczach Biskup tylko



okazał się być zmieszanych zmyflow, za cóż w oczach drugiej połowy cnotliwej Kapituły był uznany i widziany zdrowym? za cóż Obywatele przytomni tam, a zewszech miar wiary godni to w zaniefionym publicznie Manifestcie dali mu zaświadczenie? za co, ustawnie patrzące nań Miałto innego niechciało dać świadectwa tylko stołowane do Manifestu Obywatelskiego? za cóż nakoniec oskarżonego więzić? okazać go było, a widziany w tym stanie litośćby był i pożałowanie wzbudził w pospólstwie, a niezagroził tak iak się stało, zburzeniem powszechnego pokoju; wszakże kilku niewinnych mało nie ubito Xieży, winowaycy zaś ucieczką iedni, wyparciem się Imion włafnych drudzy, życie zaledwie uratowali.

Lecz nie można było ukazać Biskupa, robota to dopiero zaczęta była, trzeba było z naturalney żywości iego profitować, trzeba go było gniewać, martwić, gryść, i istotnie zrobić pomieszanym, iakoż tak się podobno i stało; więc, nowy, a gorszy ieszcze Kapituły występpek, bo Kapituła popelniła za-

boystwo na majątku, honorze i zdrowiu Biskupim, Kapituła nieprzyzwolonym obeyścia się z nim krokiem, zburzyła pospólstwo, zagroziła niebezpieczeństwem życia tylu ludzi, a iakże niepopelniła Crimen Status?

Nierostropna wreszcie porywodzią Kapituła stała się przyczyną utraty zajętych w Korden Biskupich dochodów, a ztąd tak znaczną Rzeczpospolitę przyniosła szkodę, a któż z nas nie uzna, iż i w tym punkcie popelniła Crimen Status?

Tak więc gdy uwięzła sama Kapituła w roztawionych na niewinność siłach, opuściłaż krok jeden na który-by się gwałt z niesprawiedliwością niesprzegai, a znieważywszy Prawa krajowe, rzuciła się na Prawa Ludzkości, wdzięczności, Stanu i wszystkich obywateli razem, im ślepszą na dal, tym zuchwalszą okazując się w postępowaniu.

Jakże pamiętać mogła na Ludzkość? kiedy w zdrowego szaleństwo w mówić odważyła się; Jakże na wdzięczność? kiedy tego, co ich hojnemi obdarzał łaskami, wżgardą i hanbą w

oczach całego okryła świata; iakże na Stan własny? kiedy z naywiększym zgorzeniem Kościoła, który nawet występny dobrodzieystw okrycia od kary nieodmawia, dla nieszczęśliwego Biskupa stał się mieyscem zdrady i ostateczney zguby.

Nieukontentowana tym ieszcze Kapituła, iż Biskup już przez nią osądzony i uwięziony został, udała się do źródła, w którym to dopiero wyczerpneła nieodbite przyczyny dla czego chorować był powinien: obdarła Dom iego z Majątku, oszczędzone dochody w gotowiznie, i te co zastała w skarbcach, i te co w Depozytach złożone były wszystkie pod sąd i rozrządzenie własne zagarnęła; a gdy w miarę wielości Summ, Kleynotów, Sreber i Mobiliiow, powiększał się występki iego, iednostaynemi głosami Dekret kar obojętnych i workowych na biednym za-dyktowała Senatorze.

Przebiegła na ucisk, nie byłaby dość silną iak go uskutecznić, ile po wydanej do Departamentu rezolucyi Rady, iżby nakazał przestrzeganie bezpieczeństwa publicznego Komendantowi

~ ~ ~
w Krakowie, i tać to sukienka niewinności Rady zdaie się ią nie co okrywać od współczeństwa występku z Kapitułą złamania Praw Kardynalnych, rozbierzmy ią z niey rzucmy razem okiem, czyli Departament posłuszny był tey wyszłej rezolucyi, a uyrzemy ciągły łańcuch grzechu zaczętego na gwałcie i skończonego na gwałcie; który gdy uydzie, lęka się cnotliwy, abyś marnie życia twego wśródz nayukochańszey nie zakończył Oyczyny.

Przeczuwał Narod w początkach te okropne skutki utworzenia tey Magistratury, a nieszczęśliwie doświadczona prawda wyręcza sprawiedliwą troskliwość iego.

Godny wiekopomney pamiątki Minister Xże Jmć Marzałek Wielki Koronny, dowiodł czulość swą na Prawa Narodu, kiedy nie tylko w pierwiastkach ustanawiania o niebezpieczeństwie tey Magistratury ostrzegał, ale i po Ustawie Ministra tam zastępując mieysce, chciał ią przynajmniey w obrębach i powinnościach własnych utrzymać, a przypomniawszy iey naypierwszą straż Prawa Kardynalnego, o uwolnienie


~ ~ ~
nieodwłóczne Biskupa domagał się. *Wypadła per turnum rezolucya Rady na Explikacyą Kapituły czekać.*

Jak daleko od Celu pilnowania Praw całości, obłąkała się, iak nieuważną w naypowszeczniejszym okazała się, dowodzi to, iż o ogólnym Praw axioma, a wyzuty Obywatel z własności nayprzód do niey przywrócony być winien, czyli przepomniła, czyli tylko na ten moment zapomnieć uśiłowała.

Otoż macie Nayiasnieysze Rzepltey Stany pierwszy szczep grzechu w tey okoliczności Rady, na tyle potym rozkrzewiony galezi; łammy ie, iżbyśmy się gorzkich niedoczekali owocow: nie dośc atoli nadmienić, przekonać trzeba o tak ważney prawdzie.

Milczy Rada, i źle robi, przykład ten naśladowie Kapituła i gorzey czyni, a bezwinny Senator staie się łupem i grzeszącey zwierzchności, i wykraczającego spisku.


Do nieczułej Rady woła daley głos prawdziwie Patriyotyczny równie przeszło przykładowego Marzałka iak dziś Konfiliarza J. W. Pifarza Litt: iż przemilczana explikacya od Kapituły nie


 już powiększa łamego Biskupa udęczenie, lecz cały trwoży Narod obrażając zwierzchności kraiowé, a widząc z za-
 łem, bezskuteczny głos Prawa, używa
 głosu żebrzącego łitosci dla nieszczęśli-
 wego, za którym, gdy równie następ-
 wała bezskuteczność, wsparty zdaniem
 J. W. Markowskiego godnego współ
 kolegi swego, wnosi o złożenie ordy-
 nansu Departamentowego czyli stofo-
 wnie do Rezolucyi wypadł Rady.

Złożony, a ten zgodny z wyraża-
 mi rezolucyi Radney, zdał się nieco
 choć na moment zaspakajać troskliwość
 obstawiających przy Prawie, całą niby
 obalając winę na nieposłuszeństwo
 komenderującego; osiadczeni sobie prze-
 konaniem tym wielcy ci Obywatele
 niegodziwość, iż winę wykraczającego
 w subordynacyi Żołnierza łatwiej u-
 karać, niżli pod przestępstwem Magi-
 stratury aż do Seymu stękać.

Zwoływa nieszczęście Biskupa gor-
 liwość czułych Obywatelów tam, gdzie
 siedlisko w przód władzy, a potem o-
 statecznego losu jego było.

Zaświadcza, iż jedni nie w nim nie-
 osłabiony umysł, iakże niewierzyć tym


 co żyli z nim wspólnie, za których nie-
 skazitelnością i charakter i stan ich mówi
 razem, zdoła tu Senat, zdoła Stan
 Rycerski współcześnie z nami, nie-
 chay to ponowia ustnie, o czym w pu-
 blicznych kraiu gadali Aktach, zanoszą
 drudzy pokorne do Tronu J. K. Mci
 za Xiążęciem prozby i szukaia łaski.
 Doświadczony Obywatel i równie
 gorliwy Minister J. W. Hetman Polny
 Kor: wierny dostrzegacz przysięgi swo-
 iej, wierne do Rady szle doniesienia, a
 upewniony od Komendanta, że władzy
 duchowney hańbiącym imie Żołnie-
 rza oddany nakazem; rozwiązuie zawi-
 łą dla niektórych Rady osob na ten czas
 zagatkę, i uczy iednych co dla czego
 uczynili drudzy, iak ordynans miał pobo-
 czne zlecenia, które i moc ordynansu i
 moc prawdy osłabiały zarówno; tutaj
 cnotliwych Rady. Meżów nie niezach-
 chwiana gorliwość nowej nabiera siły,
 umawiaia się w Radzie o Radę; i bronia
 od Rady Radę, kiedy ta niesyta niewin-
 nego Biskupa zgnębieniem, i na Hetma-
 na nawet, że bronił niewinności, Sądu
 woła, J. W. Potocki, ty w tym mieyscu
 mówiac za prawdą, za obowiązkiem,



za głosem wolnym, za należytością Ministra, co winien z Urzędu krainiowi własnemu, Ty mówię nayprawniy naydokładniy mówiąc, i dowodząc grzech Rady, odebrałeś wszystko, coby mnie dziś mówić należało, zostawiwszy to iedynie, co ia, co ci każdy pocciwy powiedzieć winien. Jeżeli niedbały na wartość i zasługi wiek w którym żyjemy, milczeniem i niepamięcią zasługi twoie zacierać zechce; sprawiedliwa i wdzięczniysza w wymierze swoim następność, tak cię Potomkom naszym za cel przykładu i wielkomyślności wystawiać będzie, iak ty wartych niestartego Imienia przypomniawsz nam Polaków.

Ale wróćmy się do Rady, ta nakoniec kwit Departamentowi daie wyróżniając, iż cienia nagany w postępkach z Biskupem niepoppełnił, cóż przez to okazuje pytam się? Oto nayprzód, iż była współniczką tajnych Departamentu kroków, to winna pierwsza, iż się wdała nad moc i przepisy swoje w własność Jedynowładney Rzeczypospolitey kwitowania Magistratury, to winna druga, a iedna nad drugą silniysza.



Nakoniec liczyć omyłki Rady, byłoby to chcieć wyczerpnąć źródło, co z ubylą kroplą tyśiączne mu przybywają, i z własnych same wzrasta prowadzi.

Przestałbym dawno, lękając się cierpliwość waszą Nayias: Rzeczypospolitey Stany mordować, ale dla tego w tej Radzie znajdujemy się Świątnicy, żebyśmy iedni drugim mówili prawdę i iedni od drugich, choć przewlekły dosłuchywali.

Mówmy iak można, naydłużey, bo przez lat dwie całe cierpieć, a naymniey powiedzieć nie można będzie.

Nie mówiłbym w tym miejscu, gdybym konieczney potrzeby nie widział, tamowania zaświadczeń Radzie i nawet z mocy Prawa, o Sąd się nie dopraszał na gwałcicielow w Radzie Rady, ale odmawiając zaświadczenie wszystkim, byłoby to czyste ziarno z szkodnym połączając kłosem, i tym co występki i cnotę nazywać imieniem; niechay złożony Protokół i zapisane zdanie Konfyliarzów odkryją nam tych, co w sercach i słuszności Narodu naywyższą zasłużyli chwałę, a wytkną



tych dowodnie, którzy nią wcześniej w przekonaniu własnym wzgardzili.

Będę ja w mieyscu swoim wnosil karę na Kapitułę Krakowską, a jeżeli dorównywałacy przestępstwu znaleźć trudno, szukamy takiej przynajmniej, która odsądzaiać ich *ab omni activitate* cechą ohydy oznaczaiąc, wstret do występku, a pospiech do cnoty we wszystkich ozywiać będzie.

Będę osobno przy karach na Departament Woyskowy obstawiał, i tam gdzie on kwitu z czynności niesłusznie dopraszać się będzie ja o Sąd najwyższy wołać nieprzestane.

Ale gdy w moment ten o samey Radzie Mowa tylko, nieubliżam jej zaświadczenia, lecz z tą czułością nayochoćsiej waruję sobie ostrzeżenie, pewny, że wolnego Narodu mówię ustami, iżby cnotliwie pilnujący straży Prawa odbierali chwałę, a przestępcy służney lękali się kary.



ZDANIE J. W. JMCI PANA BRANICKIEGO HETMAMA W. KORONNEGO w Senacie na Seymie d. 21 gbris R. 1782. M I A N E.

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy
Prześwietne Zgromadzone R. P. Stany.*

Naruszenie Kardynałnego Prawa, wystąpienie z granic Radzie Nieustaiacey Prawem opisanych, Departamentu Woyskowego Arbitralna władza, Głos wolny Hetmana Polnego: strofowany, milczeć mi niedozwalaia. Kapituły Krakowskiej przeciw swemu Biskupowi postępek w każdym stanie zgorszeniem jest dla Subalternow, przeciwko swej Zwierzchności.

Godzien więc nagany i kary gdyby nawet i Kardynałnego nienaruszał Prawa, coż dopiero, kiedy znieważa razem prawo, którego w łonie naszym przy wolności, był za wsze stróżem, i dozorcą, poymany Xlążę Biskup Krakowski?

Mówię poymany, bo to zaświadcza głos publiczny, Manifest Obywatelów Krakowskich, i Dekret Duchowny obwiniaiać Kapitule. Jeżeli postępek Kapituły Krakowskiej: był skutkiem nieuchroney potrzeby, jeżeli nie był znieważeniem Biskupiey władzy, i gwałtem osobistym, "za coż Zwierzchność Duchowna karała Kapitułę? i za co znawu to co karaa

Duchowne Prawo, świeckie daleko sur-
wsze, przemilcza?

Pytam się P. Z. Rzpłtey Stanów; czy Przy-
wileje Duchowne więcej ważą niżeli Kardyna-
alne prawa Narodu? Bylbymia tego zdania,
aby Kapituła Krak: nosiła na sobie do zgonu
Biskupa swego, pamięć publiczney nagany,
aby mówię nie cała Kapituła, ale raczy Oso-
by z niey na wzięcie i uwięzienie swego Bi-
skupa w Kapitułę zmówione i spisane wyro-
kiem Seymowym przez ten cały czas Przy-
wileja swoje miały zawieszane *Et careant a
mni Activitate*, lub ich występki do Sądów
Seymowych odesłany, tam sprawiedliwości
wyrok za naruszenie Praw Narodowych o-
debrał.

Granice Radzie Nieustającej przepisane
tam iey tylko w Rozsolucye. Prawa wdawać
się dozwalają, gdzie Prawo wątpliwe, lecz
żadney niebyło wątpliwości, że W.K.M.P.N.
M. maż Prawo wydawać kuratele z solenno-
ściami przez Prawo opisanemi. Nie należało
nawet interessu tego do Rady wprowadzać a-
ni Radzie wprowadzony interes przyjmować
A teżeli był wprowadzony i przyjęty, nale-
żało Radzie N. na pierwszy odgłos o wzięciu
i uwięzieniu Bisk: uwolnić kazać z naganą
postępko, a okoliczność poznania Demencyi
zostawić Królewskiemu Prawu, które prze-
zornie i prawnie wykonsne było, ale nie cier-
pieć, aby Kardynałne Prawa przez Kapitułę
naruszone zostały.

W tym miejscu należy mi winne dzięki
tym Mężom złożyć, którzy w Radzie N. pod

ów czas znajdując się przy Prawie uwol-
nienia Biskupa Krakows: acz nieskutecznie
dopraszając się obstawali. A nayszczegulniej
X. Jmci Lubomirskiemu, Marz: W. Kor: po-
ważanemu w Narodzie, a zasługami w Oy-
czyźnie równemi Przodków swoich sławnych
zaszczyconemu, J. W. Podskarbi: N. Kor: J. W.
Dębowkiemu Kaszt: Czechowskiemu, J. W.
Poteckiemu Pis: L. dawniejszemu Marzalk:
przeszłej Rady, z cnot i sentymentow ulu-
bionemu w Narodzie, i J. W. Markowskiemu
Konfiliarzom pod ów czas przytomnym,
niosę dzięki.

Departament Woyskowy w ciągu tych
robot, śmieley ięszcze od Rady wmieszany
w społeczność czynów z Kapitułą, gdy iey
Woyskiem Rzpłtey pod różnemi zdaie się
dopomagać pozorami, gdy poddał kommen-
dę Krakowską Duchownych Osób wspól-za-
wiadywaniu.

Gdyby za władzy Hetmańskiej z pomo-
cą duchowną, ubył Senatowi pierwszy dzi-
siaj po Prymasie Senator, Xiążę udzielny,
Mąż w Rzpłtey zaśluzony, slyzellibyśmy za-
pewne też same głosy Seymujących, przeciw
tey władzy obrocone, które dziś wymawiają
Departament Woyskowy. Bano się tey wła-
dzy Hetmańskiej wiekami niewinney, wie-
kami zaśluzoney, bez przyczyny, a Departam-
ent Woyskowy szczęśliwszy, bo nieporu-
sza troskliwości Narodu, tam nawet, gdzie
się do gwałcenia Praw Kardynałnych przy-
czynił.

Dość przeczytać instrukcją przy ordy-

nanie za zdaniem Rady wypadła, a każdy się przekona, że Kapituła, aniby, śmiała wziąć swego Biskupa, aniby, potrafiła dokonać tych zamysłów, gdyby Woyskowej pomocy pewną niebyła.

Kiedy Departament Woyskowy tak widocznie przyjaznym czyhoi Kapituły Krakowskiej okazywał się, znalazł się Hetman Polny Kollega mój przyjaciel nieszczęśliwego Biskupa, który Nieustającą Radę iako Senator o zgwałconym Prawie, iako Hetman, o komendy postępach ostzegł.

Tu żal ferce ścisła, Rada Nieustająca, która na nieprzyzwoite czyny nie strasowała Kapitułę, strofuje Hetmana niby za nieprzyzwoite wyrazy, z zgwałceniem prawa *de libera voce*. Daley mówię; list Hetmana iemu tylko przynosi nagane, a Departament Woyskowy zaświadczenie niewinności, sposob kwitu od Rady, odbiera z wyrazem tak podchlebnym, iż ani cienia winy na sobie nie zostawia.

Co się do Kapituły Krakowskiej, co się do Departamentu Woyskowego ściąga po rozdzielonych Izbach, Stany Rzpłtey zechcą zaradzić, aby i przykład Kapituły nieposzedł w zgorzenie, i Departamentu Woyskowego arbitralna władza w zwyczaj.

Teraz gdy idzie o zaświadczenie Rady, sprawiedliwie dwóch się domagam rzeczy, nayprzód aby Prawa Kardynalne o osobistej pewności, i o głosie wolnym, zabezpieczone były, a potem aby stosowny warunek odmienienia Rezolucyi z prawem niezgodnych był przydany.

M O W A

4ASNIE WIELMOZNEGO

ANTONIEGO

MAŁACHOWSKIEGO

Sekretarza Wielkiego Koronnego w gabie.

Senatorskiej.

Dnia 21. 8bra 1782.

M I A N A.

Rząd, wolność Obywatelów Narod składających ubespieczający, a społeczności ludzkiej naywłaściwszy, tyle tylko przyjemny, i arcypożyteczny, Jle Prawa, przez zwierzchość Krajowe strzeżone, znajdują w Obywatelach uszanowania i podległości.

Nie zaniedbała od początków swoich Rzeczpospolita naypotrzebniejszego Rządowi naszemu założyć gruntu: Uroczystemi Prawami władzę wykonywającą, oddzie-

)A(

❧ * ❧
lając od władzy Prawodawczej: uznawszy niewzruszoną całość polityki zgodność, że Prawa naydoskonalsze staną się martwemi, jeżeli nie będzie czutej i Dzielney (a koniecznie osobney i od władzy Prawodawczej oddzieloney) o ich powinne zachowanie Zwierzchności.

Nayistotniejszy wszystkich nie-szczęść Ojczyzny naszej przyczyna: że niektórzy możniejszy lub przebiegley pomieszawszy Władzę Prawodawczą z Władzą wykonywającą, zwolnili Rząd, a ten nas nayokropniejszym Anarchii poświęcił skutkom.

Wszakże smutnym, ale oczywistym, tej prawdy dowodem: okoliczność względem Xięcia Jmci Biskupa Krakowskiego dopiero wniesiona, zabiera czas naydroższy i rozróżnia umysły do naypotrzebniejszy h, i Kraiowi pożytecznych Ustaw zgromadzone. Ten przypa-

❧ * ❧
dek mając za sobą jasne i wielorakie Prawa Kraiowe niepotrzebuje nowych; a przeto należąc do Władzy wykonywającej niepowinien Zwierzchność Prawodawczą zatrudniać.

Jestem Obywatelem, i równie o wszystkich iako o swoją własną troskliwym wolność. Nieznayduję naymniejszego w Prawie = *Neminem captivabimus* = naruszenia: bo to Prawo służy Obywatelowi, iako człowiekowi, nie zaś Obywatelowi z istotney a człowieka stanowiącey wzytemu władzy.

Cała zatarga, o doniesienie nie-szczęścia! czyli było rzetelne, ktoż nie wniesie, że to koniecznie Zwierzchności Prawa wykonywającej przysłało, niemasz naydrobniejszej okoliczności zaniedbaney i opuszczoney; iako w takowym przypadku, Prawa przyrodzone, i Kraiowe rozrządziły. W przyczyn-
)2(

❧ * ❧

nach Fizycznych szperali Lekarze, w przyzwoitościach Dostojności i Obywatelstwa roztrząsały. Osoby w Urzędach naycelniwsze, w Obyczaiach z naycnotliwzemi równe, w sposobie myślenia od całego narodu szanowane, w liczbie i gatunku z wszystkich Stanów zebrane, i wszelką prawnością umocowane.

Docieczona prawda, uspokojona powszechności troskliwość, a straż Osoby i majątku wysoko zacnym i blisko spokrewnionym Opiekunom za wszelką szkodę do odpowiedzi dostatnim, podług Prawa, powierzona.

Gdzie jeszcze o sposob pierwiastkowy przerywanych osłabionemu Czynów. Nierozbieram okoliczności, z których rostopność iasno wnosić daie, iż przewleczona w tym razie cierpliwość: byłaby niezawodną gorzkich i szkodliwych skutków dla Diecezji i Kraju przyczy-

❧ * ❧

na. Mówię tylko, człowiek w naywyższym Urodzenia i Dostojności stopniu postawiony, taką słabością dotknięty, z wysokiego Gmachu zrzucić się chcący, czyliż potrzeba, w owej porze równej Rangi wyszukiwać Osoby dla przeszkodzenia Jęgo zamiarowi? i czyli zgrzeszył naypodlejszy Domownik, który wyskakując oknem zatrzymał, i od samobójstwa ochronił?

W Przód był Biskupem, niżeli Senatorem; bo krzesła Senatorskie do Biskupstw, nie Biskupstwa do Krzesła przyłączone. Słusznie i przyzwocie stało się; że ustawom Kościelnym, Prawo Cywilne pierwszeństwo dały, wszystkie atoli w swojej ścisłości zachowane i dopełnione.

Przezacny Narodzie mamy Panniącego w mądrości i Dobroci niezniezruwanego. Piewsza zaręcza, iż bezprawia broni, druga z doświadczenia przekonywa, że nawet



występkom, srogie kary z Prawa należące przez miłość ludzkości łagodzić usiłował: Jeżeli niewinnego ucisnąćby do puścic? Odrzucmyż wszelkie podeyrzenia, pozorem tylko łudzące, a ufności ku najpięrszemu stanowi, iako i zgodę czyli iedność, w drugich Stanach zbyt do uszczęśliwienia powszechności potrzebne, ruynujące. Nieczyńmy się z Prawodawcow, Interesów prywatnych obrońcami, a czasu nadto króto Seymowaniu przeznaczonego, użyjmy na Dobro publiczne.



M O W A
JASNIĘ WIELMOŻNEGO
ANTONIEGO
MAŁACHOWSKIEGO

Sekretarza Wielkiego Koronnego w Izbie Senatorskiej
Dnia 23. Listopada 1782.

M I A N A.

Chce mieć Prawo, Najjaśniejszy Królu, aby przed oddaleniem się Stanu Rycerskiego do Izby Poselskiej, było podpisane czynow Prześwietney Rady zaświadczenie. Jeżeli przeszłych Seymów zdarzały się w zaświadczeniach warunki, to iedynie dla wypelnienia ostrożności Prawa, aby władza prawodawcza w Stanie Rycerskim umieszczona Działania Rady roztrząsaiąc, ich ważność uchwalała, albo omyłki odrzuciła, lub poprawiła.

W dopiero przeczytanym ułożeniu o koliczność zadziwiającą, ale i bezprawną znajduję: bo do zaświadczenia Radzie należącego, jest podsunięta mimo wszelki związek Kapituła Krakowska: iakoby taż Kapituła miała z Prawa współnictwo z Radą i podpadała badaniu Seymowemu za wyroki przez Radę uskutecznioms.

Albo Kapituła Krakowska ukrzywdzi-
ła! albo ukrzywdzona: a taki interes fu-
ryzdykcyę z Prawami zgodne ułatwić
zdołaią. Jeżeli zaś iaki przypadek szcze-
gulniejszy względem Kapituły wyciąga
ustanowienia! To na tym miejscu bez na-
ruszenia Praw kardynalnych tworzone
być niepowinno. Słowem: Kapituła Kra-
kowska najmniejszego z Radą Nieustaią-
cą nieobeymuie związku; ani iakim podo-
biństwem składa materye Ekonomiczne, a
zatym większości głosów podlegać niemoże.

Najjaśniejszy Panie, idzie tu o uszczer-
bek całowładności Stanu Rycerskiego,
który niemógłby iednomyślnością poży-
tecznych dla kraju tworzyć ustaw, gdyby
mu przepisano regule stanowienia Prawa,
ni z iego wolnością, ni z iego przeświad-
czeniem zgodną. Idzie o zachowanie kar-
dynalnych Praw, które, materye stanu od
większości głosów wyszczegulniły. Idzie
o odwrócenie przemocy, którąby stan nad
stanem przeważał, gdyby to sobie, co dru-
giemu należy, przywłaśczał.

A zatym stawam przy Prawach, wspo-
mnionj Projekt prosto niszczących, a na-
wet aż do wstrzymania dalszych obrad
gotow iestem na niego niepozwolić.

M O W A

ŚASNIE WIELMOŻNEGO JMCÍ PANA,
MICHAŁOWSKIEGO

CHORĄZEGO i POSŁA WOJEW: KRA-
KOWSKIEGO KAWALERA ORDERU S.
STANISŁAWA

Na Sejmyt Sejmowej D. 21. Października R. 1782,
W JZBIE SENATORSKIEJ

M I A N A.

Najjaśniejszy Królu Panie N. M.
Prześw: Zgromadzone Stany.

GDy się podobało między zażalenia na
Radę Nieustaiącą na zatrudnienie nale-
żącego z Prawa zaświadczenia teyże Ra-
dzie, wprowadzić smutną materią wzięcia
przez Kapitułę Krakowską Xiecia Biskupa
Krakowskiego, i tę na poczynionych od O-
bywatelów Woiew: Krakows: gruntować
Manifestach: Gdy o tak godnym i sławy
pełnym Mężu mówić bez żalu niemożna,
niech się godzi krótko namienić:

Powitali w prawdzie Manifestami Oby-
watele Woiew: Krakow: przeciw Kapitułe,
tak Im czulość kazała, i na tym przestali,
tak gorliwość radziła, którą nie namie-
tność, ale sprawiedliwość ożywia. Pomy-
ślili sobie Ciż Obywatele, co są za ustawy
Religii, a co za Prawa wolności.

)1(



Starzeństwo w Hierarchii Kościoła S. jest od samego Boga postanowione. Pierwszeństwo wchodzi w Istotę Wiary, Miłość, Połuszeństwo, Obrządki, są dopełnieniem Prawa S.

W tak wielkiej wagi Sprawie przystało Obywatelom na nayprzezorniejszey i naygorliwszey Głowy Kościoła S. i Senatu Duchownego, zaspokoić się czułości i ostróżności

Niemafz żadney przeciwności między Maxymami Prawa Duchownego i świeckiego, i w tym punkcie te Juryzdykcyę, które część Prawa Kraiowego składają, zeszły się z sobą. Wyroki ich w zapędzie swoim załstanowiły Obywatelów.

Już to było ciężko żal w sercach ukoić, ale że zaufanie Publiczne i Prawo, są szczególnymi filarami Powagi Magistratur, a moc i życie Rządu, na samym gruncie się Publicznym zaufaniu w chocie, i całości Osób Magistratury składających; więc umyli Obywatelów stał się tym łatwiejszy do przekonania, im gruntowniey jest Im wiadomo, iak jest rzeczą wolnego Państwa wszystkie w Kraiu pośrednicze szanować Juryzdykcyę, i utrzymywać w mocy Im przyzwolitey.

Już tu nieidzie o Prawa iedney Juryzdykcyi, ale o Prawa, Przywileie i Dekręta



czyniły dla Polskiej, pod Panowaniem nie wygaślych w pamięci szanujących swą wolność i rząd swój Polaków, sławnych Poprzedników W. K. Mci Kazimierza W. i Jagiellonow epokę iey potęgi, i sławy; Lecz mamli w tej Izbie, w tej niezgwałconey Świątyni mówić o trudnych Króla przymiotach, o wolności i iey duszy prawie? mamli głosić zbawienne W. K. Mci dla Oyczyzny rady, i podjęte około dobra publicznego, Ovcowskie trudy? a pełnym wdzięczności i i ukontentowania sercem winiszować sobie, w przytemności Zgromadzonego Narodu, iż pod słodkimi rządami W. K. Mci żyję i darow Prawa używam, gdy ledwo co obrócony w zrok ku Tronowi W. K. Mci, inaczezy mi czuć i myśleć każe? Z tego to krześla, które się prawie dotyka boku W. K. Mci, boiaż podobna rozpaczy przebiła się do serc cnotliwych. Ze z pośrzedku Seymniący Rzepłtey obcego Narodu przemoc wzięła w niewolę trzech Senatorow; Poła, a pozostałym nakazała milczenie; nie mnie to nie dziwi, iest to dzieło gwałtu, który po całym świecie rozciągnawszy władzę swoją, wszędy ma swe Trony i Ołtarze. Ze Kray połowę Mieszkańcow swoich stracił, przez wojnę i powietrze, mniej mnie to iestżce zadziwi; iest to skutkiem losu, który tworząc podług dzwaczney woli swoiey przypadki, nayprzezornieyszew tej mierze Prawodawstwa tamy wyraca. Lecz, że Obywatele iednego Narodu, łamią Prawa Kardynalne, Prawa u-



bespieczające ich wolność, majątek, i życie, a szczęścia własnego Nieprzyjaciela czynią to, żeby momentalney chciwości swoiey dogadzać, Oyczyzny swoiey pokoy kłócić; gdy Magistratura wyładzona na to, aby prędiż i pilniejszą Exekucyą Praw przyspieszała; nie tylko bezczynna, ale nawet Przywileiom wolnych Obywatelów szkodliwa, bo używająca Kraiowego żołnierza na odebranie wolności Senatorowi; a gdy mnie wszędy prawie głucho milczenia otacza, daruj mi Narodzie! już to jest podła nieczuliść. Lecz niech tu kto nie rozumie, że umiesienie, zgotowanie nieszczęścia od Kapituły Krakowskiej, gdy się szturmem na Biskupa zwały, znalazły go, w tak smutnym stanie, w jakim go dziś widzimy; niewylączoną od innych ludzi mając duszę, a nosząc w łonie swoim własnego nieprzyjaciela żywizną nad innych czułość, rozjątrzony ustawicznym sprzeciwieniem się, gdy mu już wiek Jego pomknęty ku trunie, nie pozwalał opierać tylu klęsk tak frogich, wyzuty z władzy, honoru, czci sobie winney od O. ob niższych i obowiązanych, iarżmem przyciśniony rozpacz, złożył nakoniec na stosie nieszczęść, ten rozum, który przez lat tyle dla obrony Praw Kraiowych, i swoiey własney sławy, zdał się trzymać. Lecz im na większe politowanie los jego zasługuie, tym większey ochydy i kary doznać powinien sprawy onegż. Jako noszący to Jmie które iak najsłusiejszym węzłem, bo cnotą i



miłością Oyczyzny związane, z tym godnym, a niezczęśliwym Biskupem, które z nim pięciol tnią niewolą mężnie za obronę Praw wytrzymało, powinieobym za szczególным interesem, to jest za zgwałconą Osoby X.ęcia Biskupa wolność, mówić; lecz przemóc teraz na Osobie jego dopełnić, każe mi się lękać o los mój i moich Współziomków przyszły. Bo jeżeli Kapituła bezkarnie zgrzeszy, i iakaż Zwierzchność pewną i bezpieczną będzie? urodzi się między słuchającemi i rozkazującemi nieufność, Biskup w Kapitułę, Starosta w Grodzie, stać się będzie pozbyć tych, którzyby mu się zdawali dla wziętości w Narodzie, lub dla zdolności do prowadzenia intryg niebezpiecznemi; ztąd wyniknęłyby kłótnie, zaboystwa, zdrady, nieporządek, i bezprawia, Krayby się zamienił w dziką pułstynią, mieszkana przez Tygrysów. Ośmnaście tysięcy Woyska, nie zdołałyby utrzymać wewnetrznego Kraiu porządku. Granice żołnierzem okryte bydzby nie mogły, trzebaby pomnożenia Woyska, lecz zkądże wubogim i wycieczonym z groźza Kraiu, wybierać podatki? i ktoż tak będzie podłym, aby na nie pozwolił? kiedy ie teraz daiem na to, aby Nas gnębiono? gdy płatny żołnierz, aby strzegł bezpieczeństwa fortan Naszych, użyty jest na odebranie ich Nam również z wolnością?

Lecz mówi Kapituła Krakowska, że o-



ostrzegła o niezdolności Biskupa swego rządzenia Dyecezyą, Radę Nieustającą. Ale kiedyż ostrzegła? Wszak już Biskup pod kolbą ięczał, gdy od niej uwiadomiona została Rada, i dopiero ona właśnie jakby ciesząc się z postępku Kapituły, i chwając iey zbrodnie, oddała pod Komendę Duchownego Rzeszypolskiej Regiment.

Uczyniwszy sama sobie sprawiedliwość, bo bez dołączenia się wyższej innej Jurydyki, wzięła i trzymała zamkniętego Biskupa, oznajmuje dopiero Radzie, o stanie zmieszanego zdrowia Rządcy swiego; żąda, aby iey wytknięte były sposoby, do zapobieżenia na Dyecezyą, zdarzonego niebezpieczeństwa, sama niegodziwych chwyciwszy się. Lecz po coż mam tu próżno słowa tracić, gdy już Kapitułę głos powszechny skargi dość obwinił, Sąd Kommissyi wyznaczoney od W. K. Mci, uznał być winną; ale za pierwszy i niesłychany w Narodzie wolnym występki, kara tak lekka, jest to chrust niezwiązany fałszywy rzucony na ogromny potok; i jeżeli podam Projekt sprawiedliwej na Kapitułę kary w Poselskiej Izbie, gdzie będziemy Prawodawcami, tu kończę o Kapitułe, a idę do Rady. O! bodaby z myśli zniknąć mogła pamięć Sejmu 1775. Roku, który założył kres szczęściu Naszemu, był początkiem hańby i wzgardy, w której teraz zostaiem! gdzie podły zwał się roztrópnym, mocny sprawiedliwym,



własnymi widzieć, i własnym rozumem myśleć, podły jest i godzien pogardy; kto w drugim miłość Ojczyzny, i honoru gani, i na nią powstaie, zły jest i godzien kary.

Nie jestem dumy czyiey podłym narzędziem, idę za własnym przeświadczeniem, bo chcę być do zgonu iedney tylko sprawiedliwości, i prawdy niewolnikiem, bo bym się mego własnego cienia lękał, gdybym mój opowizek, nadzieję moich Współziomków, i sumnienie zdradził. Nic nie pomożesz Ojczyźnie, (mówi ktoś z boku) a zgubisz siebie? niech i tak będzie: pomogę wiele, gdy bezkarnie grzeszącym, i bez zgryzot złośliwym pokażę, że ich zdrady i wybiegi nie są tak tajne, aby ie oko cnotliwe odkryć nie mogło; nie masz zapewne czego się spodziewać w tym Narodzie, gdzie uprzywileiowana podłośćą przemoc, powszechny niemał hołd odbiera, gdzie drobne Intrzygi Narod dzielą, gdzie interes szczególny od interesu ogólnego Ojczyzny oderwany, gdzie Kray cały zda się być podzielonym na cztery rodzaje mieszkańców; gnębiących, zgnębianych, tyranów, i niewolników; ale czyż dla tego winienem moiej prawdę Współziomkom moim, iako człowiek, iako wolny Obywatel, iako Posel?

Widzę w okropney perspektywie ubóstwo i pędzę moję; i dla tego wcześniej już

❧ * ❧

ciefzę się, że nieszczęścia moje będą dzie-
łem cnoty, i stałości mojej: zapomniany,
wzgardzony, prześladowany, wysmiany, za-
wołam: Ojczyzno! patrz na te łzy, jest to
owoc tego nasiona, które dobroczynna
ręka twoja; kiedyś się iefzcze z pieluch do
ciebie wydzierał, na te tkliwerzuciła serce.



G Ł O S J.W. JOZEFA HRABI ANKWICZA

KASZTELANA SANDECKIEGO
NA SESSYI D. 22. PAŹDZIERNIKA
M I A N Y.

Roku 1782.

N. KROLU PANIE M. M.

Głosy gorliwych Mężów do mego świadectwa odwołujących się już mi dłużej milczeć nie pozwalają. Głos tej wdzięczności, którą napełnione jest serce moje dla najlepszego z Królów, woła podobnież na mnie, abym najgłębsze złożył u Trónu W. K. M. P. M. Mił. dziekczynienie, za konferowaną mi Kasztelanią Sandecką po dobrowolnym Oyca mego ustąpieniu.

Wrócił W. K. Mei Pana M. Mił. Ociec, mdy swój urząd, gdy osłabione zdrowie trudnym odtąd czyniło Urzędowania, zоставił sobie tytuł, na którym przestać u mnie każdego cnotliwego ambicya, tytuł



mówię wiernego Królowi i Oyczyźnie Obywatela; i zasłużony prawdziwie, gdy w naywiększym interessow Krajowych zamęcie, nieskazitelną wierność Monarsze i Panu swemu dochował ściśle.

Miło jest zdrowie i majątek narażać w okazyach dla Króla, który naymnieyszey nie przepomina usługi, który cnotę jeszcze i w następach cnotliwego nadgradza.

Niech Wszchemocna ręka zwraca od Narodu już tylu nieszczęściami obarczonego, wszelakie, obożliwie z domowego zamieszania pochodzące kłęski Królu! chętniebym życie w podobnych przypadkachłożył przy dostojenstwie Pańskim, lecz dziśbym go wołał jeszcze chętniey utracić, gdybym go wołał jeszcze chętniey utracić, gdybym w zamian zyskał dla Oyczyzny mojej szczęśliwość, a dla najlepszego z Królów tę spokoynność, któraby towarzysząc odtąd w jak naydłuższe lata W. K. Mci Pana Mego Mił: i przeszłych zgryzot mogła być nadgodą, i razem pomocą do wykonania zamysłów Oycowkich W. K. Mci Pana Mego Mił: ku polepszeniu losow naszych dążących zawsze.

Czas obradom Seymowym tak po-



trzebny, niechcę skracać dłuższym mówieniem, chociaż umyśl niezliczone poddaje mi przyczyny wielbienia Króla, któremu Narod tyle winien, i którego dobrotliwa łaska umieściła mnie na zawsze w publicznych obradach. Dozwol Najjaś: Panie, bym dobroczynną ucałował rękę, w naygłębszym dziękczynieniu pierwsza dopełni się powinność, zostanie druga być dożgonnie wdzięcznym, a ta jest jedna z nayświętszych dla mnie.

Gdy J. W. Kasztelan po ucałowaniu Ręki J. K. Mci, wrócił się na miejsce, Głos swój tak kontynuował dalej.

Nayjaśniejczy Królu P. M. Mił: Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany: wracam się do miejsca mego, lecz gozasiadam nie bez uczucia, wewnętrznego pomieszania. Minał moment ukontentowania z otrzymanego dostojenstwa, znikło to omamienie z przed oczow co z miłości własney wynika, i podchlebną wystawia łatwość dopełniania Urzędu obowiązkow. Już za owe y załony samę tylko postrzegam rozciągłość przyjętych z Urzędem powinności. S traszna jest obietnica, którą Bogu w Tw ojey przytomności Najjaśniejczy Panie u czynilem, przykry-



i obowiązek obwiniania kogożkolwiek, lecz ten który odebrał przysięgę wezwaniem Jmienia swego poświęconą, spóźera i w tym momencie na serce, czyli jest zgodne z dawnym przyrzeczeniam, patrzy, czyli te usta nie lękają się dziś prawdy wyznać, które ją wyznawać obiecały w każdym czasie.

Zgwałciła Kapituła Krakowska Prawo Kardynała, wolność i majątek odbierając gwałtownie, i bez prawnego przekonania, Szlachcicowi, Senatorowi i Biskupowi swemu, winna i Rada Nieustająca, jeżeli ten gwałt Prawu uczynić dozwoliła. Radzie uczyniony zarzut radbym usprawiedliwiony widział, postępek Kapituły nie usprawiedliwić nie potrafi.

Nie służy Prawo *nemine captivabimur nisi jure victum* pomieszanym zmysłom człowiekowi, wolno jest i własnemu służeniu uchwycić za ręce Pana swego; gdyby w nim postrzegł szaleństwo; lecz twierdzić, iż Xiążę Jmć Biskup był szalonym, gdy go Kapituła zamykała, jest uwierzyć czterem Osobom powieści, przeciw kilku nastu tyścy ludzi zaświadczeniu.

Widziałem sprawę niemal wszystkie



tego nieszczęśliwego Pasterza, i zgodne zawsze z nauką przykłady, patrząc naiego uczynki: mówiłem w sercu: są jeszcze ludzie, których bliźniego dotyka nędza, którzy z najwyższych stopniów wyciągają Rękę do leżącego na barłogu uboiego, i ży upuszczając, w ten czas cieszyłem się przez miłość ludzkości, iż najwyższa Opatrzność zawsze znajduje takich, co się niemi wyręcza, lecz nigdy przewidzieć nie mógł, by cztery obdarte mury miały być cnoty mieszkanem, by ten do ostatniej przyszedł nędzy, który z niej wyciągnął nie jednego z dziesiętych swych nieprzyjaciół. — O Boże! jakże widoczny niestateczności losów dowód, jak straszna przestroga dla wszystkich w najlepszym szczęściu znajdujących się!

Nie był szalonym Biskup, gdy go do więzienia wtrącono; zeznałem to w Manifestcie, i dziś zeznaę poprzy sięgioną Bogu wiarą. Niech mnie widocznie ręka Boska ukarze, jeżeli fałsz przez usta moje mówię!

Więzieniem nazwałem miejsce, do którego Biskup wtrącony został, bo go sam nawet Dekret J.W. J. Biskupa Chełmskiego



go miejscem nieprzyzwoitym, dla Biskupa, Senatora, i Szlachcica nazywa, mówiąc:
„In loco Dignitatis Episcopalis & Senatoriae ac Illustrissimae Familiae suae incongruo & angustiori multisque incommodis obvio Capitulum retinuit.”

Lecz naco rzecz jasną dalszemi stwierdzać dowodami? Stał się gwałt Prawom Tronu, i Prawom Krajowym. Jużby do tych czas z ziemią zmieszane były popioły J. O. Xcia Jmci Biskupa, gdyby go W. K. Mci P. M. Miłł: niewsparała była pomoc. Wskroś niepraktykowanym przypadkiem przerażone serce W. K. Mci P. M. Miłł: dało ratunek nieszczęśliwemu. Złączyłeś się W. K. Mci P. M. Miłł: z prozbą Województwa mego do nakłonienia J. O. Xcia Jmci Biskupa Płockiego, aby przyjął Rząd tej Diecezyi w Anarchii buntem kilkunastu Osob zostającey. Wyślałeś Miłościwy Królu Osoby urzędami i zaślugami w Ojczyźnie znakomite do rozeznania rzeczy całej, nie było już w mocy tych godnych Kommissarzów wrócić nam Pasterza; bo już w ten czas cieszyła się Kapituła skutkiem złości swojej do niewątpliwie smutnego stanu przyprowadziwszy Biskupa; lecz los jego polepszyl, ci Wielcy Meżowie, ich czyny odpowiadają zupeł-



nie tym chęciom W. K. Mci Pana M. Miłł: których tam wykonanie było im zleczone.

Gdym przestał mówić o występku Kapituły, a z najwyższą wdzięcznością czułość i miłosierdzie uwielbiam najlepszego z Królów, czuję moc sobie odietą o karę wołać choć na występnych. Czyli to duch owego miłosierdzia, którym słynieś Najjaśniejszy Panie przechodzi do serca mego, gdy do Tronu obracam mowę, czyli serce nieprzywyczajone cudzego żądać nieszczęścia, czyli nakoniec te obydwie przyczyny tłumią mój Głos dalszy. Oprzeć się nie mogę temu duszy wzruszeniu, które mnie ośmiela bym was prosił Najjaśniejsze Stany olitość nad Kapitułą, zapewne już swój błąd uznająca.

Kończę już Głos mój, lecz przy końcu usłyszysz Królu Najjaśniejszy i Prześwietne Stany rzecz, którey istotę zarządzam wezwaniem Boga jako karzącego krzywoprzyśięstwo. Ow nieszczęśliwy Biskup, ów Starzec od całego świata szanowany, od samey tylko Kapituły, myślę się, od kilku Osob z Kapituły wzgardzony, gdy zamknięty siedział w Seminarium, a o Manifestcie Nas Obywatelów



był uwiadomiony, te do przytomnych
wyrzekł słowa: „Nie mojego ale publicz-
nego bronicie interessu, nie odemnie, ale
„ od Narodu spodziewaycie się wdzięczno-
ści, ja od Was żądam abyście nie wołali
„ o ukaranie nieprzyjaciół moich. Ręka
„ to Boska dotyka mnie, pozwócie mi
„ być nieszczęśliwym, bym się tu wypła-
„ cił sprawiedliwości Boskiej za dawne
„ moje przewinienia! „

Do Was Najjaśniejsze Stany należy
sądzić teraz, czy szkodliwym był i go-
dnym zamknięcia Obywatel temi tchną-
cy maxymami, na których świętość Re-
ligii naszej gruntuje się. Jam zrobił moje
powinność, oddając prawdzie niełaskliwe
świadełstwo.



M O W A

J. W. JMCI PANA

MICHAŁOWSKIEGO

CHORAŻEGO Y POSŁA WOJEWÓDZTWA
KRAKOWSKIEGO, KAWALERA OR-
DERU ŚWIĘTEGO STANISŁAWA.

Na Sejsyi Seymowej D. 22. Mca Października 1788.

W IZBIE SENATORSKIEY

M I A N A.

N. KROLU PANIE N. M.
PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY

Gdy mnie Obywatele Wojewódz-
twa Krakowskiego do Poselskiej
wybierali Funkcyi, wymawiałem
się im brakiem przymiotu Połkom
potrzebnego, że nie mam daru mó-
wienia; ale moja niezdolność nie
martwi mnie.

Masz być wymowa podobna wy-
lewowi wody, która góry i doliny na-
pełnia, krzaki, kamienie, zboża y
ziola pospół niesie? Nie żądam jey.

A

Masz



Masz być ta wymowa y Siostrą nazywać się Wolności, która to o powiada, co w żółci maczane piśze pióro? Niepragnę jej.

Masz być ta wymowa, której ostre wyrazy zrodzone do łagodności rozpierają usta, a rażącym pociskiem szukając koniecznie trafić na występ, na nayniewątpliwsze uderzają cnoty? Wzdrygam się jej.

Niech się pierwey głos mój ztłumi we mnie, niżeli od Was Prześwietne Stany miałby być słyżany z pierśi zranionych zemstą y nienawiścią wychodzący. Miło mi jest prosto mówić do Ciebie Miłościwy Królu y Prześwietne Stany nieozdobionemi słowy, ale pełnemi Respektu y uszanowania, który się Wam należy.

Nie masz, Mił: Panie, prawdziwey gorliwości, tylko ta, którą miłość ożywia. Gorliwa Obywatelska miłość, ogulność społeczeństwa, a nieosobistość ma na uwadze, trzyma się

po-



porządku, szuka raczey wielkiego dobra, niż o naymniejszy troszczyć się przewinienia; słowem: łatwiej się daleko da przeciągnąć, niż sznur jedności zerwać.

Znam dobrze, Mił: Królu, Urząd powołania mego, że jest radzić, a nie ranić. Powinnością jest moją Prawa stanowić, a w stanowieniu przepisanego jak nayuroczyściey zachować porządek.

Gdyśmy przyszli do stopnia, w którym J. W. W. Delegowani do examinowania czynności Rady Nieustającej y Komisji Woyskowej, po przysiężoną wiarą przed Prześw: Stanami składają relacyą: sprawiedliwie mój umysł w uwadze swojej za stanowić się tu powinien y mówić:

Dobrze uczyniła Rada, że publiczną w Krakowie zabezpieczyła spokójność, a w tym y całego Kraju. Nie mogła mieć nadto troskliwości, y dziś jeszcze są tego dowody.

A2

O



O jednej jest mowa Osobie, y to z opaczego wiedzenia, cóż dopiero byłoby do wymowy Radzie, gdyby w tym położeniu, jak jest Kraków, nie zgasiwszy iskierkę, pozwoliła zająć się y rozszerzyć zamieszanie?

Słyszę, tu powszechnie chwalejących czułość Twoją N. Królu w wydaniu Kommissyi, nie słyszałem naganiających używającego Praw swoich Metropolite. Delegowany od Metropolii, w dni cztery po przytrzymaniu Xcia Biskupa Krakowskiego: przyjechał do Krakowa, już w jego mocy byłay Kapituła y przytrzymaną Osoba, a przecież nieuwolniona.

Rada Nieustająca z Kapitułą, ale oraz y z Duchowną Metropolitą Juryzdykcyą tyłu Prawami obwarowaną miała do czynienia. Do czegoż się tedy ta Rada przychylić miała, czyli do Juryzdykcyi Metropolity, czyli do kilkudziesięciu ucharakteryzowanych y przyśięgłych Oso-
li



li do manifestujących się Senatorów y Obywatelów, którzy zamilkli, y z których żadnemu nie zdawało się mieć grunt y przyczynę Memoryalem objaśnić Radę, czyli do kilkusetu tysięcy ludzi zaświadczenia, o których godny Senator J. W. Kasztelan Sandecki tu wspomina, a któremi zapęd, namiętność, uprzedzenie, nienawiść, y zapalczywość rządzi.

Nie byłaż to tym ważniejszą przyczyna roztropney Rady y Wojskowej Kommissyi, gmin ludu do świadectwa y zamieszania gotowy w zapędzie zastanowią; widzą to jasnie Prześwietne Stany.

Ktokolwiek Prawo Kardynałne: *Neminem captivabimus, nisi Jure videtur*; wynosi nad Prawa przyrodzone własney obrony, nad Prawa polityczne publicznego niebezpieczeństwa, nad Prawa Cywilne *recentis criminis*, nad Prawa Wojskowe w naszym nieposłuszeństwie, Prawa ludz-
ko-

✱

kości w przypadku słabości y nieszczęścia; ten ty nże samym osłabia toż same Kardynałne Prawo, y moc mu odbiera.

Dziś tedy na Radę Nieustającą niektórym J. WW. podoba się w okoliczności wzięcia Xzęcia Biskupa czynić zażalenie. Gdyby tobie była ta Rada przeciwnie postąpiła, powstałby był naprzeciw niej Narod o niezapobieżenie zamieszaniu, powstałby był Stań Duchowny o złamanie Praw swoich; co się tylko ty-cze Krwi, Osoby, Dostojeństwa, y kogoby tylko było zajęło nieszczęście, wszystkoby to wołało o zemstę y karę na Radę; y sprawiedliwie.

Nie osmielam się rozstrzygać członki Rady Nieustającej, abym jedne nad drugie wywyższał, a tym samym poniżał, drugie poniżał, a tym samym podwyższał; y tak w tym nieporządku nowe z tych członków uformowaliży ciało, chciał Sey-

mując.

✱

mującą dzisieyszą Rzeczpospolitą niesprawiedliwą a Radę Nieustającą bezsławną podać potomności.

Wielecy ludzie pełni w Oyczyźnie zasług, których tu na dniu wczorajszym z Rady Nieustającej kilką głosami podobało się wyłączyć, są wielcy z siebie sami, sławę y cnotę swoją na poniżeniu drugich niegruntuja. Jeszcze Bogu niech będzie cześć y Tobie Królu; bardzo różni jesteśmy od zeplucia tych dawnych Rzpltey Państw, gdzie dosyć było palcem skazać, aby naycnotliwsi Obywatele wygnaniem, śmiercią, a co naygor-sza, plamą niesławy skażeni byli.

Miała Rada Nieustająca, względ na Obywatelów Wdztwa Krakowskiego Manifesta (jużem o nich dnia wczorajszego miał honor informować) zapewne miałaby była y na świadećstwa. Wdztwo Krakowskie Seymikujące czule o naymnieysze bezprawie, dałoby nam było moc w Instrukcyi mówienia.

Wzy-



Wzywam cię na świadectwo JW.
Kasztel: Sandecki, jeżeli który JW.
Senator, jako y sam byleś przyto-
mny na Seymiku, czując niewątpli-
wą Praw urazę, zamknąłby był przy-
sięgłe usta, y nieostrzegł Obywate-
lów Wdztwa Krakowskiego.

My tedy Delegowani od Wdztwa
Posłowie, Jego woli y zdania wierni
Tłumacze mówić y przyrównać
możemy to, co się działo w Krako-
wie, do owej burzy, która miesza
powietrze, ale gdy je wyczyści; wy-
jaśni się, burza opada, bo zamiar
jej dopełniony.

Przeto Prawo mnie naucza, co się
należy Mocy Prawodawczey, a Mo-
cy wykonywającej; w której że nie
Rada nad Przepis Prawa niewykro-
czyła, dopraszam się Przześwietnych
Stronów o zaświadczenie tak, jak
Prawo mieć chce.



G Ł O S

JASNIE W. JMCI PANA

PIOTRA

LUBOWIECKIEGO

PODKOMORZEGO NADWORNEGO

J.K.Mci, PODSTOLEGO HORODEL-

SKIEGO, POSŁA z WOJEWODZ-

TWA RUSKIEGO, z ZIEMI

CHEŁMSKIEY

M I A N Y.

Na Seffyi D. 22. Pazdziern. 1782. R.

N. KROLU PANIE M. M.

y PRZEŚWETNE RPOLITEY STANY.

O Dgłos Publicznego Narzekania
na gwałt Prawom Kardynalnym u-
czyniony, y dwojaką krzywdę, dwo-
jakiemu dostojęństwu, w Osobie J.
O. Xcia Sołtyka, Biskupa Krakowsk:

zro-



zrobioną, nie tylko w Państwach Rzplitey ale y w Zagraniecznych z płacziwym Echem rozszerzający się przerażonych tylo już doświadczonemi nieszczęściami Obywatelów Rzepoltey do ostatniey prowadziliby rozpaczy, gdyby w Oycowskiej W. K. Mci P. M. Mił: o dobro publiczne pieczołowitości nie pokładali nadziei, iż w blisko od nich spodziewanym Seymie, ja przez nas teraz aktualnie agitującym się racyzsz W. K. Mci P. M. M. poprzezd dobrze myślących, y popełnionym bezprawiom położyysz tamę, dozwalając ukarania winnych y gwałcących tak wyfokie prorogatywy Biskupa y Senatora, a naganienia niezachowujących się podług swey powinności Rady, która nadto śmiała w przestępstwie Praw, dawaniem swych Rezolucyi od J. WW. Delegowanych y Obywatelów zażkarżonych, nadto łagodnym y pobłażającym na czyny

Ka-



Kapituły patrząca okiem, gdy mogąc zabronić dozwoliła gwałtu, a tym samym uczestniczką Kapituły stała się winy. Trośkliwy o całość Prorogatyw swoich Narod, ciekawie badał uwięzionego Biskupa winy, ciekawie słuchał formalności z nim postępowania, y czyli wart tak okropnego losu przeświadczyć się uśiłował, a gdy różne od różnych w tey okoliczności latały po Kraju wieści, czekał z niecierpliwością juryzdycznie determinowania tey akcji, zadziwiając się że gdy W. K. Mci P. M. M. nie wprzód rekwirującym determinował kuratelę, póki dopełniając za przysiężonego *Paſtorum Conventorum* Prawa, niewyznaczyłeś Kommissyi, za coż Kapituła, nim wyznaczona Kommissya została; *proprio ausu ante iudicium protulit suplicium* y swego uwięziła Biskupa.

Zwywołów więc tych prawnych na czym się zaśadza Demencya Biskupa,



skupa, podług mniemania Kapituły, oto nazbyt ostrych wyrazach Biskupa do Kapituły pod dniem 11. Lutego 1782. Roku na początku Monitории, aliści w tym Liście nie wi- dać demencyi, gdy wiąże Kapitułę o należącym sobie przez przysięgę wykonaną posłuszeństwie, gdy rozu- mnie grozi ukaraniem jako mający moc Biskup za nieposłuszeństwo, w zalimitowaniu Kapituły, na której chciał być, y o tym ich uwiadomił, używa wprawdzie nadto ostrego wyrazu w początku Monitории, ale ten żalu y passyi nie zaś demencyi jest oznaką, ale czyliż mu nie dano do tego okazyi, gdy w Liście swolm d. 8. Lutego z uniżonością nihy pi- ślanym, przecież mu w brew wyrzu- ca Kapituła Demencyą, a za co? oto że Kapituła do niego przychodząca stała przed pokojem, jak gdyby to był naywiększy występki y jak gdy- by Biskupowi niewolno było, zganić

y



y połajac Prałata swojej Kapituły. Daymy żeby to było y niesprawiedli- wie, a od czegoś będzie Duchowney cierpliwości y pokory okazanie, wy- dany termin od Biskupa nie okazuje Demencyi, ale prawnie do Sądow swoich zapozwanie Proces oddalają- cy z Urzędu Audytorstwa d. 10. Lut: 1782. R. W.X. Olechowskiego. oka- zuje żal przeciw niewdzięczności, obdarzonego dobrodzieystwy y za- rzuty wywodu potrzebujące y zga- dzające się z Prawem, ale nie demen- cyą, to czyny Biskupa do d. 26. Jan: w którym zapisał Kapitulę 200000. Kapitulę wszystkie były dobre, y miał rozum, gdy zapisywał Kapitu- le a 27. Jan: nazajutrz utracił zmy- sły, bo od tego dnia Kapituła De- kretem swoim deklaruje Edykta Bi- skupie wszystkie za nieważne, a do wierzeniaż takowa y tak prędka od- miana? Lecz coś mocniejszego na konwikcyą demencyi złożyli Dele-

go;

gowani J. WW. Kommissarze za re-
skryptem J. K. Mci P. M. M. wyzna-
czeni: Szacuję y uwieliwiam doito-
ność Osob, ale z Ich złożenia opinii
o Biskupie jeszcze niemam konwi-
kcyi, a stający w obronie więźnia y
Prerogatyw Krajowych, żądać obja-
śnienia mam przyczynę. Do osą-
dzenia niezdatnym do rządu Bisku-
pa dwie allegują przyczyny. 1. Ze
wprowadzili przed siebie świadkow,
którzy na rzetelną depozycyą wy-
konali przysięgę. Ze Drukarze zło-
żyli Piśma drukowane, że wezwani
Doktorowie dali świadectwo słabości
Biskupa, y takie były obrony na dniu
wczorajszym.

Co do pierwszego, niewiedząc co
się znajduje w Inkwizycyach gdy
w zaświadczeniu demencyi nie czy-
tam żadnych konwikcyi o gwałtach,
najeżdżach, nieprzystoynnych akcy-
ach, prosić będę z mieysca mojego
o przeczytanie tych Rothulow, lub

aby

aby mię Jurata *fide* J. WW. teraz
Delegowani naydokładniey zainfor-
mowali, jakie są kontenta tych In-
kwizycyi, aby z nich zgromadzone
Stany, oświecone na jasno decydo-
wały sprawę, bo to jest materya *sta-*
tus, więzić Biskupa, a razem Senato-
ra. Co do Piśm drukowanych przy-
znam się nieznayduję w nich demen-
cyi, ale żal y uniesienie passyi, czu-
cia niemiley uskomu niewdzięczno-
ści. Dane świadectwo od Doktorow,
bynaymniey mnie nie konwinkuje,
bo mię przeświadcza przyślowie.
Auri sacra fames quid non mortalia pe-
ccora cogis. A kto się odważył na je-
dno mógł przed przybyciem J. WW.
Kommissarzow ułatwić drugie, y u-
determinować świadectwo. Nako-
niec pełen ja jestem czci, uszanowa-
nia y wiary tak godnym mężom na
zaświadczeniu demencyi podpisa-
nym, ale jeżeli większość świadectw
decydowania rzeczy ma być konwi-
kcyą



kcyą do sądenia? 4. Senatorow y 48. pierwszych Urzędnikow, ludzi dawnością linienia, zacnością cnoty, urodzeniem y zasługami dystnygowanych piszących się na Manifestie w' Grodzie Krakowskim, *in recenti* (bo d. 1. Marca 1782. R. zaświadcza-jących zdrowie Biskupa, skarżących się na gwałt y niesłychaną wzgardę Prerogatyw Narodowych, przez Kapitułę y Krajowego Żołnierza uczynione, tudzież zaświadczenie Miasta Krakowa, na rekwizycyą Duchownych d. 25. Lut. wydane *ofciose*, więcey mię przekonywa o nieprzyzwoitym postępku Kapituły. Lecz gdyby tych wszystkich nie było dowodow, możnać mieć mocniejszą konwikcyą nad tę, którą naoczny świadek godny Senator J.W. Ankiewicz, Kasztelan Sandecki. nam czyni, gdy w obecności zgromadzonych Stanow z przysięgą wyznaje, iż go właśnie w tym czasie, w którym brany,

wi.



widział zupełnie na umyśle zdrowego. Lecz bojąc się uwlec y urazić najmnieyszym cieniem wielkiey wiary Wielkich Mężow podpisanych na zaświadczeniu demencyi, zastanawiam się nad dattą zaświadczenia, y dattą więzienia Biskupa, z których wynika, że zaświadczenie zostaje rzetelne, ale że Kapituła martwiąc krnąbrnością y hardym pomimo przysięgę z Biskupem postępowaniem wmawiając w Niego Listem 8. Lut. pisany demencyą, dokonała swoich zamiarow, y wzięwszy go w niewolą prawdziwie zmieszała w nim zmyśły, y przyprawiła o demencyą, którą zaświadczejacy mogli już znaleźć istotną.

Już tedy widoczny grzech Kapituły; lecz żeby w niey cienia niewinności nie zostawił, odwołuję się do Dekretu *Commissionis Metropolitanae* J.W.W. Biskupow Delegowanych ferowanego, czuli się ci Wielcy Mę.

B 20.

❧ * ❧

zowie w powinności swojej y w Twoich Prerogatywach, gdy w upoważnionym wyroku swoim wytkneli nam Kanoniczne Prawo, *de Clerico ægrotante*, które w takowym przypadku pozwala *Electiõnem solum Coadjutoris qui stante infirmitate animi Episcopi, Munus Pastorale gerat*, słowa są Dekretu: *Nullam vero potestatem Capitulis Cathedralibus ad detentionem Personæ Præsulis etiam suavissimo & precario modo indulgeat*. Dla tego ukarała Kommissya tę Kapitułę Rekollekcyami, ale nadto dała się uwieść szali miłosierdzia, ukarała 6000 Grzywien, ale ukarała lekko za tak wielki przeciw Biskupowi występpek, bo karać była powinna surowiej, przyspieszyć bowiem komu demencyi, wyzuć go z Honoru y Dostojeństwa, mym zdaniem jest większy występpek jak *excelleratio factorum*, a przecież ta jest *criminalis* y ciągnelaby za sobą *irregularitatem*.

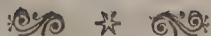
Ska-

❧ * ❧

Skarała przecież choć lekko Kommissya występłą Kapitułę, ale skarała za Biskupa, gwałt zaś Prerogatywie Senatora uczyniony ma być bezkarnym? Uznała ją winną y oświeciła nas w uzurpowanym do więzienia Biskupa prawie, ale skarała jako Duchownych, których Osoby chociaż nayprzestępniejszych przez czczenie S. Charakteru, tykać nam się nie godzi; przez Religiją: ale Osoby te Duchowne gaudent Prærogativa civili, mają stopnie preeminencyi, nad inne Kapituły pośluszne y czczące swoją Zwierzchność, wpływają przez stopnie do obrad, zasiadają w Trybunałach, zyskują ozdoby z Orderow, więc jak grzeszący przeciw Prawom Kardynałnym, jako targający się na Dostojeństwo Senatorskie z Prerogatyw y ozdob swoich odpowiadać powinni nietykając Duchownego Dostojeństwa Osoby, jak Osoby cywilne, ukarane być mogą.

B2

Rzecz



Rzecz osądzona y przez Dekret Biskupi a tak poważny zkonwinkowani o przestępstwo, więc im karę wyznaczyć w Naszey mocy, y o tę z mieysca mego dopraszać się będą *in Officina Nostri Condendarum legum*, lecz w mieyscu tym gdy z występkę popełnionego Kapituły wypłyneły przestępstwa przeciwko Prawom Kardynałnym jedyne mu jeszcze zostającey wolności zaszczytowi tamować y niedopuszczać kwitu Radzie, z obowiązku Obywatelstwa y funkcyi mam za powinność. Kazało Prawo dać zaświadczenie Radzie zamykając ją w nayścisleyszych Obrębach Prawa. Ale myśleć nie mogli Prawodawcy, aby Rada złożona z Krajowych Obywatelow, była nieczułą na gwałt Prawom Kardynałnym, których całości przestrzegać powinna, y do których pilnowania ściśła ją jeszcze obowiązują przysięga. — Kazało dać zaświadczenie



czenie Radzie, ale myśl Prawa nie może być inna, tylko ta aby zaświadczenie odpowiadało czynnościom. Lecz gdy Rada wyszła za Granicę przepisu swego wykroczyła niedopilnowaniem Exekucyi Prawa łobie powierzoney, bo na pierwszy ogłos uwiezienia Biskupa, wypuścić go nakazać winna była, a Rada na obstawających Wielkich Mężow, y gorliwych Patryotow propozycye wypuszczenia *in instanti* Biskupa, żądała Turnow y większością zdań czekać niby wiadomości (jak gdyby niewiedziała) decydowała. Wydać wprawdzie rozkazała Ordynans do przestrzegania publicznego bezpieczeństwa ale brzmienie wyrazow tak wątpliwe, że lubo w ów czas zdawało się być ogulnym do bezpieczeństwa, skutek okazał, iż do zgwałcenia onego użyte; nieważylby się Departam; objaśniać Generalności, gdyby nie był w udziale rozumienia; Wy-



Wykroczył Depart; objaśniając Ordynans swóy. 15. Lut: 1782. R. na mocy wyżey wzmiankowaney rezolucyi wydanej Instrukcyą pod dniem tymże do komenderującey napisaną, a w istocie podającą komenderującego z Komendą J. X. Podkańskiemu y Gurzyńskiemu, gdy znosić się z niemi nakazał, jakież ztąd wypłynęły skutki? Rekwirowany od tych Komendant, dał asystencyą Kapitulę, a ta z pomocą Woytkową uwięzila Biskupa y Senatora. Drżył y lękał się Narodzie na krok ten Rady y Departamentu despotyzmem trącaący, a zastanawiający się daley nad czynnością Rady Nieustającej, donosi Radzie Minister, Hetman Polny Kor: że Biskup uwięziony, że Krajowe Woytko trzyma go pod wartą, asystuje zbuntowaney Kapitulę opaczny Raport, daje Komendant jakoby nieasystował do wzięcia Biskupa, tylko zdublował wartę dla

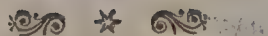


dla zapobieżenia tumultom. — A jakież to być mógł tumult? chyba bronienia Biskupa, a godziło się tego przeszkadzać? Wszakże y owszem, na mocy tego Ordynansu bronić był powinien Biskupa, y czuć sam był powinien Komendant, że się dzieje gwałt Prawom Kardynalnym. *Ne minem captivabimus nisi Jure victum*, daje drugi Raport Komendant, że 15. ludzi Biskupich chciało wnieść dla uwolnienia Biskupa, toć już wiedział Departament, że Biskup uwięziony, a od Departamentu wiedziała Rada. Nie byłaż powinna posłać Rada rozkazu Kapitulę, a dać podobny Komendantowi przez Departament do uwolnienia Biskupa? to godziło się asystować Kapitulę gwałcaący Prawo, a niegodziło się bronić Biskupa przy Prawie? To Król Jmć zachował się w Obrębacn Prawa, wyznaczając Kommissyą, a Kapituła tak była absolutna w przywłaszczeniu sobie



fobie despotycznej mocy, y Rada jej *indirecte* asystować kazala, opaczny był Raport od komenderującego Departamentowi, podobnyż już być musiał od Departamentu do Rady, ale Rada ostrzeżona była przez Ministra, więc wysłać Komissyą na komenderującego *in instanti*, była powinna rozkazać Departamentowi, gdy Depart: dawał Raport o wydanym Ordynansie na pierwszym a w tym jest wzmianka, o osobnej instrukcyi, powinna była Rada widzieć tę Instrukcyą, a znalazłszy referencyą do J. XX. Gurzyńskiego, y Podkańskiego, powinna była przewidzieć a przynajmniej być ostróżną, aby walcząc z Biskupem Kapituła nie użyła tej władzy na zle, y na uciśnienie Biskupa. Możesz się exkuzować naywyższa y naystraszniejszy (bo wszystkie władze posiadająca) Magistratura niespodziewaniem albo niewiadomością?

Wszak



Wszak Komendant odpowiada za swoich subalternów, y tak byli obowiązani przedtym Hetman, dla ściśle zachowania Artykułów Wojskowych przestrzegali, równie więc Rada bo z niej się składają Departamenta, za wszystko odpowiadać powinna, która tym mocniej okazuje się winną, iż uchyliwszy tyle obowiązków swoim dała jeszcze zaświadczenie, iż winy cienia nieznajduje w Departam: a przecież Depart: okazał się już być winnym użycie Krajowego Żołnierza do trzymania pod wartą Biskupa w Kielcach, nie jestże to winą Departamentu? a dozwolenie lokacyi Regimentu w Kielcach, nie jestże winą Rady? gdy Rada y Depart: tak ściśle urzędowania mają z sobą związek, mijam inne rezolucye Rady? jako to nakazujące składać przy Dekrecie *executionis* cały Proces do otrzymania pomocy Wojskowej, a przez to wda-

wać



wać się *in cognitionem Processus*, w brew Konst: 1768, y ostatniego Seymu uchylającej takowe Rezolucye, tudzież drugą w przypadku niezłożenia przy Dekrecie *executionis* Kondegnat. Wstrzymania pomocy Woy-skowe, zcia. Dozwalającą moc cofania *brachiorum*, a nie jest że to legislacya w brew Konst: 1775. których czytaniem niezatrudniam Stanow, bo o nich dobrze wiedzą. Dowiodłszy więc winność Dekretem zkonwinkowaney Kapituły, karę Prawem włożoną na Kapitułę w miejscu swoim, to jest w Izbie Naszey, ustanowić się powinna wnosić będą. Przeświadczywszy Prześwietne Stany o przestępstwo Rady w Rezolucyach legislacyą zawierających, y nad moc wydanych, z przepisem Praw niezgadujących się; staję na niedaniu zaświadczenia Radzie, albo daniu takiego, jakowe z jey czynami zgadzać się będzie y jakiego Projekt.



jekt do Łaski podany, warując nayuroczyściey w Izbie Naszey z Prawem niezgadujących się uchylenie.

Zastanowcie się teraz przyzwolitą Wam P.R.S. uwaga, jakie skutki odebrania władzy Hetmanom, których Starożytna polityka *inter mediam Potestatem inter Majestatem & Libertatem* nazywała — P. S. mamy dziś naylepszego z Królów y Panów Pana, prawdziwie kochającego Oycę Ojczyznę w pracowitości y przezorności niezrównanego, który nie żałując sił zdrowia Pańskiego bez odetchu mozoli się y wyniszcza zaradzając Dobru Publicznemu, a przecież Przewaga *pluralitatis*, dopuszcza się bezprawia y z amartwieniem serca Pańskiego, dla tegoż iż na jey siedzi czele, słyszeć przymuszony gorliwych Obywatelów, przeciw Radzie narzekania. O gdyby ten Mił: Pan mógł być nieśmiertelnym! bezpiecznie każdy załypać mógłby

na



na Jego łonie w swojej wolności,
lecz broń Boże! Kraju przez niego
osirocenia y Króla Następcy dążą-
cego do despotyzmu czy możnaż się
spodziewać ratunku od Rady, która
dziś pod dobrym Panem staje się nie-
czułą w obronie Praw Kardynalnych
a których przestrzegać całości było
powinnością, y zachowali ją nieka-
zitelnie Hetmani. Profitując z słabości Naszey wkroczyli, w kray Sąsiedzi, Zgromadzone Stany wyznaczili do traktowania Delegatów, wzdrygało się serce dobrego Pana okropnych skutków, lecz ujęta Delegacya Dystrybutę Kraju ułożyła, a Król otoczony nieprzyjacielskim Żołnierzem niewidząc ducha do obrony gorliwego, z uciskiem serca chociaż niechętny podpisać ją musiał: Bywała w podobnych Inwazyi nieprzyjacielskiej przypadkach Oyczyzna, bronili ją Hetmani bo ich bodziec sławy y Patryotyzmu oraz
bo.



bojaźń odpowiedzi dotykały, zastawiali się z woyskiem na Granicach, a Królowie mieli czas zaradzenia, obmyślenia y dania posiłków, broniącym się. W każdym Państwie nad siłą Krajową jeden ktoś tylko najwyżey rozkazujący władać mocen, w wielu osobach zostająca władza nieznayduje prędkiey determinacyi, a tym więcey gdy ślepym losem wybierania w rękę nieznajomych rzemieślni Woys: zostawać kiedy może władza, dla tego przezornieysi od nas Przodkowie wybor osob zostawili Królom, a osobom przepisali powinność = Skoro ta wywrócona polityka, Kray zabrany, Tron ozdoby ogłocony, a Obywatel nadal patrzący obumiera z nieposobności. Do Ciebie więc należy Przezacny Stanie Rycerski uczuć swoją Prerogatywę, gdy Praw moc w Twoich jeszcze zostaje rękę, y zaradzić niebezpieczeństwom; stanowiąc Prawa

❧ ❧ ❧

y kary, na przestępcow, a okazać
 powinna w sercu wdzięczność tym
 Mężom, którzy w przeszley zafiada-
 jąc Radzie y pełniąc powinność
 Konsyliarzy wierney Rady, dali do-
 wody swoim przy Prawach obsta-
 waniem tego Patryotyzmu, za któ-
 ren my znać wdzięczność, a następ-
 na potomość oddawać będzie U-
 wielbienie N. Królu Panie Mój Mił-
 nadto Narod jest przeświadczony, o
 Twojej dobroci, nadto o troskliwo-
 ści zachowania Praw, Swobod y
 Prerogatyw Krajowych; racz go
 przeświadczyć jeszcze o surowey
 Sprawiedliwości na przestępcow
 Praw Kardynalnych.



G Ł O S

JASNIE W. JMCI PANA
 KAJETANA
 KURDWANOWSKIEGO
 GENERAŁA MAJORA WOYSK KOR:
 POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO,
Na Seffyi D. 22. Pazdziern. R. 1782.
 M I A N Y.

KROLU NAYJASNIEYSZY
 PRZEŚWIETNE R.P. ZGROMADZONE STAN.

Obywatel tylko promień jeszcze
 wolności mający, Żołnierz czczym
 jedynie zaszczycony Tytułem, prze-
 cież Obywatel y Żołnierz w Duszy,
 gdy gwałt Prawo cierpi, a wstyd
 Woysko, gdy honor, ludzkość y po-
 winność mówić każe, milczeć nieu-
 miem.

Im



Im wyższa władza tym straszniejsza Krajowi, a im bardziey lęka, tym więcey ostrożności uczyć powinna, o sobliwie w wieku gdzie unikanie winy, przestało już być zasłoną od kary.

Rada Nienustająca, *nieznana* od Przodków, w czasie straty Kraju, y sławy utworzona Magistratura ten w swej ustawie przynajmniej szczegółniejszy ma hamulec, że sprawę publicznie z czynności swoich dawać powinna Seymującym Stanom.

Nagana atoli dotąd na ogół rzucona niedotykaającym zdawała się bodźcem, świadkiem tego uchylone Rezolucye na każdym Seymie, a świadkiem większym nieznane przestępstwa Radom popełnione przez terazniejszą bezprawia, Kray je zna, Lud oplakuje, Posłowie za tym o nich mówić powinni.

Nacisk błędów Rady, wątpliwość wy-



wyboru pierwszeństwa zażarzeń, mógłby zostawić, gdyby szczegółniejszy Straż Praw Kardynałnych w Instrukcyi mojego Województwa mnie polecona, nie stawiała na pierwszym celu Ich krzywdy, a przeto krzywdy Trzech Stanów. (*Czytam Instrukcyę.*)

Krok Kapituły Krakowskiej: względem Biskupa, kroki Departamentu względem Kapituły, niebacznosc Rady, y jej dalsze postępy, niosą w sobie gwałt uczyniony Królewskim, Senatorskim, Szlacheckim Prerogatywom y bezpieczeństwu publicznemu

Zatrzymała Kapituła mieszkańca Krajow Polsk. zatrzymała nie *in recenti crimine* jako wyłtępnego, ale z powodu demencyi przywłaszczyła sobie Prerogatywy od Narodu samym Królom nadane,

Zatrzymała Kapituła Senatora zatrzymała Szlachcica. a przeto gwałcąc najsolenniejsze z Praw

C

Kar.

* * *

Kardynałnych, *neminem captivabimus nisi Fure vitum*, agwałcila kleynot wolności i bezpieczeństwo publiczne.

Departament Woytkowy zamiast ku publicznemu bezpieczeństwu na ucisk niewinnego używając swey władzy, każąc się znosić komendzie z Naczelnikami gwałtów, stał się o- nych instrumentem, a przeto grze- sznym względem Króla, Senatu, Rycerstwa y powszechności.

Spodziewać się przynayinniey należało, że Rada Nieustająca, nay- wyższą między Seymem a Seymem będąc Magistraturą, z trzech złożo- na Stanow, mająca na czele swych ustaw straż bezpieczeństwa publi- cznego, dochowa to, do czego ją Prawo przysięgą stwierdzone obo- wiązuje,

Lecz y ta nieszczęściem ani Kró- lewskich piałtować, ani swoich znać nieumiała Prerogatyw. — Opiesza- łością w Exekucyi Praw, nieczulo- ścią

* * *

ścią na spóźnienie usprawiedliwie- nia Kapituły pobłażyła jey wykro- czenie, a tak przez Niedziel kilka więzić, Prawem nieprzekonanego Szlachcica y Senatora dozwoliła, a jakby zazdroszcząc Praw ztargania innym Magistraturom, nieprzeştając na samym niedbalstwie, dodała swoje istotne oddzielney od innych ustaw Krajowych wzgardę, nieodpisanem przysięgiemu Ministrowi, y tym spolobem na nowo W. K. Mci winny respekt, w Osobie Jego wierney Ra- dy, Senatorską, oraz Szlachecką Pre- rogatywę, w Osobie Hetmana znie- ważyła, a tak gwałtu Pieczęć tyń hańbiącym Narod położyła czynno- ściom.

Pytam się teraz Prześwietne Rze- czypopol: Stany, czyliż jest kto tak pewien swego losu, iżby niezadrzał na te postęпки mówić do Was Prze- świetne Stany, a mówić do Was o Was samych. Wy jesteście twier- Cz dą

❧ * ❧

dzą Narodu, jeżeli sami czuć własney
niebędziecie krzywdy, czegoż po-
zostały w Domach oczekiwać na-
leży się Braci?

Na Seymie 1764, gdy odbierano
Hetmanowi władzę, ostrzegł Was w
tych Murach godny Senator temi
słowy: *Kiedy się wyniosła wała Cedry, a
czegoż wichtkię spodziewać należy się
Trzcinie.*

Słowa jego znieważane, poszły
na wiatr, za władzy Kommissyi Woy-
skowey rozebrano Kray w 1773. R.

Na Seymie 1776. przy odjęciu
powtórny tey władzy, w dwa lata
po jej przywróceniu, wznowiono tę
uwagę różnymże losem.

Głos wołających stał się głosem
wołającego na pułczy, przeniesiona
władza do Departamentu, a jej
wsparciem Roku teraźniejszego
Szlachcic, Senator Biskup w swej
Stolicy uwięziony.

Broń ta którą niegdy Polak przy
krwi

❧ * ❧

krwi wylewie swobod y Laurowych,
dobijał się wieńcow, temi czaszy, uci-
sku naypierwszych obywatelów staja-
się narzędziem, a czegoż Nam y pozo-
stały w Domach spodziewać należy się
Braci?

Hetmani Woyskiem władali y w
obszernych Granicach Obywatel
żył swobodny, bo żołnierz znał kar-
ność.

Hetmani przy dawnych stawali
Prawach, ale los Polski chciał by
czczemi były ich starania.

Hetman dziś do tey, którey się
ustawie sprzeciwiał, pisze Raporty,
lecz zamiast odpowiedzi naylicz-
szemu nieodmawianey, winowaycy
tylko w korzyści odbiera, sprawdze-
nie się tego co wróżył, na Seymie
1776. Ze gdy arbitralna moc dana bę-
dzie Radzie, ta śmiało grzeszyć potrafi.
Uiszczenie dziś aż nader widzimy słow
Jego, mówił w drugim miejscu, ten
Mąż godny ze wszech miar szacun-
ku.

✱

ku. Daymy połowę tego co mamy, aby ocalić drugą, daymy wszystko, aby ocalić wolność, nie daymy nic jeśli dać mamy przeciw sobie.

A mogliżeśmy dać przeciw sobie gorzey, jak gdy Woysko nasze z naszych majątkow utrzymywane, służy do więzienia nie tylko współ-Ziomkow, ale Senatora y Pasterza. Departament to pobbłaża, Rada widzi y nienagania. *A czegoż nam, y pozostatym w domach spodziewać się należy Braciom?*

Rzućmy okiem y na inne choć mniej gwałtowne Rady działania, cóż w niey zobaczymy? zdeptanie Praw, przywłaszczenie mocy sądowniczey, godne czyny poprzedzenia tego o czym dopiero mówiłem. Istotne dowody, że krok tylko pierwszy kosztuje.

Nakazała Rada aby w Departamencie strony składały przy Dekrecie *Executionis Akcyę Superfessyi y*
Ma-

✱

Manifestcie liczbę kondemnat, na których Dekret *Executionis* zapadł. Nakazała Departamentowi w przypadku onych niezłożenia wstrzymać onych pomoc Woyskową, a tak wyraźnie przepisała Konst: 1768. y 76. nieodwłoczne dodanie *Brachii Militaris* za samym rekwizycyi y Manifestu złożeniu dodawać nakazującym. Ośmieliła daley przywłaszczać sobie moc cofania Ordynansow, do pomocy Woyskowych, zapomniawszy, że Departament Woyskowy jest Magistraturą oddzielną, że ma swoich osobnych Examinatorów, y swoję osobną w Grodzie przysięgę, y że osobną w inney Izbie kwit odbiera. Zapomniawszy powinności swojey przez Konst: 1778. nańwłożoney, zachowywania w zwykley formie Trybunału y wszystkich Juryzdykcyi. Zadecydowała materią *Status* pod jedno głośność tylko padającą, y nie tylko Prerogatywę
ale



ale władzę udzielney Juryzdykcyi pod swą podgarnęła. Z tego przestępstwa wypłynęło większe, powod skargi Urodzonego Malińskiego, przy cofnieniu pomocy Woyskowej y Remissa sprawy do Trybunału, a potym innych wiele, których ani pamięć ogarnąć, ani czas wynurzyć pozwala, y które przy większych niczymby się nie zdały, ale każda z nich tym ważniejszą staje się, im bardziey dowodzi Maxymę; *nayciężey się ośmielić.*

N. Panie, któremu Berło Nami władające, serca wolnego dały Narodu, skrzywdziłbym sam siebie, uchyliłbym temu com ci winien, gdybym nie do W. K. Mci pierwszego głos wolny podniósł z prozbą, o wsparcie swobod Krajowych y utrzymania Seymowych ustaw. Na Prawach stoją wszystkie władze, wszystkie Juryzdykcyę, z Prawa y my bierzem moc Praw stanowienia, niech więc

zgro.



zgromionym będzie kto ich łamie, tak zabezpieczony y skutek prac W. K. Mci y spokojność jego poddanych!

Prześwietne Rzpltey Stany! n! trzebamy Wam przypominać cości swemu winni Królowi, lecz chciećci mu się wypłacić? okażcie gorliwość o zniewagę Jego Prerogatyw, o złamanie pisanych Praw za Jego Panowania, o krzywdę Obywateli pod Jego żyjących Rządem. Hamujcie postępek Magistratury, która samym Królom stać się może straszną, y ich dobrem publicznym zgodną krępować wolą, do póki Rząd y nadgrodw rękę były Królewskich, (zczęśliw był Polak swobodnie, w 75. Konfederacka ustawa obdarła Tron z Prerogatyw, niedochowawszy Państwu od Przodków swoich szanowanej wierności, władzę Berła oddała mocy Rady; Seym 76. przyda Radzie to, czego nawet y Królowie nie mieli, to jest moc tłumaczenia Praw,

* * *

praw, a od tak nieograniczoney władzy samę tylko przysięę dał Narodowi za twierdżę, y jakżę dziś nie pilnować jey zachowania. To kiedy Królowie sami przez siebie rządził, Prawo obwarowało Połkom wolność przymawiania się *ad Pacła Conventa*, i dziś gdy Rada ma moc większą nad Króla, My nie mamy mówić do przysięgi Konfilyarzy, którzy idąc przeciwko chęciom najlepszego z Królow nawet y w tey, o której rzecz jest okoliczności, a więkzością decydując trują jego zbawienne dla Narodu chęci, a w nich trują pomysłność Kraju? Pokażmy się więc czulemi o los Króla y Ojczyzny, o Prerogatywy Króla, Senatu y Stanu Rycerskiego. Pokażmy że godni jesteśmy Ojczyzny piasłować oły.

Wypłacamy się jey z długu Obywatelstwa, a nakoniec Naywyższemu Rządcy, wypłacamy się Bogu,

* * *

gu, y świętości jemu uczynionych pilnujemy, przysięg.

Jurament Konfilyarzy y Marszałka temi spokojność Naszę zaręcza słowy. „ Ja — Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, że w sprawowaniu Funkcyi mojej Konfilyarza, czyli Marszałka Rady Nieustającey czynić będę dokładnie to wszystko, cokolwiek Przewo ustanowione oneyże opiewa. „ Dochowałasze Rado tych Praw? a przeto dochowałasze przysięgi? Pytam się Was Przeświśtne Rzecypospolitey Stany, a Wy się zapytacie Waszego przeświadczenia! Zapytacie się powszechności! Więcey rzeknę, zapytacie się dobrze myślących Konfilyarzy. Skazilbym niewdzięcznością mówienie moje, gdybym w tym miejscu nie oddał hołdu winnego twej cnocie godny przeszłej Rady Marszałku J. W. Potocki, którego zdanie lotna wieść



wieść roznosząc po Kraju, zjedny-
wała mu powszechny szacunek.

Wy zaś co mniej baczni na pra-
wo, przykłady szkodliwe daliście
z innych miar warci ulżanowania
Konfilarze, darujcie śmiałości
mówienia, za moim pżzeświadcze-
niem, człowiek od niebłędności da-
leki, jeżeli kiedy zgrzeszę w Urzę-
dzie, równey od Was domagam się
iżczerości. Dziś zaś choć z żalem
z serca dzieląc przykrość, którą
czynić muszę, dziś mówię niemogę
jak tylko w kilku punktach, upatru-
jąc Praw zaprzyiężonych złamanie
konkludować zaświadczenie dla
Rady takie, któreby wolność roz-
różnienia złych y dobrych zostawi-
ła tam gdzie z Prawa czynić będzie
należało, y tym końcem podaję Pro-
jekt, o którego przeczytanie dopra-
szam się.



G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO K A J E T A N A MIĄCZYNSKIEGO

GENERAŁA INSPEKTORA
POŚŁA CZERNIECHOWSKIEGO

NA SESYI D. 29. PAŹDZIERNIKA R. 1784.

M I A N Y.

NAYJASNIEYSZY KROLU

PRZESŁ: ZGROMADZONE R.P. STAN Y

Nie masz nic co by mi w nayważniej-
szej Ojczyzny Sprawie, po tylu
cnoty i gorliwości Głofach nowego
mówić pozostało, ale prawda w tyfi-
cznych powtorzona ustach, też samę
moc y przyjemność znayduje.

To co Rada naprzeciw wykroczyła
Prawom, co naprzeciw Biskupowi Ka-
pitula y co w brew słuszności uczynił
Woylkowy Dep: to nadto jasne po ty-
lu dowodach, nieuprzedzony poznał
Narod, odłożmy to do prędkiego
po-



powrotu, do tej Izby, w której nam mówić wolno będzie.

JW. przyszedł Rady Marszałku z całym Gronem Współpracowników swoich, lubo wartości y przymioty Wasze, zaręczają nam całą dla całego Kraju pomyślność, słuchajcie co Poprzednicy Wasi (y ci których postępowanie nieśmiertelności warte, y ci o których przyszlność ani wspominać będzie) od wolnego Narodu na wolnym słyszą Seymie; pamiętajcie, że powrócicie w miejsca z których Was wybrano, y że Następcy Wasi dziś Ustawom podlegli, Sędziami w tymże miejscu zostaną dla Was, starajcie się żeby bezstronny Sąd ich sprawiedliwość uwielbił Naszę.

Uważaj kochana Ojczyzno kto wart losy pisać twoje, y kto zdradzać cię nauczony; patrzaj komu wstydlive podchlebstwo kłamne stawia Ołtarze y komu nayprawniej chwała należy.

N. Królu na czele nowej umieszczonej Rady, nie będzieś boleć zapewne, że przykład y gorliwość twoja od kilku tylko naśladowaną zostanie, wszyscy będą wari z najlepszym współpracować



wać Królem, nie będą ogłaszać obocznych z Tronem Twoim krzesła, z tak Wielkich Meźow jak co go dziś wędzonym J. O. Xcia Jmci Biskupa Krak: oplakujemy więzieniu. Wielość majątku, wielość przyjaciół, y tyle cnot na ostatku nie stanowią się żadnemu z Obywatelów Naszych, ani całym do niewoli Prawem, ani samym do zadania mu straconych zmyśłów bezprawiem.

N. Królu y ta uwaga bezbożną Kapitułę tym więcej w oczach twoich oczernić, y przykładney wartą ją kary uczynić powinna. Któż to w czasie tą Kapitułą Krakowską władać będzie! Raz rozhukana y niezgromiona, za to, tym nieuważniey zuchwalstwem swemu rozpuści cugle; a ta ani życiem samemu przepuścić gotowa, która miłszy nad życie zabija honor.

Uszczuplony czas ceniąc, kończyć muszę; ale byłby to grzech niewdzięczności, niepowtórzyć Wam całego Narodu dziekczynień J. O. Mci Xiążę Marszałku W. Koron: J. W. Podskarbi Nadworny, W. Chorąży Markowski, żeście w ten czas wydobywali z przepaści



przepaści Oyczyznę prawie całą, kiedy na ratunek wybrane na zgubę jej jednoczyły się drugich współ-Obywatelów ręce.

J. W. Hetmanie Polny Koron: choćbyś nie miał niezliczonych zasług y wartości Twoich, tak gorliwe przestrogi uwiecznićby cię potrafiły.

J. W. Pifarzu Litewski, to duszy y serca mego słowa: lęka się Narod przemocy N. Rady; ale niechbyś zawsze jej przodkował, y ją y Ciebie nieśmiertelnąby mieć żadał.

Narodzie, gorliwość y ta cnota co ją w oczach postępowania, y ustach znam Twoich, niepojętą napawa mię radością, cieszę się że tych tu Rodaków siła nieupodlonych liczę Meży. Y My y Kray Nasz nie zginiemy, jeszcze okażemy jakimi byli, jakimi być powinni Polacy.



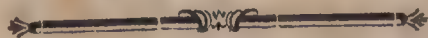
M O W A

JASNE WIELMOŻNEGO JMCI PANA
S U M I N S K I E G O

KASZTELANA KOWAŁSKIEGO
NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 22 Października 1782

M I A N A.



Słuchałem z cierpliwością na dniu wczorajszym czynionej Relacji o sprawach Prześwietney Rady Nieustającej, z natarzeniem umysłu dopatrywałem szkodliwych lub użytecznych tej Magistratury działań, niemogę nieuwielbiać czynów pracującey Delagacyi, swoje pełniącey obowiązki, a o szczególnościach wszystkich W. K. Mei Panu Miłościwemu, i Prześwietnym Stanom donoszącej, a równe mając Prawo, do usprawiedliwienia tej Magistratury z temi, którym się Jej nie wszystkie podobały sprawy, więc podług mego przeświadczenia mówię.

Rada Nieustająca, pod pierwszeństwem mądrego Króla, kierowana sterem, wysoce ozdobionego darami Marszałka, w zbiorze wszystkich przymiotów niedają-

❧ * ❧

cego się dawnym uprzedzić Marzałkom, a dla przyszłych, przykład wielkomysłności swojej zostawiającego, fama zaś w sobie, z Meżów wiadomością doskonałą Prawa, w urzędowaniu swoim najlepszą przezornością zaszczyconych złożona, a iak są Jey oddane świadectwa, widzieć można, iż najsćislej swoich dopełniała obowiązków, będąc zaś składem z ludzi zrobionym, może niektóre uczyniła omyłki, wszelako zbior Jey czynności niezaswiadcza większego Patryotyzmu ani gorliwości w iednych nad drugich, ani w drugich nad pierwszych:

Naywiększym jest obiektem interes Xiążęcia Jmci Biskupa Krakowskiego, za którym słyszałem na dniu wczorajszym w dobranym słów zbiorze, ale tkliwe w gorliwości, wyrazy, chętniebym powtarzał mówienie o zgwałconym bezpieczeństwie, byłby równy wemnie duch obywatelstwa, niezapomniałbym o opaleniu własney dla siebie wolności, mówiłbymanimozją, i głosem do niebios się przedzierającemi, gdybym sobie wystawiał obraz zdrowego na umyśle Biskupa: gdy go zaś w tey postaci wystawiam, w iakiey był, i w iakiey jest, muszę więc od gorliwości odstąpić, a mówić prawdę.

❧ * ❧

Sadziłbym lepszą kondycyą, ubolewać nad nieszczęśliwym losem z ręki Boskiej na tego Biskupa spadłym; niżeli być okazyą mówienia o Jego w niedołężności umysłu sprawach, o których dla istotnego rzeczy objaśnienia nadmienić należy.

Początkowe Jego umysłu zmieszanie czas dawniejszy przypomina, a później zaświadczaia pisma wydane, w którym niezupełność umysłu dyktowała to wszystko, co istotney waryacyi dzieła dowodzić mogło, osobiste zaś Jego sprawy w administrowaniu Sakramentów, w sprawowaniu Duchownych obrządków nie w swoim miejscu i czasie, w przymuszaniu do święcenia nieprzygotowanych, a innych całe do kapłaństwa niezdatnych, przeświadczyły wszystkich o istotney Jego demencyi.

A widząc Kapituła we wszystkim gwałtownego Biskupa, nieprzystoynie Duchowne obrządki, w których moc wielkiego zawiera się Bóstwa, czyniącego, nieckąc dopuścić zgorzzenia millionowi ludu w tey Dyecezyi będącemu, przystąpiła, do tych środków, które Jey roztropność radziła.

W tym postępku swoim iakimby sposobem crimen status popełniać miała Ka-

❧ * ❧

pitula ani się domyslić można, i oddaie to własney mówiących konwikcyi. Ze zaś Kapituła Krakowika osadziła na osobnym mieyscu, w jedney Osobie Biskupa, Senatora, i Szlachcica to prawda, ale Biskupa urzędem swoim władnąć niemogącego, Senatora do sprawowania obowiązków swoich niezdolnego, Szlachcica niemogącego czynić powinności Obywatela, któremu wszystko razem moc niewidziana odjęta, czego ludzka gorliwość wrócić niezdola.

Ale rozpoznać należy, czyli ta Kapituła tak, iak mówiono uczyniła iakowe zgwałcenie Prawa Boskiego, lub Prawa Narodowego, albo Praw kanonicznych.

Prawo Boskie przed wszystkimi Prawami pierwsze rozkazuje kochać bliźniego, a mozesz być więkzsy dowód posłuszeństwa temu Prawu, iak gdy Kapituła widząc dementem Biskupa swojego, chroniąc go od nieszczęścia, na które się narażał, od zadania sobie śmierci, iakie z niepełności umysłu naktapićby mogło, osadziła go w mieyscu bezpiecznym, i od wszystkich przypadków wolnym.

Prawo Boskie ścisły wkłada obowiązek na Synów, żeby byli z poszanowaniem dla Oyców swoich, a gdy w takowych

❧ * ❧

przypadkach równie sobie Synowie z Oycem postępują, ani Prawa Boskiego, ani Prawa natury niegwałcą.

Nie przeciwnego nieuczyniła Prawu Narodowemu, bo mając sobie nroczyście nadane Prawa i Przywileie, podług nich rządziła się do potąd, dopokąd w późniejszych czasach Rzeczpospolita dawnych Duchowieństwu Przywilejów zmniejszyć niechciała, a zmniejszając, wyszczególniła to wszystko, co mieć odjęte od Przywilejów żądała, w tym wyszczególnieniu niemałż żadnego w Prawach Narodowych zakazu, ażeby Kapituła zwanego na umysle Biskupa w osobnym mieyscu osadzić niemogła, więc uczyniła tak, iak iey Prawa kanoniczne i konieczność w owym razie nieodbita dozwoliły, jeżeli zaś chociaż nie w istocie rzeczy, lecz w stopniach czynności swojej co deviare mogła Kapituła, iuż o to w Sądzie iey przyzwoitym iest ukarana.

Teraz rozpoznawać należy zażkarżenia czynów Prześwietney Rady i Departamentu Woyskowego, czyli zgrzeszył Departament, czyli przewiniła Rada, zalecając Kommendantowi w Krakowie będącemu, wewnętrznego w tym Mieście przestrzegać bezpieczeństwa, a wszakże

❧ * ❧

Rada ma najeelniejszy Punkt w ustano-
wieniu swoim wewnętrznego w całym
kraju przetrzągać bezpieczeństwo, a
wszakże Wojsko Rzeczypospolitey za to
od niej płatne, żeby strzegło spoko-
wości wewnętrżney, a zaciąg mocy swo-
iey Rada, a Departament powinności
miały oszczędzać, żeby tam niewydawać
zalecających ostróżność Ordynanłów,
gdzie niebezpieczeństwo spodziewane
było.

Lud pospolity w tym Mieście będący,
zagrany chęcią zysku z hojnych wy-
datków Xięcia Biskupa Krakowskiego,
dawniey zbyt oszczędnego, a w ten czas
skarby swoje rozrzucającego, a pragnąc
z osłabionych Jego, przez czas dłuższy
korzystać zmysłów, wolałby go być wi-
dzieć w zupełney wolności marnującego,
niżeli dla najsprawiedliwszych przyczyn
zamkniętego.

Ta istotna prawda podałaby była po-
spółtwnu pretext okryty płaszczem obro-
ny Palterza swego, do wszczęcia rozr-
chu, do zrobienia tumultu, do wykona-
nia nawiększey gwałtowności: i iakże
miał Departament na tak złych skutków
oczywistość obojętnym patrzeć okiem?
przyzwolicie więc uczynił, gdy w zamia-

❧ * ❧

rze wczesney przezorności, załatwił to
wydanym Ordynansem, co miał potym
mocą i siłą żołnierza zabezpie-
czać

Garnizon Krakowski tych okoliczności
strzegący nie był oddany pod moc rządu
Kapituły, bo Ordynans wyraża, znie-
sienie się z Kapitułą, nie zaś dependencyą
od niej, albowi jest iedno, prosić o be-
spieczństwo, co mieć Komendę, albowi jest
iedno, chcieć być od nieszczęścia za-
strzeżony Wojskiem, co rządzić nim, więc
nic przeciwnego nieuczyniła Rada, ani
Departament Wojskowy.

Co się zaś tycze obowiązków i należno-
ści Prawu Magistratycznemu, uczyniłeś
W. K. Mość Pan mój Miłościwy to wszy-
stko co czynić należało. Wystałeś W. K.
Mość Kommissyą z Mężów zacnością i
charakterem nieskażonym zaszczyconych
złożoną, a po wiernym od tej Kommi-
ssyi raporcie, wybrałeś Kuratorów naj-
bliższych Krwi związkiem z Xiążęciem
Biskupem Krakowskim złączonych, in-
nych zaś zawsze iemu przyjaznych, któ-
rzyby o zdrowiu tego godnego Biskupa
nawisniey zaradzali, oraz intrat Jemu na-
leżących strzegli.

Ale zastanowić się należy nad opacz-

* * *

nym rzeczy. Składem, to słodka łagodność
nazwana tyranią; szeroka wolność, iar-
mem; strzeżenie bezpieczeństwa, gwał-
tem; ściśle i przezorne pełnienie obowią-
zków, niedośćnością; posłuszeństwo Pra-
wu, przestępstwem; obłąkanego umysłu
Biskup, roltropnym, mieszający admini-
strowania Sakramentów obrządki, Świę-
tym; aże w tym zmysłów Biskupa obłą-
kaniu cześć Bogu winna znieważoną zo-
stała, o tym zapomniano, a jeżeli to wszy-
stko ma nosić na sobie cechę gorliwości,
a cóż będzie nazwane złością?

O! gdyby ta Naywyższa istność, w któ-
rey mocy jest obalić i podnieść człowie-
ka, w której wśzechmocności osłabić i
ożywić zmyłły Jego, wróciła do stanu
pierwszego zdrowie Xiążęcia Biskupa Kra-
kowskiego, dałoby się widzieć wszystkim,
komu byłby wdzięczniejszy, czyli
tym, którzy chronią go od nieszczęścia
rozmaitego przypadków, w osobności
mieć chcieli: czyli tym, którzy uniesieni
wychodzącą z obrębów swoich gorliwoś-
cią, nie chcąc okropnych z wolności Jego
przewidywać skutków, za Jego wstawiali
się uwolnieniem.



G Ł O S

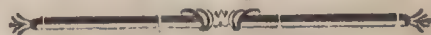
J. W. ADAMA

RZEWUSKIGO

ROTMISTRZAKAWALERYINAROD:
POSŁA WOIEWODZTWA NOWOGRODZKIEGO
W JZBIE SENATORSKIEY

Na Sessyi dnia 22. Października Ru 1782.

M I A N T



NAYIASNIERSZY KROLU

Prześwietne Zgromadzone R. P. Stany

Pierwszy raz głos mój otwierając w tym
losow Oycyzny cały składzie, miło mi
jest naypierwzemu punktowi Instrukcyi
moiej o nayrzetelniejszey skłonności serca
poświęcić; to jest podnieść go na uwielbie-
nie wysokich Tronu przymiotow W. K.
Mci P. M. M. na którego w nieszczęśliwym
fieroſtwa swego stanie, rzucił wzrok swój
ſtrwożony okropnym przewidzeniem Narod
cały, i równego sobie wynioſł na ten nay-
wyższy doſtoieństwa ſtopień, do rządzenia
sobą, i do użycia władzy na to, abyś Oyciec
Oycyzny, Synow Oycyzny uczynił ſzczę-
śliwemi, i wolnemi. Bo moſzeſz być droższy
dla człowieka i Narodu zaſzczyt, iak wolność?

)1(



to natury dobrodziejstwo? którego Prawa różne, są to tylko sposoby różne, nabycia iey i ubezpieczenia. Tron twój mając N. K. na przywiązaniu Poddanych twoich wsparty, kochać musisz własność, bo kochać cnotę; poznaćsz zapewne, że niewola jest to rzucone ziarno na grunt Narodu, na to tylko, aby okropny wydawało owoc spustoszenia i klęski; że niewolnik jest bez cnoty, bez przymiotów, bez światła, bez własnego zdania, bez odwagi nakohiec i duszy; że Despotyzm jest to dziecię bez przewidzenia, które ustawnie przyszłość terazniejszey poświęca chwilę; że jest iarzmo równie ciężkie dla tego, który go dzwiga, iak dla tego, który go w kłada. Tą cnotą, tym wosokim myślenia sposobem obdarzony, N. K. P. M. M. chciałabyś w wolności urodzony, panować i z ó z niewolnikami? których cnotą jest bojaźń, rozumem podłość, i bezwstydna obłuda? Dobrych Królów, i Twoią zapewne chwałą jest prawda; Twoim ich rządzenia prawidłem jest prawda; Ich i Twoim naywiększym ukontentowaniem jest głos prawdy; dam go więc słyszeć: Królu! nie możesz być sławnym, tylko przez sławę Narodu, mocnym, tylko przez moc Narodu, bogatym, tylko przez bogactwo Narodu; wzajemnie Narodzie! martwym odłogiem jesteś, i niezgrabną bryłą ziemi, ieżeli cię przemysł, praca i miłość dobrego Króla niedotknie; to zaufanie, ta zgoda, ten Króla i Narodu interes, do iednegoż celu dążące, u-



całego Stanu Duchownego, które Statuta Alexandra, Władysława Jagielly, Ludwika, i Konstitucye, *Paśta*, Prawa Kardynałne na zawsze ubezpieczają, w równey mocy i siłosci iak i wolność Naszę.

Raućmy tylko dyssidencyę między Stany, targamy związki, które ie spaią; ustanowimy albo Anarchyą w Jurysdykcyach; temu z słabości Rządów podlegli jesteśmy; albo samowladztwo, tego Nam mocniejszy Narody przykłady dady.

Obwinioną słyszę Kapitułę Krakowską, ta złożona z Biskupów, po części z Kanoników, i tych, którym głęboka Nauka zastępuje miejsce urodzenia. Czyż można skład Ludzi takich o srogi posądzać występpek, a cały stan Duchowny obwinać o oziębłość w czułości w karaniu występku tego, któryby poprzyśięgłe Biskupom znośił posłuszeństwo i uszanowanie, a istotny Kościoła Świętego burzył i niszczył porządek. W tym rozumieniu niezmniefzyli powinney czci i zaufania Obywatele Woiewództwa Krakowskiego, które mają w Naywyższej Władzy Duchowney, ani oziębili w gorliwości pochodzący z Obywatelstwa, że nieodłączając Zołnierza od Obywatela, z główniejszych daleko powodów nie zmazany i nie oddzielony Ducho-



wnego charakter w Obywatelu szanują.

Ukaranie Kapituły przez Metropolią daleko inższego gatunku oznacza winę. Nie umiem Ja w prawdzie, ani chwalić tego, co się dopiero stać ma, ani naganiać, co się już stało. Rozumiem przecież, że na Osoby zaszczycone Urodzeniem, Honorem, Nauką, najsurowsza jest kara, Jmie samo kary. Rozumiem, że ująć zasługom w pochwałach należyte nadgrody, jest to nieposłędzi dla Osob w charakterze zostających rodzaj kary.

Nie wspominam, iakich to Kapituła Krakowska w łonie swoim wykarmia Ludzi, iakich wszelkim JURYDYKCYOM dostawia Sędziów. Nikt od wielkich Cnot i przymiotów gwałtownie do wielkich nie przechodzi występku, ani się spodziewam, aby znaydowały przyczyny Prześwietne Stany w tym czasie, w tym miejscu obwiniać Kapitułę. Wzywać surowości kar, te były znakiem zawsze odbiegających od swojej wolności Państw.

Przystoi Rzeczypolitey być łaskawą, i łagodną, bo Rządow Jey, honor i cnota jest sprężyną. Mówię zawsze przystoi być łaskawą, dopieroż tam, gdzie albo dopełnienie powinności w błąd iaki wprowadza, albo Prawo przyrodzone radzi obronę, gdzieby przyszło podjąć nie zawodną groźbę, dalekie prawa czekając pomocy.



w iakimże Przebog! Sądzie oskarżający, przed końcem Sprawy i potępieniem przeciwney strony, ma przydaną sobie asystentą Woyska do gnębienia naturalnie nieprzyjaciela swojego, bo różniącego się interesem? Mażż są jeszcze prerogatywy Duchowieństwa? trzebaż ażeby Duchowny był Senatorem, Konfiliarzem, Komendantem, i nakoniec tyranem? iakimże więc ni-słychanym zaślepieniem i cienia nawet do zakarżania Dep: Woysk. Rada doyrzec nie mogła? Ja zaś przeciwnie, tyle widząc i w Radzie, i w Departamencie nad zamiar Prawa przywłaszczoney z uszczerbkiem Narodu, władzy, na iey pochwałę czyli w podchlebnych słowach zamknięte, zaświadczenie pozwolić nie mogę; bo lękam się, aby tak obszerną władzą uzbroiona Magistratura, nie stała się podobną owemu Parlamentowi wiecznemu Anglii, który stał się strasznym Tronowi, i te Najsświętsze, a niezgwałcone Prawa, wiążące Króla z Narodem potargał. Nie tu nie powinno krzywdzić Osoby dopełniające wiernie przepis prawa, i przestrzegające do iednegoż celu wybranych Konfiliarzow w ostróżniejszym używaniu władzy danej sobie; tym większy blask chwały spływa na Nich, im mnieysza ich liczba. Czekają dzieje wieku tego, abyście Imionami Waszemi naywiększą Im przynieśli ozdobę, abyście od nich dostali tytułu czułych Ludzi, roztropnych Radcow, i troskliwych o wol-

ność Narodu swego Obywatelow, J. O. Mei Xiążę Marzalku W. Kor. któryś nigdy bydz iednym, i tymże samym nie przeftał; to iest wolności, Prawa, i sprawiedliwości przyiacielem, równie iak i Ty J. W. Kofowski, Podskarbi Nad: Kor: J. W. Dębowski Kasztel: Czeschow: J. W. Markowski Chor: Mielnicki, i Ty J. W. Potocki, Pifarzo W. X. Litt: który przed dwoma laty, z szacunkiem Prawa, z chęcią dla pokrzywdzonych pomocą, a swoim naywiększym zaszczytem, odbywał obowiązki Marzalka Rady Nieustającej, Wyiedni, grożący nieczęściem budy, oprzeć się umieli, a nieustraszenie całość Praw Kardynałnych broniąc, pokazali iż moment terażniejszy, iest u was niczym, przyszłość wszystkim; pracując dla niewdzięcznych Współ Ziomkow, Potomkow wdzięczność, acz późną, lecz już nieprzerwaną zyskacie, a ta żądza trwała i ustawiczna sławy, które wam wzrok wasz ku przyszłości obraca, postawi was obok wielkich Zamoyfkich i Osiolńskich.

Uwolnić mnie od żalu i słuźney ochydy, Protokul Rady Nieustającej teraz czytany, gdy zataił hańbę tego, który za List bezstronności duchem technący ce go troskliwość i przyięga podała kochającego obowiązki swoje Ministra, chciał na Sądy Seymowe pożywać; w tym chyba Kraiu godzi się lżyć, i bezkarnie przesładować ciotę, gdzie niemaś Prawa. Kto nieumie oczyma

bojaźliwy rozumem, odważny i cnotliwy smie zym dziwakiem; gdzie W. K. Mei z bronią o b. d. d. b. i. i chiano tę wspa- niałą i obrończną przeftać dufę, król W. K. Mei i bez broni cz. ni gonym pozwamiana, i blak z wzy Korony przy- nofi. Te. Sowie, co ka dany od siebie ukute oddał Radzie Nieustającej, aby ta Narod cały nemi trzymał bezbronnym i słabym, lubo dość obfzerną władzę nadał tej Magistraturze, przepisał iey iednak pewną tamę i granicę. Uwážny, czy ie nie prze- stąpiła Rada? czy ma b. d. d. d. od Nas zaświadczenie? czy mamy ją chwalić lub ganić?

W pierwszey Rezolucyi daney Departamentowi Woyskowemu żadney wzmianki o Xięciu Biskupie Krakowskim nie maś, ale iak skoro ta Rezolucya chce mieć, aby Komendant Krakowski bezpieczeństwa Publicznego pilnie przestrzegał, i tak w Stanie Swieckim iak Duchownym, gwałtowności żadnych, a mianowicie osobistych czynić nie dozwalał; i gdy na mocy tej Rezolucyi Departament Woyskowy wydał Ordynans Komendantowi, Wolę Rady tłumacząc, za coż pomieniony Komendant gwałt taki uczynić pozwolił Kapitulie na Osobie Biskupa? więc albo od Rady Nieustającej iest Kontra-ordynans Nam niewiadomy, albo Komendant swego nie dopełnił obowiązku. Przy Ordynansie danym od

❧ * ❧

Departamentu Woyskowego jest przyłączo-
na osobna Instrukcyja do Komendę ma-
jącego nad Garnizonem Krakowskim; nim
przytąpię do roztrząśnienia tey Instrukcyi,
godzi mi się zapytać, czy Konstytucya Sey-
mu 1775. Roku, który ustanowił i stworzył
Radę Nieustającą, pozwala Dep: Woyskowy-
dawać osobne zlecenia do Komendantow,
bez uczynionego Raportu Radzie in pleno?
owsem, nie wiem w jakimby, miejscu
Rada sama mogła pokazać Prawo dawania
takowych Instrukcyi.

Departamentu Instrukcyja zaczyna się od
tego: iż dowiedziała się Rada o zmieszanym
zdrowiu Xcia Bisk. Krakowskiego; czemuż
o tey żalosney nowinie nie niewymienia
Rada w Rezolucyi swoiey daney temuż
Dep: Woysk: węc albo Rada osobno, iaką
Rezolucyą wydała, albo też Departament
swoim domysłem złożył na Radę to, czego
w Rezolucyi brakło. O! gdyby mi wymowa
tyle słow dostarczała, ile mi słuszną poda-
je ochyda! odebrać komu wolność, mają-
tek, władzę, małe to są dla przemocy, offia-
ry; trzeba jeszcze do tylu ciosow dodać hań-
bę, trzeba koniecznie słabą Zwierzchność
zupełnie poddać i poniżyć przed mocą, po-
dległością, i coż się znaczyć mają te
słowa? „Względem zaś Duchownych, Ko-
menda znosić się ma z Kapitułą, i Prezy-
dującym w niej, a szczególnie z JXX.
Podkańskim Suffr: i Gurzyńskim Refr: Kor:,

M O W A
J.W. Mci P. GEDEONA
JELENSKIEGO
KASZTELANA NOWOGRODZKIE:
STAROSTY SĄDOWEGO PWTU
MOZYRSKIEGO, KAWALERA
ORDERU S. STANISŁAWA.

M I A N A

*w Senacie Roku 1782. Miesiąca Sierpnia 24. Dnia
na Sejmie Ordynaryjnym Warszawskim.*

Słyszę żwawie popartą tę materją,
Sktórą ja, ile w Prowincyi Litew:
odległej mieszkający, miałem za u-
morzoną, a słyszę w dwojakim spo-
sobie raz w obwinieniu Kapituły
Krakowskiej, iż się targnęła na przy-
trzymanie swego Pasterza, powtóre
w allegowaniu obowiązkow Prawa
*Pastorum Conventorum, neminem capti-
vabimus, nisi jure victum.*

Umieszczony w liczbie wierney Ra-
dy W.K. Mci P.M.M. z poprzyśięzo-
nego Senatorskiego Obowiązku, o-
twieram zdanie moje.

D

Co się tyczy Kapituły oporywczę kroki zatrzymania swego Biskupa wprzód niżeli była rozważona y uznana przyczyna owego wzięcia.

Dwojakie mam w tym załatowienie; raz że nie nayduję, ten postępek być Obiektem Stanow Seymujących, gdzie dla samego tylko prawodawstwa y innych publicznych Obrad zjechaliśmy się, nie zaś żebyśmy mieli roztrząsać zdarzenia przypadkow, lub inne jakowe uczynkowe powodztwa, gdyż na to są przyzwoite Juryzdykcyę Krajowe, Seymowe y inne.

A jeżeli konfyderować w tym miejscu mamy występki Osob Duchownych przeciwko swojej Zwierzchności takż Duchowney, tedy w tey okoliczności zakroczył już Sąd, kiedy *Metropolitanus Regni*, J.O. Xiążę Jmć Prymas znany wzyftkim z czułości swojej y patryotycznej y Urzędowej zesał *Judicem Delegatum* J.W. Jmci X, Bisk: Chełm.

skiego, który tyle, ile znalazł wykroczenia Kapituły indagował, a indagowawszy osądził y ukarał.

A tak w tey satysfakcyi zapadł wyrok; nikt zaś podług Praw Krajowych, za jedno wykroczenie dwa razy nie może pokutować.

Mógłbym jeszcze załatowić się y nad tym Sędem; bo gdy się z późniejszych prawnych Inwestyacyi, J.O. Xiążę Jmć Biskop Krak: (pożal się Boże) pokazał być w niezupełności zdania y w pomieszanych zmyślach, cóż Kapituła miała czynić? jeżeli będąc obecną zdrożnościom (gdyby te z dalizym zgorzzeniem powszechności y pośmiewiskiem nie szczyły się) przez przytrzymanie, zatainowała.

A Króla Jmci y Radę Nieultającą, jako Prawem ustanowione powaga do strzeżenia y zapobiegania podobnym Inkonweniencyom, uwiadomiła.

Wszak w takim razie Słudz Pa-
na, Dzieci Ojca, Poddani swego
Właściciela przytrzymać mogą, w
takim razie zatrzymane jest zawsze
przyzwoite & *servitium beneficium*.

Co do Prawa *Neminem captivabi-*
mus, nisi jure victum, ze wszelkiej kal-
kulacyi naydują być ten Artykuł *ad*
Pacta Conventa należącym.

Chciałbym tylko wiedzieć, jeżeli
N. Król Jmć P.N.M. przed użyciem
poprzedzających Prawem przepisa-
nych kroków, w wybadywaniu się o
stanie J. O. Xcia Jmci Biskupa Krak:
sam swoją wolą arbitralną, czy Gwar-
dye do wzięcia pożył? czy Kapi-
tule brać rozkazał?

Chciałbym mówię słyżeć, czego
jeszcze do tych czas nie słyżę, zkąd
ten zarzut y branie się na dowody,
tedybym y sam zaraz przypisał się
do zażalenia się przed Stanami Rze-
czypospolitey, o złamanie warunków
Prawa Kardynałnego *in Pactis Con-*
ventis y w pośledniemy Konst: R.

1768. ściśle określonego.

Y prosiłbym obmyślenia szród-
kow do ochronienia na dal Obywate-
low od podobnych niebezpieczeństw.

Lecz nie widzę w tym sposobie
żadnego zażkarżenia.

Gdy tedy znam litościwe J.K. Mci
serce, uciskać swych Poddanych nie-
zwykle, owszem tkliwości sobie za-
dane wspaniale zawsze wybaczące
y odpuszczające, gdy dowiaduję się,
że wszystkie zachowane, prawnie y
ostróżnie, stopnie.

To jest: nie wprzód zesłano Kom-
missyą, aż zażło doniesienie, o nie-
przytomnych zmyślach Xiążęcia Bi-
skupa Krakowskiego.

Y znówu nie wprzód wyznaczo-
no kuratelę, aż zesłana na miejsce
z godnych Mężów wybrana Kom-
missya o niezdolnym stanie tegoż
Xcia Jmci nayuroczyściey zaświad-
czyła.

A zatym niewiem, coby tu było

✧ ✧ ✧
teraz wszczynać, co wskrzęszając, czego żądać?

Wypełnił N. Król Jmć nie tylko to wszystko, co Prawo nań włożyło, ale jeszcze więcej, bo mogąc sam Indagacyą zesać y kuratelę podpisać, według przepisu Konstytucyi, jednak przez zwykłą sobie delikatność y dla Obywatelów powolność przypuścił do uczestnictwa tego badania Prześw: Radę Nieustającą.

To Prawo *Neminem captivabimus* służyłoby Osobie przy zupełnym zdaniu będącej, gdyby bez konwikcyi gwałtownie zabrana była, ale tu pomieszanie zmyłków jest *in obiecto*, y w takim przypadku, gdy Obywatel utracą wszystkie Prerogatywy, gdy nie jest *Compos sui*, jakże może być *Compos* Praw Oczystych, w takiej okoliczności inne całe Prawa, inne Konstytucye, że Król Jmć powinien wydać kuratelę według przepisu wyraźnego Prawa R. 1638, na karcie 952.

✧ ✧ ✧
Jeżeli by zadawać parcyałość Kommissyi, tedy by to było nie tylko posądzać tak wysokie Osoby zacząwszy na czele od J.W. Jmci X. Kanclerza W. Kor: Ministra rzadkiemi talentami benemerencyą y sumiennością zaszczyconego, oraz y innych dystryngwowanych Mężów *ex Senatorio & Equestri Ordine* wyznaczonych, którzy ten Akt expedyowali, ale nawet mówić przeciwko oczywistości, gdyż wiadomo, że Bracia J. O. Xcia Jmci Biskupa byli w liczbie badaczów, słowem; tę materią ożywiać jest albo czczym zatrudnieniem Obrady publiczne bawić, albo technąć duchem przeciwności y szkodzenia onymże.

Owszem według mego przekonania sądziłbym za ubliżenie, żeby N. Pan omieszkał zadofyć uczynić Prawu, w usunieniu z powłócznego społeczeństwa, a co większa w usunieniu z dwojakiego, bo Senatorskiego y Biskupiego Urzędowania, Oby-

❧ * ❧

watela szkodliwym być mogącego,
przez dopuszczoną nań Rękę Boską
w utracie zdrowych zmysłów.

Zaluję ja całym mym wzruszeniem
Stanu J.O.Xcia Bisk: Krak: jako cnotą
y zasługami w Oyczyźnie niegdyś
znakomitego y sławnego, lecz losom
przeznaczenia Boskiego, trudno się
sprzeciwić, owlzem niepodobną.

Cóż Nam w takowych okoliczno-
ściach pozostaje? oto według maxy-
my W. Statysty y Polityka Rzymk:
Seneki, *Et servire dolore et opprimi-*
re, żałować y poprzącać rzeczy nie-
odcofnionych niezwracać, a czas
drogi tak srodze już wycięczony do
dalszych ku dobru Rzpltey Obrado-
szczędzać, do zaświadczenia czyn-
ności Rady N. przystąpić, Przesew:
Stanowi Rycerkiemu do Izby Posel-
skiej *ad officinam condendarum Legum*
powrócić.

Y to jest zdanie moje, które u Tro-
nu W.K.Mci P.M.M. oświadczam, y
pod wysokie sentymenta współ sey-
mujących Stanów oddaję.

M O W A

JASNIE W. JMCI PANA KRASZEWSKIEGO

GENERALA MAJORA w WOYSKU
KORONNYM STAROSTY ULA-
NOWSKIEGO, POSŁA BRZE-
SKIEGO KUJAWSKIEGO,

*Jako Examinatora Departamentu Woy-
skow: Raportując D. 22. 8bris 1782.
Na Seymie w Izbie Senatorskiej.*

NAYJAS: KROLU PANIE MOY

A PANIE NASZ MIŁOŚCIWY.

Y PRZESW: ZGROMADZONE STANY.


Albo gdyby strupieysze poodzierać
mogily; owe z popiołów wskrzesić
przyrodzoną miłość mocy y dzielności
w Polakach; cofnąć zwiniętego w 17.
Roku y tam wyżej Zolnierzstwa liczbę
do polerowanego dziś w Europie E-
xercerunku; Albo gdyby też y nieda-
leko czekać jakowey ciś z Nieba po-
ry; przynajmniej tym czasem do troy-
ga tyle aukcyi Krajowego Woyłka; a
do-



dopiero taką raportować W. K. Mci
 Panu Mojemu Miłościwemu, sprawę
 od Departamentu przez Naszą Depu-
 tacyą examinowanego; Dopierożby
 Nas ta raportujących unosiła za poło-
 wę zwycięstwa radość, Dopierożby
 W. K. Mci Pan Mój Miłościwy, nay-
 życzliwszy Duszy mojej obraz na
 wierzchu widział. Dopierożby wier-
 ne w rozkoszy płątało serce; donosząc
 y winszując Nayukochańszemu swoje-
 mu Monarsze tyle Woyska, tyle jedy-
 ney Dostojeństwa Polskiego podpory,
 tego jednego Granic y Religii warunku,
 tego jednego nayskuteczniejszey bo
 niebojaźliwey Rady Filaru, tęg Opoki
 na której okoliczne niechwieją się Mo-
 carstwa; y owszem blisko oczu twardo
 stoją dla naszego przykładu y nauki...
 Ale że inaczej „darmo nadrachować,
 nieramy szczęścia examinować; tylko
 14000. kilkasét Głow Woyskowych w
 Koronie, 4000. kilkasét w Litwie...
 mianujemy bardziej grzechem niesfor-
 ności y niebacznego skępstwa (na któ-
 rym nie dwa razy traciliśmy) mianuje-
 my bardziej wstydem niedoli; niż Ra-
 por-




portem: a co boleśniej; że y ta choć
 mała ludu kwotka biedna jest bez E-
 kwipażow, Chorągwi y innych to jest;
 namiotow, wozow, &c. (jak się goto-
 wemu do marszu Zolnierzowi należy)
 Imię honoru pełne „Kawalerya Naro-
 „dowa a czasem do naygrawania w
 „pograniczu Sąsiedzkim jest materią,
 „exercytowana być nie może dla od-
 „ległych y niepewnych między Cho-
 „ragwiami stanowisk y kwater dla
 „nieobozowania y obcowania z nimi
 „Jchmów PP. Komendyerow dla nu-
 „ży ku umiejętności mniej pożyte-
 „czney przeprowadzkami, dla niedo-
 „zoru y zaniedbanego Exercerunku
 „Jchmów PP. Generałow, Inspektorow
 „na ten porządek Gazami opatrzo-
 „nych, dla pobłażania czyli przez
 „szpary patrzenia Jchmów PP. De-
 „partamentowych na ten skutek od
 „W. K. Mci P. Mił: przeznaczonych,,
 dla nieczulości Jchmów PP. Radzcow
 między Seymem a Seymem przy bo-
 ku Pańskim nieustających; których na-
 turą jest upraszać zawsze W. K. Mci
 P.M. Mił. ażebyś w zwyczaj Sąsiadow
 swo-


 swoich corocznie kampując nayałskaw-
 szemi swojemi oczami pał wiernie
 Woysko, toby się zwyczailo do porzą-
 dney gotowości; a W.K. Mł P. M. M.
 do gustu brałbyś zamiary potrzeb one-
 goż y większości.

Daruję teraz poprzyśiężoney praw-
 dzie Woysko Bracia moi „ Daruję y
 Cywilność Pofelskiej powinności --
 Bo znarowionym oczom Sąsiedzkie
 Woysko blask razem y zazdrość daw-
 szy; nie zaraz można perswadować
 modestya; ażeby się coś swego; choć
 własnego; kiedy nie takie jak cudze;
 podobalo.

Odbierasz N. Panie (wiem że z ża-
 łem) ten Raport niedoleżności Króle-
 stwa swojego „ albo za pokutę grzechu
 niezgody naszey tak jak on niegdyś Jo-
 zyałz Król dobry dla niedobrego ludu
 cierpiący --- Albo za pobudkę z wy-
 sokości jak masz mnożyć broń na straż
 y puklerz Królestwa twojego ---
 Masz tylko tyle, ale więcej mieć mo-
 żesz N. Panie tego Polskiego Woyska;
 które Ciebie y Twoję pomyślność na
 ramionach swoich piaśtować pragnie y
 bę-


 będzie (po sobie miarę biorę) któryż
 naprzykład w Europie Monarcha tak
 małym kosztem na nodze może posta-
 wić Kawalerya, jak W.K. Mł P. M. M.
 Narodową --- Innemu erygując Ka-
 walerzyłtę; kosztuje koń, broń, y wer-
 bowany człek na rękę --- W. K. M. P.
 M. M. tyle depansu; ile Rotmistrz umo-
 czy piora w kałamarzu podpisując To-
 warzyszka jednego; jażci do tropu stoi
 dwóch; koń, broń y człek nieśmiertel-
 ny, cnota pewnieysza za urodzenie,
 wierność we krwi; y zdatność pojęt-
 nieysza (byle umiał kto nauczyć) o
 fundusz „ czy mało „ czy wiele „ trze-
 ba się posprzeczać.

Pierwszy jest: Daleś W.K. Mł P. M. M.
 z tego pewnie przezoru Mennicę do
 Skarbu Rzpltey „ Kommissye dbało go-
 spodarując sami za jedneż pieniądze so-
 bie doyrzą --- Zatem idzie oszczęd-
 ność expenzy --- pieniądze w szkatule,
 które Królewską wspaniałość wiele ko-
 sztowały --- daley ma Skarb Superatę
 więcej dwóch milionow. Niechże się
 tym gospodarnie rozrządza y handlow-
 nie „ niechże naprzykład Sol, Tabakę.
 Su-



Sukienną przynajmniej dla Woyska Fabrykę samą dzierży. A ztąd milionowe dla prywatnych zyski wynikłe w publiczną kasę wypłynęłyby; y co rok groszem goniąc więcej połowy na połowie awantażów dla Rzpłtey a wzrastający fundusz dla Woyska.

Drugi jest: Sakry Biskupstwu, Opatwom, *Prælatum &c.* tak drogo opłacać do Rzymu; niewidoczny fundament oprócz rozrzutności y niegospodarstwa naszego, za cóżby tym kosztownym exakcyom drogi niewyprostoować do Skarbu funduszowego na Woysko?

Trzeci jest: Jeżeli na szczęśliwą tra się godzinę Proweniencya Pojezuicka czyliżby nie pomnożyła komputu; a potrzebą także Krajowi edukacją młodzieży zastąpiłyby Klasztory za przyłożeniem się Panien Zakonnych intrat na Professorow (jak dziś) dozorem y pilnością Prześw; Kommissyi Edukacyney.

Czwarty jest: N. Panie czyliż możesz wątpić o uprzejmości Duchowieństwa za przykładem y pośrednictwem JJ.

WW.



WW. Biskupow jako najpierwszych Religii y Kościoła Zastępcow -- komuż się w głowę zmieści? żeby miłością bliźniego (to jest y Nas Starostow co półtóry kwarty płaciemy) miłością Religii, Kościoła (którego więcej flinta zabezpiecza niż Breviarz) wszak w oczach naszych Epoka „że dziś jutro, pojutrze z Nas rodzące się dzieci nie będą tęj wiary; w której porodzili się y pomrą ich Oycowie -- cała przyczyna Epoki; że nam flint na Granicach zabrakło ... Możeżże tedy N. Panie wątpić po świeżym a tak przerażającym doświadczeniu, ażeby jednym sercem y myślą z nami nie przyczynili się do funduszu Woyska. *Subsidium charitativum* 600000. raczysz odstąpić W. K. M. P. N. M. bo to Poddaństwo y u-bożsi Xięza płacą z płaczem.

Com namieniał tym czasem N. Panie, to szczególnie z tęj porciechy, że jeszcze nie srogie losy niezostawiły Królestwa Twojego, bez rady y sposobu podźwignąć męstwo y siłę krajową „ale nie mówiłem jakoby dla pobudki y zagrzania tych; którzy nas świeckich pod-



podnieść powinni do podobnych a prawdziwiey pobożnych uczynkow, bo litość y miłosierdzie wstydu Krajowego znaczących „mądrze Panującemu Tronowi y zgodliwej Prześw: Stnnow Armonii zostawić tę myśl y skutki; mam sobie za świętsze błogosławieństwo.

A teraz na tym kończę; na czym służbę moją dla W. K. Mci y dla Oyczyzny zacząłem „Niech Pan Zastępow obficie szafuje sukcessa Majestatu, czerstwość y życie w naypoźniejsze lata Oyczyźnie potrzebne, nam pożyteczne.



MOWA J. K. MOSCI

W STANACH ZGROMADZONYCH
NA SEYMIE

DNIA 23. OCTOBRA 1782.

M I A N A.

Jeżeli jest jaka istotna nadgroda za troski i prace od Królowania nieoddzielne; to ta jedyna tylko kiedy Naród wolny, który nad sobą panować kazał, nie musiał, ale rozumem przekonaniem, daje się panującemu prowadzić, do prawdziwych korzyści swoich.

Takowey pomysłowości bliskim sądzić się powinienbym; widząc między Obywatelami do spółnictwa Rządów Kraiowych wezwanemi, tyle znakomitych talentów, których użycie, ja, ani żadney prywacie, ani ressymentowi, ani wymowności chlubię nieprzypisuję; lecz iedy-

✱

nie w nim upatruję chęć żarliwą utrzymania wolności.

Ten chwalebny powód wtedy o-
sobliwie najmilszych pozwala na-
dziei, gdy się widzieć daie w kwiecie
młodości; gdy wrę krew zacna w
młodych żyłach, gdy do dobrego dą-
ży, choćby się i uniosła czasem w za-
pędach, choćby i nad miarę wieku,
uprzedzała kres prawem założony.

Tak jest, przeznacne Stany! w do-
bry sposób zważać, poymować
wszystkie kroki, i mówienia Oby-
watelskie, ile tylko być może, by-
ło, jest i będzie moim prawidłem.
Żądam, szukam popularności; i pó-
ki życia Bóg pozwoli, zasługiwać
na nią spodziewam się; ale w taki
sposób, iak prawdziwie dobrze chcą-
cemu należy Królowi; to jest; świa-
tłem prawdy odprowadzając Roda-
ków od drog szkodliwych, w które
ich próżne pozory wprowadzić mogą.

Rex datus oppressis in subsidium. Ta
maxyma jest hasłem moim; i właśnie
dla tego, w terażniejszych kwesty-

✱

ach rozwiązać należy, kto tu isto-
tnie jest *oppressus*, czyli Xiążę Biskup
Krakowski, czyli Kapituła, czyli
Rada nakoniec; na które dwie osta-
tnie widzę, i Ryszę z tyłu stron wy-
mierzone pociski.

Nie będę się Ja tu zagłębiał w
odległość lat, i okoliczności już da-
wniey przeminionych. Nie będę w
nich szukał początkowych źródeł
tych dzieiów, z których wyniknę-
ła pięcioletnia niewola Xięcia Bisku-
pa Krakowskiego. To tylko wspo-
mnę; że, gdy na moje usilne o to do-
magania się był do wolności przy-
wrócony; gdyśmy go tu z radością u-
rzeli; zaraz wtedy wraz i z żalem
patrzeć nam przychodziło na takor-
we zwątlonego umysłu Jego już na
ów czas znaki, które nie tylko wroź-
bą, ale iuz i początkiem były tera-
źniejszey Jego sytuacji. Nietylko
licznych świadków pamięć świeża,
wraz z moją, tę ogarnia prawdę; a-
le mógłbym wymienić Osobę dy-
stygnowaną między Nami znay-

❧ ❧ ❧
dniącą się, przed którą sam Xiąże
Biskup Krakowski w iednych z tych
światlych interwallów, które mie-
wał potym, te słowa wyrzekł: *Gdy so-
bie wspomnę, com w Warszawie robił, tak
się tego wstydzę, żebym rad to odkupił
drugą pięcioletnią niewolą*. Te to wła-
sney sytuacyi uczucie, musiało bydź
początkową w nim przyczyną tey
ściśley samotności, do której sam
się przyniewolił. Lecz, co z razu
miało bydź dla niego lekarstwem,
i co go wprawdzie w pierwszych
leciech usposobiło nawet do różnych
wcale przyzwoitych postępków, ta
sama, mówię, samotność, w zbyt
długim przeciągu swoim, stała się dla
umysłu Jego nakoniec zupełnie szko-
dliwą. Póki zdawał się bydź trwa-
jącym w przedsięwzięciu tey roz-
poczętey od lat kilku samotności,
respekt, wdzięczność i ulitowanie,
oddalały te Metropolitalne *ultrò* o-
świadczone chęci, wglądania w stan,
Osoby, Rządów, i Dyecezyi Jego;
które iednak stały się potym nieod-

❧ ❧ ❧
bitemi, gdy z zamknięcia swego ra-
ptownie wyfzedł, i te kroki czynił
to mówił, to pisał, i drukował, co
Polszcze wiadomą caley już było
przed wzięciem Jego. Ze zaś ina-
czey mówić nie mogę, iak z żalem,
o takich Jego czynach, w których
iż winy nie było; (bo coż winien
ten, kto własnym nie włada umy-
słem?) a przytym, że z tyłu i w tey
Izbie slyszanych explikacyi, ieste-
ście Wacpanowie już aż nadto do-
statecznie informowani, nie widzę
potrzeby onych tutey powtarzania.
Dość na tym, że zesłanie Prymacy-
alney Kommissyi do Xięcia Biskupa
Krakowskiego, już było przedsię-
wzięte, przed tym dniem, w którym
Kapituła Krakowska zabroniła Bi-
skupowi dalszey wolności; którey
iż widocznie inaczey zażywać nie
mógł, iak źle dla siebie, dla Urzędu
swego, dla trzody sobie powierzo-
ney. Więc to, a nie co innego u-
czyniła Kapituła, co według zdania
godnego Senatorsa, na dniu wczoraj-

* * *

szym tu mówiącego J. Pana Kafzelana Sandeckiego służący nawet każdy z własnym Panem czynić jest obowiązany; to jest: żego ma uchwycić, i przeszkodzić mu, aby się tam nie rzucił, gdzie dla niego niebezpieczno.

W tych stopniach rzecz była cała, gdy pierwsza do Warszawy dojechała wiadomość, o przytrzymaniu Xęcia Biskupa Krakowskiego. Zdało się kilku Konfyliarzom Radnym, wielce z wielu miar odepnie poważanym, aby Rada in instanti Biskupa uwolnienie przykazała. Zdało się kilkunastu innym Konfyliarzom, ażeby pierwey się informować, co, i jak, i czemu się stało; i Jam się do tego ostatniego zdania przychylił, bom był przeświadczony, i z poprzedzających, i z aktualnych okoliczności, że nagle wypuszczenie nie mogło tylko daleko gorzej jeszcze pociągnąć konsekwencye, nad te które z niewypuszczenia Biskupa wyniknąć mogły. Przenikniony byłem tą prawdą, że

* * *

w trudnych, a nieprzewidzianych okolicznościach, pierwszą jest powinnością Królewską, odwracać złe, czynić dobrze według swego przeświadczenia, a nie to czynić, co by tylko zgodnym było, do przypodobania się niektórym osobom, a choćby wielu, w innym zdaniu, z pierwszego rzeczy pojęcia będącym, iasno mówię, bo Król sprawiedliwy, nie tai się przed wiernym ludem swoim, i od siebie prawdziwie kochanym.

Gdy więc Rada czas sobie zastawiła przyzwoity, do dokładnego, i Urzędowego rozpoznania rzeczy, nie zgrzeszyła. Nie zgrzeszył Departament Woytkowy, nieprzetąpił nad myśl Rady, Departament. Zapobiedz rozruchom w Krakowie należało; a w sposób naybezpieczniej oddalający inkonweniencye: trzebać tedy było, nie tylko mieć moc żołnierską, ale iey używać z dobrą radą, i przyzwoitą. A czyiaż przyzwoitsza bydz mogła, nad tych Pra-

łatów, którzy osobą Biskupa, i Urzędem Jego nawet zawiadywali? Nie maż więc z tey miary winy w Radzie, ani w Departamencie.

Gdy potym nayuroczytsze examina dowiodły, że Xiążę Biskup Krakowski był *incompos mentis*, uczyniłem zatym to, co Mi Prawo kazalo; i ten krok, z którego kuratela wynikła, nie znalazł nagany w żadnych ustach, ani w tey Izbie, ani gdzie indziej mówiących. Już tedy w moim przekonaniu, Biskup nie jest *oppressus*.

Następuje kwestya: czyli Kapituła nie jest *oppressa*? Tu niech sobie każdy przypomni to, co się w Krakowie działo; i jakie były kroki Biskupa, w ten moment, gdy był przytrzymany; i że wtedy właśnie już iechał do Krakowa Delegowany od Prymasa. Pokazało się iawnie, że doczekać przyjazdu jego stało się Kapitułe w ów czas, rzeczą prawie niepodobną. Sąd duchowny uznał we wfzytkim postępki Kapituły, za prawe; w tym iednym uznał za naganne, że w nie-

przywzwoitym, i zbyt ciasnym miejscu był zamknięty; i za to karę już wyznaczył Kapituła Sąd iey przyzwzwoity. Czyż chcemy już karanych, ieszcze raz karać, a karać niewysłuchanych? a co większa, tych, o których już wiemy, że *in essentiali* przestępstwa żadnego nie popełnili. Strzeżmy się więc, aby nas uzalenie nad smutnym stanem Xięcia Biskupa Krakowskiego (ale którego odmienić nie jest w mocy Naszey) nie zrobiło oppressorami Osob. Kapituły składających, którym sprawiedliwość powszechna, i prerogatywy szczegulne, równie iak każdemu Obywatelowi dochowane bydz powinny.

Tandem Rada, podczas której urzędowania ten się zdarzył przypadek, czy nie iestże już frogo uciążoną, gdy ani wysłuchana dotąd, a już tylą głosami, tak ostro, winną, i przestępną nazwana? Winieniem Jey swiadectwo, bom go winien prawdzie. Mówię więc śmieie, że w materyi Xcia Biskupa Krakowskiego, w moim przekonaniu nie zgrzeszyła Rada,

❖❖❖

nie zgrzeszył Departament Wojskowy.

Mówiłem dotychczas to, co mi do myśli podała kwestya tak długo już nas zastanawiająca, na tym progu, którego przestąpić jednak koniecznie potrzeba było już dawno; to jest: zaświadczenie Rady i Izby rozłączenie.

Ma zaś Stan Rycerski Prawo, odmieniać w Izbie swojej wszelkie takowe czynności, i Rezolucye Radne, któreby mu się zdały przeciwne Prawu. W tej myśli podał Projekt zaświadczenia Jmć X. Biskup Smoleński: *Qui omnia dicit: nihil excipit*. Więc i o tej samej materji Krakowskiej proponować w Izbie Poselskiej każdemu Posłowi wolno odmianę, iakiej zechce czynności, i Rezolucyi Radnych, choć przeciwnie memu zdaniu; ale do całości tylko Izby Poselskiej należyć będzie decyzya, nad każdą takową propozycją, według prawideł praw, sprawiedliwości, i doskonałej rozważi. Podane od Jmci X. Biskupa Smoleńskiego Zaświadczenie, podo-

❖❖❖

bne jest. Zaświadczeniu ostatniego Seymu wolnego. Więc nie tylko obrażać, moim zdaniem, nikogo nie może, ale ówżem, Powłzechną i zgodną powinnyby zyskać approbacyą.

Do tej zgody zapraszać Wacpanów, nie tylko jest zamiarem, ale prawdziwie powinnością moją. Nie chceycie, Przeważne Stany zapominać o tym, że to już dzisiaj czwarty dzień czwartego tygodnia, fześcio-Niedzielnego tylko Seymu: a ieszcze poniekąd Seymować istotnie i niezaczęliśmy. A gdzież się pomieszczać te nacyelnieysze obiekta, które prawdziwych Patryotów zajmować powinny pryncypalną atencyą?

Ratyfikacya świeżo skończonego rozgraniczenia między Polską a nową Serwią, czyż nie ma być pierwszym dziełem Seymu złożonego z Osob oświeconych, i znających, że, jeżeli Nam zawsze pryncypalnie należy zachować najlepszą przyjaźń z Państwem Rosyjskim; w tej mianowicie okolicz-

ności winni iestęśmy okazać, że umiemy cenić postępek prawdziwie przyjacielski, i wielkomyślny. Tey sławney Imperatorowy, która nietylko chce nas przeświadczać o swoiey dla Nas sprawiedliwości, ale i o przyjaźni. Daymy, że tak rzekę, zachęcenie Tey Wielkiey Monarchini, do skutecznego Nam przyiania dalszego, przez zezwolenie ochocze, łatwe i zgodne, do Ratyfikacyi już wyżej odemnie wspomnionego rozgraniczenia. Pamiętaymy na to, że pod pomysłą Katarzyny II. Influncyą, nowe rzeki płynąć zaczynają, i nowe się morza dla nas otwierają, a dawne z szkodliwych zawad uwolnić się mogą.

Już przykład Katarzyny wtorey, okazuje pomyslny owoc, w naśladowaniu Króla Jmci Pruskiego: w czyniącym się aktualnie rozgraniczeniu, między niektórymi Posiessorami Polskimi, a Szląskimi. Gdy się Król Jmć Pruski okazał w tey mierze sprawiedliwym i łatwym dla Nas: nie tylko ratyfikować i to dzieło nam na-

leży, ale zawziąć ztąd właśnie godzi się nadzieję, że i w inšzych najważniejszych materyach handlownych, przyjaźni i śprawiedliwości Jego będziemy doznawali. Tego się spodziewać Nam pozwala przyjaźń Nayjaśniejszey Imperatorowy Rosyiskiey ze wszystkimi Sąsiadami Naszemi; ile gdy od Nas dla każdego w inne poważanie, i Sąsiadskie w zględy ściśle są, i będą zachowane.

Spóyrzawszy, iak przysłało, i za Granice Nasze, zwrócić Nam oko należy na Nas samych, na maiątki, na tę, przecie ieszcze ziemię Naszą.

O sposobach, iak użyć najlepiey darów natury, w łonie ziemi Naszey zawartych, już Wam, Przewacne Stany, wspomnialy Propozycye od Tronu. Projekta zaś, które Imieniem moim, od Łaski Seymowey będą w Izbie Poselskiej, w tych końcach podawane, chcey, Przewacny Stanie Rycerski, obierać; iako skutek prac nigdy niepróżnującego *in interstitio* Seymów; Króla. Chcey widzieć w nich chęć toskliwą o dobro Wasze; i

❦❦❦

przyłożyć się do uskutecznienia onych
in tantum, in quantum znajdziecie one
w własnym pojęciu prawdziwie uży-
tecznemi. Wszak to są Propozycye,
nie Impozycye. Znajdując między
Propozycyami od Tronu, mianowicie
tę, której obiektem jest Wojsko,
chciej Przepacny Stanie Rycerski,
to mieć przed oczyma; że, jeżeli szcze-
rze życzymy mieć pomnożone Wojs-
ko Nasze, trzeba na to Funduszów
nie apparencyalnych, nie akcyden-
talnych, i krótko trwałych, ale takich,
których dochód pewny, i iednostajny
zawodom a przeto zniszczeniu; no-
wo zaciągniętego żołnierza expono-
wać nie będzie.

Nikt nademnie bardziey nie ży-
czy powiększenia sił Rzeczypospo-
litey. Nikomu honor, i interes wła-
sny bardziey nademnie dążyć nie każe
do tak chwalebneho, dla całego Na-
rodu, końca. Ale i w tej materyi, iako
w każdej, powinienem z Urzędu-
Mego Królewskiego ostrzegać Was,
abyście unikali pozorow, a realności
tylko szukali; i że nie chęć momen-

❦❦❦

talnego podobania się komukolwiek,
prowadzić i determinować Was po-
winna, lecz iedynie to, co w sobie
jest istotnie prawdziwym, i założo-
nemu zamierzeniu dostarczającym.

Abyście już tedy, Przepacni na
ten Sejm obrani Posłowie, mogli
prawnie rozpocząć skuteczną dla
Ojczyzny pracę; trzeba, żebyście
się z przed oczu moich oddalili. Mnie,
któremu każde z Wami rozłączenie
jest dolegliwe, Mnie samemu trzeba
Was zachęcać do takowego rozłą-
czenia. Kiedy Wam Prawo dawne
nie gdzie indziej, iak tylko w Izbie
Waszey Polskiej pozwala pisać Pra-
wa nowe; idźcie, spieszcie się ode-
mnie, sam Was o to naglę; a dla tego
właśnie, ażebym tym prędzey, tym
pewniey z Waszego cieszyć się mógł
powrotu. Duch mój i życzenia będą
Wam w tamtej Praw kuźnicy towa-
rzyszyć; a chciejcie na to pamiętać,
że, gdy z plonem obfitym użytecz-
nych prac Waszych powrócicie; nie
przed kim innym będziecie się z niemi

popisywać, iak przed tym Królem,
który w Wafzych iedynie pomy-
ślnościach, swoich zawfze szuka.

Ale tu raz iefzcze muszę sobie, i
Wam Przypomnieć; że, poki zaświa-
dzenie Rady nie nastąpi, rozłącze-
nie Izb stać się nie może. Więc Imie-
niem publicznego, a to iest własnego
dobra Wafzego, na miłość Oyczy-
zny zaklinam Was, Przechacne Stany;
poprzestańcie już tych niefzczęśli-
wych a na żaden dobry koniec wy-
niść nie mogących sprzeczek; wy-
konaycie zaświadczenie Rady. A że
ze wfzystkich trzech Prowincyi fly-
szane dzifiały głosy dowiodły, że
Projekt od Jmci P. Czerniechowskie-
go podany, akceptowanym bez złama-
nia Prawa bydź nie może; więc
chcieycie się już zgodzić iak nay-
prędzey na zaświadczenie od Jmci
X. Biskupa Smoleńskiego Podane.
Na ten koniec chciey Wacpan Mo-
ści Panie Marszałku Seymowy spy-
tać się Izby, czyli iest nań zgoda.



Z D A N I E

J. O. XCIA JMCI

STANISŁAWA
LUBOMIRSKIEGO

MARSZAŁKA W. K.

NA SESSYI SEYMOWEY D 23. PAZDZIERNICA R. 1782.

M I A N E.

Przy rozłączeniu się Izby Poselskiej od Senatu.



W Exekucyi Prawa, że W. K. Mśc
Pan Mój Miłościwy Seym Ordynary-
iny, ku potrzebom Rzeczypospolitey,
łaskawie złożyć raczyłeś, głębokie u
Tronu Jego składam podziękowanie;
którego Seymu, gdy Prześwietny Stan
Rycerski oddał styr w ręce tak Godne-
go Marszałka, J. W. Jmci Pańa Krasin-
skiego, Oboźnego Wielkiego Koronne-
go; niekazitelna Jego, dla Króla, i

A. Oy.



Oczyzny wierność, a w tylo Funkcyach publicznych doznana gorliwość. gruntuje powszechną szczęścia publicznego nadzieję.

Od zawarcia dawnych Traktatów, Kray Polski od Nowo-Serwii leżący, podlegał niezapewnionym jeszcze Granicom, a ztąd nieustanne spory, i zabory zachodziły; gdy teraz, wyznaczeni Kommissarze, ograniczenie u skutkowali, a tym samym, koniec sporom, i na zawsze zaspokojenie między temi Państwami zabezpieczyli; jestem pewien, iż Seymujące Stany Rzeczypospolitey, zważając wielkość, i ważność tych okoliczności, w Propozycyi od W. K. Mci przelożonych, dzieło pomienione Ratyfikacyą Seymową stwierdzą.

Projekt, mający za cel, szukanie Soli, i Kruszców drogich, w swym zamiarze chwalebny, względem pomyslnych skutkow, godzien naygruntownieyszego zastanowienia się. Co do wynalazkow podobnych zmierza, ważne być powinno, i podobieństwo do odkrycia onych, i sposob nakładu do-
star-



starczający robocie, i nakoniec beśpieczeństwo, gdy raz odkryte będą. Tym szródkiem gdy się zaradzi, nic przyzwoitszego, jako zawiadywanie tak ważnego dla Oyczyzny Dzieła, polecieć Kommissyi Skarbowey. Tym czasem, byłbym tego zdania, umocować też Kommissyą, aby za pośrednictwem Rady Nieustającej, mającey władzę negocjowania; i traktowania z Zagranicznemi Potencyami o Traktaty handlowne, zawierać mogła Kontrakty o Soli, dla Kraju nieodbicie potrzebną, z tym przepisem, ażeby Skarb Koronny, nie zysku dla siebie, lecz folgi dla Obywatelow, w tanney cenie! bez straty własney, jak naypilniey poszukiwał.

Rząd Mennicy, Paktami Konwentami, przez Stany, W. K. Mci powierzony, gdy W. K. Mśc P. Mił: końcem ulgi corocznym wydatkom, żadałz mieć Kommissyi Skarbowey poruczony, i tę Majestatyczną Prerogatywę poświęcałz Skarbowemu Dozorowi, dogodzi się zbawiennym W. K. Mci dla Dobra Publicznego myślom, kiedy bi-
Aa cie



cie monety, w zupełnym jak dotąd kredycie, utrzymane zostanie, z najo-
 fzczędniejszy wydatkiem, aby Skarb
 tey potrzebie, bez szkody dostarczał; w
 tych osobliwie czasach, gdzie równie
 Kommissyi, rozmaitey pracy, i rozli-
 czney przybywa Expensy, a to. jedy-
 nie z Superat, już od Rzeczypospolitej
 Prawem przeznaczonych.

Względem Projektu od Departamen-
 tu Woyskowego, podać się mającego,
 wątpić nie należy, iż Departament, sto-
 fowne Stanom Rzeczypospolitey uczy-
 ni przelożenia, i do aktualnych potrzeb,
 i do Prawa 1780. Roku pod Tytułem:
 — *Woysko*, — w którym Seymujące
 Rzeczypospolitey Stany, na dzisiey-
 szym Seymie, tą się zaprzęgnąć ma-
 teryą, już postanowiły.

Powiększenie Senatu, materyą będąc
 Kardynałnemi Prawami zawartą, ma-
 teryą na Seymie 1776. *pluralitate* na-
 wet, przez Stany Rzeczypospolitey nie-
 przyjętą, słuszną wzbudza troskliwość
 względem Projektu, w tey okoliczno-
 ści podać się mającego.

Winne W. K. Mci. złożyć należy
 dzięk-



dziękczynienie, że Projekt na przeszłym
 jeszcze Seymie od Rady Nieustaj: przy-
 gotowany, Oycowską wznawiało tro-
 skliwością; a tym przezornym krokiem,
 i Departamentu Woyskowego, pe-
 wniejsze w dodaniu Brachiow, przepi-
 sujesz Granice, i samey Radzie, oszczę-
 dzasz czasu, w roztrząsaniu wątpliwych
 w tym względzie przypadków.

Opatrzanie Marszałkow Trbnlskich,
 i Deputatow, tym słuszniey W. K. Mśc
 przypominasz Stanom Rzepolitey, że
 dzisiaj Stan Rycerski, i w własnym
 majątku, przez nieszczęścia Krajowe,
 znacznie ujęty, i z szafunku Starostw
 ogolony, ciężar ten z uszczerbkiem
 swojej własności, bez nadgrody ponosi.
 Lecz gdy wiadome Wojewodztw In-
 strukcyę, wszelkim uchwałom podatko-
 wym, jednomyślnie są przeciwne, je-
 stem tego mniemania, iż wczesne na
 przyszły Seym, po Wojewodztwach w
 tey materyi przelożenia, zciągnęłyby
 co. do tego punktu, pomyślniejsze Po-
 słom zlecenia, którzy dzisiaj, czy *directe*,
 czy *indirecte*, nowym podatkiem, z woli
 współ Braci być muszą niepowolni.

Zbyt



Zbyt łatwy w przeszłości, Indygenatów szafunek, na ostatnim jelszcze Seymie, ubliżył zacnym Osobom osiągnięcia kleynoty Szlachectwa Polskiego; sprawiedliwie W. K. Mśc polecał, aby proźby, i rekomendacye za temi, którzy ozdobę Narodowi przynieść mają, mogły pozyskać skutek pomyślny. Wolnego Narodu w oczach publicznych Zgromadzonego, jedną z nacyelnieyszych jest Prerogatywą, przywłaszczać Oyczyźnie garnących się do niej, zacnych Mężów, i tego używać Prawa, które w innych Krajach, Panujących jest zaszczycem.

Oddałeś W. K. Mśc publiczne zaświadczenie, roztropnego Rządu majątku publicznego, w ręce Kommissyow Skarbu powierzonego; winniśmy Mężom w tej Magistraturze zasiadającym, publiczną wdzięczność, którą zdolają sobie coraz barziej powiększać, gdy w Tabacznym Podatku, szkodliwe odmienią Monopolium, w takową Administracyą, która dochód publiczny pogodzi z źródłem tych dochodów, to jest z rozmnożeniem Krajowego Produktu, z
przy-



przyczyny Monopolistów, znacznie już zmniejszonego

Lecz Nayj: P. Prześwietne Rpltey Stany! gdy się Ustawami nowotnemi, i Prawodawstwem zaprzątamy, należy mieć baczność, aby niepośluszeństwo i zniewaga Praw dawnych, nagany, i pokromienia doświadczało. Naykardynalnieysze Narodu Prawo — *Neminem captivabimus, nisi Jure victum* — nie zatrzymało Kapituły Krakowskiej, w postępku naprzeciwko własnego Biskupa, a Rzpłtey Senatora. Mówilem w tej mierze, w Radzie Nieustającej, *quid* Konfiliarz, ponawiam Zdanie moje na Seymie, z obowiązku Urzędu, iż jako Prawa świętszego nad osobistą wolność nie znam, tak śmielszego zgwałcenia nie widzę, nad te, które do dziś dnia, bez poszukiwania kary, przebaczone zostaje. Słyszane gorliwych Obywatelów głosy, zapewniają mnie, że Stany Rzpłtey nie dozwolą aby ten nowy w Oyczyźnie przykład, w zgorzienie poszedł, a Prawo Przodkom Naszym tak pamiętne, przepomniane było.

Pozostaje mi N. P. szczerze W. K. Mci
oświad-



oświadczyć dzięki, żeś Ministerium, przybyłemi w przeciągu dworocznym Kollegami, przyozdobić raczył, kiedy nayprzód po ascensach na większe Ministeria, Pieczęć Koronną J. W. Małachowskiemu, Łaskę Nadworną Litew: J. W. Mniszchowi, a wakującą Buławę Polną Litt: J. W. Tyfzkiewiczowi, W. K. Mśc łaskawie powierzyłeś. Łączą Mnie do nich Pokrewieństwa związki, lecz nayściśley przeświadczenie, iż dane sobie od W. K. Mci służenia Oyczyźnie ciągle sposobności, użyją na uszczęśliwienie, wiboru W. K. Mci chwałę. Przy tym dziękczynieniu, sprawiedliwą do W. K. Mci zanofzę proźbę, aby Podskarbi Nadworny Kor: w Pensyi swej z Podskarbiem Nadwornym Litt: porównany został, jako Mąż, za którym nie tylko sama słuszność mowi, lecz ciągle zasługi, i Obywatelskie serca, które cnoce zawsze, winną nadgrode przyznawać zwykły.



G Ł O S

W IMIĘ JASWIECZONEGO KRÓLA JACI
STANISŁAWA
PONIATOWSKIEGO

MARSZAŁKA
RADY NIEUSTAJĄCEJ

Przy Usprawiedliwieniu Czynnów Rady Nieustającej
Dnia 23. Października. Roku 1782.

M I A N Y.

NAYJASNIEJSZY KRÓLU P. M. M.
PRZESWIECNE ZGROMADZONE STANY

PRzypomina mi to miejsce obowiązków usprawiedliwienia Rady; lecz spoczywające Narodu zaufanie na wyborze swoim, na relacyi Delegowanych do przeyrzenia czynności naszych, a nadewszystko, na wysokim W. K. Mci w teyże Radzie przewodnictwem, zdeymuie ze mnie postać obrońcy, wkładając nader ozdobniejszą, wielbiciele słuszności i dobroci Waszych.

Nie próżny, owšem potrzebny zwy-
czay usprawiedliwienia czynności Rady,

) I (

odbywać się powinien z przyzwoitością i użytkiem dla Rzplitey, a z radością powszechną Obywatelów. Poznawa Narod granice władzy, którą powierza, poddaje chętnie Obywatel kroki swoje pod roztrząśnienie tych, z którymi zawsze dzielić sobie zakłada dar wolności, czy w stanie koleżeństwa, czy odpowiedzi, czyli odbierania sprawy czynów, władaiącym dozwolonych. Wszystkie więc postaci są równe temu, który dar użycia wolności swojej cenić umie, a nieskazitelnie dochowując w Obywatelstwie, towarzystwo cnot Obywatelskich; skromnie i nieprześiętnie piałstował władzę sobie powierzona. Zbliżony potym do mety, którą Prawo Urzędowaniu jego zakłada, jednostaynym odstępuje umysłem, bez przesądu o potrzebie i zdatości swojej, lecz pełen cnotliwych i pomyślnych dla Oyczyzny chęci.

Kto temu podobnym zdać się może Prześwietnym Rzplitey Stanom; wart umieszczania na stopniu zaufania Narodu, wart nayspierwszy poznawać Oycowskie zamysły Opatrznego i Nayłaskawszego Króla; wart jest razem z gronem, w którym łaskawe Współ-Obywatelów obranie umieścić go chciało; nieść teraz przed e-

czy Wafze zbiór popraw, dla dobra Kraiu potrzebnych. W dopełnieniu takowego dzieła, nayiawniey okazać się może, iż Rada zachowanie przyzwoity zamysłom Rzplitey związek, któremu dwóletnia przerwa zdaie się nader przeciwną. Gdy bowiem upłynienie czasu Zwierzchność już żegna rządową; odbiera nowa Rada prócz władzy swojej, skład nieuskutecz-nionych zamysłów Patryotycznych, poznanych potrzeb Kraiowych, żądań Obywatelów, którym rząd baczny czasem dogadzać może.

Te dochowawszy i przyzwoitym staniem podług swego rozważenia umiarkowawszy, uczyniliśmy Proiektów układ, który przenosi Rada do Seymowej Izby, gdzie przewodnictwo W. K. Mci jest równie skuteczne, równie ulubione.

Mała liczba Proiektów Radnych zaświadczać może ich użyteczność, większa bowiem głównieysze tłumić potrafiłaby.

Z tych załatowienia Wałzego Prześwietne Stany, godny jest zapewne Proiekt o exekucyi Dekretów.

Nie znamy albowiem Narodu, któryby w tak pomyślnym ziednoczony został towarzystwie, iżby bez Sądów obeyść

się mógł, a pewniej iefzcze, iż niema Są-
du, którego by wyroki były tak dogodne,
iżby w przeświadczeniu stron, miały dla
siebie zapewnione uskutecznienie. Gdy
się więc takową nadzieją ludzi nie mo-
żna, pamiętać należy, iż w każdym razie,
gdzie Prawa są potrzebne, powinny być
iasne, wszystkim wiadome i możne, aby
Obywatel słabszy w nich przywoitą
znaydował otuchę, a mocniejszy, nie dra-
żniony, lecz uskromiony był.

Mógłbym niemniej mówić o użyte-
czności innych Projektów Rady, lecz
przywoitość, którą w Obradach ważnych
rzeczy użyteczność władza, dokładny mi
czyni przepis, iż nie potrzebią w tym
natchnienia Mężowie, których staraniu
Oczyzna już potrzeb swoich uczyniła
powierzenie; a tym samym nayznakomit-
sze ich prawodawczy znajomości dała
świadećstwo.

Dofyć będzie dla Rady, jeżeli poznać
zechcecie Prześw: Rzpłitey Stany, iż iako
Jey czynności bydyć mają częścią, i nieco
przygotowaniem robot Waszych; tak też
w ślady te wstępować starała się, które
dawniejszymi Obradami, i przytomnością
potrzeb Oyczyzny miała sobie ukazano.
Szczegulniejszy w tym cel mając Rząd

obiasniać, tenże ubespiezać i utwierdzać,
któren, iako z wielu członków złożony,
tym doskonałszego spoienia potrzebnie.
Jeżeli nam przyszłość takową czynić mo-
że nadzieję, prędzje dóyście obietnią,
stałość w przedsięwzięciu, i przezorne
przyszłych skutków dostrzeganie.

*„Legislatoris judicium, non de singulis,
„nec de presentibus, sed de futuris & U-
„niversalibus est.”*

W takowym przyszłych rzeczy przy-
gotowaniu, wyszło kilka Rezolucyi Rady,
które zadawanym Książowym potrze-
bom, pierwfze nieco przyniosły zaradze-
nie.

Znała dobrze Rada, iż Fundusz extra-
ordynaryiny, naywłaściwiey jest fundu-
szem publicznym, któren na potrzeby na-
głe a niemające innego opatrzenia, po-
winien bydyć użyty. Jeżeli go należy o-
szczędzać; nie wolno odmawiać, gdzie do-
bro Kraiu onego wymaga.

Uznać podobno zechcą Prześwietne
Rzpłitey Stany, iż nie przestąpiła Rada
granic właściwych dozwolonego sobie
szafunku; gdy za przełożeniem Sędziów,
wykład przez nich czyniony na wyży-
wienie więźniów, powrócony im został.

Potrzeba i doświadczanie; nowość te-

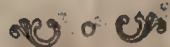


go wydatku dostatecznie usprawiedliwić mogą. Ani z spokojnością Kraiową, ani ze słusznością zgodne nie jest, aby Obywatel, którego dla własnego ubezpieczenia, znaczne opłaca podatki; jeszcze obowiązany się widział do utrzymania złoczyńców swym kosztem, lub ich schwytawszy, obarczał wyżywieniem Sędziów niepłatnych, strażą jeszcze przyzwoitą nie opatrzonych; a ztąd powszechnie do wypuszczenia onych przymuszonych.

Ten krok może być wzięty za najpotrzebniejszy ku urządzaniu bezpieczeństwa wewnętrznego w Kraiu; wykład zaś nie stanie się nader znacznym, gdy przy dobrym ułożeniu, oszczędność zachowana będzie.

Powtórny wydatek, którego sobie Rada dozwoliła, sposobem jednak awansu, jest na zapomnienie fabryki Farfurowej. Okazanie sztuk, przeświadczyło ją, iż teraz dać należało pierwszy przykład skromnego zaopatrzenia pracującym w rzeczy potrzebnej, daleko już doprowadzonej, a której ograniczone kupno jest dla Kraiu kosztowne.

Takowe trwające potrzeby, nieznaczny dotąd w handlu wzrost małospar-
tey Industryi; przepisują należność przy-



zwoitego zachęcenia, którego tym mniej odmawiać należy, gdy się udziela na już pokazujących się skutkach, znacznych i pewnych na dół dla Kraiu użytków.

Poki w tych obrębach utrzymywane zechce Rada wydatki swoje na wkrzeszenie przemysłu, mniej znaczne a skuteczniejsze będą, gdyż niedzieia względów Rady; nieuwiedzie nikogo do chwycenia się rzeczy chybnych, lub mniej Kraiowi potrzebnych.

Oszczędność funduszów publicznych, jeżeli jest sama w sobie potrzebna, nierównie więcej dla dobrego przykładu; którego rząd każdy Obywatelom winien, naybardziej zaś w Narodach wolnych, gdzie dochody Skarbu są szczególnie umiarkowanym udziałem majątku, zamienionym na własność i użytek powszechności.

Nie dla tego wspominam okoliczność nader smutną ostatniego powietrza i kilkoletniej szarańczy, iżbym rząd chciał dla Rady chwałę zyskać, gdzie tylko pilną bytż niezaniebala, lecz abym miał sposobność wyrażenia, wiele tutejsze Kraie nawet winne są gorliwości Obywateli Prowincyi Ruskich. Gdzież im oddać tę sprawiedliwość, gdzież ich zachęcać do dobrowolnych i znakomitych dla

o o o
współ-ziomków swoich usług? jeżeli nie przed wyborem z powszechności tej Oyczyzny, dla której prace i wydatki swojełożyli, a choć już widząc własne nadzieje zniszczone; tak osłanie ubóstwieniem innych Prowincyi zaleci się okazali, iż dalszy może Nasz Kray pierwszy przykład zupełnego zniszczenia tej klęski, gdyby zagraniczne południowe, częste iey nie nasytali obłęd.

Finalna determinacya granic Kraiów Rzplitey z Państwem Moskiewskim, jest po większej części dokonczona; co się zaś tego pozostałe dzieła, spodziewać się należy, iż żadney zawisłości, mniej ieszcze przeszkodom nie podlega.

Lecz przeszkadzać wspominać nie można, gdzie z uwielbieniem służności, iżczyć należy słodką wdzięczności pamięć królowi monarchini, która często swą okazując przychylność, szczególnieyszą wola swoję dała poznać, aby Kraie W. K. Mci i Rzeczyplite doznawały użytków i korzyści wszelkich, spokojnego i zyskownego ścisiedzawa.

Jeżeli Rada skutkiem i użytecznością dzieł swoich, już zażyła sobie na przyświadczenia wewnętrzne ferc Walszych, iż w duchu oświeconego Obywatelstwa spra-

o o o
wowała czynności swoje, tym pewnieysze będzie tego dla niey ofiagnienie, gdy pozwalasz Nayiasn: Panie, aby nayważniejsze Rady czynny, nieść mogły cechę opieki i pracy Twoiey. Przyjemnieysze tym się staną wszystkie ofiary nasze, bo z czyieyżo ręki woli Narod odbierać, co Jego pomysłność przyspieszać lub utwierdzać może? jeżeli nie od Króla, dla którego świadczyć, a Narodowi odbierać, wzajemnym stało się zwyczajem. Dotądże teraz Narod w odprawianiu tylu Seymów wolnych pod opieką Twoją, swobod, które zdały się pierwey bydz dla niego skarbem rzeczy drogich, lecz do użycia, nie usposobionych.

Chciał Nayiasn: Panie, aby ta bogactwa przestały próżnym bydz tych obarczeniem, których były własnością, stały się i owfzem ozdoba i twierdzą wolnego Narodu, którego łącząc zaufanie z wiernością; w niczyje ręce, iak w Twoie przyzwolciey składać nie umie takowe dla Oyczyzny pomysłać przyrzeczenie: „*Servus legum sumus, ut liberi esse possimus.*”

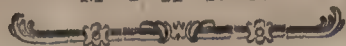


M O W A
J. W. M I C H A Ł A
SZWYKOWSKIEGO

PISARZA SKAR: W X. L. POSŁA z Pittu Słonińsk:
NA SESSYI W IZBIE SENATORSKIEJ

Dnia 23. Października 1782. Roku

M I A N A



Najjaśniejszy Królu Panie Nasz M.

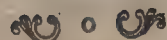
Po tylu wielkich Mężów, gorliwych Obywatelów, zdań niesformym sporze:

Po tylu, zamiarem Dobra i bezpieczeństwa powszechnego, troskliwych sprzeczekach, w tym powszechnym ratunkowej obrady zamieszaniu:

Prawdziwie stawa mi w oczach obraz Babilońskiej budowy, gdzie tłum zmieszanej pracy, niezgodne z rozkazem posługi, sprzeczne z potrzebą pomocy, im bardziej pracujących powiększały uciążliwości, tym samym liczniejże pomnażały przeszkody.

Tak dalece, iż nakoniec pracowitą znużeni niezgodą, w potrzebie i piękności wzrastające dzieło, nieskończone; Tanden w okropnych ruinach porzucić musieli,

Y tę spodziewaną niegdyś dziwność strukturę, dziwem tylko próżney roboty do potomney podały wiadomości.



Izaliż niema z Babilonem podobieństwa dzisiejszey materji obiekt, w której celem prętszego skończenia fundamenta rozbierać zdaiemy się.

Sprawa Krakowska w dwoiakiej przechodzi postaci, zażarżona na jednych owinę, a zażalona na drugich o pomyłkę.

Jaka więc iest różnica między występkiem a omyłką, taka być powinna między karą a upomnieniem.

Godny Senator J. W. Kasztel: Sandecki, Boga wezwaniem dał prawdy świadectwo, że Kapituła Krakowska zdrowego ieszcze zamknęła Biskupa, a tym powszechne znieważyla bezpieczeństwo.

Niechże Kapituła Krako: ulega karze, której uznanie w Izbie Poselskiej pluralitate in forum przyzwoitym być sędzę.

Rada zaś z Kapituły Krakowskiej postępkiem, żadney niemająca spólności,

Celem naydokładniejzey w tey mierze prawdy, naylepszym może intencyi powodem, poprzedziwszy badania, że natchymiały należne uwolnienie nieco przedłużyla, omyłki zarzutem, zasłużyła być winną, a to gdy już zostało upewnionym.

Więc niemarnotrawiąc tych drogich ośatków, i tey szczupley refzty czasu z mieysca moiego, o zaświadczenie słusznie należne dla Rady upraszam.

PODZIĘKOWANIE
J. W. HIACINTA
MAŁACHOWSKIEGO

PODKANCLERZEGO KORON:

ZA PIECZEC MNIEYSZĄ KORON:

*Oraz Votum co do Punktów propozycji od
Trenu na Sejm danych, w Izbie Senator-
skiej przed lub Rozłączeniem*

M I A N E

Dnia 23. Oskobris 1782.

ZNam ię Nayaśn: Królu P.M.M, rozle-
głość obowiązków wdzięczności mo-
iey, za powołanie mnie do tego Mieysca,
z którego Głos ten podnoszę. Przenika
mnie nieiako ciężar obowiązków Urzędu,
obróciwszy oko na zawaśnione losom Oy-
czyzny Naszey czasy. Lecz wstrzymuję
w tym zapędy przewidzenia moiego, gdy
na Maieście tym pełnego trudów i sta-
rań dozieram Ciebie Pana.

Na tym teraz stawam; że gdy nowe
odbieram Łaski, dawniey odebranych ani

zapomnieć umiem.

Z Twoiey to dobroci, nayprzód Pod-
stoli Koronny, a ciągłem lat 16. Referen-
darz, teraz do tego powołany Urzędu, na
którym niektórzy z Przodków moich, a
mianowicie też Rodzic mój, Poprzedni-
kom W.K.Mci swey nieodstępney wierno-
ści dawali dowody.

Stawam w Twoim Obliczu w Szeregu
Podkanclerzych setny już drugi, lecz w
przywiązaniu do Króla i Oycyzny mo-
iey zawsze pierwszym być pragnący.

Y jeżeli Lat temu dziewiętnaście i-
mieniem Koła Rycerskiego, w tey Izbie,
dobroci pełnym, i oczekiwany być
Cię wyznawałem KROLEM; dozwol
teraz z Urzędu i mieysca tego tę po-
nowić prawdę, i do tey ucałowania zbli-
żyć się Ręki, którey skłonienia zwykły
Lud szczęśliwić, a mnie dobrotliwie w
tym Rady Twoiey umieścily Krześle.

*Co do Propozycji Nam poda-
nych od Waszey K. Mci.*

NAypierwszym bez wątpienia dla Oy-
czyzny Naszey być powinno obje-
ktem, iżbyśmy wszyscy pociągnięni po-
budką przypominanych Nam słów: że Ma-



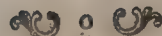
gnum vestigal est parsimonia, starali się każdy w szczególności zaradzać, aby iak najmniej z Kraiu Naszego Piędzy wychodziło, a pomnażali źródła, któreby Nam handlu i rękodziół przyczynianiem, choćby w części iakieykolwiek, importatę piędzy z ewektą kompensować mogli.

Już to jest niezbitą a nieszczęśliwą dla Nas prawdą, że przewaga handlu jest przeciw Nam; otaczają Nas Sąsiedzi, w których Kraiach Rękodziół wydoskonalone, ani od Nas czego potrzebują; żyźność ziemi w Produktach prawie się z naszemi równa, przeto mało czego im dodawać możemy.

Utraciliśmy to, co z przyczyny nieuchronney potrzeby importatę Nam dawniej przymnażało, lecz dziś Nas przymusza do nabywania, i gotowiznę Naszą do reszty wyniszcza.

Zdaie się, Miłościwy Królu, i Prześwietne Stany, iż Cele dwa szczególniej Nas zatrudniać powinny.

Nayprzód nie tylko ostrością pisanego Prawa, lecz przykładem ogólnym starać się, ile możności, abyśmy za wszelkie Towarów rodzaje, iak najmniej piędzy obcym dawali Kraiom.



O! gdyby można iść przykładem dobrze rządzonych Kraiów, które nie łakomiły się na branie Celł od Produktów Kraiowych, ale i owszem płacą tym Obywatelom, którzy Kraiowe Produkta wywożąc za Granice, pieniądze w Kray importują.

Daleś W K.M. P.M. Miłościwy liczne przykłady kosztów poniesionych na szukanie w wnętrznościach ziemi tego Kruszcu, który nie z drogiego swego szacunku, lecz z codzienney każdemu potrzeby, jest nayspewniejszy dla Narodu skarbem.

Idźmy za przykładem; każdy z nas niech szuka. Wszakże Prawa Nasze, a mianowicie Lat 1576. i 1776. ubespeczyły Nam Dziedzicom pewność tego Skarbu; zrzućmy fałszywą tę boiaźń, że znaleziona Sol straci Nam naszą Gruntów pewność.

Idę dalej za osnową Prawa wspomnianego 1776. Upraszam teraz, i upraszać dalej będę Mężów do przyszłej wybranych Rady, aby chcieli być pamiętni słów tych, które czytam w wspomnionym Prawie *Paragrapho 5to*.

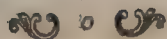
Departament Skarbowy zostaię przy władzy, która mu jest Prawem 1775. na-



dana, zachowując w całości obydwie Kommissye Skarbowe, będzie podawał do Approbaty Rady in pleno Projekta do wynalezienia wszelkiego gatunku Kruszców, i fossyliów, sine prejudicio quorumvis proprietariorum fundi własności i użytku,

Będę, mówię, upraszał wybranych w swoim czasie do tegoż Departamentu Skarbowego Meżów, iżby jeżeli nowe nie nastąpi większey kwoty wyłożenie, staranności swoje ku temu nayszczegulniey kierować raczyli obiektowi. Wszakże Kwota Summę 300,000. na extraordinaryne wydatki odłożona, nigdy lepiey, nigdy przydatniey, nie dla prywatney, lecz powszechney korzyści, choćby w nieiakiy części wydana, użytą być może.

Drugie *Objektum* myśli moich iest Handel. Nie ścisłakamy Handlu tego nakładami Celf, a nawet i przejazdowych Myt opłatkami. Zyski Celf podwyższonych lub Mostowego, są to zyski nie na długi czas formowane; Handlującego przemysł, zabiegi, na nieskończone hazardującego się nieszczęścia, gdy i tym przyciśniemy sposobem, przymusiemy go do porzucenia tego szczególnego Nam ieszcze do Pieniędzy mienia źródła.



Gdy nam sytuacya Kraiu nie pozwala cieszyć się komunikacyą Spławowych Rzek, niech przynajmniey lądem handlujący Obywatel nie ma przeszkody z opłatków Celf i innych Myt.

Niech nasze Produkta Kraiowe, z iędnego końca do drugiego w zamian Towaru za Towar idące, wygodę wzajemną mają; w braku istotnych Pieniędzy tym w ręście handluymy sposobem.

Nie należy Miłościwy Królu, Prześwietne Rzplitey Stany, puszcząć w niepamięć żądania tu Nam wniesionego usły J. P. Orszańskiego, delegowanego do Rachunków Kommissyi Skarbu Koronn: od Woiewództw Ukrainkich, które pragną otworzyć Handel na wprowadzenie bez gotowych wydatku Pieniędzy, bo towarów Naszych Produktowych zamienianiem, Soli, która Nam codziennie refztę naszych wyprowadza Pieniędzy.

Również zdaie mi się potrzebnym zlecenie, aby Kommissya Skarbowa w tych Woiewódz: które z przyczyny Pogranicza od miejsca Mennicy odległe będąc, samę tylko zagraniczną mających Monetę, a gdzie niegdzie miedzianą, umniejsza przykrości Mieszkańcom, aby uczyniła rozrządzenie, żeby ta z potrzeby

fytuacyi miejsca i handlu tam kurs ma-
iąca Moneta, w Podatkach przyjmowana,
i zaraz na placą tam stojącego Woyska
destynowaną była.

Umnieyſzy ſię wydatku na przewoz
Pieniędzy do Warszawy, i znowu tam o-
nych nazad przesyłanie; Ubogi Obywa-
tel gdy to da na Podatek, co mieć może,
nie będzie exponowany na delatę.

Pamiętaymy na to, że majątek Rol-
ników, Mieszczan, ale nie kilku Boga-
czów Bankierów, jest źródłem boga-
ctwa iſotnego Narodów; nie trzeba go
exponować na niſzczenie oſtatnie.

Dla tego te dwa nayſzczegulniej
dotykam w Głoſie teraz moim Punkta;
raz że ieſtesmy w chwili już cale ku
nocy ſpóźnionej, a powtóre że zdaia
mi ſię bydz pilnieyſzemi do roztrząśnie-
nia i decydowania nad inne, do których
przymówić ſię, i moie otworzyć zdanie,
w czasie mniey obciążonym, moim znam
obowiązkiem.



G Ł O S

JASNIE WIELMO: XAWEREGO GRABSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA POZNANSKIEGO.

Na Seſſyi dnia 24. Października Roku 1782

M I A N Y.

Przeznaczny Stanie Rycerſki.

Łos który od urodzenia mieſza ſię ſkłon-
nościami naſzemi, i w całą oſnowę życia
tak ſię w pływać widzi, iż umknąć prze-
znaczenia jego zdaie ſię niepodobna, tak
dalece, iż dochodząc z ſkutków rzeczy
przyezyn, doyrzeć możemy, iż przez ja-
kieś ſkryte ſprężyny przychodziemy do
tego ſtopnia, w którym nas zle lub dobre
ſtawia ſzczęście.

Nieſzczęſliwym trafem nowo ſpełniony
na Oſobie Xcia Jegomości Biſkupa Kra-
kowskiego przykład i zgwałconej wol-
ności pozory, że z tego wypływaią źród-
ła rzecz pewna.

Przeznaczny Stanie Rycerſki znamy nadto
dobrze cenę wolności, tego drogiego Przy-
wileju, którego miłość wraz z krwią

❧ ○ ❧
włali nam w serca przodkowie nasi, abyśmy
tak łatwo z niego, podłemu myślenia spo-
sobowi uczynić ofiarę mieli.

Wafze Wielkich w Oyężyźnie. Mężów
cienie na świadectwo wzywam, że nie du-
chem ofobistości ani uprzedzenia zamio-
ny, poszedłem szukać prawdy; a wając
okoliczności przeświadczony zostałem, że
skutki gwałtowney potrzeby, niemogły
bydź aniśią gwałtem wolności i prawa.

Istota rzeczy jeśli bezstronnym okiem
patrzeć będziemy, pokaże nam prawdę, a
uwaga, kto i komu gwałt uczynić mógł,
oczyszczi Rząd, i przeświadczy, że prawo
nieuchronney na czas ustąpić musi potrze-
bie.

Kapituła Krakowska, zacne członki skła-
dając moralne ciało z głową swoją Bisku-
pem, jego Rządowi podległa, wypełniając
winne posłuszeństwa obowiązki, nie odstą-
piła od nich, aż w ten czas, dopiero, kie-
dy rozkazy zwierzchności przyimować
było wstydem, a dopełniać ich, występkiem,
zdałoby mi się przeto, że nam bardziey
żałować smutnego losu Xcia Biskupa na-
leży, jak winować postępkę Kapituły. Win-
ney z żadney okoliczności przyznam się
równy krok nie mógłby uniknąć wgardy
powszechney, ale gdzie z dwóch złych
wybierać należy, roztropność uczy przy-
mnieyszym zostać.

❧ ○ ❧
Rozdział zatym uczynić należy mię-
dzy świeckim Senatorem i Duchowną O-
fobą, a przez tę różnicę przyidzie nam po-
dobno do tego, że pokombinować będzie-
my mogli te pozorne kontradykcyjne w
tłumaczeniu gwałtu uczynionego wolno-
ści i Prawom.

Kapituła Krakowska dostrzegłszy z ża-
łem, że Xięcia Biskupa rozkazy i czyny
zaczęły w brew bydź roztropności i zdro-
wym zmysłom przeświadczona, że nie mo-
gła źle uczynić, gdzie nie czyniąc uczy-
niłaby gorzej, odjęła Biskupowi władzę
dopełnić tego, czego byśmy tylko wczasie
żałować lecz bez poprawy mieli.

Tym sposobem kiedy Kapituła niemie-
szając rządzącej Zwierzchności, zrobiła
to końcem zabezpieczenia największym nie-
przyzwoitościom, zrobiła jak stróż pierw-
szy najsświętszych obrządków, nie jako
władza bezprawna, a zatym gwałcić nie-
mogła żadnego Prawa.

Los, który w jednym rzędzie postawił
Duchownego i Senatora, nie może obwi-
niać Kapitułę, bo nie jest w mocy ludzkiej
jedno od drugiego dzielić, w przyzwoitym
porządku Jurydykcyi. Rada Nieustająca
zesała Kommissyą, która wszedłszy w ściśle
poznanie spraw Xcia Biskupa zaniesionym
wyrokiem usprawiedliwiła krok Kapituły.

✠ ✠ ✠
 *tu już różnica Juryzdykcyi, którey praw-
 ności nikt przeczyć nie może, dwie są o-
 koliczności usprawiedliwiające Kapitułę
 gwałtowność potrzeby i wyrok Juryzdy-
 kcyi legalney zaręczający rzeczywistość
 tey potrzeby.

Tajemnice serc ludzkich samemu tylko
 do przeniknienia zostawione Bośwu, jeżeli
 pozorną tylko maską miłości Praw i wol-
 ności mamiecie łatwowierne zmysły nasze,
 mieycie za to karę w własnym zgryźli-
 wego sumnienia przeświadczeniu, lecz
 jeżeli prawdziwe w gorliwych głosach
 duszy i serca tłómaczycie uczucia, bę-
 dziecie (lubo w tey okoliczności daru-
 iecie, że prawdy przekonać niezdolacie)
 będziecie dla Narodu bohaterstwa wzorem,
 a cnota Wasza zakładem wierności, dla
 Maiestatu i dla tak dobrego Króla.



G Ł O S

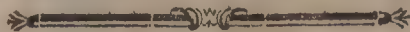
JASNE WIELMOZNEGO GOŁA WINSKIEGO

Rotmistrza Kawalerji Narodowej.

POSŁA WOIEWODZTWA KIJOWSKIEGO

Na Seßyi dnia 27. Października R. 1782.

M I A N Y.



Prześwięte Sejmujące Stany Rzeczypospolitey.

Za Prawami istotnemi i gruntownemi,
 które zaszczyt i poważanie Narodowi, a
 bezpieczeństwo majątków i życia sprawu-
 ią, które, Co Religii, Królowi i społeczeń-
 stwu ludzkiemu jest powinno obowiązu-
 i rozkazują czynić; zgoła, od których mo-
 cna i rządna każdego kraju stałość zawisła,
 a które w Naszey Oyczyźnie będąc w wąt-
 pliwościach poddane tłumaczeniu, często-
 kroć przemocy podchlebiać i współ Oby-
 watelom krzywdę przynosić, są przymu-
 szone.

Ta okoliczność zmieszanych praw tłó-
 maczeniem dotyka cały Narod zubożnio-
 ny. Do Was Przezacni Mężowie wybrani

X O X

z Narodu od Współbraci, należy, aby ulga i bezpieczeństwo w tym od Sejmujących Stanów Rzplitey sprawione były, z mieysca i obowiązku mego czynię przełożenie, i domagam się zaradzenia przez ustawę na czas przyszły prawa jasnego i nieodmienne-
nego w następujących potrzebach.

Rada Nieustająca niema mocy stanowienia Praw, a wszelako jej Rezolucye zdają się być Prawem, ztąd wypływa: że Obywatel zapewniony o Prawie publicznym, które jest in *Vulmine Legum*, często doświadcza nowego niy prawa z Rezolucyi Prześwietney Rady tworzącego się, a które zdaie się Obywatela nie obowiązywać, bo niepochozi z władzy prawodawczej Sejmowej, ani jest do wiadomości jego podane sposobem publicznego prawa, jak powinno być wiadome każdego Woiewodztwa Aktom.

Bywa często to, że Obywatel w przypadku swoim interessowany, czyniąc za-
pytanie uwinie słowy i przyczynami sobie potrzebnemi materją, która pod zapyta-
nie podchodzi: czy możnaż iżby taka Re-
zolucya z partykularnego ducha i donie-
śnienia interessowanego pochodząca, miała
czynić Prawo dla drugiego, a tym bardziey
w ogólności dla wszystkich?

Byłoby potrzebą Narodu naysprawie-

X O X

dlivszą, ażeby tak jasne były i niemgie
Prawa, któreby tłumaczenia niepotrzebo-
wały, gdy jednak czas krótki ninieyszego
Sejmowania niedogodzi prawnie w tym
potrzebie Narodu, wypada przeto, aby
Prześwietne Stany Sejmujące troskliwą
opiecznością Narodu zaspokoily.

Nie wcale rzeczy nowey żądam, ale to
to na Sejmie jeszcze przeszłym przez go-
dnego Posła Poznańskiego, i na terażniey-
szym Sejmie J. W. Boleſze przekładane
było, popieram w moim głosie. Trzeba
więc obwarowania prawem.

Imo. Czy Rezolucye Prześwietney Ra-
dy tłumaczące Prawa mają być rozumia-
ne za Prawo?

Ado: Ponieważ Rezolucye wypadają je-
dne na partykularne pytania, a drugie na
pytania od Sądowych Juryzdykcyi, jeże-
liby więc Rezolucye Rady Nieustającej
miały znaczyć Prawa, co być nie powin-
no, które przynajmniej w tey mocy mają
być uważane? Czy na pytania zaśle tyl-
ko od Juryzdykcyi Sądowych? Czyli też
i te, które z partykularney tylko infor-
macyi i pytania zapadają, a które nay-
więcey szkodliwe drugiemu, i mogą być
podstępnie za złą informacją wynalezane.

glio. Jeżeliby która z tych Rezolucyi
miała obowiązywać, jak Prawo Obywate-

)IC

łów, do jakowego czaſu ma ſię jey moc rozumieć, czyli tylko między Seymem a Seymem? czyli też na zawsze?

4to. Podstępny w ludzkich czynnościach nadarzaia ſię: jeżeli krzywdząca Rezolucya dla Obywatela wypadnie, czy ma moc taż ſama Rada lub naſtępująca poprawić i cofnąć, co było zdrożnie i z uciśnieniem drugiego wydane.

Te więc ſą z moiego głosu żądania, które pod czułe a konieczne zarządzenie J. K. Mei Pana Miſi: mądrze pracowicie i ſprawiedliwie Narodowi Panującego i Przeſwiętnych Stanów Seymujących poddaie i wſpół pozoſtałych Braci imieniem dopraszam ſię i Proiektu w tey materyi podanie zamawiam ſobie.



G Ł O S
PRZY WOTOWANIU
JASNIE W. JMCI PANA
ZYGMUNTA
TOMASZEWICZA
POSŁA INFLANTSKIEGO,
na Seſsyi
M I A N Y.

Z Zalem moim widzę, iż czas na wá-
żniejszye Materye Kraiowe poświę-
cony, na partykularnych trawimy za-
skarżeniach.

Mogę śmieie wyznać przed wami
Przeſwietne Zgromadzone Stany: iż
z tylu odbytych Głosów nie nala-
złem do moiey Konwikcyi.

Proſić Sądu, ieſt to powiedzieć, że
Rzeczpoſpolita nie wyznańczyła Magi-
ſtratur ſądzących, a przeto ieſt to czy-
nić krzywdę Władzy Prawodawczej,
że nie miała tyle przezornoſci, aby na-
zagaiony w tym Proieckie gatunek wy-



stępku niewyznaczyła do sądzenia Magistratury, i jeśli zadaie się Crimen Status, wszakże Sądy Seymowe są Prawem wyznaczone, wszakże Sędziów Seymowych już obraliśmy, coż tu w tym miejscu ta materya ma do czynienia? Gdyby denegowana była sprawiedliwość w Sądzie przyzwoitym, gdyby strona na sąd skarżyła się w tej Izbie, w ten czas byłoby pole coś mówienia, ale gdzież jest Delator, gdzie są Manifesta od Familii? wszak ci są najbliższemi do popierania tej sprawy, widzimy tu zacne i liczne Grono Przesławnego Woiewodztwa Krakowskiego, niech pokażą Instrukcyę, czy mają zlecenie od swoich Btaci, wszakże jeśli ten występek był takim, iak jest magnifikowanym w wielu Głosach, i jeśli potrzebował aż wdania się Rzeczypospolitey, nie przepomniałoby Woiewodztwo Krakowskie podać Poślom swoim do Instrukcyi, nadto i Delator powinien być pewny in obiectiōne Criminis, ponieważ wspólna kara tak na winnego, iako też na zarzucającego w niedowiedzanu.

A jeśli jest Delator w stopniu Akto-



ra skarżący, i oskarżony jest i Sąd, do którego udać się mogą, odesłamy ich ad Forum Competens, a My tu iako Prawodawcy, nie składamy Sądów, ale stanowimy Prawa zbawienne, których od Nas wygląda Powśzechność.

A zatym na Proiekt Jasnie Wielmożnego Jmć Pana Lubelskiego, z miejsca mego nie zgadzam się, i oney uchylam.



G Ł O S
JASNE WIELMOZNEGO
ZBOINSKIEGO
STAROSTY MSZANSKIEGO
PODKOMORZEGO NADWORNEGO I. K. MOI

KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA
POŚŁA z WOIEWODZTWA SENDOMIRS:

Na Seffyi Seymowej w Izbie Państwowej

M I Y N Y.

Dnia 28. Sierpnia. Roku 1782.

PRZEZACNY STANIE RYCERSKI!

J

Żeli w wolności prawdziwej człowieka są obręby Religii, honoru, i uczciwości, dla których nie może czynić wszystkiego, co się jemu podoba; Służniewy zaś wolność Obywatela powinna być ograniczoną, i niesprzeciwiającą się powinności Urzędu, i Stanu jego.

Obiektem Obrat Naszych, jest dotąd czynność Kapituły Krakowskiej,

patrzemy w nią, iako w zwierciadło przywłaśczoney sobie mocy, patrzemy na dzieła, które Nam się nie podobają, lecz odrzucamy przyczyny, które Kapitułę usprawiedliwić mogą.

Każdy się w tym przekonywa, że kto jest chory na umyśle, może pełnić Urzędu, i powołania pierwszego, a żywe nad zwykłość używanie władzy, musi wprowadzić w błąd, i niebezpieczeństwo onej podlegających.

Ze potrzebującemu leczenia, należało ograniczyć użycie woli własnej, rzecz jest iawna. Tu obwiniamy Kapitułę, nie poznawszy dobrze winy, gdy unikamy uwagi, w jakim stanie był Biskup w czasie przytrzymania Jego.

Ze tej woli potrzeba było zrobić wymiar, wstrzymując wykonanie iey, więc bez powiększonej baczności, z nateżeniem strąży obeyść się nie mogło. Y to, co żalony przez Nas Ordynans dany Kommendzie Krakowskiej usprawiedliwia.

Mówiąc dalej: Prawa Kanoniczne, są to Reguły, za któremi idzie Duchowienstwo; Prawa Kraiowe, są to Przepisy, którym podlega Obywatel.



Pierwsze dały moc Kagitule wyższą nad Biskupa, powiększając jeszcze władzę iey w takowych zdarzeniach, więc Kapituła szła za Prawami swemi.

Drugie wypełniła, gdy stała im się posłuszną, przyjąwszy Kommissyą od Metropolity, i kary sobie nakazane, a po Kommissyi Reskryptem Jego Królewskiej Mości wyznaczoney, gdy się wyzuła z swej mocy, więc Prawu Kraiowemu, stała się podległą.

Powiększać jeszcze chcieć kary, przez podział Stanu i Dostoieństwa iedney Osoby, iest ustanowić Aktoraty podług Sądowego używania, do czego nie iest *Forum Competens*, bo Stany Zgromadzone prezentują moc Prawodawczą, nie Sądową.

Zasłużyl zaiste sobie Biskup wprzód wielkością zdania, i Ofiarą za Oyczyznę Osoby swej, uzalenie; wzruszył się na Jego nieszczęście czuły Obywatel, stękali krewni i przyiaciele na zawisny los Jemu.

Czas przyświadczył skutek, usprawiedliwił, co się stało, i dla czego stać musiało.

A iakże Narod w podeyrzliwe



wprawiać się może uprzedzenie, iak może zwać naruszeniem wolności to, o co skutki następne nagliły?

Nie może nikt powątpiwać o słusznym wyroku przez Jego Królewską Mość Pana Naszego Miłościwego zessaney Kommissyi, gdyżby było wątpić o Charakterze W. W. Mężow na Czele J. W. Kanclerza W. Koronnego, z wyboru zdań, z niepożłakowanego Charakteru, znakomitego Męża, byłoby pokrzywdzać wyługami w Kraiu zaszczytne, cnotliwemi myślami zalecone Osoby, byłoby wątpić, i niezawierzać cnotcie i sumnieniu.

Po takowym prez zessaną Kommissyą potrzebnym wydaniu Reskryptu (do wzięcia w Kuratelę J. O. Xięcia Biskupa Krakowskiego) nie mógł Jego Królewska Mość P. N. Miłościwy, wstrzymać z Prawa należnego sobie obowiązku. Nie bez tklivosti i czucia (podchlebiam sobie, że zgadywam myśl dobrego i troskliwego Króla Pana Naszego Miłościwego) ściągał rękę do podpisu tego okropnego wyroku.

Niemasz, ktoby się nie przeświadczył, niemasz, ktoby nie poznał iak



czule, iak przychyłne Serce Pańskie do Narodu. Skarżemy dziś ieszcze Radę, o wydane Rezolucye, że chciała czekać wiadomości z Krakowa, co, iak, i dla czego się stało, ieżeli porywczosć Kapituły iest grzechem, więc powołność Rady nie iest występkiem.

Niemasz zaiste Urzędu, któryby dla siebie powszechnie zdania, bądź naganne, lub chwalebne, mógł mieć ziednoczone, usprawiedliwia Radę, dostatecznie List J. O. Xięcia Jmci Marszałka teyże Rady z zlecenia *in Pleno* pisany, pełen nagany Kapituły: obęyscia się z Biskupem.

Uchylać chcieć Rezolucye Rady, co do punktu pierwszego Proiektu, iest nieiako chcieć przywrócić wolność Biskupowi.

O! gdyby życzenie Nasze, i ta gorliwość była Stánowi Jego pomocą, chętniebym był równego w tym zamiaru, chętniebym rad łączyć myśli do czułych Serc i umyślow. Ale postawić go chcieć w pierwszym stanie, iest szukać kamienia Filozoficznego.

Przezacny Stanie Rycerski! wymiar czasu sześcio niedzielnego Seymowa-



nia, widzimy już ku schyłkowi zbliżony; kilka dni ieszcze pozostałe, te ku naypotrzebniejszemu zaradzaniu obrocone, ziednać mogą ieszcze Urzędowi Naszemu chwałę.

Stało się dosyć początkowym Seymowania przepisom, ale pytam się Was współ-Koledzy, czyli stało się dosyć powołaniu Naszemu? Wysyłając Nas Woiewodztwa, to hasło Nam podały, to przepisem Instrukcyi zlecily. *Stanowcie Prawa, czynicie pożyteczne Ustawy.*

Miłość Ojczyzny i Dobra powszechnego, niech Nas zachęci do Obrad użytecznych, potrzeby Kraiu, niech Nam będą pochopem do dalszych czynności.

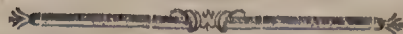
To Ja z mieysca mego przekładam, a o to z obowiązku Urzędu proszę.



M O W A
J. W. JMCI PANA
SUCHODOLSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI-
POŚŁA LUBELSKIEGO

*Na Seſſyi w Izbie Poſelskiej dnia 29.
Sbris Roku 1782.*

M I A N A.



Przeſwietny Stanie Rycerſki.

NAd prawa ſilnieyſza Rada bydź niemoże, prawu podległa bydź winna, prawami ograniczona, całości ich przeſtrzegać muſi.

Te ſwe niezaprzeczone prawidło, że nadwerezyla Turnowaniem ſię w materyi nieodwłócnego uwolnienia Biſkupa, w tknięciu głosu wolnego Miniſtra, liczość głosów przeciw niey ſyſzanych dość iaśnie P. S. R. iuż Oſwieciła, a gdy każdy z nas za beſpieczeńſtwem właſnym mówić winien, ktoż ią w tak oczywiſtym wyſtępku bronić zdoła?



Gorliwe zacnych Kolegów naſzych głoty, nie mogły tylko ſłodczyć napoie czułych o dobro publiczne, lęklivyh o nadwerezienie praw Kardynałnych, tklivym na nieſzczęście biednego Biſkupa iaſnowidzących wyſtępkę Rady, więcey ieſzce przezieraiących, bo skutki z przemilczenia grzechu tego nayokropnieyſze dla kraiu.

Wyznać atoli muſzę, iż wſzelki dla każdego głasu zachowuiąc ſzacunek, niektóre tylko wyrazy uderzyły mię w oczy, przeto ich beż odpowiedzi zoſtawić niechcę.

Ukarania iuż Duchownie Kapituła powtórnie bydź nie może karana; ieżeli niewinna, za cóż ią było karać? ieżeli przeſtepną, za cóż ią głaſkać? bo ſpoſob ukarania więcey piełzczotą, niż uciśnieniem zwać można; Rekollekcyę i pacierz pokutą wyznaczyć Xiędzu; więc kſiążka rozumnemu, więc broń żołnierzowi ukaraniem zoſtanie.

Mówić że początkowe donieſienia o zdrowiu Biſkupim były może wątpliwe, i raczey tych ſłuchać, co ich zemſta i chciwość namawiała, nie tych co nami beſztronność i dobroć rządziła na-
przeciw kilku, tyſięcom nie wierzyć O-



bywateľom, czeka ten koniec, że kray cały wołać będzie, a kilku uporczywych zawierzyć mu niezechcą.

To cierpliwość Kapituły zlemi groziłaby skutkami dla kraiu, a gwałt popełniony nie więkzemiż grozi? Jakże nie łapać Izalonego? jakże nie wstrzymać z okna skaczącego? to dwa dalsze pytania, w pierwszym gatunku nieszczęśliwego pilnować należy, łapać nigdy, bo prawa Maiestatyczne rozpoznawać tę prawdę pozwalają dopiero, a gdy Król, nad prawo niepościąpił, z-kądże Kapituła miała mieć prawo i wyższe nad Królów i wyższe nad wszystkie Jurydykcyje? a Rada z-kądże powinność, czekać na explikacyą Kapituły? w drugim przypadku wstrzymać skaczącego z okna należy (prawda) lecz tego nieuczyniłaby zapewne Kapituła: bo kto w przepaść nieszczęścia zuchwale Biskupa zepchnął, przez okno by mu zapewne tkoczyć dopuścił.

Naostatku coż do tego przypadku powiedzieć więcej można nadto, co powiedzianym już było, grzech dowiedziony, zgorzienie oczywiste, tak



zły przykład, w przyszłość naystraszniejszy: przeto zapobieżenie przynajmniej kiedy nie kara na Radę konieczna, na Kapitułę nieodbita

O to Stanie Rycerski co z liczby twoiey tak dobrego mamy Krola, z którego Senat wzrasta, ty całemu kraiowi, ty wszystkim Urzędowi Wielkich Mężów dajesz, z łona twego powszechnie wzrostu i postaci nabiera wszystko. Ty mówię Stanie Rycerski piasztujesz losy współ-braci, i pomyslnosc Oyczyzny całej od Prawodawstwa, od cnoty, od gorliwosci zawisła Twoiey. Pamiętay że pozostali Rodacy w Tobie ufność; w Tobie nadzieję położyli; pamiętay jak czuły na Stan nieszczęśliwego Biskupa Narod, a z rąk Waszych upominać się będzie, albo nieuczynionemu słuźności, albo usty i sercem witać Was, za dopełnioną dla niego sprawiedliwość.

Mówię wolny do wolnych Polaków: ieszcze, niech język mój z kamienieie, niech usta zmartwieją, jeżeli mam cel, jeżeli pragnienia insze, nad miłość słuźności,

nad dobro Ojczyzny, nad ratunek
niezłazliwego i nad zapobieżenie
lękaiącey wżyskch gwałtowności.

J. W. Marzalku, którego Imienio-
wi naywłaściwsza obrona wolności,
cierzyłsz już skutkiem prawie oczeki-
wania Narodu, kiedy pod Łaską two-
ią przychodzi tamę płożyć gwałto-
wi, uciśnioną obronić Senatora wol-
ność, utrzymać wykraczającą z karbow
mocy swojej Magistraturę. Do czego
gdy dąży projekt kolegi mego; słodko
mi iest bydź z nim iednomysłnym, i
przeto na uchylene Rezylucyi Rady
pisac się znam bydź moią powinnością
in turno.



G Ł O S JW. FRANCISZKA PIUSA B O R E Y K A

STOLNIKA y POSŁA PODOLSKIEGO

Dnia 23. 8bris na Sejsyi

M I A N Y.

N. KROLU PANIE N. M.

Przebie; Zgromadzone Rzpltey Stany.

O d szczęśliwey W.K.Mci Elekcyi
zaczawszy, częste z rozkazu
Wodztwa Podolskiego publiczne na
Poselstwie usługi, znam pełne Oy-
cowskiej łaskawości serce: iż go
pilne właściwych każdego Obywa-
tela obowiązkow kontentuje dopeł-
nienie; a winne W.K.Mci słodkiego
Pañowania Jego z wdzięcznością u-
wielbienia wyrazy, że czasowi obra-
dom publicznym oznaczonemu po-
święcać pragniesz N. Panie, pamięt-
ny iest tego dowod przez usta Kan-
clerskie nam podtenczas Połom y P.
Senatowi ogłoszony. Woli więc y

)a(

❧ * ❧

upodobaniu Pańskiemu posłuszny
wymówniejszym ustom, a nakoniec
naysprawiedliwsiy potomności sta-
wę niespracowaney W. K. Mei o u-
szczęśliwienie Narodu troskliwości, w
naymierniejszym ku Majestatowi
sercu winne zamykam wyznaczenia.

N. P. nie miał jeszcze Seym żaden,
ani tak zamieszanego porządku; ani
wycieńczonego czasu, jak teraźniey-
szy, a co naywiększa, że y o przy-
czynie tego spóźnienia, nie będziem
umieć w pół Braci naszych oddać ra-
chunku. Rad bym oszczędzić te drogie
pozostałe Obradom publicznym mo-
menta; lecz gdy wyznaczonemu do e-
x-aminu P. Rady N. rozważam ułożony
obowiązek przez przyługę w słowach
(y cokolwiek Prawu przeciwnego,
lub nad moc Prawem teyże Radzie po-
zwoloną przywłaszczonego postrze-
gę, albo jakie tylko na przeciw teyże
Radzie odbiorę zażalenia, to wszystko
stanom seyminującym wiernie doniosę)

Lubo uproszonego przez J. W.

❧ * ❧

Przezesa imieniem całej Deputacyi
J. W. Posła Sandomirsk: chwalebna
y usilną pracę, dokładnie (ile czasu
pozwoliła szczupłość) ułożony jest
Protokół, z którego o czynnościach
Rady P. Stany informowane być
mogą; czuję atoli powinność y moje
donieść załatwienia się.

A nayprzód niech mi się godzi u-
czynić to u P. Stanów ostrzeżenie,
iż zachowując nayscisleyszą skro-
tność, jeżeli wywięzując się z o-
strych przyśięgi obowiązków, o nie-
których P. Rady defektach mówić
będę; y to co mi się albo Prawu prze-
ciwne, albo nad moc Prawem po-
zwoloną przywłaszczone zdawać
mogło, ogłosię.

Gdy bezstronnym umysłem za sa-
mym wewnętrznym idę w tym prze-
świadczeniu, nie mogę sobie neobie-
cywać, iż nie tylko na paganą, lecz na
ni czyją zasłużyć nie powinienem
urazę, tak nie myślę decydującym



mówić tonem, lecz w tym czasie y mieyscu jako Deputowany *relative* oświadcze. Dodane do niektórych Sessyi w Protokule przez Deputacyą podpisanym, adnotacye dadzą poznać P. Stanom niektóre P. Rady. omyłki, już to przez wdanie się *in judiciaria*, już to przez przywłaszczenie jakoby legislacyi, nakoniec mniey szafunku; o czym w czasie przyzwoitym decydować P. Stany będą, ja tylko o Sessyi 121. mam honor donieść.

Na doniesienie Konfyliarzów y położenie Manifestu Autentycznego Obywatelów Wtwa Krak: o wzięciu gwałtownym bez najmnieyszey konwikcyi Xżęcia Biskupa Krak: w areszt, przez Kapitułę Krak: y na dopraszanie się tychże Osob Radnych, o uwolnienie tego Senatora; ułożona w Radzie propozycya w tych słowach: Czyli ma być wydany od Rady rozkaz uwolnienia *instantaneé* z detencyi Xcia Biskupa Krakowsk:



czyli czekać na rezolucyą od Kapituły? wypadła *ex pluralitate decyzya*; czekać na rezolucyą.

W tym mieyscu zdaje się, iż P. Rada naywiększe popełniła wykroczenie, bo że miała pewność Rada o wzięciu w areszt Senatora y Biskupa, a o przyczynie niewiedziała; sama naucza Propozycyą; czyliż więc w tak gwałtownym przypadku czekać trzeba było na rezolucyą od Kapituły? która nie mogła żadney szney dać exkuzy, gdy żadnego do więzienia Obywatela y Senatora nie mogła okazać Prawa; ani jey jakiegokolwiek doniesieniu nie powinien był tenże z aresztu odpowiadać.

Rzecz jest aż nadto jasna, że gdy mogła P. Rada (y owszem powinna była) wstrzymać czyli cofnąć zapęd Kapituły, targającej się ne złamanie Kardynałnego Wolności Naszey Prawa, a tego dopełnić nie chciała, tym samym gwałtowny autoryzowała postępek, który przecież potym y



Duchownym Sądem y listem nawet Rady zganionym został.

N. Panie, w czyśtych intencjach y zbawiennych, dla uszczęśliwienia Narodu zamiarach, ta naywyższa utworzona Magistratura, czyliż y W. K. Mei jako troskliwego o dobro powszechnie Oycy y Pana, y wszystkich Obywatelów nie zawiodła nadziei; gdy mając tobie Praw wolności, y publicznego bezpieczeństwa polecany dozor, y tym końcem skarh, Woyśko, y sprawiedliwość w Jey złożoną rękę; dopuszcza z naydelikatniejszego Prawa krzywdę, tak nieznosnego gwałtu; Owszem więcey powiem, iż że swoim upoważnia wyrokiem. Przeczuwał to sam Seym 1774. *Ann* gdy trzymanie się P. rady, w granicach Prawem opisanych ostrym obwarował rigorem, a że na Seymie 1776. Różne były obawiania się powiększenia Jey władzy, o sobliwie co do Praw tłumaczenia; które teraz niszczyć odważyła się P. Rada, skutek okazał



N. Panie, nie masz Obywatela któryby tą naymilszą nie czuł serca napelnionego słodyczą; że nietylko nam N. Panie, umówionych z Narodem w naymniejszym punkcie dochowujesz ustaw, lecz nieutrudzonem uszczęśliwienie poddanego Tobie ludu staraniem, nieprzestajesz nowych co raz wkładać wdzięczności y przywiązania obowiązkow.

Lecz pozwol Mił: Królu użalić się przed Tobą jako łaskawym Oycem y dobrotliwym Panem: I że na Stan Duchowny (któremu wszelkie znam uszanowanie) sarknąć muszę, gdy nie tylko w świeckie wdaje się Jurydykę, a Osoby Stanu swojego choćby czasem w cięższych obwinione wykróceniach, od Ruzney (gdy chce) potrafią ochraniać sprawiedliwości, nadto wspanczym w rzeczy zwrotem niewinnego, nieprzekonanego Obywatela, Biskupa y Senatora, z pogard Prawa, z wzgorzeniem publicznym, z zamieszaniem powszechnym



spokoyności, brać, y więzić gwałtownie odważa się, jako zrobiła Kapituła Krakowska. O którey sam Duchowny namieniał Dekret, że Xięcia Biskupa osadziła *in loco Incongruo & Angustiori*.

Czytaliśmy zdania Osob Radnych przeciwnie wypadley rezolucyi, w tych nawet y to się zamykało, że Woysko: Kommenda była z danego sobie zlecenia pomocą Kapitulę.

Znam ja to, iż roztrząśnienie y decyzya postępku Kapituły Krakow: w tym nie może być mieyscu; lecz winien byłem jako Deputowany wiernie donieść P. Stanom, w jak delikatney okoliczności, dała złamać Prawo P. Rada, a przed W. K. Mcią na takowyy gwałt użalić się, z tego powodu szukając Jego Protekcyi, że *Rex Oppressis in subsidium datus*.



M O W A

JASNIE WIELMOZNEGO
JANIKOWSKIEGO
PUŁKOWNIKA KAWALERYI

NARODOWEY,

POSŁA Z WOJEWÓDZTWA ŁĘCZYCKIEGO,
Na dniu 23. 8bra 1782. R. w Iubie Senatorskiej

M I A N A.

N. KROLU PANIE M. M.

PRZEŚW: ZGROMADZONE R. P. STANY

Mówić przy dostojenstwie Majestatu W. K. Mci, obstawać przy powadze Praw jasno y nieobojętnie napisanych, jest to czynić nayusilnieyszą powinność dobrego Obywatela. Są Cywilne y Woyskowe Komisye dostatecznym rozporządzone sposobem, są dla nich jasne nieobojętne ustawy, arbitralności niepodległe, surowe przepisy, celem pewney sprawiedliwości rozmiarem, a mocne bardzo od zabijającey równość absolutności hamulce.



Lękał się Obywatel ustanowienia Rady Nieu, dziś skutki uczynione na Biskupie Krakow: dają się aż nadto uczuć, pewien jestem że pomimo intencji W.K. Mci Rada N. y Departament Woysk: swemi Rezolucyami o ten okropny y nieszczęśliwy Biskupa Krak: przyprawili przypadek.

Zadrżyć każdy musi, jeżeli podobnym sposobem przemożenie nie będzie uciśnionym.

Nie mogę nie wyznać, ażeby o serce W.K. Mci tkliwe y czule ten postępek nadzwyczajny nie uderzył, gdy litość W.K. Mci nad uciśnionymi jest znana przed Narodem. Mówię, że dobroć y serce W. K. Mci cierpieć musi na to wiele, co uczyniono z Biskupem Krak: przeto proźba jest moja, ażeby targających się na podobne rezolucye swoją mocą y władzą wstrzymać raczyłeś, tak jak nam uroczyście zapewniłeś, w tych to słowach: *Ze neminem captivare per-*
mitteremus nisi Jure videtur.



Niech Kapituła Krak: jako prześlępująca Prawa tak Duchowne jako y Świeckie, przykładowo będzie ukarana, niech im to nie będzie wymówką łatwą, że Rada y Departament tak mieć chcieli, boć każdy swego przestępstwa *juxta demeritum* winien odpowiedzi.

Co Seym dały się słyszeć skargi y zażalenia naprzeciw rezolucyom Rady, postępkom Departamentu, przecież podobnego y tak okropnie przestępkającego wskroś cały Narod postępku nie mieliśmy.

Wymawiam sobie to wcześniej y nayuroczyściey obstaję, że zaświadczenie dane być nie może Radzie N. chyba pod kondycyami, ażeby wyrażenie było O sob z imien y nazwisk, którzy się pisali na rezolucye przeciw Biskup: Krak: y którzy się dali łatwo uwieść porywczemu żądaniu niektórych O sob z Kapitt: Kr: Oco wszystko domówić się obfzernie w miejscu ustanowienia praw winien będą.



Jeżeli być czulemi na tę materiją nie mamy ani sprawiedliwości wewnętrzney, ani zewnętrznego bezpieczeństwa, ani pokoju w domach, ani w majątkach naszej własności nie obiecujemy sobie.

A jeżeli nam to wszystko potrzebne rządane y mile, daymy tym pilnieyszą troskliwość, wystawując sobie postać naszą, y pozostałych w domach wspól. Obywatelów naszych

Niechże się podobnie praktykowanym nie kończą zwyczajem, dla Rady y Departamentu pochwały, ale niech ma przestępstwo karę, a sprawiedliwość nadgrode.

Nakoniec powiem, utzymujemy bezpieczeństwo Ziemianina y Obywatela, bo o nas wszystkich idzie.

Królu N. zuciłkiem serca mego słyszałem na dniu wczorayszym nie-mogących obronić występku Kapituły, y przestępstwa Rady N. udających się do powagi Tronu, y allegujących, że winić Rady nie można, bo



Król na tę zasiada czele; bo Oycowska jego o dobro publiczne troskliwość nie dozwoliłaby przestępstwa Prawa. Więc na tym nam przedstawiać potrzeba, nie tracić czasu Magistraturze praw stanowiącey, a oddać rzeczy Magistraturze sądowniczej.

Staję tu w obronie powagi Tronu, którego Naywyższego dostojęstwa jasności Kapituły obrońcy chcą użyć na załlonę bezprawia, y mówię tak jak szczyrze przekonany jestem, iż mieszczą w to najmniejszym cieniem niewinnego Pana, jest to o sobiście być jego nieprzyjacielem y chcieć powagą Tronu załłaniać czarne y oczywiste Prawa przestępstwo, jest to chcieć załłonych Stanów, o zgwałcenie Praw Kardynałnych przeciw Kapitulę obrócić nienawiść przeciw Królowi.

Słyszeliśmy dość obłzernie mówiących o gwałt, bezprawia Kapituły y nieczulość Rady w dopilnowa-



nię Exekucyi Praw Kardynalnych okazujących. Słyszeliśmy z obowiązkiem naysciślejszey wdzięczności J.K. Mci w użyciu Praw Majestatycznych: nayostróżniejszego zachowanie się, y Im więkczą J.K. Mci P.N. Mil. winniśmy oświadczyć wdzięczność, tym o surowszą na gwałcającą Kapitułę Prawa Kardynalne nalegać powinniśmy karę, y o danie takiego, jaki jest podany przez J.W. Czerniechowskiego zaświadczenia Radzie N. Projekt, z miejscamego dopraszam się.

Winien jestem oświadczyć w tym miejscu wraz z poprzedzającemi mnie głosami tę wdzięczność, na którą sobie zasłużyli Ci Wielcy Mężowie J.O.X. Jmé Marszałek W. Kor: JW. Pisarz Lit: Potocki, y JW. Markowski prawdziwi wierni Rady Konfiliarze, których przy Prawach obstawanie następna wielbić będzie Potomność.



M O W A

J. W. JMCI PANA

SWIEYKOWSKIEGO

STOLNIKA OWRUCKIEGO

POSŁA KIJOWSKIEGO,

w S E N A C I E

Na Seſyi D. 23. Pazdziernika Roku 1792.

M I A N A

NAYJAS: KROLU PANIE M. M.

PRZEŚW: ZGROMADZ: R.P. STANY.

Z naypowinniejszym a z naygłębszym poniżeniem się przed Tronem W.K. Mci Pana Mego Miłościwego, oświadczam usta moje na uwielbienie Majestatu Najjaśniejszego Pana, na uszanowanie Prześwietnego Senatu, oraz i Przewodnego Rycerstwa.

Najjaśniejszy Panie, przejrzałszy dwuletnią pracę Prześwietney Rady przy boku W. K. Mci złożoney z zna-

cznych

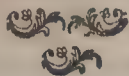


cznych w Oyczyźnie Meżow, pod La-
fką J.O.Xcia Jmci Generała;chwalebnie
w teyże Prześwietney Radzie sprawu-
jącego czynności swoje.

Mam za powinność doniesć W. K.
Mości y Prześwietnym Seymującym
Stanom, że taż Prześwietna Rada, ja-
ko strzeżenie Praw Narodowych sobie
powierzone mająca, nic coby szkodli-
wego przynieść y uczynić mogło.

Jednakże po ludzku mówiąc, ludzie
ještěmy, jeżeliby się co zdróżnego wi-
dzieć zdało Prześwietnym Seymują-
cym Stanom, roztrząsnąć y udecydo-
wać potrafią.

A jako zna Naród, patrzą przyto-
mnie Prześwietne Seymujące Stany
na Oycowfką W. K. Mci troskliwość
o dobro publiczne, tak się spodziewam,
że będą przeświadczone, że y w teyże
Prześwietney Radzie pod niezmrużo-
nym okiem W. K. Mci Pana Miłości-
wego, sama panowała sprawiedliwość.



PODZIĘKOWANIE ZA LASKĘ WIELKĄ W. X. LITT.

PRZED

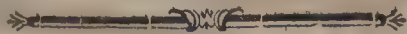
Jasnie Wielmożnego J. Pana

**WŁADYSŁAWA
GUROWSKIEGO**

MARSZAŁKA W. W. X. L.
w STANACH RZECZYPOSPOLITEY

Dnia 24 Ożobris 1782.

M I A N E.



Nayjasnieyszy Miłościwy Królu.

Pierwiasstkowa około ogulnego Do-
bra Poprzedników W. K. Mości
staranność, chcąc każdego od złości i
przypadkowych zaslionić zakrętów,
chcąc do Tronu dobroczynności łask
tylko stać ludowi swojemu drogę, to
co ich mocy, co samowładztwa, być
się przedtym zdawało ogniwem, chę-
tnie oddając, gdy przez wlewek Pra-
wa udział, Rządcom tey swoiey czy-

❧ ❧ ❧

nili mocy, tak ią pierwey wielokrotnemi ustawami bespieczyć raczyli: że ubogi przychodzień nie zna w lo sie swoim niezcześcia, a możny, i bogacz, niema korzyści ciemnić słabszego, wydzierać uboższym.

Praca sprawuiących ten Urząd, nie tylko Królom umnieysza trudu śledzić występki, lecz potwarzne zarzuty karze i nagania, a otoczony blaskiem dobrej chwały Maiestat, cmić i zakrywać niedozwala, do tego zwołany Urzędu, lubo pierwey czternastoletnią pracą starałem się wszystkie obowiązki sprawować; złane na siebie powinności dopełniać; znam jednak i czuję, że nie samey tylko Prawem konieczności do tey piastowania Łaski zostałem wybrany. Umiałeś W. K. Mość w wyborze Rady, tak swoją dobrotnie rozciągnąć łaskę, zaś mnie wdzięcznym, i coraz baczniejszym na względy swoje uczynił, którym że nigdy lepiej wypłacić się niezdolałem, iak starunkiem, by troskliwość W. K. Mci o całość Oyczyzny przykrey niemiała zapory, by cudza a zazdrośna na pożytki Obywatelskie czulość, w

❧ ❧ ❧

zgodnym wszystkich niknęła umyśle; W tych to dobry Królu Twoich zamiślach, każdy czystym Duchem poznawa, żeś z Syna Oycem, z Oycą o swojej pamiętnym Królem Oyczyźnie, i że tę jej pragniesz przepowiadać przyszłość, iż kto wcześnie nie zaradza ruinie, rychłość upadku przybliża.

Niech Bóg długoletnim Rzady Waszey Królewskiej Mości Panowaniem uwieńczy, wiem dowodnie, że Jego nateżeniem być to nieprzestanie, by Granic pozostałych bespieczność, równość Ustaw, kształt Obyczajów, Praw użyteczność, szczęśliwego pokoiu żyźnym być niemialy plonem, wiem że zechcesz Miłosćwy Królu zaradzać, by czynności naszych mgły ciemne niekryły; i grubey niepamięci powleczone nie były oponą.

Zechcesz Wasza Królewska Mość miarkować, aby Prawa ledwie piezawsze, za mocne na słabszych, nacmonych za słabe, tak były rozładnie knowane, by pomyslność powodzenia każdego, zarówno dla wszystkich tych z rzródła mądrości wytryskała wyró-



ków, a gdy jeszcze miłość powzię-
chna Obywatelskie będzie zagrzewała
serca, iednomysłność Głowę łączyć
będzie z członkami, w ten czas się
chwala, w ten czas się bezpieczeń-
stwo Narodu okaże, w którego gdy
dziś przytomności to dziękczynienie
złożyć mi przychodzi, przymiy ie
Miłościwy Panie za moiey wdzię-
czności powinność, w niey pozwol
najmniejszy cząstkę tego długu dopeł-
nić, i w ucałowaniu Twey Ręki Słub
ponowić wierności.



M O W A

JASNE W. JMCI PANA

A D A M A

SZYDŁOWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI
POSŁA ZIEMI NURSKIEY,
W IZBIE POSELSKIEY

Na Seffyi d. 24. Października R. 1782.

M I A N A.



Prześwietny Stanie Rycerski.

Materia o Xięciu Biskupie Kra-
kowskim, w pośrząd materyi
Obradom Publicznym należących u-
mieszczona, tyle chyba Stany Sey-
mujące interessować, i dotykać powin-
na, ile ludzkość każdemu z nas ubo-
lewać nad przypadkiem bliźniego ra-
dzi. Bo nie sprawiedliwszego, że smu-
tny stan zdrowia Xięcia Biskupa Kra-
kowskiego, każdego z nas bez wąt-
pienia ku litości poruszać powinien.

przez wzgląd na przygody od losu śmiertelnych nieoddzielne; które i nam przytrafić się mogą. Nie widzę jednak sprawiedliwych racyi, aby ludzie Publiczni dla radzenia o dobru pośpolitym zgromadzeni, tym przypadkiem prywatnym w tej Izbie zatrudniać się mieli.

Bo gdyby stan tegoż Xiecia Biskupa Krakowskiego był taki, iżby dependował od okoliczności, gwałt Jemu, i prawu Publicznemu czyniących, nie byłoby podobno nikogo, nietylko z nas, ale w powszechności z całego Narodu, któryby tak przez pamięć zasług Jego w Ojczyźnie, iako przez wzgląd wysokiego w Kraiu naszym stopnia, nie znał w sobie czułości do pomnienia się, o krzywdę iemu, godności, którą piastuje, i Prawom Publicznym uczynioną.

Lecz że Xiąże Biskup Krakowski obrażony na umyśle, porzucony jest pieczy krewnych i przyjaciół swoich, pokiby do zupełności rozeznania nie powrócił, nie służniejszy byź nie może, nikt przez to ukrzywdzonym nie jest, nikomu się szkoda nie zdarza,

a społeczeństwo spokoynność swoją, Kościół przystoynność, i chory lepsze niżby sobie sam mógł być opatrzyć, o swoim ocaleniu zysknie staranie.

Od wszystkich czasów, i we wszystkich Krainach, nietylko Senatorowie lub Urzędnicy, ale Naywyżsi Rządcy, gdy się w takowym umyśle znaleźli pomieszaniu, podpadali opiece. Tak Karol VI. Król Francuzki, tak Woyciech Xiąże Pruski przydane mieli Kuratory. (1) Wielkiej a nieśmiertelnej pamięci Władysław Jagiello Piotra Wisza Biskupa Krakowskiego równie szwankującego na głowę, z Urzędu tego był przymuszony złożyć.

Nie poszła za tym przykładem Nieustająca Rada, ale niezmiernie względniejszy i łagodniejszy przedsięwzięła środki; i gdy Kapituła Krakowska ustawiczne na swego na umyśle pomieszanego Biskupa zanosila skargi, nie wprzód iey zupełną przychyliła

(1) Albertowi Xieciu Pruskiemu. dat. Kuratorów. Zygmunt August.

(2) Obacz Długosza i Kromera.

❧ * ❧
wiarę, aż gdy Kommissya z Mężów
niepodeyrzaney bezstronności złożona
niepłonność zarzutu obaczyła i osądziła; dopiero na mocy Praw niemo-
gących byź przez nikogo dysputowa-
nemi wyznaczeni byli Xięciu Bisku-
powi Krakowskiemu Kuratorowie, z
między Osob iemu miłych, życzliwych
i pokrewnych.

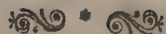
Ale jeżeli Kapituła Krakowska
wcześniej Biskupa swego zatrzymała,
niżeli był *Jure victus*, czyli to więcey,
albo mniej dobrze uczyniła? nieroz-
trząsam, gdyż to szczególnie do Ju-
rydykcyi Sądowych, tu zaś jest Pra-
wodawcza Izba, nie Sądowa.

Widzieliśmy dawniej nie bez zadu-
rzenia od Osob którym przysłałoby
zawżę prawdę wyrażać, rozrzucone
Listy, iż Xiąże Biskup Krakowski
przy zupełney umyślu został; w
ten czas właśnie, kiedy Powłzeczność
cała, i nawet sami takie Listy piszą-
cy, przeciwnie przekonani byli. Ró-
wnie się zadziwiam tym, którzy tę
Sprawę o przedszą niżeli był *Jure victus*,
Xięcia Biskupa Krakowskiego deten-
cyą, iedynie do Kapituły Krakowskiej

❧ * ❧
składających, mogącą się stosować
(która już naywyższym Sądem sobie
przyzwoitym osądzona) pod nagane
Rady Nieustającej nadsłuchiwać.

Wiedział każdy i wie, że Xiąże
Biskup Krakowski przed wzięciem, i
po wzięciu był na umyśle pomieszka-
ny; że zaś tu o tym mówią, i temu
przeczą, nie roztrząsam; bo znam to
dobrze, że ta świątnica Praw, obraży
czyiżkolwiek, a nadto użytey cier-
pieć, ani znosić niepowinna. Lecz
niech mi się godzi Tobie Stanie Ry-
cerski przelożyć, że ci którzyby radzi
nieśnasek i waśni między nas rozrzuć
nasiona, nie wiem czy ztąd iaki dla sie-
bie odnieść mogą pożytek? ale dobro
pospolite żadnego.

Boże day nieważność przepowie-
dzeniu mojemu! lecz jeżeli zamiast u-
miarkowania, zgody i wspólnie ku po-
żytkom Ojczyzny zwracaney chęci,
ten Duch przeciwności będzie się u
Nas szerzył, tedy sami sobie szkodne-
mi, a nieprzyjaciółom trwale będąc
igrzyskiem, zgubiemy się do reszty,
i nie poprawionych tak wielą przy-
padkami nikt nas nawet żałować nie
będzie.



Moje więc zdanie jest, abyśmy opuściwszy materye, prócz Exacerbacyi żadnego innego nie mające celu, takowe rzeczy brali pod uwagę, któreby Nam rzetelny zaszczyt, i wszystkim Obywatelom niewątpliwą sprawować mogły korzyść.



G Ł O S

J. W. JMCI PANA
A D A M A
RZEWUSKIEGO

POSŁA WDZTWA NOWOGR:

w IZBIE POSELSKIEY

M I A N Y.

Prześwietny Stanie Rycerski.

Czyliż już na wieki w dziejach naszych ma zniknąć imie sprawiedliwości, a na iey mieyscu we krwi moczonym piorem pisać mają, okoliczności, imie okropne gwałtu?

Zna każdy występki Rady Nieustaiącey, czuie iż warta ukarania, czemu się nie ośmielić zrzucić z serca to iarzmo, wstydne dla każdego, a okrutne dla Kraiu boiaźni?

Seym idzie po Seymie, niechayże jeden nie wywraca dzieł drugiego. Zganił Radę Nieustaiącą Seym prze-



szły, niechayże ten dopełni zamiar chwalebney ochoty tamtego,

Rzućmy cugle na iey zuchwałość, póki ieszcze mamy sobie pozwolony Przywilej ukracać iey przemoc, bo ta Magistratura tak straszna, naszą ośmielona trwogą, jeden tylo stopień przeskoczy, a już będzie po wolności, już po Rzpltey. Bezskutecznie jest czynić, iak zaskarżać ją, a iey Rezolucyi nie uchylać, nie naśladuymyż tego gospodarza, który kazawszy starownie odrylować abrys przyszłego mieszkania swojego, chowa go troskliwie między papierami swemi, pokazuje z radością przyjaćiom, wzgarda dla teraźniejszego mieszkania jest, duszą rozmow iego, gdy tym czasem dom ów, który miał być zburzonym, swego przeżył mieszkańca.

Chcemyż na zawsze być spokojni i szczęśliwemi? położymyż Radzie Nieustającej tamę, któraby ją w pewnych i trwałych zamknęła granicach.

Ten Narod jest szczęśliwy, gdzie na równey szali wszystkie władze kraio-
wę są zawieszzone, gdzie w ten czas te



władze z sobą się łączą, gdzie idzie o całość Narodu i Króla.

Cóż przywieziemy Braciom naszym? co przywieziemy? Przywieziecie im wiele, gdy sprawicie, iż Prawa Kardynalne czemu nie będą dla Obywatelów wyrazem, gdy złość biorącą górę w Narodzie zawłtydzić i przytłumić zechcecie, gdy bezprawia zniszczyć i obalić zdołacie.

Jeżeli trudne to jest prawa, cnoty i pracy dzieło, zbrodnie wykorzenie, ten przynajmniej wiele robi, kto złemu, bydź gorzszym niedopuszcza?

Do tego dąży projekt twój J. W. Lubelski, który tym większą ci przynosi chwałę, im czystciejszy jest iego zamiar.

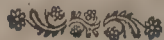
Broniąc czule, słusznie, gorliwie, pod przewagą, świątobliwej przemocy ściśnioną niewinność. Xięcia Biskupa Krakowskiego; dowodzisz, iż wielkich Potockich dusze w twojej zamknięte, twemi kierują ustami; serce twoje z ust twoich, przeszło do serc wszystkich. Wieszże iaki cię los czeka? oto niecoś snionym pędem biegnąc do sławy, znaydziesz na drodze szacunek cnotliwych



i'wrzask zazdrośny niesprawiedliwych
nieprzyjaciół.

Prześwietny Stanie Rycerski po-
mniy na to, iż rozpaśana milczeniem
naszym zuchwałość Rady Nieustaią-
cey wyzuie Magistratury z ich władzy,
a Obywatelów z ich majątków.

Naganić Radę i uchylić iey rezolucye
należy, mówię przy Bogu, Prawie, su-
mnieniu i prawdzie, mówię bo sprawie-
dliwość w sercu moim ięczy, bo ludz-
kość się wzdryga i wzywa litości, mó-
wię raz ięszcze, ukarżcie, zgńębiecie du-
mę Rady Nieustaiącey, a ięzli głos
móy wysłuchanym nie będzie, ięzli
Prawo nieznośnym się dla was zdaie
bydź ciężarem, ięzli mam bydź świad-
kiem wzgardy waszey dla wolności, o-
chydy dla sprawiedliwości; ziemi! o-
tworz mnie raczey przepaści swoje, w
nich dasz mi ustronie, gdzie mnie prze-
śladowanie Współziomków moich nie
znaydzie, one mnie ukryją widok roz-
dzieraiący serca czule, widok cnoty
zgńębionej, a zbrodni pomysłney.

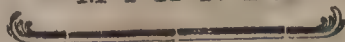


M O W A
JASNIE W. JMCI PANA
SUCHODOLSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI
POŚŁA LUBELSKIEGO

Na Seffyi w Izbie Poselskiej dnia 26. 8bris

Roku 1782.

M I A N A.



Prześwietny Stanie Rycerski

A Ni łatwo pozwalaiącym, ani u-
porczywym przy zdaniu mym
bydź niechcę, bo i zbyt ulegaiącego, ró-
wnie iak od kogoś dependuiącego w zda-
niu złym nazywam Obywatelem.

Projekt Ratyfikacyi Pruskiej na dniu
wczorajszym przeczytany zatamo-
wałem, przekonany z porządku Sey-
mowania, iż materya Status w mieyscu
tym przechodzić niepowinna, to pier-
wsza przyczyna, iż Rada mocy wyzna-
czenia takowey do rozgraniczenia Kom-
missyi niema, to druga; a te obydwa ró-
wnie szkodliwe iak gorżące kray skut-
ki, aby do reszty upadku Polski nią zblі-
żyły, to był cel, stawaiącego z oppo-
zy-
cyą.



Jako zdanie moje chciałbym zawfze łączyć z tą Izba, iako zuchwale wynosić się z gorliwości nie pragnę, tak go pod rozagę P.S.R. zupełnie poddaię.

Obywatele Wielkopolscy mienią tę Ratyfikacyą Dobrodziejstwem dla siebie, ia publicznie wyznaię, iż go niewiedzą, ciż sami mówią, iż straciemy więcej ieżeli nie pozwolemy, iż niechęć stać się sprężyną gubiącą ich małątki, ale usilnie pragnę wyręczyć czytą myśl Obywatelską dla czegoś się sprzeciwił, nakoniec znam że bezfilni, wżgardą w oczach Europy okryci, nie nieznaczymy, lecz czyliż dla tego enotliwym bydź iuż się niegodzi?

Mówmy w reszcie to co w tym mieyscu mówić można, oto i tu grzech Rady, przynamnię wczas przyszły naprawić należy, oto siły nasze cokolwiek zwiększyć, naturalną powinność przepisać, prawo, daymy na powiększenie ich co możemy, bo oddać będziemy musieli wkrótce to wszystko co tylko mamy, nosząc tym czasem tę hańbę, której świadectwo oto macie P.S. iak bezfilny milczę; a ty JW. Marzałku zapytaj się o powłzechną zgodę.

M O W A

J. W. Jmć XIĘDZA

G A R N Y S Z A

BISKUPA HELMSKIEGO,

Z OPOWIEDZENIEM OKOLICZNOSCI

KRAKOWSKICH;

Dnia 30. Miesiąca Października Roku 1782.

M I A N A.



KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE MOY

MIŁOSCIWY,

PRZESWIETNE SEYMUIACE RZECZY.

POSPOLITEY STANY.

Chciałem N. P. milczeniem moim resztę drogiego ochronić czasu, który zostawał do zaradzania o potrzebach Ojczyzny moiej, lecz kiedy widzę, iż dotąd ta ulstronna Materya względem Xcia Biskupa Krakowskiego tak zbytnie dotyka czułości Niektórych, iż ani uspokojenie się przykładne równie troskliwych Mężów o bezpieczeństwo powszechne, o Osobę Biskupa, Senatorską, a swego Pasterza rozrzewnienia Ich nieusmierzają; ani Reflexya przeświadcza, że to z



dobroczynności jest Prawa przyrodzonego, i Praw Kraiowego, iż słabych w rządzeniu sobą, lub dla małoletności, lub dla nadwątłego umysłu, strzedzi, i Opiekunów im dać nakazało. *Dla tego* sądzę być ścisłą powinnością moją opowiedzieć W. K. Mei P. M. Miłościwemu i Przeświątnym Scymniającym Stanom rzecz całą względem Xcia Biskupa Krakowskiego, jako, naydokładniey mnie wiadomą, bo Kommissyą Metropolitalną sądownie z Urzędu sprawującemu; *analiz* te mniemania wątpliwe rychley będą uprzątnięte.

Niechcę Ja tego wielkiego w Oyczyźnie Męża z siebie, z Przodków, i Prześacney Familii swojej zasłużonego publikować czynności, i wyliczać, co w nieszczęśliwym stanie osłabienia swego umysłu działał, bo hańby do iego nieszczęścia przydawać nie chcę, w ogólności tylko namieniam, iż postrzegłszy Zwierzchność Duchowna takie postępowania Iego, które i Świętości Religii i Obrządkowi w Rzędzie Kapłańskim, i nakoniec sławie samego Xcia Biskupa, a w Nim Całemu Duchowieństwu uwiłaczały; a niektóre Pisma, gadania, i zamiary, gdyby Go nie stan słabości umysłu wy-



mawiał, byłyby: prawdziwie *Crimina Status*

Przeto Xże Juc Prymas Głowa Kościoła Polskiego przezemnie Delegowanego, i razem prawnego wyręczyciela swego, jako Viciniorem Episcopum, przedsięwziął wstrzymać dalsze słabego zapędy.

Na miejscu więc samym, po obaczeniu kilkakrotnym Osoby Xcia Biskupa, po Indagacyi, i nasłuchaniu się Rozwag przeciwnych, i za Nim Czynionych, po Inkwizycyi dowodney z świadków bezitronnych i zaprzyśięgłych; nakoniec przy zaświadczeniu Doktorow, rozpoznałem się, iż przed zatrzymaniem, i po zatrzymaniu Xże Biskup Krakowski był w stanie osłabienia umysłu, codzięń więcey pomnażającym się, przez przyczynę bezsensownych nocy, nieregularności nie zwykłej, i fatygi umysłu popędliwego, a całej Machiny swojej szarżanie ustawiczne, iż przeto ani Dycezyą rządzić, ani Najswiętszych Religii Obrządkow sprawować bezpiecznie nietylko nie był sposobnym, ale Szkodliwym; i zaiste: któż inaczezy mógł się spodziewać, kto tylko doświadczał o przemianach humoru Iego

❧ * ❧

nagłych; o tey to Publiczności zhytniey,
o tey samotności ściśley i kilkoletniey?

Ale cóż na to powiecie sprawiedliwi
mężowie słysząc mnie donosącego Wam,
że przed zatrzymaniem od Kapituły, już
Xże Biskup Krakowski był w pomieszczeniu
umysłu? gdy wam wiadomy Manifest
solenny Godnych Obywatelów Woie-
wodztwa Krakowskiego w tymże mie-
scu przypatrujących się Xciu Biskupo-
wi, gdzie i ja rozsądzaący Sprawę znay-
dowałem się? Gdy nadto słyszane było
pod zaprzyśiężoną wiernością wyznanie
w tey tu Izbie Godnego Senatora, któ-
rego wiara i zacność wszystkim znaioma,
a odemnie uwielbiona; Zapewne albo
stronność na obronę Kapituły, albo kiedy
nayałskawiey, to tylko grubą omyłkę,
będę miał w zarzucie.

Z tym wszystkim ja równie w zaprzy-
śiężoney wierze, Sumienne, i śmieie
powtarzam, iż widziałem sam na moje
oczy w najmocniejszym pomieszczeniu
umysłu Xcia Biskupa Krakowskiego trze-
ciego dnia zaraz po zatrzymaniu; wi-
dział Go tenże JW. Kasztelan razem
zemną, i słyszał obelgę nayspierwszego
Rzędu Osobom od Niego czynioną; i

❧ * ❧

w ten sam czas łagodząc moje zadu-
mienie, i tkliwość, wymawiał Go przy-
czyną słabości umysłu, przydając w pra-
wdzie oraz i to, że dopiero po zatrzy-
maniu Xże Biskup do takowego przy-
szedł obłąkania.

Lecz cóż ztąd? czyż przez to do-
wodzę, iż pierwey przed zatrzymaniem
był w pomieszczeniu Xże Biskup, tak za-
iśte, dowiedziono to przedemną sądzącym
przez zeznania zaprzyśiężone i Uró-
czyśte, nieochotne; A ja i przez tę
samą okoliczność przekonywam, iż to
uważając czasu krótkość między zatrzy-
maniem a widzeniem moim Xcia Bisku-
pa; Już przez spokojność dwudniową po
zatrzymaniu od nikogo nie zaprzeczoną;
Już nakoniec przez łagodność w zatrzy-
maniu, które tych skutkow tak nagle
dokazać na umyśle Xcia Biskupa nie
mogło zapewne; a wszakże ściśleysza i
dłuższa Niewola, bo pięcioletnia, tu tyle-
krotnie przypominana, w tak wysoki sto-
pień pomieszczenia nie wprowadziła Go?
Lubo iak dobrze namionil JW. Lubelski,
że były tylko nieiaki tego zadatki.

Co się zaś tycze Manifestu, ten za-
pewne z chwalebney czułości Obywatel-

skiey. Lecz w pierwszym ogniu niezwy-
czaynego trefunku był udziałany; znać
to dobrze z samego złączenia się kilku-
dziesiąt. Obywatelów razem, z których
wielu ani widzieli Xcia Biskupa po wy-
jściu z ośmioletniej samotności.

Ale nad to, Ciż sami godni szacunku
Mężowie wyrazili, iż o bardzo dawniey-
szym stanie Xcia Biskupa Krakowskiego
w Manifestcie zaświadcza!; A ciż sami
tak dotknięci, tak nieinteresowani nay-
mniey do uczynienia łagodności, i zwol-
nienia względem Kapituły, ciż sami mó-
wią, czyżby byli tak łatwo odstąpili do-
chodzenia kary na występki Kapituły?
gdyby go znali zmieszania społeczeństwa
szkodliwym przykładem, a bezpieczeń-
stwa powszechnego nadwergieniem; Gdy-
by byli po roztrząśnieniu dokładnym
rzeczy, zostali równie przeświadczonemi
o przewinienie Kapituły, i wewszystkich
okolicznościach tak złym iey postępku,
jak go zrazu uważali; a wszakże ciż sami
Przezacni Obywatele, i osobnym pisa-
niem do W. K. Mei, i powszechnym
Listem w Osob kilkuset uspokojenie swoje
zeznali wkrótce; Nie dla mego zaiste
Dekretu, bo Dekret w Terminach tylko
niejakiey przyzwitości, nie w istney

przewinie Kapituły skazał przyczyny
ukarania; i tylko prawie samo nieprzy-
należyte ulokowanie Xcia Biskupa iey
naganil; a jakież by to była satysfa-
kcyja dla tak zacnych a gorliwych Oby-
watelów? Jakby to mogło światobliwą
Ich czułość ukoić? Znaczy więc, iż
wysocy cnotliwi Obywatele umieli umiar-
kować gorliwość od zapędu w dłuższym
czasie rozwagi; Przypomnieli sobie, że
sami chcieli Notę do Prześwietney Rady
Nieustającej podawać, iż Xcie Biskup
niespokojność, wzgorzienie, i niebezpie-
czeństwo ognia Im robił przez swoje nie-
wczesne nocne hałasy, i strzelania; a że
więc z gorliwości prawey, a nie z za-
pędu uczynili zażalenie, łatwo rozważy,
zainformowanie się, i przeświadczenie zna-
lazło miejsce w Ich sercach; Rozróżnili
Oni Sprawy nayscisleyzszego w obowią-
zkach Stanu, od Spraw Stanu wolnego.

Znali Ci zacni Obywatele, iż równie
zagwarantowana jest Juryzdykcyja Du-
chowna, jak inne swobody Kraiowe, i że
naypóźney Konstytucyji 1768. fol. 99.
art. 9. onę i dla Duchowieństwa zabe-
pieczyła, i dla tego dopuścili mi władzę
naywyższey Zwierzchności Duchowney
Kraiowey spokojnie sprawować, a wyko-



naną za sprawiedliwą i dokładną przy-
jęli = Bo ieden Stan nie może w tym
wolnym Królestwie przeciwko Swobo-
dom, i Przywilejom drugiego nie stano-
wić = Słowem Statutu Alexandra Króla;
a na Seymie Warszawskim Roku 1633.
Każdy Duchowny in quavis Causa, etiam
criminali personali, mieć będzie Forum
intra Regnum eò ordine Instantiarum ser-
vatò, iak jest opisany in Brevi Apolto-
lico *Urbani VIII.* adawniej jeszcze Zygmunt
I. wydzielił i uszczególnił Sprawy
do Sądu Duchownego należne; co na Sey-
mie Roku 1543. od Stanow wszystkich
pauproczyściej stwierdzone zostało.

Każda społeczność prawna, Przepisy
szczegulne dla siebie mająca, lubo wiązana
Obywatelstwem, Urzędem, i podległością
Prawom Kraiowym co do innych wzglę-
dow, zostaje iednak poddana swemu prze-
łożeniu co do osoby, i względem swego
stanu; każdy nawet wydział społeczności
osobne Prawa, Excepta, lub Lauda ma-
jący, podług nich bywa sądzony; Y tak
W. X. Lit. Ciało Rzeczypospolitey skła-
dające, nie podlega wielu Ustawom Ko-
ronnym. Y tak Obywatel tegoż Xięstwa,
chociażby i w Koronie miał Dobrą, może
być z osoby podług Statutu Litewskiego



sądzony, ani iuż drugi raz w Koronie
przesądzany nie bywa, ani powtórnie za
iedenże występki karany; Y tak Woy-
skowy wykraczający w Służbie swoiey
u własney Zwierzchności winien jest
odpowiedzieć, chociażby był oraz nay-
znakomitszym Obywatelem, a tam raz od-
powiedziawszy, nie jest iuż powtórnie po-
ciągany. Nie można bowiem dwoić tako-
wych osob, gdyż takie dwoienie osoby
fizyczne nieiako byłoby, nie zgadzające
się z pojęciem rozsądnym; nie zgadzające
się z sprawiedliwością; wieloraki Tytuł
na sobie noszący, za iedenże występki,
kilkokrotnie musiałby być karany.

Idzie zatym, iż nie znaczy czynić
obronę Senatorską uwłaczając, i niszcząc
Nayśwetnieysze Przywileje Swobod Ca-
łego Stanu Duchownego Prawami Kra-
iowemi utwierdzone. Następować na O-
soby Duchowne iuż ukarane, jest to
chcieć podiazdem naycelnieysze każdego
Duchownego Przywileje przeciąć, które
są dawnieysze nad wszystkie inne, bo
te zaszły razem przy wprowadzeniu Wiary
S. Katolickiey; wzruszać takowe, byłoby
dać zamach na późnieysze czyieżkol-
wiek inne.



Ganić przytym nieczulość Zwierzchności Duchowney (iako tu dotknięto) iest to łączyć naygłównieyszą przeszkodę z chceniem wykonywania tey władzy, którey się uwłoczy; Nie odważy się zapewne Przełożony, by nayeżulszy, powściągnąć wykraczającego, który rozdwoiłszy swoją Osobę na Obywatela i Kapłana, będzie bezkarnie wykraczał bezpiecznie, pewny zaślony iako Obywatel, a pewny niekarania, iako samemi Prawami Kraiowemi wyosobnionego stanu Człowiek.

Znam ja wysoką władzę Nayiaśnieyszey Rzplitey, w trzech Stanach Seymuiaćey, Iestem Wspul Obywatelem, Iestem częstką teyże Rzplitey, Znam iż w Kraiu, i za Kraiem nikt wyższey mocy nad Nią nie ma, a ona ją trzyma nad całą Rozległością swoją; ale zatym nieidzie, iżby mogła pierwey niszczyć to, co Sama Uroczyście nadała, a co naywyższą Zwierzchnością Cchrześcianańską razem z Nią dla dobra Panuiącey Religii umocowane zostało, niż wspólnie cofnie, niż odwoła, bo to ani z Iey sprawiedliwością, ani z Iey doskonałością nie zgadzaloby się. Sądziłi Królowie; Lud cały, przelawszy raz z Udziałem władzy swo-



iey na Trybunały Główne moc wsiąstkę, ani przesądzać, ani poprawiać niebiorą przed się; sama Nayiaśnieysz Rzplita żadney Sadowey nie zabiera Juryzdykcyi. Zadanym więc sposobem niszczyć stałość wyroku Juryzdykcyi Duchowney, iest to zgruntu wywracać Swobody Duchowieństwa Polskiego zagwarantowane. Jak przeto ta Zwierzchność właściwa osądziła względem Osob powołania swego, tak zostać powinno; a ieżeli Decyzyi Iey poprawy chciał żądać ktokolwiek nieukontentowany, mógł w czasie szukać Iey za Kraiem od Naywyższey Władzy Chrześcianańskiej, bo tym odtąd porządkiem idą rzeczy w tym tu Państwie Katolickim.

Wracam się ieszcze do tego zaprzyśiężonego zaręczenia Godnego Senatora, którego z naywiększym uwielbieniem wspominam, a którego chacie i sprawieśliwości Powszechność wysoki oddaje Szacunek.

Wierzę ja szczerze i naymocniey, iż tak rzetelnie wyznał, iak był przekonany, a wszakże z razu Sześciudzieściat kilku Obywatelow Manifestem blisko toż zaświadczyli; Równie Wiara Ich Publi-



czności omylić na ten czas niechciała, iak i nas tego wyznanie tu zawodzić nie ma chęci; Ale trzeba uczynić rozwałę między tym, który Sprawy słuha iako Sędzia, a tym który przypatruie się iako Arbiter na Sprawę swego Przyiaciela; Innym zaś okiem patrzy Mąż Stanu osobnego na wszystkie działania szczególne stanowi. Cudzemu, a innym uważa Zwierzchność, i Władza właściwa stanu znająca lepiej w gruncie powinności, przyzwoitość, i sposób przynależny zachowania się swego Podległego.

Nadto, w takim zamęcie postępów wszystkich Xcia Biskupa Krakowskiego, gdzie Nabożeństwa znieuśzanowaniem sprawowaniu obrządków Kościoła; hojne wyłewy iakmużna na ubogich, i Kościoły, z nieregularnością życia; Mszy w prawdzie miewania codzienne, i inne Administrowania Sakramentów SS. częste, lecz nie w czasie od Kościoła przepisany, z nieprzyzwoitością gorzącą, i roztargnieniem szkodliwym ważności. Pokorne zdaie się to asystowanie Xieżom *cum Viatico* do Chorych chodzącym, lecz z iaką przykrością tychże samych chorych, kiedy ile razy czasu próżnościami zatrudniony Biskup nie miał, gdy Ple-



banom samym Wiatyk odnościć zakazał, długo wyczekiwać musieli tey ostatney Łaski Kościoła. *Te wszystkie* więc i inne działania tak zmieszane były, iż ich nikt łatwo wyczyścić, i odzielić zrazu nie mógł, chyba ten, który z Urzędu w powinnościach Stanu nauczony, w ścisły examen wszelkich okoliczności wchodzić był obowiązany przysięgą, sumnieniem, pocziwością. *Otoż* to iest przyczyna różnego przeświadczenia.

Więcey, choroba pomieszania umysłu ma różne swoje stopnie, a te w Stanie ścisleyszym, w stanie władnym, w stanie Dostoieństwa są mniej lub więcej szkodliwe w społeczności, w Religi, w Obywatelstwie; wielka to iest różnica, każdy przyzna, uważać kogo iak Obywatela, a uważać iako Kapłana, Biskupa, Rządcę Części Kraiu z mocą władającą życiem poddanych swoich; Za mniejfze podobno skutki pomieszania, bo tylko rozrzutność, na Albrychta Brandeburskiego Kurfirsztę Król Stefan wydał Kuratelę. Jerzemu Fryderykowi w Roku 1578. a Zygmunt III. w Roku 1589. potwierdzenie teyże uczynił.

Dla tego więc Przechacni Mężowie,

którzy najlepiej Prawa Maieſtatu, Prawa ſwoie, i prawa Wſpółeczności ſzczegulnych w Króieſtwie tym zachowanych znacie, do Was ſię odwołuję; Jeżeli może rzecz tak od Naywyżſzey Zwięrzechności Duchowney Kraiowey zaſpoakoiona być tu wzruszona, albo prze-
trząſana, gdzie Prawodawſtwa ſprawo-
wanie, nie Praw Ekſekucya w porząd-
kach Seymowania ieſt przepisana. *A ie-
żeli zaś mam ſię ieſzcze tłómaczyć z*
ſprawiedliwości dopełnionej dla przeko-
nania uprzedzeń, naywięcey uczynię,
zdami ſię, kiedy ſię odwołam do Ciebie
Przeznaczny Stania Rycerſki, w którym
dotąd ſłużyłem niewzruszoną wiarą, i
ſprawiedliwością, tak w Trybunale Głó-
wnym Koronnym przez cały niemal
czas Funkcyi moiej mieyſcę Prezyden-
ta zaſtępując, iako i w ſprawowaniu przez
lat ſześć Urzędu ſadowego w Referen-
daryi Koronnej; a wygęzaiąc w dwóch
Wielkich Dycezyjach z zupełną władzą
mieyſcowych Biſkupow przez lat Pię-
tnaſcie; znałem przepisy Prawa, znałem
co należało nayściſley w takowey uczy-
nić Okoliczności, i wykonałem co nay-
ſprawiedliwiey przyſtało, z władzy Me-
tropolitalney; oſkarżoną Kapitułę Kra-
kowiſką odgłoſem o przewinę ukarałem;

Lubo znałem iż na fundamencie Prawa Ka-
nonicznego Ięć ſłużącego powinna była
odebrać ſabemu złe ſprawowaną Juryzdy-
kcyą, i wſtrzymać Go o! Adminiſtracyi
SS. Sakramentow gorſzacey, nieporząd-
dneſey, i niebeſpieczney, iako Dozorczy-
na; Ze zarządzanie Funduſzem Temuż odiać
była powinna, iako Dziedziczka, a to na
Jego dobro nie na ſwoie lepszey, gdyż ani
Intrat jego ani majątku nie przywłaſzczyła
ſobie; Ze obrać, i wezwać Adminiſtratora
Generalnego muſiała; Ze przyſpieszyć za-
trzymanie Oſoby w przypadku tak nagła-
tym była przymuſzona, kiedy ſłaby, i odu-
rzony na umyśle, Szeſćdzieſiat Klerykow
niegotowych, i prawie przymuſzonych
ſpedziwſzy zabierał ſię w teyże godzinie
Święcić ich na Kapłany z niebeſpieczeń-
ſtwem ważności, wiele iuż innych pierwey
obrazdkow przelamawſzy.

Dla tego więc iedynie, iżbym w tak
būrliwych okolicznościach ſam pozor wi-
ny, wzgorſzenia, choć niewinnie wſzczęte-
go przytłumił, w terminach przyzwoiſci
nie w iłtney przewinie wzięłem przyczy-
ny ukarania Kapituły, a naybardziej, jak
powiedziałem, za to tylko, iż nie w wła-
ſnym Pałacu, lecz w Seminarium Zamko-
wym takowe zatrzymanie wykonała, lubo

❧ * ❧

i tam r2. Izb miał fobie oddanych wczasie.

Z tego to wszystkiego N. P. bliscy Obywatele mieysca zupełnie przekonani zostali, nie w względzie kary, ale w względzie rozpoznania znajdując swoją zupełną satysfakcyą; Odlegli tylko o mil kilkadziesiąt z odgłosów w dalekości zawsze przypadki exaggerujących, inaczej wnosili z pierwszych uszyśleń i z niezwyeczayności trafunku, który im rzadszy na Osobach tak wysokiey Dostoyności, tym barzieszy zadziwiające, i niepodobne zwykł mnożyć imaginacye.



G Ł O S

J. W. JEGOMOSCI PANA JOZEFA HRABI A N K W I C Z A

KASZTELANA SANDECK:

EX TURNO

Na Seffyi dnia 30. Października R. 1784.

M I A N Y.

❧ * * * * * ❧

Najjaśniefszy Królu P. M. M.

Prześwietny Senacie!

JUż rozumiałem że dziś znowu głos mój będę musiał zacząć od własney obrony, bo początkowe wyrazy w mowie J. W. J. X. Biskupa Chełmskiego słyszane, zdawały się podawać w wątpliwość to świadectwo, które w przytomności wszystkich Stanów dałem tu o nieszaleństwie JO. Xcia Biskupa Krakowskiego przed wzięciem, a świadectwo, wiarą poprzyśiężoną za-

)1(

reczone. Dalsza atoli teyże mowy JW. J. X. Biskupa Chełmskiego osnowa, wraca mi spokoyność. Ja sam chętnie wyznaię, iż JX. Biskup gdyczyni Relacją iako Sędzia tey Sprawy, a czyni na fundamencie prywatney wiadomości zasięgnionej z wysłuchanych Inkwizycyi, bez moiey krzywdy, swoią dopełnia powinność.

Prosiłem JW. JX. Biskupa Chełmskiego w Krakowie, aby zapomniał, ięśli w czym urażony był ostreimi Xcia Biskupa Krakowskiego wyrazami, mówiłem, iż to są skutki rozjątrzonego gwałtem umysłu, ale i to trzeba mi przyznać na wzajem, że obok tey perswazyi kładł drugą, a uchylone były przyczyny wzbudzające gniew w Xciu J. Biskupie dośyc już zmartwionym nieprawną detencyą. Jakoż wysłuchał proźby moiey, Jego rozrządzeniom wienien Xże Biskup Krakowski przyczynienie wygod, i rozprzeźstrzenienie więzienia swego

Jużbym to powiedziałwszy, przystąpił do wotowania, ale ięszcze to, co wspomniał JW. Kasztelan Woynicki, zоста-

wić bez odpowiedzi nie mogę. Przypomniał mi ten godny Kollega, iż niebyłem tego dnia w Krakowie, kiedy Biskup był więty, niebyłem prawda, bo czterema dniami wprzód wyjechałem, ale coż przybyło przez ten czas z dowodów probujących Biskupa szaleństwo! Ja słyszę ieden tylko, że chciał święcić Kleryków do przyjmowania *ordines* nie gotowych. Tego błędu usprawiedliwić nieumiem, ale ani postrzegać tenże niepotrafiłbym, w oczach Obywatela świeckich Praw tylko wiadomego, że się daia poznawać występki, które tymże Prawom lub społeczności szkodzą. Kanonów zaś wiadomość jest tą obcą dla mnie, iak dziś jest obcą exkuzą dla Narodu, gdy ma służyć za przyczynę usprawiedliwiającą krok Kapituły.

Za tych kilku dni niebytności moiey w Krakowie przeciąg zaręczało mi Publicum i kilkudziesiąt z naypięrszych Obywatelów, Ich listowną Rekwizycyą sprowadzony do Krakowa, gwałt zażkarżyłem, a gdy zesłany, *in post* kommissyi od W. K. Mci P. M. M. daię wiarę, przystoi aby i mnie dana była.



Nie był Biskup Krakowski szalonym kiedy go poymała Kapituła, jeżeli moje i innych świadectwa nie są dosyć szczęśliwe aby konwinkowały, wszak słyszałeś Nayjaśnieyszy Panie, co dopiero mówił JX. Biskup Chelmski, wyznał ten godny i bezstronny Senator, iż Xiążę Biskup Krakowski z naywiększą spokojnością powodował się Jmść Xiężom Kanonikom biorącym go w detencyą, ani się im bynajmniej nie bronił, jeżeli więc spokojność umysłu tego nieszczęśliwego Biskupa jest cechą Waryacyi, coż już będzie cechą zdrowego rozumu?

Czas uwierzyć prawdzie, ia nieodmiennie przy niej obstać, piszę się za Projektem JW. Lubelskiego *affirmative*.



G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO JANIKOWSKIEGO PUŁKOWNIKA KAWALERYI NARODOWEY,

POSŁA Z WOJEWÓDZTWA ŁĘCZYCKIEGO,

Po rozłączeniu się *sw. Izbie Poselskiej*
miany na dniu 31. 8bra 1782. R.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI!

Naypierwsze moje mówienie zaczynam, od Ciebie J. W. Marszałku Izby Naszey, Mężu, sławą, y cnotą w Narodzie znakomity, sprawiedliwością przeświadczony, z Przodków Krwi Twojej znaczny y wielkiej w tej Naszey Rzplitey, z tych wszystkich miar bez powątpienia spodziewać nam się trzeba, iż wszystkie czynności nasze dla Narodu sprawiedliwości udziałane pod



Twoim styrem miłe y nader pożyteczne będą Krajowi Naszemu y współ-Obywatelom,

Wam zaś wszystkim JOO. JWW. z Województw y Ziem wybrani Mężowie, naypowinnieysze złożywszy uznanowanie, mówię, którzy tknięci jesteście duchem sprawiedliwym miłości ku Narodowi y Ojczyźnie, których współ Obywatela naymnieyszy niewolniczy y bezprawny ucisk umyślny przeraża y dotyka,

Niechay Wam cały Narod Laurami wdzięczności skronie uwieńcza, a wiek wiekowi, potomność potomności podaje, że z wielkiej krwi y szlachetney wielcy Potomkowie się rodzą.

Ci mówię Potomkowie, którzy niechcą zapomnieć krwi wylewku Przodków swolch dla złotey y miłej wolności, tych mówię Przodków Potomkowie, którzy do naysłabszych Praw y ubeśpieczających



Narod usilnie przykładali się, do ich ustanowienia, a raz je ustanowiwszy, nigdy za nieprzełamane mieć chcieli.

Tych mówię Przodków Potomkowie, którzy Królom nawet śmiało dopominali się, o dotrzymanie Praw Kardynałnych.

Mówię y ja przy tych, że na niebezpieczeliwym Xięciu Biskupie Krakowskiem Prawo ztargane y zgwałcone, ten niesłychany przypadek stał się, na pierwszym Senatorze Biskupie y Xiążęciu udzielnym, przez kogo, oto przez tych, którzy udziałem łaski jego w górę podniesieni, do intrat y majątku przyszedłszy, do tego zbytku niewdzięczności przysli, że swego Dobrodzieja, więźniem uczynili, przełamawłszy Prawa w ogulności, beśpieczeństwo każdemu, choć naymnieyszemu Obywatelowi warujące. Y któż dziś jest, który chce nam wydrzeć moc nakazania Sądu, i kary na przestępną Kapitułę?



Niewiem, chyba ten który Prawo za Prawo mieć niechce, słodkiej wolności wzgardzicielem, a nareście powiem więcej, że wewnętrzną y zewnętrzną w każdym Obywatelu chce obalić spokoyność.

Niechayże taki sam zostanie z blaskiem dla siebie podchlebstwa, a jako Prawa święto, y uroczyście zachowane, nieprzerwaną są twierdzą Królestwa, umocowaniem Panującego Tronu Obywatelów naybezpieczniejszą zaślona. Tak z miejsca mego dopraszam się całej Prześw. Izby, o wyznaczenie Sądu na Prawołomcow, a to na tych, którzy pierwsi śmieli się targnąć, na Xiążęcia Biskupa Krakowskiego, a przeto targneli się zgwałcić Prawo bezpieczeństwa dla całego Narodu.

Idźmy za przykładem J. O. Xcia Jmci Generała Podolsk: przymówienia się na dniu wczorayszym, wszak tego Xcia Pana, świeżo tak wielkie dowody sprawiedliwości dane, w



naywiększey Magistraturze Krajowej, Sądowniczey Wielkiego Xięstwa Litewskiego, który styr władztwa trzymający, sobie niekończoną sławę zostawił, potomnym zaś wiekom, zwierciadłem sprawiedliwości został.

Aże na dniu wczorayszym podany Projekt do Łaski przez J. W. Potockiego Podstołego Koronnego y Posła Województwa Lubelskiego, depraszamy się J. W. Marszałka by był czytany.



G Ł O S
J. W. A D A M A
R Z E W U S K I E G O

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY

POSŁA z WOIEWODZTWA NOWOGROCKIEGO

Na Dniu 31. 8bris Roku 1782. w

Izbie Poselskiej.

M I A N Y.



Prześwietny Stanie Rycerski!

N Arodzie! jeżeli sprzyśniętych o-
koliczności spisek wydarł ci wszy-
stko, jeżeli bez siły, bez sławy, bez po-
koju, w kraju zakłóconym ubolewałś
nad niedostatecznością Prawa, bądźże
przynajmniej śmiałyś, pokaż iż czu-
łość twoją, iż przywiązanie do wolno-
ści, iż szanowanie Prawa, jeżeli ci losu
twego ulepszyć niemogą, przynaj-
mniej klęski ośłodzą, a wpośród nie-
szczęść i niebezpieczeństwa, wielkim i



godnym poszanowania w oczach Eu-
ropy uczynią!

Jaka jest Rządu wolnego zasada?
na czym moc jego polega? co sprawuje
go najmiłszym i godym zazdrości?
Głos wolny; o czym najwięcej Przed-
kowie nasi napisali, i do wypełnienia
nam podali? o głosie wolnym; iaka jest
chęć najpierwsza, największa, najspra-
wiedliwsza, nie tylko wolnego Obywa-
tela, ale każdego pod jakimkolwiek
rządem żyjącego człowieka? aby to
powiedział, co myśli, aby to napisał, co
czuje; wypełnił to Hetman Polny Ko-
ronny, przeląkł się zbrodni Kapituły, wy-
raził trwogę w liście pisanym do Ra-
dy Nieustającej; iakąż odebrał odpo-
wiedź? oto milczenie, oto wzgardę sto-
pnia, z którego pisał, oto żart z przy-
sięgi, i obowiązku Ministra; gdy mu
więc nie odpisała Rada, zgrzeszyła
przeciw Prawu, przeciw wolności, prze-
ciw sobie samej.

Chciałbym wiedzieć czy powinno
bydź w wolnym Narodzie słyżane bez
ohydy, iż Obywatel może w nieprzy-
zwolonych wyrazach powiedzieć praw-
dę? już tam wolność czyli się do zgonu,



gdzie prawdę bez przyprawnych kolorów mówić niemożna, gdzie ją trzeba uwiliac w bawelnę.

Dał mi się słyszeć głos tu, jest temu dni kilka, iż listy za Xciem Biskupem Krakowskim nie podług myśli, i wewnętrzne uczucia pisane były; ten co tyle cierpiat i cierpi dla Prawa, miałby więc zmyślać dla bezprawia? i na toż my się tu zgromadzamy, ażeby w żółci moczonym piorem, szarpać odważną cnotę? Nayfroźsi niewoli nieprzyjaciele, są to zapewne naywierniejsi Prawa i Króla poddani, w ich żyłach krew płynie dla ochydy Despotów.

Lecz w ich sercach wre chęć, aby ją przelać za obronę wolności i Króla, niech czyta, kto świadom Historji, co Ludwik XII. Król Francuzki, mówił tym, którzy mu radzili, aby brzydził się prawdą, i śmiercią tych, na których ona ustach mieszkala, wstyd swój, a iey sławę i nieśmiertelność dowiodł; Poddani moi! słuchajcie Prawa, a ja będę słuchał prawdy, gdyż Prawo, jest to rozumna wola Króla, a rozkaz jest to chęć podła iego niegodnych faworytów. Czytaj-



cie odpowiedzi rozumne, odważne, i stan nędzy a prawdziwy Państwa malujące Królowi, sławnego Kanclerza de l'Hopital; czytajcie mowy Poprzedników waszych, prostych lecz rzetelnych, nieumiejętnych lecz szczerych, i odważnych Polaków, a poznacie, że można pełnym dla Tronu uszanowania głosem, odkrywać przed Królem i Narodem, wady, odmiany, a przesady obalenia potrzebujące.

Niewywracamyż Przebóg! naydroższego dzieła rąk własnych, ten nieprzymuszony sposób myślenia, który jest postrachem dla zbrodni, pobudką dla cnoty, hasłem dla dobrych przymiotów, podporą wolności, słodyczą i powabem naydroższym każdego, co myśleć umie; rzućmy wzrok pogardy i politowania ku południowi, cóż tam robi Obywatel? oto całując rękę, z której rany odbiera, duszy własnej czułości truie obludnym uśmiechem i radością, a w iey gruncie przeklina ten moment, który go na świat wydał; i iakież tam są skutki milczenia? oto uspio-ny pod perzyną płomień, oto cisza powietrza, rodząca nagłą i gwałtowną



burzę, oto nieukontentowanie powszechne, oto bunt.

Gdy więc Rada niedała żadney na list Ministra odpowiedzi, źle zrobiła; lękamyż się Przebogł władzy tej Magistratury, która wszystkie inne przemocą swoją obarczyła, która Prawo swoim ciężarem przywalając, robi go bezskutecznym, albo raczey, która nowe, podług okoliczności, i stosowane do interesu, i przemocy swojej stanowi.

Gdy pluralitas w Radzie barziej jest mocna, niżeli Sejm, niżeli Król, cóż się zostanie przy Seymie? cóż się zostanie przy Królu? oto ohyda Rady, hańba Narodu, rozpacz cnotliwych, oto, władza sprawiedliwa, i potrzebna Króla, poddana pod bezprawia Rady, oto wzgarda na koniec sławnych z nieprzerwaney przez tyle wieków cnoty, i męstwa Polaków.

Prześwietny Stanie Rycerski! Kochana Oyczyzno! bezcenna wolności! doznay co to jest Rada, oto okropna pod swobodami waszemi przepaść, powtarzam jeszcze: kochana Oyczyzno! wolność moja, życie moje, moy majątek, moje zdrowie, moja spokoj-



ność, moi przyjaciele, moi krewni, moja chęć cnoty i sławy, twoją jest własnością, twoim natchnieniem, oddaę ci więc moje przywiązanie, iako sprawiedliwą wdzięczność, tych darów, któremi mnie tak hojnie obdarzał; Tak jest zapewne, gdy w następnych po nas czasach, straci nakoniec Narod tę Szlachtną śmiałość mówienia prawdy, tę żądzą, która zawsze była panującą w sercach Polaków, gdy pozwoi mieć w Radzie Nieuftaiącey władzę tak nieograniczoną i niesłychaną, że będzie mogła nakazać milczenie we wewnętrznemu uczuciu, cisnącemu się do ust cnotliwego Obywatela, że ią Narod na Seymie zganić nie będzie miał mocy; w tedy niesłuszne uleganie iego na krzywdzące cnotę, szczerłość, pochwały, odpowie temi słowy, których niegdy użył Tyberyusz, gdy widząc przed sobą podłe płaśzczący się Senat Rzymski, i chcący go w Poczcie Bogów umieścić, zawołał do otaczającego go Dworzan tłum: *o Gens ad Servitutum nata.*



G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO RZEWUSKIEGO

OTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY,
POŚLA, z WOIEWOZTWA NOWOGRODZKIEGO,

D. 2. qbris R. 1782. w Izbie Poselskiej

M I A N Y.

PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI

Prawo zmazane bezprawiem, cnota wzgardą okryta, odwaga mówienia prawdy, buntem nazwana, wolność przemocą zagłuszona, okropny odgłos powszechny w Narodzie skargi, płonną nazwany wieścią; nieśmiałe Obywatelstwo strachem pogroźek omamione y przyćmufzone, szczerą nierostropności zasłabiona nazwiskiem, wyraz trwożący zbrodnie nienawiści dla niewoli, y gwałcicielow w Prawie, fałszywym nazwany Patryotyzmem, ma-



ską, pod którą prywatny interes utajony oddycha, y wzrost nieprawy bierze. Te to są gorzkie występki owoce, których Rada Nieustająca jest drzewem.

Wymieniłem w głosie moim na dniu 22. Oktobra, co zle zrobiła Rada, jakie wydawała Rezolucye w interesie Krakowskim Departamentowi Woytkowemu, jak Departament na mocy ich przeciwnie wydawał Ordynanse Komendantowi, jako niezgoda i nieporządek trwała przez czas ten cały smutney dla Kraju Epoki; y jakże ta Magistratura ma wewnętrzny utrzymać porządek? która w obrębach swoich zachować się nieumiejąc, sama sobą ku uszczęśliwieniu Kraju rozrządzać nie umie?

Odebrano Xciu Biskupowi Krak: wolność y władzę, że był niezdolny rządzić majątkiem y Dyecezą swoją; a jakże Radzie nie ma być ode-



brana władza, gdy nie umie jey użyć, chyba na uszczerbek wolności y Praw Narodowych? odebrana jest Xcin Biskupowi Krak: wolność y majątek, że bez braku dochodami swemi szafując, wycieńczył intraty swoje na ośłodzenie losu nieszczęśliwym; więc grzechem jest własność swoje komu darować; a zdrowym rozumem y cnotą nieprawnie rzecz cudzą odebrać; y z tego zuchwały niesprawiedliwości, właśnie jak z naydroższego chępić się zaszczytu?

Przełożył tu godny mój Kolega J. W. Poznański jako przytomny świadek zbrodni Kapituły, jakie są jey przestępstwa, y jak przykładnego warte ukarania, y któż świadectwu tak godnego Pośła, świadectwu tytu zacnych Wdztwa Krak: Obywatelów, o winie Kapituły, a krzywdzie Xcia Biskupa Krak: nie da wiary? lecz czemuż ci gorliwi Kapituły y Rady Obrońcy zapomnieli powiedzieć, iż



taż sama Rada N. w liście napominalnym do Kapituły pisanym, po dopełnionym przez nią występku, gani jey *nieprawą porzywczność*? więc gdy *nieprawą* zatym Prawo gwałcącą, a zatym jak naylurowszey godną kary. Gdy więc wdała się Rada w rozpoznanie występku, czemuż nieobmyśliła sposobu zatamowania jego? Y jestże jaka Magistratura pod słońcem, któreyby się godziło sądzić, a niegodziło karać? Gdyby Rada Nieust: rzuciła wyrok swóy na Kapitułę, byłoby to wyjść z granic władzy swojej, a Erekucyą zamienić w Legislacyą; lecz odeśłać Kapitułę po kary do umocowanego na to Sądu od Rady, byłoby to wiernym dopełnieniem jey obowiązku, byłoby to sprawiedliwością, z naywiększą teyże Rady chwałą. Co gdy nie uczyniła Rada, zatym jey Rezolucyą w tym punkcie jako Prawa przeciwną uchylam.

M O W A

J. W. JEGOMOSCI PANA
CIECISZOWSKIEGO

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO

Y POSŁA Z ZIEMI LIWSKIEY

Na D. drugim Mca Listopada R. 1782.

M I A N A.

Nigdy nie byłem w myśli mówić o słabości Xcia Biskupa Krak: Mąż ten jako jest godzien dla wieku swego, zacności urodzenia, y wysokości stopnia przyzwoitego uszanowania, tak prawdziwego z przyczyny pomieszczenia u myśli swego, politowania.

Inszy to jest wcale stan człowieka na umyśle zdrowego; inny daleko na tymże osłabionego. W tym stanie, gdy tak z pism drukowanych, jako y z odgłosów publicznych okazywał się Xże Biskup Krak: należało się słusznie Radzie, aby zabezpieczyła publiczney w Krakowie spokojności; ile że Xże Biskup Krak:



w czasie przed zatrzymaniem, dość był hojnym w sprawowaniu wszystkich obrządków Biskupa. Słabość ta, którą jako człowiek ogólnym chorobom podległy, jest dotknięty, będąc słabością pomieszanych zmysłów, wyciągała od osobemu jemu bliskich jak nayszybszego zarządzenia, ażeby przez wzrost wzmagaający się teyże słabości sobie y drugim nie był szkodliwy, która to słabość Xcia Biskupa Krak: milczeniem raczezy, aniżeli działań smutnych z teyże choroby przez niego czynionych wspominaniem i wspieraniem, być by pokrytą powinna. Ale gdy nayszybsze myśli, y naysilniejsze przyślugi, częstokroć złe tłumaczone bywają; w takowym przypadku znajdując się Kapituła Krak: doniosła Prześw: Radzie N. na które doniesienie raczył J. K. Mć zesała Kommissyą, do roztrząśnienia wszystkich okoliczności, z Osob zacnych, znanych publiczności, z charakteru, cnoty nieskazitelney, y sposobu myślenia, swego; Odniesli oni N. Panu czynność im zleconą y wiadomą jest dostatecznie, z jaką przezornością dzieło swoje odprawili, ażeby by-



to przeświadczyć całe *Publicum*, o nie-
odbitey prawdzie.

Zaśtanawiam się nad tym, Przechacny
Stanie Rycerski, iż Kapituła Krak: będąc
z tak wielugodnych złożona Osób,
Osób oświeconych y enotliwych; nie
mogę pojąć jak może być potwarzona,
iż niewinnie Biskupa, y Pasterza, a nad
to dobroczyńcę swego, przed zaczęciem
Ordynacyi Xieży zatrzymała; przeko-
nywam się raczey, że nagle, y praw-
dziwa potrzeba, do tego ją pociągnę-
ła.

Rada przy Boku N. Pana Nieust. nie
mogła naganąć postępku Kapituły co
do potrzeby czynienia, naganiała tylko
co do sposobu, y zdaje mi się, iż y in-
ne Osoby Radę składające, będąc po-
tym dokładniey o wszystkim informo-
wane, przy wyłokim swoim świetle u-
spokojone pod ów czas zostały.

Nakoniec, Przechacny Stanie Rycer-
ski, wiara publiczna Delegowanych
od J.K. Mei Kommissarzy, którzy rzecz
całą zważyli, y poznawali, aż nadto
każdego przeświadczać powinna, o
rzeczy w swojej istności niewątpliwey
będącej, wszakże *in consequenti* raczył



J.K. Me wyznaczyć Kuratorów, wybie-
rając tych Mężów, którzy krwią złą-
czeni, w naypierwszym zamierze swo-
im mają, jak nayusilniejszy staranie o
przywrócenie zdrowia Xzęcia Biskupa
Krak: y o rozrządzenie majątkiem one-
go, któren iżby przez nikogo, na pry-
watny zysk, y partykularny użytek nie
był obracany, pilnemi są Stórzami.

Stało się to, co z okoliczności słabo-
ści takiej, stać się było powinno. U-
czyniła Kapituła Krakowska to, do cze-
go ją przywiązanie do Biskupa w sy-
tuacyi pomieszanego umysłu zostające-
go obowiązywało. Uczyniła prawdzi-
wie dla bliźniego, a tym bardziey dla
Męża w dostojenstwie będącego, istot-
ną przyługę. Stała się nawet taż sama
Kapituła ofiarą dobrowolną przez przy-
jęcie kary włożoney na siebie od Sądu
Duchownego, któremu podlega, to jest
od Metropolii, a od Zwierzchności
Świeckiey dość znakomite odebrała u-
karanie, kiedy przez Prześwietną Radę
Nieustającą naganioną była.

Zadziwia mię, że materya słabości
umysłu zatrudnia naydroższy czas, a



prawie cały Obradom publicznym poświęcony: ta bowiem okoliczność, gdy jest poprzyśiężonym świadectwem, y zaświadczeniem Doktorow wsparta, przestać by na tym już dawno było należało.

Lecz pozwol Prześw: Stanie Rycercki zapytać się siebie, wszak wyprowadzenie z tej Izby Pośła przy zdrowym umyśle będącego, byłoby gwałtem; co y ja mówię; lecz w przypadku na Osobę, którą w Obrady publiczne wchodzącą, bądź Senatorską, lub Ministerską, gdyby Go pomieszanie spotkało umysłu. wyprowadzenie takiej Osoby z posiedzenia Obrad, czyżby się mogło nazwać gwałtem? osadzenie, potrzebna straż, aby sobie, lub komu nie szkodził, czyżby się mogła nazwać więzieniem? y czyżby mógł kto użyć na ten czas słów Prawa, że *neminem captivabimus, nisi Sure victum*? nie mogę być w tym przekonaniu. A zatym; jeżeli Kapituła Krakowska to uczyniła, co po ludzku czynić w takowym razie należało, karać za to Kapitułę, pznaczałoby się jedno, co ściągając ukaranie na ludzi ga-



szących pożary, y ratujących w pograżeniu wody będących. Gdy nie znajduję przewinienia Kapituły, y fundamentu naganienia do tegoż interellu rezolucyi Rady, niewynajduję pozoru nawet mówienia o przestępstwie Prawa, a tym bardziej o karze. Z powodu więc wyżej wyrażonych, rezolucyą Prześwietney Rady Nieustającej w swej całości zachowaną mieć chcę, a na podany punkt Projektu przez JW. Pośła Lubelskiego. dając zdanie moje *negative*, życzę; abyśmy do ważniejszych, y użyteczniejszych Oyczyźnia czynności, przystąpić raczyli.



G Ł O S
J. W. JMCI PANA
SLASKIEGO
SZAMBELANA J.K.MCI
POSŁA WOJEWODZTWA
KRAKOWSKIEGO
Na Sejmi D. 4. Listopada w Izbie Poselskiej
M I A N Y.

PRZESW. STANIE RTCERSKI.

Zeby w całości przywrócić Oyczyźnie, co ciągle tylu wieków odjęły jej zdarzenia; żeby opatrzyć z czasem rodzące się dla Kraju potrzeby; przyduścić wybuchłe bezprawioł pożary, y nadal odżywić się mogącym, odjąć wszelkie sposoby; nie jest to dzieło czasem określoney pracy, ani z naywiększą ufilnością natężonych Obrad.

Ugruntowanie pewney szczęśliwości Kraju, polepszenie losow je-

❧ * ❧

go, samego nawet przyśpiech upadku, czynności długich zostawione jest wieków.

Moc takowego przekonania, u-sprawiedliwia poniekąd Obrady nasze, Obrady, w nieszczęśliwym zdań y myśli zawaśnieniu, tak mało do istotnych nawet Oyczyzny zmierzające potrzeb.

Pomniąc na pierwsze, przy wnięściu do tej Świątnicy, gorliwości Naszey zapaly, zwracając pamięcią przyjęte w zaufaniu współ-Ziomków, y od upoważonego Charakterem Prawodawstwa nieodzienne obowiązki, nayżywsze żalu serce każdego dotyka uczucie, na tak zimną, tylo nas przecie pracy y unuzenia kosztującą bezczynność. Oyczyzno! Twoim to, gdyś naypierwszy wolności między twe Syny rzuciła pokarin, było przeznaczeniem, slysząc gorliwe o Tve dobro głosy, widzieć pasujące się ku ulepszeniu twej doli wyfilenie, a

❧ * ❧

żadney z nich, lub nader szczupłe
odnosić pożytki.

Lęcz niechay to będzie gwałto-
wnym wypadłych zdarzeń przy-
mulem, co przysurowsze oko nie-
chętną dla Ojczyzny nazwać by
mogło usługą; niechay wielość uku-
tych Praw nic się nieprzykłada do
zalecenia usilnych czynności; niech
jedna Rzepoltey uleczona rana, je-
dney zapobieżenie potrzebie, przy
prawdziwey Prawodawstwa wolno-
ści, z sprawiedliwą na wszystko
względnością, hasłem będzie użyte-
cznych Obrad; jeszcześmy Prześw:
Stanie Rycerski tej dla siebie nie
zjednali chwały, jeszcze potomność
y głos Narodu surową gotuje nam
przyganę, jeszcze się Obywatel za-
żala, jeżeli opisaney Prawem uchy-
biamy powinności.

Do Nas należało, pierwszych w
Kraju Magistratur czynności pilną
roztrząsać uwagą, wchodzić w same
czynienia powody, y we wszystkich

❧ * ❧

postrzegać wierne, lub odstępne do
opisu Prawa stosowanie się. Do Nas
należało usprawiedliwić je przed
Narodem, albo obwinić. Lecz kie-
dy naysurowszy w roztrząsaniu ry-
gor, nic im z zapracowanego nieu-
bliża szacunku, nad to, duch praw-
dy, czułym ożywiony zasług Oby-
watelskich poważaniem, wysokie
przyznaje pochwały, moc Prawa tak
każe, porządek Seymowania opisu-
je, sprawiedliwość wymaga, aby tak
piękne dla użytku Kraju tych Ma-
gistratur usługi, uroczyste w tej
Świątnicy Praw odbierały zaświad-
czenia.

Prześwietny Stanie Rycerski;
czas zbliżony zakończenia w tej
Izbie Obrad Naszych, baczniemi nas
nawpierwszy na to czynić powi-
nien, czego uchybienie, o niespra-
wiedliwość obwinić Nas może. Raz
uchylony wartości szacunek, nie-
chętną ją nadal do wysługiwania się
czyni. Przestąpiona o małą niedo-



kładność gorliwości miara, w burz-
liwy zamienia się niepokoy.

Lękać mi się sprawiedliwie przy-
chodzi okropnych skutków, które
nam przyzłość gotuje. Bógdayby
ich Potomek z obwinieniem naszym
nie doznał!

Pozwol więc Prześwietny Sta-
nie Rycerki raz jeszcze przypo-
mnąć sobie zbliżony obradowania
koniec, a w nim potrzebę winney
Magistraturom w zakwitowaniu ich,
oddania sprawiedliwości. A jeżeli
Głos ten do Obywatelów za Oby-
watelami, do Prawodawców z po-
wodu Prawa miany, czczym tylko
pozostanie odgłosem, zaświadczę
się przed Narodem, że podług u-
czucia najsprawiedliwszego mówił,
skutek żądania nie był w mojej mo-
cy.



G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO

A D A M A

R Z E W U S K I E G O

ROTMISTRZA KAWALERYI
NARODOWEY

POSŁA Z WIJDZTWA NOWOGRODZKIEGO

Na Dnia 4. gbrisa Roku 1782. w Izbie Poselskiej.

M I A N Y.

PRZESW. STANIE RYCERSKI.

Już szósty tydzień Seymowania
naszego zszedł prawie beczynnie,
wkrótce nadchodzi moment zdania
rachunku z czynności naszych przed
Bracią w domu osiadłą; zbliża się
chwila, gdzie każdy Poleś otworzy
myśli y prace swoje na Seymikach
relacyinyh; ja stanę na moich nie-
zmieszany, y rzekę; Bracia moi! to
myślałem, to czyniłem, to czułem,
to mówiłem; sądzicież mię z chęci



moich, a nie z jey skutkow, sądzić leż
z początkow, których do końca do-
prowadzić nie mogłem; nie szedłem
za większością, ani dla tego, abym się
sprzeciwiał, mniejszey, słabszey, y
gnębioney trzymałem się strony; lecz
natchnieniu wewnętrznemu zawsze
posłuszny, nim wymierzałem wszy-
stkie myśli y słowa moje, czylim się
mylił, czy tak mnie się zdało, niewiem;
to wiem tylko, iż bardzo mocne po-
zory widziałem, których chwyci-
wszy się, mówiłem za Prawem y
Oczyzną, y jeśli tak jasne pozory
mamić mają, nie masz istoty na świe-
cie; nie mię odciągnąć nie mogło od
mego przedsięwzięcia, nie przesko-
dzić, abym tey prawdy, którą prze-
jęty byłem, nie miał udzielić Seymu-
jącey Rzpltey. Mówić, że człowiek
nie winien prawdy drugim, nie jest że
toż samo, jak powiedzieć, że się nie
godzi dobrze czynić? że nie wolno
być cnotliwym? *Ille veritatis Defensor
esse debet, qui cum recte sentit, loqui non*

G Ł O S J. W. J O Z E F A CHŁAPOWSKIEGO

POŚLA POZNANSKIEGO

NA SESYNT Dnia 2. LISTOPADA Roku 1788. Br. Towar.

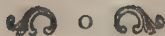
M I A N Y.



PRZESWIET: STANIE RYCERSKI

Kiedy z miejsca mego mówić Pra-
wem mi dozwolono, pozwol zgro-
madzony Seymujący Stanie, abym
dając moje zdanie, które inaczey dać
nie umiem i nie mogę, tylko jak mi
przekonanie każe, bo serce moje
bezstronne, duch mój bez ujęcia, ko-
cha dobrego Króla, podległy Prawu
i słuszności. abym dał razem kroku i
postępkowi Kapituły Krakowskiey za-
świadczenie, które śmielsze dać mo-
gę, niż wielu tu z was Zgromadzo-
nych, bo wy z dowodow wam prze-
łożonych i doniesionych, ja z osobi-
stego w ten czas w Krakowie znay-

(3)



dowania, a z smutnego zapatrywania się z uczuciem równym z innemi Obywatelami, na gwałt Prawu, beśpieczeństwu, na gwałt niewinności, więcej powiem, Prześwietny Stanie Rycerski; popełniła Kapituła przez krok porywczosci swojej, *Crimen Status*, bo więcej dwóch kroć sto tysięcy wniosku intrat do Kraju. Dobrze zakordonowanych Biskupich utraty przyczyną. Słyszany był głos w Izbie Senatorskiej J. W. Ankwicza, Kasztelana Sandeckiego, równie ze mną w Krakowie znajdujacego się, dał świadectwo jak widział, jak był przekonany, a uczynił to, co był powinien, to co mu przysięga nakazywała; niewycięzając ja droglego Seymowania czaſu, to samo co on w obec trzech Seymujących Stanow oświadczył, to ja w obecności Ciebie Stanie Rycerski ponawiam, śmiało również mówię jak, tenże Mąż cnotliwy, bo mówię prawdę. Śmiało zawsze mówić będę, bo prawdę mówiąc nigdy rumienić się nie będę, kreska moja głośna, taż sama co i tajna, lubo przeciwnie widzieć w



taynym kryskowaniu; że Oycyzna ma więcej Mężow cnotliwych, aniżeli śmiałych, choć przy Prawie i sprawiedliwości, choćym ci się Stanie Rycerski w tej okoliczności obszerniey nie tłómaczył, samo powiększenie zdauiow taynych, sprawiedliwość rzeczy okaznie, za którą mówię. Zgrzeſzyła Kapituła, ukarana, lecz kara gdy niewyrównywająca wyłtępkowi, Rezolucyą Rady z mieysca mego uchylając, ukaranie Kapituły *in Foro competenti criminis Status* na Sądach Seymowych, lub uczynienie jey łaski Tobie Prześwietny Stanie Rycerski zostawiam. Łaska i lietość jest cnotą, kara sprawiedliwością.



M O W A

JASNIE WIELMOŻNEGO
FRANCISZKA
JERZMANOWSKIEGO
POŚŁA WDZTWA ŁĘCZYCKIEGO.
Data: 2. Nowembra w Izbie Poselskiej.
M I A N A.

Już to kilka Niedzieli upłynęło czasu, jak w Izbie Senatorskiej, i w tej tu Świątnicy, innej nieślyszeliśmy materji tylko Sprawę Kapituły Krakowskiej. Słydzeliśmy, że przytrzymanie przez Kapitułę Biskupa swego, jest grzechem naywiększym, grzechem o pomstę wołającym, zgwałceniem Praw Kardynałnych, i bezpieczeństwa publicznego.

Mówiono głosem wolności, duchem miłości bliźniego, że wzięty niewinnie Obywatel, wzięty Biskup i Senator, wzięty w zgrzybiałym wieku Starzec, i osadzony w obojętności pod strażą, z własnej woli i

wolności wyrzuty. Wszak gorliwych wyrazach skarga kogożby z Obywatelów niepobudziła do litości? Ktoby się nieupomniął o krzywdę i zniewagę wielkiego w Ojczyźnie Meża? J. O. Xiążęcia Biskupa Krakowskiego, ten zapewne brałby śródki do jak naysurowszego występnych ukarania, ktoby tylko wysłuchawszy skargi, nad przyczynami głębokiej nie uczynił rozwagi.

Wołam i ja do Ciebie Przechacny Stanie Rycerski, że Kapituła Krakowska wzięła Biskupa swego, i w Seminarium Krakowskim osadziła w obojętności. Wzięła go jednak nie dla tego, aby prywatnej niechęci jakiej wykonała na nim skutki, ale żeby w słabości ciała i umysłu, Urzędu Biskupa niesprawował, i aby przez przeistoczenie Sakramentów Administracyi, do której się koniecznie zabierał, tak świętych w nieuszanowanie niepodał obżędów.

Przytoczyłbym wiele innych wzięcia Biskupa przyczyn, ale te dawniej już wywiedzione nie były do skońcowania zdolne, mijam je teraz,

a wracam się do występku Kapitu-
ły.

Stawam w tym mieyscu, a mówię: zgrzeszyła Kapituła, ścięgnęła na siebie kary, i te że przez Dekret Metropolii Gnieźnieńskiej są na nią rozciągnięte, nikomu nie tajno.

Mówię znowu jako obywatel, równość i wolność nad wszystko poważający; a mówię stosownie do myśli przeciwnie rozumiejących, że Kapituła jeżeli w zdrowym umyśle zamknęła Biskupa swego, nieprzyzwolicie, i nieproporcjonalnemi występki ukarana winami.

Pytam się zaraz w tym Punkcie: kto chce być w Sprawie tej Delatorem? pokażę mu drogę, jeżeli żąda, do powiększenia kar osobistych na Kapitułę; Znajdzie ją w Duchowney wyższej Juryzdykcyi; gdy do tej Sprawę Kapitułę wystofuje. Osobną zaś Sprawę względem kar Cywilnych może wyprowadzić do Juryzdykcyi mieysca tamiecznego, a daley via Appellationis do Naywyższej Magistratury. Tym Sposobem Sprawa, która Seymujące Stany trudni

Niedziel kilka, zakończy się, ad satisfactionem gorliwych o wzięcie Biskupa Mężow; i kara rozciągnięta będzie przykładem dla potomności.

O! Przeklęty Stanie Rycerski, jakże dłużej możesz obojętnym patrzeć okiem, żeby ta materya wzięcia zwaryowanego Biskupa tak długo nas trudniła, i rozebrana na Punkta czas Seymowania zabierała?

Nieczujeszże swojej krzywdy w powłóczności? gdy prywatna skarga na Kapitułę (którą Sąd Grodzki rozpoznać i rozładzić jest mocen) w Jzbie tej stała się materyą niewinnych w nic się niewdających prześladowania ludzi?

Mówią, że zgwałcone Prawa Kardynałne, mówią, że Kapituła Krakowska crimen status za wzięcie Biskupa popełniła. Ale choćby te obydwa gatunki grzechu przez Kapitułę ściągnione były; Powinnaż ta materya tu się rozpościerać, gdy Prawa i Konstytucye sprawom takiego rodzaju Narodowe skazały Juryzdykcyę, to jest: Sprawom Criminis Status Seymowe; a popełnionego gwałtu Grodzkie Sady.



Cheć poprawiać Dekretu Duchownego Metropoli Gnieźnieńskiej i większe na Krakowską Kapitułę rozciągnąć kary, czyliż to nie będzie zgwałceniem Praw Kardynałnych, Stanowi Duchownemu Służących? czyliż nie stanie się poruśzeniem Świętych Obowiązków Stanowi Duchownemu od Przodków Naszych, przez tyle Konstytucyi zaręczonych?

Miałam to wszystko; sprawa sprawa niech będzie, ale że czas Seymowania upłynął daremnie na materyi Krakowskiej, cóż na to pozostałym w domu powiemy Braciom? Wyznać możemy, że duch przeciwności nie chciał mieć Seymu czynnego, i materję Krakowską do strawienia czasu Seymowi poświęconego wziął za podchlebną zamyśłom swoim sprężynę.

O Boże mocny! Boże sprawiedliwy, patrzył na skryte serc ludzkich zakąty, rozwiązał przyczyny, kto chciał mieć Seym czynny, a kto chciał mieć zatrudnione Seymujące Stany, i czas Seymowania na niczym przepędzony.

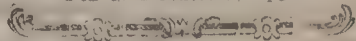
M O W A J. W. WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO

PODKOMORZEGO NADWORNEGO
J. K. MCI. I NATJASNIETZEGO E-
LEKTORA TREWIRSKIEGO, KRA-
LEWICA POLSKIEGO.

M I A N A

In Turno w g. ze Poselskiej.

DIE 2. NOVEMBRIS 1782.



PRZESWIET: STANIE RYCERSKI.

Tym się wolne Kraje od absolutnych różnią, tym los Republikanta od owego nędznego niewolnika odmienny, że pierwszy ma nad sobą Prawa, a drugi rozkaz. Rozmaitemi klęskami obarczona Polska, kiedy jeszcze przez szczęśliwe przeznaczenie, nie umknęła nam dobrodziejstwa tego, prze-bóg! potrzebaż abyśmy siebie sami z własnego ogalacali Dobra?

Tak jest; oto w przepaść leciemy ślepo, a dopiero tam chyba raz osta-

(1)



tęcznego upadku - o tey nieszczęśliwej przekona nas prawdzie, lecz po niewczasie, przeklinać będziemy momenta, w którecheśmy się rodzili wolnemi, zgięte karki i w niewolnicze wprzężone jarzmo ciągnąć ten ciężar z przykrością będą musiały, a na mieysce cnoty wielkości duszy, niepodległości, w zamianę dostaniem podłość, hańbę i ukaz.

Cóż to? każdy widzę uczu! na Twarzach waszych zmieszanie postrzegam? niemasz nikogo, któryby się na imię niewoli niewzdrygnął? O! cnotliwi Polacy! choć na moment zrospaczy wyszedłem prosząc, bądźcie tyle śmiałości siła cnotliwymi.

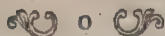
Niedosyć atoli ten Stan obmierzły wystawić przyszłości, trzeba do wieść przez co do niego dążemy, jak na nas obca przernoc rozstawiła się ci, jak się w nich motamy, jak zamieniony występki w cnotę, samych nas sobie czyni nieznosnemi, jak pomiędzy nami, niezgodę krzewi, jak obrady publiczne wycieńcza, momenta te tak drogie w którychby myśleć



należało się; jak pozostałą część Krajowi zrobić handlową, Europie użyteczną i tyle, ile można, w Wojsko i potrzeby jeý nieodbyte opatrzoną. Ten czas mówię tak szacowny poświęciliśmy obronie grzeszacey Kapituły; usprawiedliwieniu występnych czynności Radnych, a to z taką gorliwością, jak gdyby całość Rzeczypospolitey na tych dwóch tylko fundamentach, bezkarności Kapituły, i pobłażeniu czynnościom Radnym, gruntuować się miała.

Nieodstępujemy jednakże od wyłączenia odkazanych dowodów zguby naszej, rozstrząsamy przyczyny pilnie, a bez przesady patrząc uyrzeiny z żalem przybliżający się kres nieszczęścia tego, którego już niektórzy istotnie doświadczają Polacy.

Y tak w dzisiejszym wieku podporą Narodów jest Wojsko; my go nie mamy, a ta garstka do obrony nas małą, do uciśnienia w szczególności Obywatela zbyt wielką; skutkiem tey prawdy nieszczęśliwy Biskup, i najpierwszy, a dałby Bóg, żeby ostatni waleczności jego został ofiarą.

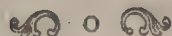


Ja mniemam powinnością gorliwości każdego Polaka o powiększenie Wojska dopraszać się, chętnieby tę potrzebę Kraju krwawo wypracowanym Obywatel opłacał groszem, byleby ten podniesiony podatek, równy któremu z Biskupem nie przyniósł korzyści. Zależniony Narod słusznie wzdrygnie się na wspomnienie powiększenia Wojska, a obcy rząd zysk odnosić, w tej pozornej opinii go utrzymywać, z własnego nieprzełtaną interesu.

Niechając wpłatać się w te samolówki, o których przekonałem wcześniej temu zapobiegać należy się.

Spyta mnie kto, i coż w takim razie robić? ukarać Departament, upewnić Obywatela, że żołnierz któremu płaci, bronić go odtąd a niewięzić będzie, że podatkiem jego Rada podług swego widzi mi się nieużytecznie szafować nie potrafi, że tyle oszczędności w wydatkach zachowa, siła on pracy w zebraniu grosza ponieść musiał.

Rząd Republikański bez cnoty jest



to to monstrum natury, które w pierwszym nań rzucie oka, litość wzbudza, ale go natychmiast od dłuższego zapatrywania się oddala, i w społeczności niesmak zdradza; upadać już rząd takowy musi, gdzie ugłaskany występki, nieznacznie w cnotę zamieniać się zacznie.

Czyż można oczywściecy ofswiać zbrodnią, iak niewinną mieniać być Kapitułę? czegoż w takim Kraju spodziewać się możemy, kędy grzech bez kary, cnota bez szacunku? oto połowa niewinnej Kapituły wstydzicie się będzie imienia własnego, a tamta bezczelnie nagrawać się z niej nieprzełstanie, oto i zdobycz i honor przy nas.

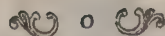
W takim razie możeż być Obywatel Obywatelowi znośny? cieśzy się prawda uczciwy wewnętrznym przekonaniem, i tą spokojnością umysłu, którą tylko wielkie dusze napawać się umieją. Lecz niestety! nim się jeden takowy znajdzie, tyfiąc woli łatwiejszą a utororowaną już dobrze pójść drogą.

Na końcu dopiero postrzegła Rada



grzech przecie Kapituły, którego z początku dóyrzeć niby nie mogła, ale jak opaczne i niezgodne z sobą rze- czy. w pierwiastkach wykroczenie pobiłać, bo tak kazały okoliczno- ści; Potym niby też to za uwięzio- nym mówić, bo tego wymagał po- zor, a uznawszy występki, powie- dzieć iż kara Duchowna za pokrzyw- dzenie Senatora była dostateczna, nie jestże to jasnie utwierdzić, iż Se- nator Polski, pod tym świątobliwym może stękać Sądem?

Jakże, któż z nas teraz powie, że tak oczywiście dowiedzione bezpra- wie, nieślusznie trwoży Obywatelów? Depart. ment pod rozkazami Rady grzeszy. w Radzie go tań, ta go bez- władnie nie tylko że kwituie, ale je- szcze przed zgromadzonemi Stana- mi usprawiedliwiać odważa się, a Senator Polski niedość że za wol- nością niewolnik w obcych, ale nay- niesprawiedliwiej z wżgardą Praw Kralowych za to, że majątny, w wła- snym Kraju uwięziony od tych, któ- rzy mu posłusznymi być winni; o ten nieszczęśliwy, nakoniec Stan zdro-



wia, w którym się znayduie bez lito- ści przyprowadzony, pierwszemu nieszczęśliwemu zapowiada kolej, i Narod ma krwią zimną na ten nie- rząd patrzeć?

Wielki Boże! zkróć lepiej dni życia mojego, niech wolny umieram raczey, aniżeli mam patrzeć na tę przykrą wolności Rzeczypospolitey i współ-braci dogorywanie!



G Ł O S
JASNIE W. JMCI. PANA
B O L E S Ł A
STOLNIKA GNIEZNIENSKIEGO
POSŁA KALISKIEGO.

Ex Turno w Izbie Poselskiej

DIE 2 NOVEMBRIS 1782. ROKU

M I A N Y.

PRZESWIET. STANIE RYCERSKI.

Nie jest tajny Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu Interes Krakowski, który stoi na przeprawie dalszemu postępowaniu Obrad Narodowych.

Mówić więcej o tym, jest powtarzać jedno, a sprawować przykry nudność słuchającym bez poruszenia, gdzie prawda ma najwyższe nad umysłami panowanie.

Mileżałbym i ja do końca w tej materji, gdzie spory obu stronnie żadne dla Narodu korzyści obiecywać nie mogą. Ochroniłbym tych dro-

gich momentów, Prawem do Seymowania wynierzonych, gdybym oszczędzenia czasu przewidywał być użycie na powzroczanie tego Kraju szczęśliwość i na ulepszenie lotu dzisiejszego Stanu Obywateli.

Ale widząc, iż takich przeznaczenie aby wszystkie dla S. m. d. si. yszego poświęcon, być u panującego Wielkiego w tej Ojczyźnie Męstwa poświęcon; X.ążęcia J.uci S.oltv. k. Biskupa, Krakowskiego, który niegdys dla wiary i wolności przykładną z siebie czynił Ofiarę, widząc oraz iż ta materya nie ucieknie tylko na moment dla m.łości dobra publicznego, nie ostrygnie w zapale gorliwości, dopóki czas ten Seymowania do zaboru wystarczy.

Byłbym przeto na tym Seymie głuchym i nieczułym R. z. zplitey członkiem, gdybym milczał.

Bo nie mówić o Radzie, o R. sku pie, o Kapitulie dziś w tej Izbie, jest nie mówić o żadnej materji.

Wołamy na Radę o gwałt Prawa zabezpieczającego każdego Obywatela, *neminem captivabimus nisi iure vi-*



Cum, jakbyśmy niewiedzieli wszyscy, iż ta zaślona Prawa tym tylko służy Obywatelom, którzy są w Stanie być podległemi Prawu, i któremi Prawo rządzić może, lecz nietym, których choroba zmysłów uwalnia od Prawa.

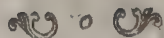
Winujemy, strofujemy, sędziemy Radę o błędy popełnione w Rezolucyach tyczących się szczególnie interesu Krakowskiego w zamiarze uchylenia onych, a przecież w Konstytucyi dzisiejszego Seymu niewyśledzi nikt ani występku, ani winy Rady. A czemuż?

Bo Rada niewystąpiła z Granic władzy swojej, zachowała we wszystkich przepisach Prawem 1776. Roku sobie warowane.

Bo Rada niemając mocy Sądowej nie mogła innej kary stanowić na Kapitułę, tylko listowną.

Bo Rada niemając mocy wdawania się *injudiciaria*, nie mogła za poprzedniczym Dekretem Kapituły wziętego uwolnić Biskupa.

Bo Rada niemając mocy Prawodawczej nie mogła znosić Statutów,



Przywilejów, i Paktów, któremi Duchowne Osoby wyjęte są z pod Jurysdykcyi Świeckiej.

A nareszcie bo Narod doszedł już wszystkich źródeł, z kąd wypływać zwykły te gorliwe Patryotyzmy, i jak szkodliwe, z jaką klęską dla Narodu były doznane ich skutki.

Umie już dziś dochodzić istoty rzeczy, rozeznąć prawdę bez koloru, umie cenić bezprywatne Obywatelstwo, i codziennie ma więcej przekonania, komu barziej zaufać może.

Bo Narod wie dobrze, iż Rzeczpospolita na Seymie 1776. Roku włożyła wężdzidło na władzę Rady takie, jakie na zachowanie bezpieczeństwa i całości Krajowych prerogatyw, w ustanowieniu Magistratur sędziła być potrzebne, a te granice władzy im więcej ostróżności Narodowej na ten czas miały, tym więcej niedoleżności Rady były, są i będą przy czyną.

Winować dziś Radę w Rezolucyach interesu Krakowskiego, jest winować tych, którzy na Seymie 1776. obstawiając przy Jurysdykcyach sądo-

wych, skłonili Rzeczpłtą do tego, aby zabroniła Radzie wdawać się *in Judiciaria*, którzy wkładają obowiązek na Radę, przestrzegania bezpieczeństwa publicznego, dopełnianie sprawiedliwości, niedopuszcili Jey władzy moc Prawodawczą i sądowniczą w sobie mającey.

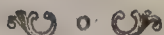
Wiązać więc ręce Zwierzchności tym celem, aby ją o nieczułość w przestrzeganiu bezpieczeństwa przed Stanami Rzeczypospolitey obwiniać, jest to same Rzeczpospolitą pokrzywdzać, jest to przyganiać Jey ustawom, które choćby nawet niedoskonałe były, z uszanowaniem zachować należy.

Są skargi na Radę o to, że Departamentowi Wojskowemu zaleciła, aby przestrzegać kazał Komendantowi bezpieczeństwa i spokojności Obywatelów każdego Stanu w Krakowie, iż na List J. O. X. z dnia 1. Prymasa rozkazała dać asystencyą i pomoc sprawującemu Jurysdykcya sądową Biskupowi Rzecz podziwienia godną winić Radę, że jest nieczułą na spokojność i bezpieczeństwo publiczne tu ją znowu winić, że spokojność

przestrzegać każe, tam mówić że jest niedbała o wypuszczenie więzionego Biskupa, tu ganić że Sędziemu Metropolitańskiemu do rozządzenia sprawy między Kapitułą a Biskupem wyflanemu, pomoc i bezpieczeństwo opatruje.

Ale to podobno na ten sposób, że goryliwość chciała koniecznie w Radzie przestępować, a nie ich przestępstwa znajdować w Prawie, ani w zażkarżonych podług Prawa w Rezolucyach szukać w postępowaniu o wspólność z Kapitułą.

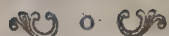
Pozwalam na to, że Kapituła winna jest, warta najsurowszey kary, i niedosyć ukarana, jeżeli jey to dowiedziono będzie, że zdrowego uwięziła Biskupa. Rzucić bowiem Rękę na Przełożonego w Religii, którego Duch Pański postanowił do rządzenia Kościołem, a któremu nie tylko Kapitulne Osoby, ale nawet caley Dyecezyi Duchowieństwo winne posłuszeństwo, Świętą zaręczają przysięgą, jest to występki, za którym podobu surowości Kanonów, nie tylko dzie utrata wszystkich Beneficyjów, ale nawet degradacya i wieczne od



sprawowania obrządków Kościel-
nych oddalenie.

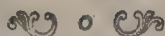
Lećz ukaranie dostateczne za ta-
kowy występki Kapituły nie jest
dziełem Rady bezwładney, więcey
powiem, nie jest dziełem Wolnego
Seymu, gózie zgromadzeni dostają
wienią Prawa, a nie do sądzenia spraw
roztrząsać tego interessu, celem pi-
sania kary bez dowodów; nie może-
my.

A celem wyzpaczenia Sądu jako
in materia Status podobno się unani-
mitate niezgodziemy. Ale daymy to,
że naywyższa sądzenia władza jest
dziś przy Nas, w tym jednak położe-
niu znaydujemy rzeczy; iż między
świadełstwami różniącemi przekona-
nie o prawdzie trudne, przeważa
barzicy umysł do wierzenia wyślaney
ex jure Majestaticò Kominiſſyi; o pra-
wnym i legalnym świadełstwie; iż
wszystkie inne prywatnie, a do tego,
zabezpieczone tylu Przywilejami;
Statutami; Konſtytucyami; Pakta-
mi = Konwentami Osoby stanu Du-
chownego wyłączają się w takowych
sprawach z pod Juryzdykcyi Świe-
ckich.



Pozwalamy na to, iż Kapituła nay-
większy popełniła występki, z tym
wszystkim, gdy idzie o sprawę oſobi-
stą między Duchownemi, gdzie ma-
my Konſtytucyą, któraby takową
sprawę z pod Juryzdykcyi Duchow-
ney wyraźnie wyłączała?

Przeświadcza Nas dowodnie świe-
ży przykład (bez porównania z przy-
padkiem Xiążęcia Biskupa Krakow-
skiego,) w sprawie Xiędza Oganów-
skiego, któren całą niemal zamieształ
Litwę, a przecieź o tak wielkie oskar-
żony zbrodnie przed Trybunałem
Litewskim; pod przykładną Łaską J.
O. Xiążęcia Jmci Generała Ziem Po-
dolskich, miał za sobą załconę z rewe-
rendy, i służyło mu to dobrodziey-
stwo, *Immunitatum Ecclesiasticarum*. A
czyliż tu równać się może moc Rady
w sądzeniu i karaniu z władzą Try-
bunału? A czyliż Rada znając wszy-
stkie *Przywileja* & *Immunitates* Osob
Duchownych mogła złożeniem Są-
dow Seymowych przestępować lub
znosić te Prawa, których owszem
Exekucya jest jey od Rzeczypospo-
litey zalecona?



Postępowała sobie Rada w całym tym przypadku Krakowskim tak przezornie, ostróżnie, jak jej władza, Delikatność i znajomość Prawa pozwoliły.

Uchyłać więc dziś Rezolucyą Rady nie jest ani karą dla Kapituły, za takowy, gdyby był występki, ani nagarą Radzie w niedofyć ukaraniu, bo był pisaną List w niepominalnych nie jest Prawa m walowy a zaty m utrzymując tę Rezolucyą Rady piszę się negative.



M O W A

śASNIE WIELMOZNEGO MCI XIEDZA O K E C K I E G O

BISKUPA POZNANSKIEGO

*Kanclerza Wielkiego Koronnego przy
pożegnaniu Stanow Sejmujących od
Tronu miana 1782.*

NAmilszym jest obowiązkiem J.K. Mci Panu mojemu Miłościwemu jako Królowi Polakowi urodzonemu i na łonie tego Narodu wychowanemu, z pośrzedka zaś jego wolnemi Głosami na Tronie osadzonemu, mieć zawsze przed oczami i na pamięci Prawa Narodowe, i dopełnienia onych przestrzegać.

Słodką Mu równie jest powinnością na nayszczelnej troskliwości i prawdziwej Ojczyzny miłości zasadzającą się, żeby do doskonałego, publicznego dobra urzą-

) 1 (



dzenia, tak naylepiey zawsze dążyć.

Wykonywając to wszystko, i razem dogadzając nayskłonniejszy do Dobra ludu swojego woli, zgromadził i tą razą Stany Rzeczypospolitey kwoli wipolney, wolney, i zgodney, a około spraw i potrzeb Rzeczypospolitey skuteczney radzie.

Zaczął się szczęśliwie Seym: Jzba Poleska iednomyślnie zaraz do pierwszeństwa wezwała, znajomego z Cnot i zasług Męża

Ta także część Seymu, która exekwowała tylko Prawa dawniejszych Seymow, wyrównała po większey części oczekiwania Pańskie, a to przez wybor na Urzędy ludzi godnych, i zdatnych: z pomiędzy wielu równie zdatnych, i z serca Pańskiego życzonych, lecz nad liczbę Prawną umieszczonemi być niemogących; w tym albo-



wiem składzie rządu krainowego od podobnego wyboru Osob, posługa Panu, Państwa całość, i dobre sprawowanie się Magistratur, naywięcey zależy.

Tak chwałebne początki Seymu naypomyślniejsze i daley dla powszechności Narodowej obiecywały skutki.

Lecz przed rozłączeniem ieszcze Jzb w obecności tak łaskawego Króla, w pierwszej *adivie* dwóch Stanow czynności około zaświadczenia przeszłej Rady, nie bez zadania żalu Oycowskiemu J. K. Mci sercu poprzedziło okazanie się ducha niezgody; ta nie-szczęśliwa opoka, na której nayzbawienniejsze Narodu Rady, zawsze z niepowetowaną Oyczyzny szkodą rozbiłać się zwykły.

Wznowiony, i nie bez poruszenia umyśłow wystawiany, przypadek Krakowski, przypadek go-



dzien zaiste politowania, uważając go jak nawiedzenie, którym dotknięty, godny Obywatel, Biskup, i Senator, ale przypadek zawsze z siebie względem innych potrzeb publicznych mniejszy, a do prawodawczej władzy dobrem całej powszechności Narodowej zatrudniać się obowiązanej, i według składu prawdziwej wolności od Sędziowskiej władzy odłączonej, nienależący, wiele bezpożytecznie zabrał czasu.

Czuli to cnotliwi Obywatele, dawali poznać sprężynę, którą poruszona wynika niezgoda, objaśniali rzecz samą, przefili o oszczędzanie czasu, nagłym owszem koniecznym Rzeczypospolitej potrzebom naywłaściwiej należących; A co większa, Sam J. K. Mość ustami własnemi dla uspokojenia troskliwości nie których Ołob Seymujących, przypadek w nay-



istotniejszy postawie przełożył, objaśnił, i do przekonania bezstronnie rządzących umysłów wyluszczył. Zdawały się być przeznaczone Stany o właściwej prawdzie, i legalnym w przypadku postępku przekonane; przemogło jednak rzucone nasienie niezgody. Rzecz ta długo i aż do zapomnienia wszelkiej moderacyi w Mężach nayznakomitszą Prawodawnictwa powagą od Narodu zaszczyconych, popierana przeciw nawet samemu porządkowi Seymowania nie tylko rozłączenie Izby Poelskiej spóźniła, ale i po rozłączeniu cały prawie czas Stanom Seymującym zabrała, szczył się duch ten i tłumil głoły Obywatelskie, głoły do opatrywania potrzeb aktualnych Oyczyzny dążące.

Król Obywatel, nayczulszą miłością Oyczyzny tchnący, żadney pracy nieoszczędzał do uprzątnienia



zawałów, i iednania umyśłow: tym
czasem, czas z siebie dosyć krótki
upływał; a zatym poszło, iż ani
rzeczy do terażniejszych potrzeb
krajowych przyśtośowane, i w
propozycyach od Tronu zawarte,
ani Projekt tak od przeszley Rady
nayrozmyślniey udziałane, iak od
Kommissyi Skarbu Koronnego
sporządzone, ani Projekt naypier-
wszey dla kraiu potrzeby, o soli,
kruszcach, ani *Desideria* Woiewo-
dztw, Ziem, podług Instrukcyi Po-
stom dane, niemogły być przez
Stany poznane, rozważone, i ude-
terminowane.

Wiedzą doskonale przezacne
Stany, że od założenia Rzeczy-
pospolitey władze prawa wykony-
wające na różne Urzędy bez wza-
iemnego z sobą związku podzielone
u nas zostawały.

Narod na Seymie 75. na tym
Seymie, na którym J. K. Mość z
nayważniejszych prerogatyw Tro-



nu swolego Paktami ubeśpiezo-
nych ofiarę Narodowi uczynił, wy-
mógł na Królu przyięcie Rady, z
dwóch Rzeczypospolitey Stanow
przy boku Jego złożoney; Rady,
którey przepisano iest, żeby Prawa
do exekucyi bez względu na Osoby
przyprowadzała, Obywatelów w
równości, a Urzędy w dopełnia-
niu swoich powinności przełtrze-
gała.

Przyjął tę Radę Król łaskawy,
dzieli z nią prace, i Sam naywię-
ksze trudy dla dobra Narodu znośi.

Przychodzą Seymy, usprawie-
dliwia się taż Rada Stanom, sprawy
swoie poddaie pod naywyższy iey
Sąd, co i tego Seymu uczyniła.

Wolno Stanom napilniey w
rezolucye iey wchodząc, zastana-
wiać się nad niemi, i omyłki iakie
po ludzku być mogą, poprawiać,
ale ieżeli ta Rada czyni też z siebie
co powinna, nie należysz być
Rzeczypospolitey sprawiedliwą



względem niey? przystoisz tracić ochotę w wielu zdatnych Obywatelach przez Stany same z nayobfzernieyszą wolnością wybranych do usługi tak ważney?

Prócz przywidzianych komużkolwiek, trafiać się nieochybnie i po Ludzku muszą we wszystkich świata Magistraturach omyłki, choć z nayprzezornieyszych Osob złożonych; moc legislacyi zabiegać o nym skutecznie pragnąca, w źródle ich samych tamować powinna. Wtakim zamiarze byłaby potrzebna poprawa Processów Jurydycznych, iasne prawidło Magistratuom Rzeczypospolitey sądowym daiąca; iakoż na ten keniec, iuż dojrzałe przygotowany był Projekt czytany o Dekretach *Executi-onis*, którego przyjąć nie podobало się.

Co za korzyść szukać *per audi-vum* imaginacyi prywatney defektow, i wad w skończoney iuż Ra-



dzie; wzruszać dotkliwość ku niey Seymniących, szukać Osob przestępnych w pozorze, gdy w rzeczy przestępstw nie było; wszak iuż dzisiaj ta rzecz przeszła przez ścisły wasz sąd, przezacne Stany przez pracowite i kilka razy w materyi Krakowkiey powtarzane *ex turno* sekretne decyzye. Jeszcze wspomnę, co za satysfakcya na wymównym i ozdobnym może stylu tracić momenta drogie, a razić zacność, i delikatność wysłużonych Osob w naypierwszey Magistraturze, dopraszających się z prawa czasu do explikacyi: iaki im na ostatek niebył pozwolony.

Doznawłzy Narod w tym wieku, iakie mogą być, na Państwo nayśroźszych ciosow, skutkow koniecznych zadawnionego nierządu, i poróżnień umysłow; skutkow próżno od cnotliwych Obywatelow, a nawet kochających Narod Królów przed wiekiem zapowiedzianych; kiedy nie;



zagoiły się jeszcze rany, które Rzeczypolitey kilkoletnia rewolucya zadała; możnaż było spodziewać się, żeby duch ten niezgodny, i emulacyi na nowo wzniecał się i szerzył; żeby umyśły w naywalmieylzey kraju radzie dały mu się rozrywać, a to pod pozornym cieniem wolności, i utrzymywania Praw, których duch i cel jest: poskramiać takie spory, nie karmić ie lub im sprzyjać?

Cóż nakoniec z tego wszystkiego za korzyść? cierpi oto Ojczyzna, a iak dawniey ta ledna przyczyna, stopniami ją do upadku prowadziła, tak do większego a broń Boże ostatniego skłonić na nowo kusi się i ufiluje.

Przezacne Stany przebiegniecie bezstronną uwagą bieg ośmnaścieletniego panowania J. K. Mci Pana Mego Mił ściwego, roztrząście bez uprzedzenia ogólne i szegulne Jego dzieła, a przyznać musicie, że chociaż oporne okoliczności zamierzono



ne częstokroć skutki zatrudniały, albo cale niszczyły, czego i na tym Seymie są dowody, zawżze iednak miłość Narodu, chęć polepszenia iego losow były i będą nayistotniejszymi sprężynami, i naywłaściwszym celem wszystkich prac i zamierzeń Iego: a gdyby wszystkie walnerady, ściłym ferc Obywatelskich z Panuiącym ogniem związane czynić chciały, nigdyby Narod tak okropnych ciołow niedoznawał, które, to sławne dawniey Państwo, do poniżenia i podziału przyprowadziły.

Jeżeli za dawnieyszych, tenże sam ozdobny Tron posiadaiących Poprzednikow J. K. Mci, boiażń Obywatelska, żeby władza Królewska przewagi niewzięła, mogła kiedy sprawić w Narodzie zastanowienie, dziś już ustać koniecznie powinna, bo mimo tego, że Król łaskawy nieużywał tey władzy nigdy, tylko dla dobra Narodu, ale nawet z woli i na żądania tegoż Narodu, większey części Prerogatyw, i Praw Tronu nayuroczytszymi warunkami ubezpieczonych odstąpił, ścięsnął swoje władzę, żeby miłość w fercach Obywatelskich Sobie rozszerzył, nie był, i



niechciał nigdy być groźnym, ale pragnął być przy powinnym wielbieniu kochanym, miłości zaś i ufności w Sobie Narodu do niczego innego niepragnął, i niepragnie zażyć, iak żeby tę resztę kraiu rządnieyszą, handlownieyszą, i poważnieyszą uczynić.

Jeżeli zaś, przezacne Stany, iak nie wątpi J. K. Mość, miłość Oyczyzny, chęć zachowania od zguby reszty pozostałych kraiw, ożywia serca wasze; niemaż sposobu polepszenia, albo przynajmniey zbliżenia do lepszych losów niešťczęśliwey Oyczyzny, iak poufałą z J. K. Mcią zachowywać iednomyślność, w Nim ufność złożyć, z nim wspólnie do ocalenia Oyczyzny łączyć starania, bo aż nadto smutne doświadczenie nauczyło, iż wszystkie bez Niego, i mimo Niego przedsięwzięte środki strata kończyły się, i żalofnemi klęskami Oyczyzny.

Kończy J. K. Mość Seym, a was przezacne Stany żegna z wylaniem Oycowickiego Serca i oświadczeniem ukontentowania za te prace, któreście w intencyi dobra Oyczyznyłożyć starali się zamawiając na czas dalszy pomyśl-



nieyszzy dla teyże Oyczyzny waszę wierną radę, i pomoc.

Zastępujący pierwszeństwo w Senacie Przewielebni Biskupi! Urząd Wasz w Rzeplitey i Patterstwo w własnych Owczarniach, są dwa źródła, z których na Dobro powszechne zawsze znaczne spływały pożytki; Król mądry i prawowierny, zna dobrze; iż na prawdziwey Religii naywarowniey Państw gruntują się rządy, dacie wielki dowód Pasterskiey swoiey czułości, a razem wierności ku Królowi, i Oyczyźnie, kiedy swoją i Duchowieństwa waszego nauką, razem i przykładem, cnotę, pobożność, obyczajów czystość starać się będziecie zaszczepiać, i rozszerzać, pamiętni tey prawdy że *nihil leges sine bonis moribus vana proficiunt*. Do tego należeć będzie, żebyście Modlitwom Duchowieństwa swojego i Owieczek, drogie zdrowie Pańskie, zamyślow Królewskich ku Dobru powszechnemu nateżonych uiszczenie, i całego Królestwa powodzenie nayufilniey polecali,

Przezacny Senacie Swiecki! nosisz szluznie imie starszych Braci, dałeś i tą razą dowody, iak ci miłe dobro powsze-

❧ * ❧

chne, dzieliłeś z J. K. Mcią uczucia żalu z straty czasu, który nie posługa Oyczyzny, ale czcze spory domowe zajmowały. Poważne Twoje umiarkowanie, dojrzałe zdania, przykład na koniec twój naywięcej do umiarkowania umysłów, do miłości i ratunku Oyczyzny zagrzewać i prowadzić potrafią.

Zacny Rycerski Stanie, z Woiewodztw, Ziem, i Powiatow zgromadzony! czuiesz zapewne równie z Panem, żeś gorliwości twoiej o Dobro powszechne nie miał dosyć tą razą sposobności okazać, i przestać ci tylko przyszło na przeszkodzeniu wzrostowi rzuconego nieszczęśliwie ziarna niezgody, ażeby na zagubienie w dalszym czasie spodziewanego lepszego pomysłu Oyczyzny plonu nie szkodziło. Ale nie trać serca i nadziei: a w miłości Oyczyzny nie ustawaj. Jesteście zacni Posłowie następcami dawnych owych sławnych Przodków waszych, którym nic miłszego, i świętzego nie było nad Oyczyznę, śladzili się oni całych siebie iey winnemi, a szukać z niey ofiary, iednoby to u nich było, co chcecie się nad własnym mścić Oycem, przyiacioli zaś ie-

❧ * ❧

dynie Oyczyzny mieli za swoich. Tą miłością niech tchną wasze serca, wrociwszy zaś do współbraci waszych, do równey ich miłości Oyczyzny zagrzewajcie, przeświadczaście ich razem, że Rzeplita obarczona tylu nieszczęśliwościami przegłądać światła do postawienia iey na dawnym stopniu prowadzącego, i zbliżać się do niego niemoże, tyko przez iedność umysłów, uprzątnięcie niezgod, i emulacyi; na koniec że miłość Króla i Oyczyzny, iest iedynym ratowaniem skołatanego nieszczęśliwościami Państwa środkiem.

Urodzony Marzalku! w Rycerskim Rzeplitey Sanie, niemasz okazalszego zamiaru, do którego by Szlachetna ambicya bardziey prowadzić mogła, nad Łaskę Marzalkowską Izby Poselskiej z godnych Obywatelów złożoney i Narod reprezentującej. Ochota twoja znana całej powszechności Narodowej, miłość służenia Oyczyźnie, z ofiarą własnego majątku, której wiele razy, a osobliwie piałtując niedawno Łaskę Trybunału Koronnego; dałeś dowody, ziednała ci życzenie Pańskie, i serce współbraci, że iednomyslnie chcieli Cię mieć na czele poważnego swego

❧ * ❧

zgromadzenia, żebyś im przodkował
do służenia Ojczyźnie. Nie oszczędzałeś
pracy, starania, i zdrowia swojego do
jednania umysłów Stanu Rycerskiego,
jeżeliś nie mógł zamierzonej i zapewne
po Obywatelsku od ciebie żądanej
przyniesć Ojczyźnie korzyści, prace
Twoje szczerze i starania, srodzić Ci po-
winny zmartwienia, i nadwreżone
zdrowie, którego dla usługi publicznej
nie oszczędzałeś, a Łaskawy Pan spra-
wiedliwą pracę i zasług twoich pamięć
zachowywać raczy.

Teraz zaś tobie i całemu Rycerstwu
J. K. M. P. N. M. dobroczynną do uca-
łowania podaie Rękę, a to na wzajemny
dowód szczerulniejszego miłości
Ojczyzny; potym zaś przodkować
wszystkim Stanom do Świątnicy Bo-
skiej będzie, aby tam iak Król prawo-
wierny u Ołtarza Pańskiego sercu swo-
jemu czystemu, żadną prywatą nieska-
żonemu, a iedyną dobrą powszechnego
miłością, iak zawsze, tak i podczas ze-
szłego Seymu tchnącemu pociechę zna-
leść mógł, na dalszy zaś czas skuteczną
ramienia Jego pomoc do szczęśliwego
walnych Narodu obrad doyscia pomoc
uprofit.

